

WIELKOPOLSKI POWSTANIEC



**NIE RZUCIM ZIEMI
SKĄD NASZ RÓD**

M.KONOPNICKA

Poznań 2018

**ROCZNIK OŚWIATOWO
HISTORYCZNY**
NR 24/2018
ZARZĄDU GŁÓWNEGO
TOWARZYSTWA PAMIĘCI
POWSTANIA WIELKOPÓLSKIEGO
1918-1919

REDAGUJE ZESPÓŁ W SKŁADZIE:

Stefan Barłóg (przewodniczący)
Tadeusz Musiał
(zastępca przewodniczącego)
Jan Janiszewski (sekretarz)
Paweł Kuszczynski, Magdalen Lipińska,
Janusz Sałata, Grzegorz Wojciechowski,
Piotr Wojtczak

PROJEKT OKŁADKI:

Stefan Wojtkiewicz

ADJUSTACJA:

Lucyna Kończal-Gnap

ZADANIE PUBLICZNE

WSPÓLFINANSOWANE ZE
ŚRODKÓW:



**SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPÓLSKIEGO**

SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
WIELKOPÓLSKIEGO

POZnań*

MIASTA POZNANIA

ADRES REDAKCJI:

Towarzystwo Pamięci Powstania
Wielkopolskiego 1918/19
Zarząd Główny w Poznaniu
61-823 Poznań
ul. Piekary 17
Tel. 607 703 340

Redakcja zastrzega sobie prawo do
dokonywania skrótów i korekty
nadsyłanych artykułów

ISBN 978-83-63294-76-2

Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy, członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, sympatycy i rodziny uczestników Powstania Wielkopolskiego, za niedługo świętować będziemy dwie narodowe rocznice o szczególnym znaczeniu dla naszego kraju: 100 lat uzyskania niepodległości przez nasze państwo po latach zaborów oraz 100 lat zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego stanowiącego integralną część walk Polaków 1918-1919 roku o wolność.

Obchody tychże rocznic pozwalają, o ile w nich uczestniczymy, wyrazić nam swój patriotyzm i przywiązanie do tradycji narodowej.

Na Święto Niepodległości i rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego przygotowano bogaty program obchodów. Stąd każdy może wybrać odpowiadającą mu formę uczczenia wspomnianych rocznic, w zależności od możliwości czasowych, miejsca imprezy, osobistych zainteresowań i tradycji rodzinnych.

Główne uroczystości odbędą się w Poznaniu 11 listopada i 27 grudnia. W tych dniach nie powinno na naszych domach oraz oczywiście budynkach instytucji państwowych i samorządowych zabraknąć flag biało-czerwonych, dając tym symbolem wyraz naszej narodowej tożsamości i solidarności z wszystkimi obywatelami, którzy w tym dniu świętują.

Wyrażam jednocześnie przekonanie, że członkowie i sympatycy naszego Towarzystwa pamiętają o wywieszaniu w święta narodowej flagi i będą dawać przykład najbliższym oraz sąsiadom.

Dobrym przykładem byłoby również rodzinne uczestniczenie w uroczystościach rocznicowych wraz z dziećmi i wnukami.

Zachęcam także do rodzinnych spotkań i wspomnień o swoich przodkach uczestniczących w walkach o niepodległość Ojczyzny. Opowieści o dziadkach i pradziadkach byłyby ciekawą lekcją historii.

Warto także w czasie uroczystych obchodów, tradycyjnie już, odwiedzić mogiły powstańcze składając na nich wiązanki kwiatów lub zapalając znicze.

Szanowni Państwo, oprócz przytoczonych form uczczenia Święta Niepodległości, rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 spotkacie się także z wieloma innymi propozycjami, o charakterze mniej oficjalnym, dającymi nam przeżycie radości ze zwycięskiego czynu niepodległościowego – koncerty, imprezy artystyczne i turystyczne, wystawy i turnieje pozwalające wykazać się naszą wiedzą i sprawnością itp.

Zapraszamy. Niech wspólne świętowanie, niezależnie od poglądów i doświadczeń historycznych, jednoczy nas i tworzy współczesną tradycję.

Stefan Barłóg

Z DZIEJÓW I TRADYCJI WOLNOŚCIOWO – POWSTAŃCZYCH ...

Marek Rezler

Powstańcze boje

Cz. 1. Do połowy stycznia 1919 roku

Wydarzenia Powstania Wielkopolskiego z reguły dzielone są na dwa okresy:

– od 27 grudnia 1818 r. do połowy stycznia następnego roku, kiedy działania rozwijały się spontanicznie, ale już utworzono Dowództwo Główne, ustalone zostały zasady formowania regularnej armii oraz kierunki dalszej walki oraz

– od połowy stycznia do 16 lutego 1919 r., kiedy to sformowano regularne Wojsko Wielkopolskie i zajęto się zabezpieczaniem zdobyczych powstania; próby rozszerzenia zasięgu działań najczęściej kończyły się już niepowodzeniem i rozejm zawarty w Trewirze utrwalił dotychczasowe osiągnięcia; jednak walki na linii demarkacyjnej, niekiedy ciężkie i krwawe, trwały nadal – choć zagrożenia dla regionu już nie było.

W skład pierwszych, spontanicznie tworzonych oddziałów wchodził:

– żołnierze, którzy byli już na froncie i w macierzystych stronach pojawili się jako deserterzy, urlopowani bądź zdemobilizowani, pod względem kwalifikacji byli najbardziej przydatni, mieli doświadczenie frontowe, znali podstawy dowodzenia na niższych szczeblach; jednak nie wszyscy od razu angażowali się we współpracę z nimi, znacznej większości weteranów niespieszno było do kolejnej wojny, po doświadczeniach znad Marny i spod Verdun – najzwyczajniej chcieli odpocząć, mieć spokój;

– żołnierze zachowujący zewnętrzne przejawy porządku wojskowego i dyscypliny, zorganizowani w Straży Ludowej oraz w Służbie Straży i Bezpieczeństwa, a także lokalnie tworzonych strażach obywatelskich;

– młodzi ludzie, których na front skierowano krótko przed zakończeniem wojny, nie zdążyli oni jeszcze zaznać okropności pola walki;

– konspiratorzy z Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego – najczęściej skauci i młodszy członkowie „Sokoła”.

Żołnierze wracający z frontu na ogół nie mieli stopnia wyższego od sierżanta. Oficerowie to głównie ziemianie, ale też najwyżej w stopniu kapitana. Przeważali podporucznicy i porucznicy, a więc etatowo i ze względu na przeszkolenie – dowódcy plutonu i kompanii. Mogli więc fachowo dowodzić, ale tylko do szczebla batalionu.

Mechanizm tworzenia oddziału powstańczego na ogół był podobny. Wiadomość o wybuchu walk w Poznaniu docierała najczęściej drogą telefoniczną lub po jakimś czasie – przywieziona przez świadków i uczestników. Wówczas miejscowy ziemianin, duchowny



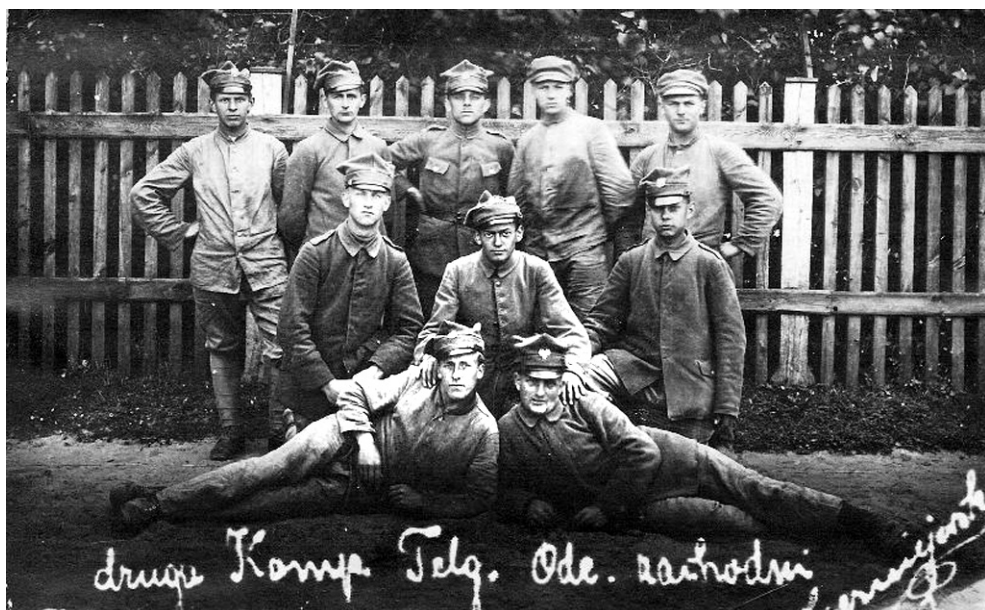
Gen. Stanisław Taczak – pierwszy dowódca
Powstania Wielkopolskiego

lub inna osoba ciesząca się zaufaniem i autorytetem, natychmiast organizowali ogólne zebranie informujące o powstaniu w stolicy regionu i proklamowali akces do insurekcji, równocześnie ogłaszając nabór do tworzonego oddziału wojska. Kiedy po kilku godzinach taki oddział już sformowano, organizator powstania, jeśli był oficerem lub podoficerem rezerwy, sam obejmował komendę nad nim albo przekazywał dowództwo osobie o najwyższym stopniu wojskowym, deklarującej udział w powstaniu.

W mniejszych miejscowościach oddział powstańczy formowany był samorzutnie. Na wieść o wydarzeniach poznańskich natychmiast skrzykiwali się dawni żołnierze z wojny światowej, miejscowi peowiacy, dowódcy straży obywatelskiej, SL lub SSiB – jeśli takie oddziały tu się znajdowały. Po ożywionej naradzie dochodzono do wniosku, że nie można pozostać w tyle i czas już najwyższy wprowadzić

polskie rządy, także i na danym terenie. Z reguły jeszcze nieuporządkowaną grupą udawano się do siedziby urzędnika pruskiego, odbierano mu klucze od biura i oznajmiano, że czas jego rządów się zakończył. Jego miejsce zajmował zawczasu przygotowany Polak – osoba wchodząca w skład miejscowej Rady Ludowej. Rzadziej, gdy kogoś takiego akurat nie było, spośród przybyłych wyznaczano decerenta, czyli kontrolera, który nadzorował pracę Niemca do czasu przyścia na jego miejsce budzącej zaufanie osoby polskiej narodowości. Jeżeli w danej miejscowości był posterunek żandarmerii lub policji – natychmiast był rozbrajany. Po przejęciu władzy w wybranej sali organizowano zbiórkę ochotników do formowanego oddziału polskiego. W zależności od ich liczby wprowadzano podział na korporalki (drużyny) i plutony. Dowództwo powierzano kolegom o najwyższym stopniu wojskowym – a więc gwarantującym fachowe prowadzenie oddziału; jak wyżej wspomniano, z reguły byli to podoficerowie nie przekraczający stopnia sierżanta. W sporadycznych przypadkach funkcje dowódców obejmowali szeregowcy – szczególnie operatywni, przedsiębiorczy i cieszący się uznaniem zebranych.

Sformowany w ten sposób oddział umownie nazywano plutonem lub kompanią – z dodaniem nazwy regionalnej, jako że w szeregach byli koledzy i sąsiedzi z jednej lub najbliższych miejscowości. Formowanie batalionu odbywało się później, zależnie od liczby kompanii istniejących już na danym terenie. Należy tu podkreślić, że nazwa „kompania” na ogół niewiele miała wspólnego z etatową liczbą żołnierzy pododdziału o takiej nazwie. Bardziej było to przejaw fantazji, chodziło o nadanie odpowiedniej rangi, dodanie prestiżu podjętemu dziełu. Tak sformowany oddział najpierw starał się opanować najbliższe koszary wojskowe, stosując odpowiednią propagandę i wykorzystując dywersję prowadzoną wewnątrz przez żołnierzy polskiego pochodzenia. Chętnie korzystano z podstępów, forteli. Najczęściej po prostu organizowano wyprawę zbrojną do sąsiedniej miejscowości,



2. Kompania telegraficzna frontu zachodniego

wprowadzając polską władzę, jeśli wcześniej już miejscowi powstańcy tego nie uczynili. Obydwa oddziały się łączyły (albo i nie), tworząc większe zgrupowania.

Było to wojsko całkowicie powstańcze – i sposobem tworzenia, i obyczajami. Zdarzało się, że dany pluton i kompania, po wymarszu do dalszych akcji wyzwoleniczych, niekiedy nie zostawiały w macierzystej miejscowości dostatecznego posterunku. W rezultacie bywało i tak, że Niemcy na powrót wkraczali i przywracali poprzednie porządki. W oddziale rzadko rejestrowano ochotników, bo najczęściej nie było na to ani czasu, ani warunków. Dowódcy traktowani byli nie zawsze zgodnie z zasadami formalnej dyscypliny wojskowej, lecz jako koledzy, z którymi niekoniecznie należało się zgadzać. Zatem zdarzało się, że ochotnik – po zajęciu danej miejscowości – dochodził do wniosku, że jego rola w powstaniu już się skończyła i wracał do domu. Zgłaszał się do służby dopiero wówczas, gdy władza polska w regionie okrzepła i ogłoszono mobilizację oraz pobór do wojska. Zatargi międzyludzkie, nieporozumienia, a także indywidualne okoliczności sprawiały, że nazwisko tego samego powstańca może występować na listach kilku oddziałów powstańczych – jako że sam (często samowolnie) zmieniał przynależność. Zatem ustalenie dziś dokładnego składu ogromnej większości oddziałów powstańczych w pierwszym okresie powstania jest najczęściej niemożliwe.

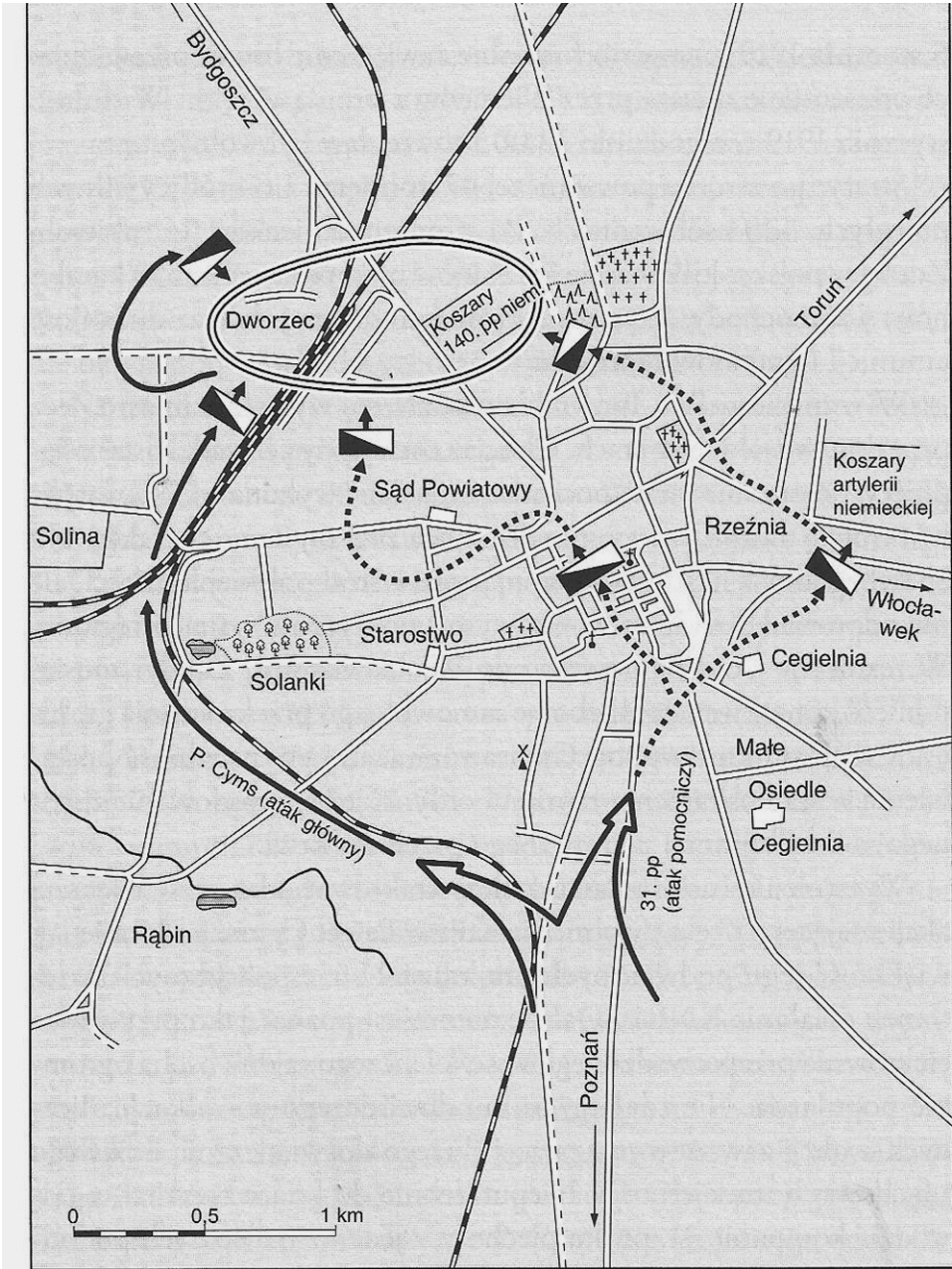
W miarę upływu czasu, krok za krokiem, porządkowano sprawy organizacyjno-dyscyplinarne i po tygodniu można już było organizować większe działania na danym obszarze, a po dwóch tygodniach od wybuchu powstania, choć zachowano regionalną nomenklaturę poszczególnych oddziałów, zaprowadzono ład w zupełności wystarczający do planowania poważniejszych działań już na szczeblu frontu. Oddziały polskie wtedy już starały się dbać o wygląd zewnętrzny, o dyscyplinę. Często miały też własne, otoczone ogromną czcią sztandary, wykonane przez panie w macierzystej miejscowości.



Szpital powstańczy w Buku

W okresie pokoju na obszarze Poznańskiego stacjonowało około 30 tysięcy żołnierzy niemieckich różnych formacji. Po wybuchu wojny ilość wojska znacznie się zmniejszyła, w koszarach pozostały głównie oddziały zapasowe, szkolące rekrutów dla uzupełnienia strat macierzystego oddziału na froncie. Przebywali tam też ozdrowieńcy i rekonwalescenci, załogi warsztatów i pododdziałów kwatermistrzowskich. Nie były to jednostki pełnowartościowe pod względem bojowym. Sytuacja zmieniła się jesienią 1918 r., zwłaszcza po wybuchu rewolucji w Niemczech, gdy w poszczególnych oddziałach stacjonujących w koszarach utworzono Rady Żołnierskie, ale rzeczywista atmosfera między żołnierzami była bardzo zróżnicowana. Niektóre oddziały zajęte były głównie demobilizacją i zainteresowane jak najszybszym powrotem do domu. Kiedy jednak dowódca utrzymał autorytet i był akceptowany przez podkomendnych, a w polskim otoczeniu widziano zagrożenie – dyscyplina i porządek zostały zachowane. Część z tych oddziałów dawała się zastraszyć i nie podejmowała walki, ale były też pułki (jak w Poznaniu, czy w Inowrocławiu), które podjęły skuteczną obronę. W miarę upływu czasu sytuacja zaczynała się zmieniać na niekorzyść strony polskiej. Do macierzystych garnizonów zaczęły wracać oddziały frontowe. Niektóre z nich zamierzały jak najszybciej się demobilizować, ale z czasem żołnierze przestawali się spieszyć do domów, gdzie czekały ich kłopoty aprowizacyjne i trudności ze zdobyciem pracy. Opór wobec polskich działań powstańczych był wyrazem ich woli przetrwania.

Przebieg wydarzeń na danym obszarze zależał od sytuacji w poszczególnych częściach Wielkopolski. Niemcy nie zamierzali rezygnować z kontroli nad Kujawami. Wyraźnie było widać, że strona niemiecka z czasem zamierza też wykorzystać położenie Kujaw jako bazy wypadowej na południe i południowy zachód. Wprawdzie żołnierze Heimatschutzu



**Walka o Inowrocław
5 stycznia 1919 r.**

 oddziały powstańcze
  rejon zajęty przez oddziały niemieckie



Paweł Cymś



Zdzisław Orłowski

opuścili Inowrocław, ale w połowie grudnia 1918 r. do macierzystego garnizonu powrócił 140. pułk piechoty. Jego powrót bardzo pogorszył sytuację polskich środowisk niepodległościowych, możliwości działania były bardzo ograniczone. Wiadomość o wybuchu powstania w Poznaniu polska ludność Inowrocławia przyjęła entuzjastycznie, a 2 stycznia 1919 r. miejscowi członkowie POWZP podjęli tylko częściowo udaną próbę opanowania głównych punktów miasta. Ostatecznie miasto zostało zajęte dopiero w wyniku wyzwolenczego rajdu grupy Pawła Cymśa na Inowrocław w dniach 5 i 6 stycznia.

W innych miejscowościach Kujaw rozstrzygnięcia następowały między 28 a 30 grudnia 1918 r.. Tak zajęto Mogilno, Trzemeszno i Kruszwicę.

Już w połowie grudnia 1918 r., Polacy, pod dowództwem podporucznika Tadeusza Goetzendorf-Grabowskiego przystąpili do zajmowania głównych stanowisk w Wągrowcu. Wkrótce z ochotników utworzono batalion wągrowiecki, dowodzony przez podporucznika Włodzimierza Kowalskiego. Bez rozlewu krwi opanowano też okoliczne miejscowości. Inaczej było w Wieleniu, gdzie Rada była opanowana przez Niemców; z czasem do miasta zaczęły docierać kolejne transporty wojskowe i Wieleń stał się mocnym oparciem dla strony niemieckiej w walce z powstaniem. Komendantem oddziałów polskich w powiatach czarnkowskim, wielenińskim, chodzieskim i wyrzyskim był podporucznik Zdzisław Orłowski.

W centralnej części Wielkopolski Niemcy nie mieli przewagi liczebnej. Ważne znaczenie miało Gniezno, ale tam sytuacja była bardzo skomplikowana i niekorzystna dla powstańców, zwłaszcza gdy z frontu wrócił 49. pułk piechoty, a potem poszczególne oddziały innych pułków stacjonujących w mieście. Jednak 28 i 29 grudnia 1918 r. polscy powstańcy bez oporu ze strony Niemców zajęli koszarę i najważniejsze budynki w mieście, którego komendantem został Zygmunt Kittel.

Już od października 1918 r. bardzo sprawnie organizowali się Polacy w powiecie obornickim, zwłaszcza w Obornikach i w Rogoźnie. Umiejętnie wykorzystywano nastroje panujące w armii niemieckiej, dzięki czemu na przykład udało się w Rogoźnie zdemobilizować baterię artylerii polowej i przejąć uzbrojenie tego oddziału. Główna inicjatywa leżała tam w rękach zastępcy oficera Antoniego Biskupskiego. Pod jego kierunkiem z ochotników utworzono kompanię, która w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia opanowała Rogoźno.

W powiatach poznańskich – zachodnim i wschodnim – organizowano się już od 13 listopada. Komendantem powiatu zachodniopoznańskiego został podporucznik Andrzej Kopa, zaś głównym ośrodkiem formowania oddziałów powstańczych w tym rejonie było Dopiewo.



Legitymacja Orderu Wojennego Virtuti Militari ppłk. Andrzeja Kopy

We Wrześniu utworzono pięć kompanii regionalnych, a formalnym dowódcą tego batalionu był emerytowany, zawodowy oficer armii niemieckiej podpułkownik Kazimierz Grudzielski. W rzeczywistości jednak dowodził nim zastępca oficera Władysław Wiewiórowski. Główną siłą kierowniczą stanowili członkowie POWZP, inspirowani z Poznania przez grupę Hulewicza i Palucha. Następnego dnia po wybuchu powstania w Poznaniu, 28 grudnia 1918 r., Września bez walki została opanowana przez powstańców.

W Jarocinie organizacja polskiego ruchu niepodległościowego spoczywała w rękach Zbigniewa Ostroróg-Gorzeńskiego. Już we wrześniu 1918 r. w mieście działała tajna polska organizacja „Jedność”, kierowana przez Ignacego Adamczewskiego. Ze względu na bliskość granicy z Kongresówką, działacze „Jedności” utrzymywali bezpośredni kontakt z Kaliszem i Pyzdrami. Udało się objąć kontrolą stacjonującą w Jarocinie niemiecki ba-

talion piechoty. Opanowano koszary i utworzono polski już w składzie batalion SSiB – batalion jarociński, który odegrał znaczącą rolę w wydarzeniach Powstania Wielkopolskiego, m. in. pod Nakłem, Szubinem i Leszmem.

W Pleszewie przewodniczącym Rady Żołnierskiej został podporucznik Ludwik Bociański, który natychmiast zorganizował powrót kolegów – Niemców do swej ojczyzny, a wkrótce stanął na czele miejscowej formacji SSiB. Zgodnie z umową, wcześniej zawartą z Mieczysławem Paluchem, 28 grudnia 1918 r. kompania pleszewska przybyła do Poznania, włączając się do akcji wyzwolenia miasta.

Bardziej na południe położony Koźmin znajdował się w zasięgu wpływów silnego niemieckiego garnizonu w Miliczu. Z czasem jednak powstał powstańczy batalion koźmiński, dowodzony przez rotmistrza Józefa Modlibowskiego. Podobnie sytuacja wyglądała w Krotoszynie, gdzie musiał interweniować Komisariat NRL, by miasto opuścił kwaterujący tam batalion Grenzschutzu.

Nieco inaczej przedstawiała się sytuacja w ówczesnych powiatach ostrzeszowskim i kępińskim. W samym Ostrzeszowie oficjalny akces do powstania zgłoszono 6 stycznia 1919 r. Pod komendą dowodzącego tam Stanisława Thiela stał już wtedy dobrze zorganizowany batalion piechoty. Natomiast w Kępnie miejscowi Niemcy utrzymywali kontakt z garnizonem w Oleśnicy. W rezultacie 28 grudnia 1918 r., zgodnie z sugestią władz poznańskich, postanowiono w Kępnie zawiesić jawną działalność niepodległościową.

Interesująco rozwijała się akcja wyzwolenicza w Środzie i w okolicach. W poszczególnych miejscowościach bardzo sprawnie zorganizowano sześć oddziałów Straży Ludowej, dozbrojonych dzięki dostawie z Poznania, zorganizowanej przez Edmunda Bembnistę. Pod koniec grudnia były to dwie kompanie średzkie, dowodzone przez podporucznika Alfreda Milewskiego i sierżanta Antoniego Pospieszalskiego. Kiedy do Środy nadeszła wiadomość o wyzwoleniu Poznania, 28 grudnia 1918 r. pierwsza kompania średzka, po uroczystym zaprzysiężeniu w słynnej kolegiacie, wyruszyła na pomoc do stolicy regionu.

Duże zagrożenie dla akcji powstańczej istniało w Śremie, gdzie stacjonował silny garnizon niemiecki. Ostatecznie garnizon niemiecki skapitulował bez walki, pod presją narastającego nacisku i polskiej przewagi. Ze Śremem w działalności organizacyjnej współpracowały Kórnik i Bnin. W Kórniku powstała kompania dowodzona przez Stanisława Celichowskiego, która już 27 grudnia 1918 r. wyruszyła na pomoc do Poznania.

W południowo-zachodniej Wielkopolsce najaktywniejsze były powiaty kościański i gostyński. Podobna była struktura polskich oddziałów formowanych w powiecie kościańskim. W działalności konspiracyjnej najaktywniejszy był miejscowy skauting – filar POWZP, z Januszem Czaplickim jako komendantem. Fenomenem organizacji w Kościanie, opartej przede wszystkim na druhach z drużyny im. Jana III Sobieskiego, było powołanie w połowie grudnia 1918 r. osobnego oddziału nazwanego Rezerwą Skautową, w sile ponad stuosobowej kompanii, dowodzonej przez Janusza Czaplickiego.

Szczególnie trudne warunki rozwoju przygotowań powstańczych panowały w Lesznie i okolicach, gdzie stacjonowały silne oddziały niemieckie, a w stolicy powiatu tylko niecałe 10% ludności było pochodzenia polskiego. W rezultacie aż do stycznia 1920 r. Leszno, Rydzyna i okolice znajdowały się w rękach niemieckich. W styczniu 1919 r. w rękach polskich znalazła się Osieczna, lecz już we Wschowie i Rawiczu było to nierealne. Główne miasta w zachodnich powiatach regionu były silnie niemczone, głównie ze względu na liczne rodziny urzędnicze, które tam się osiedliły. Zatem tylko trzy miasta mogły być

oparciem dla polskiego ruchu niepodległościowego: Grodzisk, Buk i Opalenica. W Grodzisku powstała kompania wojska, na której czele stanął podporucznik Józef Skrzydlewski. Po rozbrojeniu i zdemobilizowaniu przebywających w mieście dwóch kompanii sanitarnych, jej uzbrojenie i wyposażenie przejęto na rzecz oddziału polskiego. Grodzisk został zajęty bez walki. Wkrótce Polacy opanowali też Opalenicę. W końcu grudnia, w opanowanym Buku utworzono kompanię wojska, złożoną głównie z członków miejscowej Straży Ludowej i skautów. Polskie oddziały wojskowe sformowano też w Wielichowie, Lwówku, Pniewach i Wronkach. Znacznie trudniej było w Szamotułach, gdzie widoczny był wyraźny wpływ stacjonowania w pobliżu niemieckiego pułku piechoty i pułku artylerii. W Pniewach Niemcy, żołnierze Grenzschtuzu, początkowo skutecznie przeszkadzali w formowaniu polskiego oddziału i rewidowali mieszkania Polaków w poszukiwaniu broni. Aktywność Grenzschtuzu skutecznie sparaliżowała też polskie przygotowania powstańcze w Wolsztynie, Międzychodzie i Zbąszyniu.

Kapitan (wkrótce major) Stanisław Taczak objął funkcję głównodowodzącego 28 grudnia 1918 r. Doskonale rozumiał szeregowych żołnierzy, z których składały się pierwsze oddziały powstańcze. Od politycznej strony trudno było sobie wyobrazić lepszą osobę. Pochodził z Wielkopolski, ale nie był uwikłany w wewnętrzne powiązania i koneksje. Skromny z natury, nie angażował się w spory i konflikty na tle osobistym i ambicjonalnym. Przede wszystkim jednak Stanisław Taczak w krótkim czasie zorganizował doskonale funkcjonujące Dowództwo Główne.

Komisariat NRL prowadził dwutorową politykę: z jednej strony uspokajano nastroje, unikano używania terminologii powstańczej, deklarowano gotowość do pertraktacji ze stroną niemiecką – a równocześnie podjęto rozmowy z Warszawą w sprawie skierowania stamtąd oficera wyższego stopnia, który mógłby objąć dowództwo w Poznaniu.

Opinia o bierności Dowództwa Głównego w pierwszych dniach powstania, spotykana w niektórych kręgach polskich działaczy niepodległościowych, była niesprawiedliwa. Już na przełomie grudnia 1918 r. i stycznia następnego roku Dowództwo Główne powoli zaczęło wpływać na rozwój wydarzeń w terenie i mianować oficerów na niektóre stanowiska. 4 stycznia na dowódcę północnej granicy zasięgu powstania wyznaczono podpułkownika Kazimierza Grudzielskiego. Na pewno przełomowym wydarzeniem było rozpoczęcie wydawania, począwszy od 5 stycznia 1919 r., najważniejszego dokumentu Dowództwa Głównego – rozkazów dziennych przekazywanych podległym jednostkom. W dwa dni po wydaniu pierwszego rozkazu, 7 stycznia 1919 r., ogłoszono utworzenie na obszarze Poznańskiego siedmiu okręgów wojskowych:

- I Okręg Wojskowy, powiaty: Poznań miasto, Poznań wschód i Poznań zachód; dowódca – rotmistrz Ryszard Koperski,
- II Okręg Wojskowy, powiaty: Września, Środa, Witkowo i Gniezno; dowódca – podpułkownik Kazimierz Grudzielski,
- III Okręg Wojskowy, powiaty: Wyrzysk, Bydgoszcz, Szubin, Inowrocław, Strzelno, Mogilno, Żnin i Wągrowiec; dowódca – major Napoleon Koczorowski,
- IV Okręg Wojskowy, powiaty: Chodzież, Czarnków, Wieleń, Skwierzyna, Międzychód, Szamotuły i Oborniki; dowódca – kapitan Zdzisław Orłowski,
- V Okręg Wojskowy, powiaty: Międzyrzecz, Nowy Tomyśl, Grodzisk, Babimost, Śmigiel, Kościan, Wschowa, Leszno; dowódca – podporucznik Kazimierz Zenkeler,

VI Okręg Wojskowy, powiaty: Śrem, Jarocin, Pleszew, Gostyń, Rawicz, Krotoszyn i Koźmin; dowódca – podporucznik Zbigniew Ostroróg-Gorzeński,

VII Okręg Wojskowy, powiaty: Ostrów, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno; dowódca – podporucznik Władysław Wawrzyniak.

Po zajęciu Inowrocławia i kontrowersjach wynikających z roli ppor. Pawła Cymśa, rozkazem dziennym Dowództwa Głównego z 13 stycznia 1919 r. powołano dwa kolejne okręgi:

VIII Okręg Wojskowy, powiaty: Inowrocław i Strzelno; dowódca – podporucznik Paweł Cymś,

IX Okręg Wojskowy, powiaty: Kościan, Śmigiel, Leszno i Wschowa; dowódca – podporucznik Józef Gomerski.

Poza tym z VI Okręgu Wojskowego wydzielono powiat krotoszyński i przydzielono go do Okręgu VII.

Do jednego z pierwszych zorganizowanych starć doszło w wyniku przeciwdziałania podjętego przez Niemców na wiadomość o zajęciu przez powstańców Gniezna. Między 30 i 31 grudnia doszło do zwycięskiej potyczki pod Zdziechową z niemieckim oddziałem ekspedycyjnym, złożonym z 400 żołnierzy, baterii armat oraz 30 lekkich i ciężkich karabinów maszynowych.

Najbardziej „filmowy” przebieg miał, od 1 do 6 stycznia 1919 r., rajd wyzwoleńczy Pawła Cymśa na Inowrocław. 1 stycznia wyruszył z Gniezna stuosobowy oddział złożony głównie z powstańców gnieźnieńskich i wrzesińskich, pod dowództwem podporucznika Pawła Cymśa. Jeszcze tego dnia bez walki zajęto Trzemeszno. Następnie cały powiększony korpusik wyruszył w kierunku Mogilna. Miasto było wyzwolone już wcześniej, mogło też – już jako polskie – powitać oddział Cymśa. Wkrótce, 2 stycznia do Strzelna wkroczyły główne siły Cymśa, wzmocnione ochotnikami napływającymi z okolicy i oddział z Mogilna.

W nocy z 2 na 3 stycznia 1919 r. własnymi siłami wyzwoliła się Kruszwica. Tam nastąpiła koncentracja kolejnych oddziałów polskich, m. in. dołączył I batalion 31. pułku piechoty z terenu Królestwa Polskiego, z Włocławka, dowodzony przez kapitana Michała Zabdrya.

Mimo prób powstrzymania dalszego marszu przez przedstawicieli Naczelnej Rady Ludowej, podjęto decyzję o walce o Inowrocław. W tym mieście stacjonował niemiecki 140. pułk piechoty (dowódca major Grolman), w pełni gotowy do odparcia polskiego ataku, natomiast pod dowództwem Pawła Cymśa znajdowało się 900 żołnierzy, skoncentrowanych w Mątwach. Tam też ustalono plan zdobycia Inowrocławia. Dla jego realizacji Paweł Cymś dokonał podziału sił, którymi dysponował, na dwie grupy uderzeniowe. Pierwsza miała zająć koszary artylerii na wschodnim skraju miasta, opanować centrum i kontynuować atak w kierunku koszar piechoty, a ponadto przeciąć linię kolejową biegnącą do Torunia. Zadaniem drugiej było zdobycie dworca kolejowego, a następnie zaatakowanie koszar 140. pułku piechoty.

Pierwsza grupa szybko opanowała śródmieście i podeszła pod koszary 140. pułku piechoty, jednak silny ogień niemiecki zatrzymał powstańców. Atak drugiej grupy udał się tylko częściowo. Wprawdzie zdobyto dworzec kolejowy, ale Niemcy skutecznym kontratakiem dwóch kompanii budynek odbili. Ostatecznie dworca już nie odzyskano.

Około południa walki w mieście ustały, dworzec i koszary 140. pułku piechoty wciąż

jeszcze były w rękach niemieckich. Z Mogilna, Barcina i Pakości przybyły kolejne oddziały powstańcze. W rezultacie, zarówno dworzec, jak i koszary były blokowane przez coraz liczniej napływające oddziały powstańcze i odcięte od możliwości udzielenia pomocy z zewnątrz. Kontrataki wychodzące z koszar kończyły się niepowodzeniem. Ostatecznie w nocy z 5 na 6 stycznia 1919 r. zawarto formalne zawieszenie broni, przewidujące opuszczenie miasta przez Niemców z bronią w rękę. W wyniku walk o Inowrocław udało się wyzwolić miasto, lecz przy dość wysokich stratach.

Od 2 do 8 stycznia 1919 r. toczyła się pierwsza bitwa o Szubin. Była to konsekwencja znaczenia, jakiego nabrała linia Noteci, oddzielająca Wielkopolskę od Pomorza Zachodniego i silnie zniemczonej Bydgoszczy, stanowiącej poważne zagrożenie dla rozwoju powstania. Już 1 stycznia 1919 r. wyzwolono Nakło – ważny węzeł kolejowy, którym przechodziły transporty niemieckiej armii Ober – Ostu, powracającej do Rzeszy na mocy tzw. umowy białostockiej. Nakło zostało zresztą później oddane Niemcom na polecenie państw Ententy, które w powstaniu owego „korka” widziały poważne zagrożenie dla stabilizacji sytuacji w tym rejonie. Stoczono też zwycięskie potyczki pod Mroczą, Ślesinem i Wysoką.

Pierwszą próbę opanowania Szubina podjęto 2 stycznia 1919 r. W nocy z 2 na 3 stycznia żołnierze Grenzschtzu zajęli miasteczko, a miejscowi powstańcy dołączyli do okolicznych oddziałów. 3 stycznia 1919 r. Niemcy skoncentrowali w Szubinie siły przewidziane do działania w kierunku Żnina i Kcyni. Niekorzystny rozwój wydarzeń na odcinku szubińskim zmusił Dowództwo Główne do przygotowania planu zajęcia tego miasteczka i zlikwidowania dokuczliwego garnizonu niemieckiego. Całą akcją miał kierować podpułkownik Kazimierz Grudzielski, dowódca frontu północnego. Do realizacji zadania wyznaczono cztery oddziały powstańcze: z Wrześni, Kcyni, Gniezna i ze Żnina.

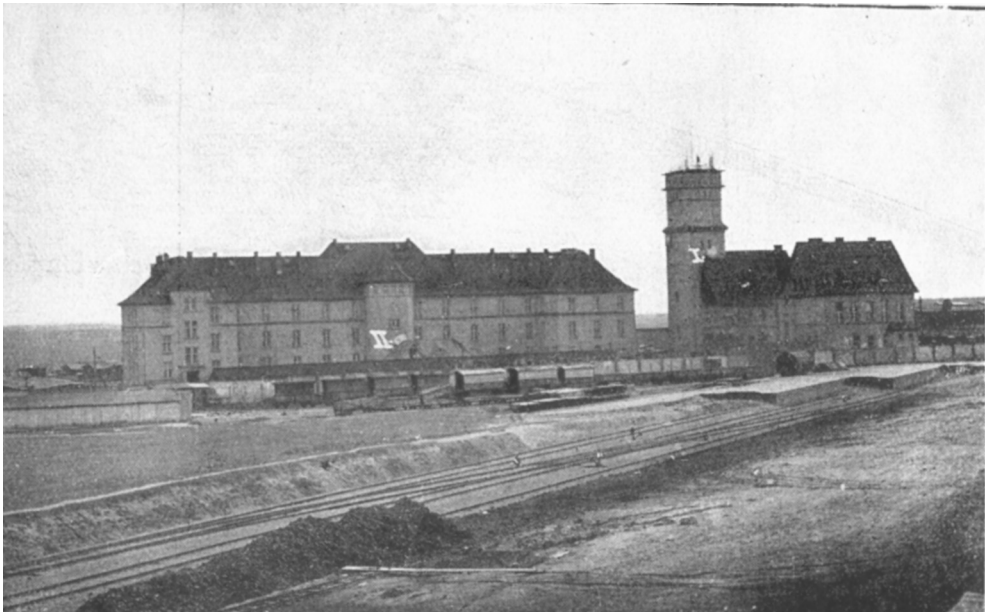
Zamierzano zająć miasto koncentrycznym, równoczesnym atakiem z czterech kierunków: od północy i zachodu – powstańcy z Gniezna i Kcyni, od południa – ze Żnina, od wschodu – z Wrześni. Początek ataku zaplanowano na 8 stycznia 1919 r. na godzinę 8.00 rano. Niestety, w rezultacie braku koordynacji działań poszczególnych grup powstańczych, próba zdobycia Szubina zakończyła się ciężką porażką powstańców.

W tym samym czasie, 8 stycznia 1919 r. doszło do walk o Chodzież. Miały one bezpośredni związek z zamieszczeniem, jakie po niemieckiej stronie zapanowało z chwilą zajęcia przez powstańców Nakła. Miasteczko to, jak wspomniano, było w tym rejonie głównym węzłem komunikacyjnym dla wycofujących się na zachód oddziałów niemieckich. Ponadto dla strony polskiej Nakło stanowiło dogodną bazę wypadową w stronę Ślesina i Bydgoszczy, Wysokiej, Piły, a także Łobżenicy. Pojawiały się więc realne szanse dalszego rozwoju powstania w kierunku Pomorza.

6 stycznia 1919 r. (na mocy zawartego porozumienia) Chodzież została zajęta przez powstańców. Do miasta wszedł około 250. osobowy garnizon, dowodzony przez podporucznika Włodzimierza Kowalskiego. Mimo zawartej wcześniej umowy, w celu odbicia Chodzieży Niemcy zorganizowali wyprawę z Piły. Powstańcy nie wytrzymali nacisku i wycofali się z Chodzieży do Budzynia. Odtąd miasteczko to stało się rejonem koncentracji sił polskich przewidzianych do dalszych działań.

Przypuszczalnie 8 stycznia rano w Budzynie było już około 800 powstańców.

Chodzież zamierzano zaatakować z trzech kierunków: od południa, od strony wschodniej i zachodniej. Działania miały się rozpocząć równocześnie 8 stycznia 1919 r. o godzi-



Koszary w Ławicy po zdobyciu przez powstańców 6 stycznia 1919 r.

nie 8.00. W rzeczywistości jednak zabrakło synchronizacji działań, a poszczególne oddziały powstańcze często walczyły na własną rękę, z różnymi zresztą rezultatami, zwłaszcza, że nie uzgodniono łączności między poszczególnymi grupami. Ostatecznie, mimo zmiennych losów walki, dzięki determinacji powstańców z Obornik, do których dołączyli koledzy z innych miejscowości, udało się wejść do Chodzieży od wschodu. Zdobyto dworzec i zmuszono jego załogę do ucieczki pociągiem w kierunku Piły. W wyniku dalszych działań, około południa 8 stycznia miasto było wolne.

Był to okres spontanicznych walk, toczonych z porywu serca, lecz działalność formacji powstańczych nie zawsze pokrywała się z politycznymi planami Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej. Szeregowi powstańcy i dowódcy niższego szczebla nie rozumieli trudnej sytuacji regionu, który nie mógł sobie pozwolić na tworzenie faktów dokonanych przed podpisaniem traktatu pokojowego. Dlatego często dochodziło do konfliktów między politykami i przedstawicielami żołnierzy walczących w linii.

Dowództwo Główne natomiast od początku zdecydowanie rozwijało działalność organizacyjną i przystąpiło do planowania operacyjnego. Wyrazem tych dążeń było zaplanowanie walki o zdobycie 6 stycznia stacji lotniczej w Ławicy, a następnie przygotowanie przegrupowania i koncentracji oddziałów powstańczych dla odparcia zagrożenia spowodowanego zajęciem przez Niemców Łabiszyna i Żnina. Ważne też było (już wtedy) podjęcie czynności organizacyjnych zmierzających do przekształcenia ochotniczych oddziałów w regularne wojsko.

Druga część spontanicznego okresu Powstania Wielkopolskiego nastąpiła po 10 stycznia 1919 r. Wtedy pojawiły się już przejawy znacznie lepszej organizacji działań przeciw Niemcom. 11 i 12 stycznia doszło do walk o Żnin, Łabiszyn, Złotniki Kujawskie i drugiej bitwy o Szubin. Były to działania zaczepne, niezbędne wobec zagrożenia, jakim dla stro-

ny powstańczej było niepowodzenie w pierwszej bitwie szubińskiej oraz włamanie Niemców w rejonie Żnina i Łabiszyna.

10 stycznia odbyła się w Gnieźnie odprawa dowódców oddziałów przewidzianych do przeprowadzenia ofensywy. Chodziło przede wszystkim o zdobycie Żnina, Szubina, Łabiszyna i Złotnik Kujawskich, co zlikwidowałoby niebezpieczny dla powstania klin zagrożający Wągrowcowi, Gnieznu oraz Inowrocławowi.

Najpierw jednak należało zdobyć Żnin. 11 stycznia miasto zostało zaatakowane przez powstańców, ale Niemcy skutecznie się bronili i wdarcie się do miasta okazało się niemożliwe. A jednak w nocy z 11 na 12 stycznia, odcięci od okolicy i pozbawieni nadziei na odsiecz, Niemcy sami opuścili miasto i wycofali się do Bydgoszczy. 12 stycznia Żnin został zajęty przez powstańców. Straty powstańców były duże, wyniosły 42 poległych i około 100 rannych żołnierzy.

Siły przewidziane do opanowania Łabiszyna skoncentrowano w Barcinie. 11 stycznia miejscowość została okrażona. Koncentryczny, szybki i zdecydowany atak dowodzony przez ppor. Kazimierza Dratwińskiego, ze wszystkich stron równocześnie, wsparty informacjami uzyskanymi od miejscowych Polaków, doprowadził do kapitulacji niemieckiej załogi i zdobycia Łabiszyna.

Druga bitwa szubińska była najważniejszym akcentem powstańczej ofensywy z 11 i 12 stycznia 1919 r. Niewątpliwie też Szubin był głównym ośrodkiem niemieckim po odparciu polskiego natarcia sprzed trzech dni i opanowaniu Żnina i Łabiszyna. Z kolei strona polska, poza ściśle wojskowymi racjami, konieczność zdobycia Szubina traktowała ambicjonalnie.

Polskie siły podzielono w walce na dwie grupy uderzeniowe i jedną osłonową. Miały one zaatakować Szubin od strony północnej i zachodniej. Dowódcą akcji był ppłk Kazimierz Grudzielski, stacjonujący ze swym sztabem w Kcyni. Z Pińska działania koordynował szef sztabu frontu północnego, ppor. Mieczysław Paluch. Akcja została przeprowadzona wzorowo, kosztem 26 poległych i 29 rannych powstańców. Zakończona sukcesem druga bitwa szubińska, niewątpliwie należała do operacji zaplanowanych i prawidłowo przeprowadzonych. Największą jej słabością były jednak niemal „chroniczne” błędy powstańczych działań: słabo funkcjonująca łączność, brak należytej synchronizacji działań poszczególnych grup, nie zawsze skuteczne działania osłonowe. Pojawiły się już elementy scentralizowanego dowodzenia – jednak nie zawsze skutecznego.

Ostatnią z bitew powstańczej ofensywy z 11 i 12 stycznia 1919 r. był bój o Złotniki Kujawskie. Zgodnie z rozkazem ppłk. Kazimierza Grudzielskiego zadanie zdobycia tego miasteczka powierzono stacjonującym w Inowrocławiu oddziałom ppor. Pawła Cymśa. Koncentracja powstańczych oddziałów nastąpiła w Jaksicach, położonych na południowy wschód od Złotnik. Siły te podzielono na dwie grupy uderzeniowe. Niestety, w odróżnieniu od drugiej bitwy szubińskiej, wykonanie zadania pozostawiało wiele do życzenia. Każda z grup wkraczała do akcji oddzielnie. Walka o Złotniki była więc składową osobnych akcji, przy pomyłkach co do orientacji w terenie.

Tymczasem do Złotnik przybył ppor. Cymś, który zaczął organizować szturm na stację kolejową, ale dobrze zorganizowana i umiejętnie dowodzona obrona zatrzymywała kolejne ataki powstańców. Dopiero około północy z 11 na 12 stycznia, w trakcie prowadzonych już pertraktacji, udało się przeprowadzić ostateczny szturm i o godzinie 1.30 Złotniki ostatecznie były wolne.

Podsumowując należy stwierdzić, że – podobnie jak podczas poprzednich akcji – tak i w czasie walk o Złotniki Kujawskie ujawnił się brak doświadczenia polskich dowódców, przy równoczesnym ogromnym poświęceniu szeregowych powstańców. Całość polskich działań skierowanych przeciwko niemieckim załogom Żnina, Łabiszyna i Złotnik Kujawskich świadczy o przejściu dowództwa powstańczego do działań zorganizowanych, wcześniej przygotowanych. Zadbano choćby o zabezpieczenie planowanych walk: oddział dowodzony przez Maksymiliana Bartscha spalił most na Noteci pod Białośliwiem, pod Szczepicami zerwano tor kolejowy łączący Kcynię z Nakłem, oddział powstańców z Gołańczy zabezpieczył most nad Notecią pod Osiekiem. W wyniku dwudniowych walk, prowadzonych w czterech różnych rejonach tej części Wielkopolski, udało się zlikwidować niemiecki klin zagrażający Wągrowcowi, Gnieznu i Mogilnu. Utrwalono linię Noteci jako północną granicę obszaru zajętego przez powstańców. Co więcej, działania te zrobiły wielkie wrażenie na załodze Bydgoszczy – Niemcy brali nawet pod uwagę możliwość ewakuacji miasta. Jednak dalsza ofensywa polska mijałaby się z celem, gdyż siły powstańcze były jeszcze zbyt słabe, dowódcy niedoświadczeni, siły zbrojne w byłym zaborze pruskim nie w pełni skonsolidowane i zorganizowane. Szczególnie rażący był kontrast między ogromnym zaangażowaniem i poświęceniem szeregowych powstańców a nieudolnością niektórych dowódców, a patriotyczny zapał nie zawsze szedł w parze ze faktycznymi umiejętnościami. Wyjątkiem była doskonale przeprowadzona akcja zdobycia Łabiszyna. Wyraźnie widać, że kiedy planowano i realizowano proste do przeprowadzenia akcje, osiągnęto znacznie lepsze rezultaty. Operacje bardziej skomplikowane, na ogół zaplanowane prawidłowo, w wyniku niezręcznej realizacji często kończyły się niepowodzeniem lub sukcesem, ale przy dużych stratach. Najwięcej trudności sprawiało utrzymanie łączności, synchronizacja działań, organizacja dowodzenia na średnim i wyższym szczeblu.

Brak danych dotyczących szczegółów niektórych walk uniemożliwia dziś precyzyjne odtworzenie każdego momentu określonego starcia. Na podstawie posiadanych informacji można jednak stwierdzić, że w pierwszym okresie powstania czyn zbrojny został uratowany głównie dzięki determinacji polskich żołnierzy, nie zawsze silnej woli walki w oddziałach niemieckich i braku ich formacji liniowych w Wielkopolsce.

Na froncie zachodnim szczególnie ważne były walki o Zbąszyń, gdyż w odróżnieniu od walk prowadzonych na froncie północnym, które miały dla powstania pierwszorzędne znaczenie i decydowały o dalszym rozwoju sytuacji, starcia na froncie zachodnim miały przede wszystkim rozszerzyć zasięg posiadania strony polskiej. Szczególnie istotna była neutralizacja silnego garnizonu Zbąszynia, wspieranego przez miejscową ludność niemiecką. Podjęta 5 stycznia próba zajęcia miasta zakończyła się niepowodzeniem. W tej sytuacji, równoległe z ustaleniem planu ofensywy na froncie północnym, zaczęto przygotowania do zaczepnych działań na zachodzie. Nie było to zadanie łatwe, gdyż – w miarę rozszerzania działań w tym kierunku – powstańcy musieli walczyć w okolicach coraz liczniej zamieszkałych przez ludność niemiecką. Poza tym w Wolsztynie, Kargowej, Zbąszyniu i Międzychodzie stacjonowały znaczne siły niemieckie i należało się liczyć z walką – niekoniecznie korzystną w skutkach dla strony polskiej. Warto tym działaniom przyrzeć się bliżej i dokładniej.

10 stycznia 1919 r. odbyła się w Grodzisku narada, której przewodniczył dowódca frontu zachodniego, podporucznik Kazimierz Zenkteler. Zaplanowano wtedy akcje zmie-



Niemiecka artyleria pod Zbąszyniem

rzające do zdobycia Międzychodu i Zbąszynia. Pierwsze z tych zadań ostatecznie nie wyszło poza fazę wstępnych przygotowań, natomiast wiele wysiłku włożono w sprawę zdobycia Zbąszynia. Ustalono skład dwóch grup, które miały zaatakować miasto od wschodu i południa. Już wtedy jednak sytuacja się skomplikowała. Niemcy zdobyli szczególnie ważne informacje o planowanej akcji i postanowili pierwsi zaatakować grupę wschodnią, przy użyciu sił skoncentrowanych w położonej o 18 km na południe od Zbąszynia Kopanicy. W tej sytuacji strona polska zmieniła dotychczasowy plan. Grupa przewidziana do akcji z rejonu Zbąszynia została skierowana do działań przeciwko Kopanicy. W rezultacie do działań przeciw załodze Zbąszynia przewidziano batalion śremski oraz kompanie opalenicką i jarocińską.

Niemiecką załogę Zbąszynia stanowił silny garnizon, dysponujący bronią maszynową i artylerią, wspierany przez miejscową ludność niemiecką. Bliższych danych na ten temat nie mamy.

Od samego początku akcja przebiegała niezgodnie z przyjętym planem, a informacje na jej temat są nieścisłe i niepełne. Kompania kórnicka miała zaatakować od północy, kompania jarocińska – od wschodu, na budynek stacji kolejowej. Część sił, o niustalonym składzie, miała obejść Jezioro Zbąszyńskie i uderzyć na miasto od zachodu. Kompania kórnicka nie osiągnęła jednak nakazanych granic ataku, gdyż podczas marszu do miejsca akcji w Strzyżewie natrafiła na silny opór umocnionej załogi niemieckiej. Wyznaczona do wspólnej z nią walki kompania opalenicka, mimo poświęcenia żołnierzy, nie mogła wykonać zadania. W rezultacie obydwie kompanie, kórnicka i opalenicka, musiały zająć się blokowaniem załogi Strzyżewa i nie mogły uczestniczyć w szturmie na Zbąszyń. Atak na miasto usiłowała przeprowadzić jedynie kompania jarocińska, lecz bez wsparcia sąsia-

dów działanie to zakończyło się niepowodzeniem. Poszczególne oddziały nie osiągnęły nawet postaw wyjściowych do ataku. Udało się jedynie celnie ostrzelać z armat dworzec i fabrykę krochmalu. W rezultacie oddziały powstańcze skoncentrowano w Łomnicy, gdzie 17 stycznia odparto atak niemiecki – wyhamowując zamiary przeciwnika próbującego, po nieudanej próbie zajęcia przez Polaków Zbąszynia, przejąć inicjatywę w tym rejonie. Walki pod Zbąszyniem zakończyły się klęską, a załoga zbąszyńska aż do końca powstania stanowiła realne zagrożenie dla wyzwolonej części Wielkopolski.

Jak już wspomniano, garnizon niemiecki (wzmocniony batalion piechoty) stacjonujący w Kopanicy, miał być zlikwidowany siłami powstańczymi z Wolsztyna. Z czasem do grupy tej dołączyli powstańcy z Chobienic, Obry i Kębłowa. Dowódcą tych sił był podporucznik Stanisław Siuda.

10 stycznia całe polskie zgrupowanie wyruszyło do Wolsztyna, z początkowym zamiarem uczestniczenia w szturmie na Zbąszyn. Ostatecznie jednak, na wieść o zajęciu przez Niemców Siedlca, zmieniono kierunek dalszego marszu i zaczęto się przygotowywać do zaatakowania Kopanicy. Miasteczko zostało zdobyte rankiem 11 stycznia, koncentrycznym atakiem od północy (kompanie stęszewska i wielichowska), od wschodu (kompania wolsztyńska) i od południa (powstańcy z Rakoniewic, Obry i Kębłowa).

Opanowanie Kopanicy potwierdziło możliwość osiągnięcia sukcesu, pod warunkiem dobrego współdziałania i synchronizacji działań – jak pod Łabiszynem. W rozkazie dziennym Dowództwa Głównego z 13 stycznia 1919 r. sukces ten zyskał najwyższe uznanie wojskowego kierownictwa powstania. Równocześnie Dowództwo Główne ustaliło ostateczną granicę zasięgu działań powstańczych w kierunku zachodnim, na linii jezior zbąszyńskich i rzeki Obry.

Leszno i Rawicz (oprócz Bydgoszczy) były najsilniejszymi ośrodkami niemieckimi,



Kopanica – most na kanale Obry, z albumu Olszewskiego

które w styczniu 1919 r. znalazły się poza zasięgiem terenu zdobytego przez powstańców. Strona polska prowadziła ofensywne walki na froncie północnym, gdzie osiągnięcia Niemców początkowo były największe. Prowadzenie działań zaczepnych na wszystkich odcinkach równocześnie było jednak niemożliwe. Zatem oczywiste było, że Niemcy, którzy mieli w południowo-zachodniej Wielkopolsce dwa silne ośrodki, będą starali się wykorzystać je dla rozwinięcia z tego terenu ofensywy, a stronie polskiej nie pozostanie już nic innego, jak tylko umiejętnie prowadzić działania obronne.

W styczniu 1919 r. Niemcy podjęli próbę zdobycia Osiecznej siłami 60. osobowego oddziału, wysłanego z Leszna. Zamierzano zaatakować miasteczko od południa. W Osiecznej znajdował się w tym czasie oddział dowodzony przez sierżanta Franciszka Muszyńskiego. Polacy wiedzieli o nadciągającym zagrożeniu, więc postanowili nie dopuścić do okrążenia samego miasteczka i podjąć walkę w otwartym terenie. W tym celu Muszyński podzielił swój oddział na dwie grupy. Pierwsza udała się na południowy wschód drogą do Łoniewa, w stronę cmentarza ewangelickiego. Druga miała zaatakować nadciągających Niemców z rejonu Jeziorek.

Ostatecznie atakowała pierwsza grupa, druga wiązała przeciwnika ogniem od czoła. W tym czasie, na odgłos walki, z Kąkolewa przybyło 35 powstańców dowodzonych przez sierżanta Ignacego Talarczyka. Kontratak całością sił doprowadził do wycofania się Niemców. W polskie ręce dostała się część uzbrojenia i sprzętu przeciwnika.

Niemcy nie dali za wygraną i jeszcze tego samego dnia rozpoczęli przygotowania do kolejnej wyprawy, tym razem liczniejszej i dokładnie przeprowadzonej. Strona polska, zdając sobie sprawę z tych planów, również przystąpiła do przygotowań. W Jeziorkach, w położonej w odległości ok. 5000 m od miasteczka cegielni oraz na drodze do Łoniewa, w odległości ok. 400 m od Osiecznej, wystawiono ubezpieczenia. Jeszcze wieczorem 10 stycznia przybyły kompanie poznańska i śmigielska.

11 stycznia Niemcy przystąpili do kolejnych działań zaczepnych. Do Kąkolewa wysłano pociąg pancerny, który wyparł stamtąd 100. osobowy oddział polski z Gostynia. W ten sposób zabezpieczono atak na Osieczną od południa. Następnie Niemcy przystąpili do działań przeciwko samemu miasteczku. Udali się drogą w kierunku Wyciążkowa, na zachód od Osiecznej, a następnie we wczesnych godzinach popołudniowych rozwinęli tyralierę za miejscowością Jeziorki. Powstańcy zaś, podobnie jak poprzedniego dnia, przyjęli bitwę w otwartym polu. Główne siły zajęły pozycje na wzgórzach położonych na południowy zachód od Osiecznej. Kompania śmigielska była w tym czasie rozwinięta na północ od miasteczka, równoległe do drogi łączącej rozwidlenie dróg na północ od Jeziorek z Drzeczkiem. Mimo intensywnego ognia ze strony niemieckiej i użycia przez nią gazów bojowych, powstańcy nie tylko utrzymali zajmowane pozycje, ale brawurowym kontratakami zmusili Niemców do odwrotu. Pościg prowadzono aż do Gronówka.

Nieoczekiwany dla Niemców rezultat potyczki pod Osieczną dał początek konsternacji, a nawet spowodował wśród nich panikę w Lesznie. Nadarzącej się okazji do zajęcia tego miasta jednak nie wykorzystano. W rezultacie można stwierdzić, że potyczka pod Osieczną, podobnie jak ostateczny wynik walk w Wielkopolsce północno-wschodniej, zakończyła się sukcesem, dzięki rozwojowi – w styczniu 1919 r. – specyficznej sytuacji gospodarczej, politycznej i społecznej w Niemczech. Czas działał na niekorzyść powstańców – w tym jednak okresie istniały jeszcze korzystne warunki dla strony polskiej.

Front południowy w styczniu 1919 r. nie był szczególnie zagrożony. Choć w bezpo-

średnim sąsiedztwie, w Kępnie, Sycowie, Miliczu i Międzyborzu, stacjonowały silne oddziały niemieckie, którym strona polska mogła przeciwstawić niewiele sił, walki na tym obszarze miały charakter lokalny. Przeciwko powstańcom rzadko występowały oddziały regularne, polskiej stronie sprzyjało także niezbyt wysokie w tym czasie morale przeciwnika. Przeważały tu starcia o charakterze prestiżowym.

Walki o Ligotę były jednym z epizodów bojowych frontu południowego w okresie od 10 do 14 stycznia 1919 r. Przykładem walk z tego okresu może być przebieg starcia w okolicach Kobylej Góry z 15 stycznia 1919 r. Dowódcą akcji był Zygmunt Wieliczka, szef sztabu Okręgu Wojskowego VII. Zamierzano 15 stycznia o godzinie 7.00 rano okrążyć Niemców zajmujących Ligotę, Trzykamienie oraz wzgórze 284 i zdobyć te punkty.

14 stycznia dwie grupy powstańców o godzinie 19.00 opuściły Ostrzeszów. Pół godziny później, bez oporu ze strony Niemców, zajęto położone w odległości 4 km Rogaszyce. (Taką informację Zygmunt Wieliczka podał w swoim raporcie z 18 stycznia. Biorąc pod uwagę realia wojenne, nie jest to jednak pewne.) Podobnie bez przeszkód zajęto Myślniew, spotykając jedynie konne patrole niemieckie. O godzinie 23.30 w Myślniewie do grupy Pamina dołączył oddział z Mikstatu, złożony z 50 żołnierzy, z jednym lekkim karabinem maszynowym.

W nocy z 14 na 15 stycznia bez oporu zajęto Kochłowy, Parzynów i Jawor. Obydwie grupy nawiązały ze sobą kontakt. Przed 5.00 rano oddział z Mikstatu odszedł do Kobylej Góry. Punktualnie o godzinie 7.00 (zgodnie z planem) podjęto udany atak na Ligotę i wzgórze 284. Według wspomnianego raportu Zygmunta Wieliczki, straty strony niemieckiej wyniosły 61 zabitych i 46 jeńców, powstańcy stracili 3 poległych i 9 rannych.

Przyjmuje się, że pierwszy, spontaniczny okres powstania trwał do połowy stycznia 1919 r. Był to czas, gdy powstańcy rozszerzali zasięg walk. Strona niemiecka w tym czasie jeszcze nie w pełni opanowała zamieszanie w szeregach wojska spowodowane rewolucją, ale były formacje i siły zdolne do zaczepnego i skutecznego działania. W miarę kontynuowania marszu na północ, zachód i południe, gdy działania powstańcze toczyły się na obszarze o coraz większym odsetku ludności niemieckiej, postępy powstańców były coraz wolniejsze. Organizacja walki, wymagająca umiejętnego współdziałania różnych grup i oddziałów, wobec braku formalnych kwalifikacji dowódców powstańczych, często zaczęła pozostawiać wiele do życzenia. Nie wystarczał sam zapał i chęć walki z wojskiem zaborcy, coraz bardziej potrzebni byli odpowiednio wyszkoleni oficerowie, których w Wielkopolsce wtedy brakowało. Równocześnie dostrzec można znakomitą pracę Dowództwa Głównego, zorganizowanego przez Stanisława Taczaka – oficera, który formalnie mógł dowodzić jednostką do szczebla batalionu. Nadeszła pora zdecydowanych zmian, pora rozpoczęcia kolejnego etapu powstania: umocnienia zdobytych obszarów. Przybycie generała Józefa Dowbor – Muśnickiego ten etap zapoczątkowało.

Autor jest doktorem historii, laureatem Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”, znanym z wielu opracowań związanych z Powstaniem Wielkopolskim.

Ilustracje z zasobów autora oraz ze zbiorów Eligiusza Tomkowiaka i Bogumiła Wojcieszaka

Artur Kijas

Wielkopole w walce o wschodnią granicę II Rzeczypospolitej

Walka o granice Polski, zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie, zaczęła się jeszcze w okresie I wojny światowej. O jej przebiegu na zachodzie zdecydowało ostatecznie Powstanie Wielkopolskie i podpisany z Niemcami, 16 lutego 1919 roku, rozejm trewirski. Moment ustalenia przebiegu granicy na wschodzie przeciągnął się natomiast do traktatu ryskiego, podpisanego w marcu 1921 roku i uzależniony był tak od wydarzeń wewnętrznych w Rosji, jak i aktywnej postawy polskich oddziałów wojskowych powstałych w czasie walk o niepodległość. Jednym z nich było Wojsko Wielkopolskie, powstałe w 1919 roku, które uważane jest za jedną z najlepiej zorganizowanych formacji zbrojnych odrodzonego państwa. Po wypędzeniu Niemców z Wielkopolski wzięło ono aktywny udział w wydarzeniach na polskich Kresach Wschodnich. Już na początku 1919 roku ochotnicy z Wielkopolski, w zdecydowanej większości byli powstańcy z Poznania, przerzuceni zostali do wschodniej Galicji, gdzie toczyły się walki z Ukraińcami.

Jeszcze w trakcie I wojny światowej, w październiku 1918 roku, we Lwowie ukonstytuowała się Ukraińska Rada Narodowa. Jako załączek ukraińskiego parlamentu, 19 października 1918 roku ogłosiła ona powstanie niezależnego ukraińskiego państwa w Galicji Wschodniej, na byłych obszarach Austro-Węgier. Wieczorem 31 października 1918 roku grupa ukraińskich oficerów obsadziła większość kluczowych obiektów Lwowa. Nastąpiło to niemal bez walki. Chcąc powstrzymać Ukraińców, polska ludność Lwowa, stanowiąca w mieście większość, przystąpiła do kontrataku. Po kilku dniach walk Lwów został podzielony na dwie części – polską i ukraińską. Jednak już na przełomie listopada i grudnia utrzymanie miasta przez Polaków stało się niemożliwe bez interwencji z zewnątrz. Prasa poznańska, która dość obszernie informowała swych czytelników, zarówno o walkach, jak i o trudnym położeniu obrońców Lwowa, apelowała o pomoc. *Położenie Lwowa – pisał „Kurier Poznański” – wola silnym głosem o pomoc zbrojną. Wojsko nasze, choć do czasu musi tworzyć formację odrębną, jest wojskiem całej Polski i musi być tam obecne, gdzie interes Polski tego wymaga.* Aleksander hrabia Skarbek, w wiadomości przesłanej 4 marca 1919 roku ze Lwowa generałowi Józefowi Dowbor – Muśnickiemu, pisał: *Sytuacja jest bardzo groźna. Jeżeli w najbliższych dniach nie dostaniemy kilka tysięcy dobrego żołnierza posiłków, nie będziemy w stanie obronić linii kolejowej, a Lwów odcięty od dowozu żywności i amunicji, będzie się musiał poddać Ukraińcom.*

Pod koniec stycznia 1919 roku wysłano z Poznania do Lwowa transport z żywnością i medykamentami. Łącznie było to 58 wagonów, ochronianych przez członków powstałej w listopadzie 1918 roku Straży Ludowej. W transporcie wzięli udział również członkowie Komitetu Pomocy dla Lwowa: Wanda Niegolewska, ksiądz dziekan Wacław Mayer, Mieczysław Korzeniowski, Helena i Kazimierz Brownsordowie i Zofia Zielenie-

wiczowa. Od Przemyśla transport konwojowany był przez pociąg pancerny. Owacyjne powitanie pociągu odbyło się we Lwowie.

Trudna sytuacja, jaka utrzymywała się na granicy polsko-niemieckiej, powodowała, że wysłaniu oddziałów wielkopolskich do Lwowa początkowo przeciwny był Dowbor - Muśnicki. Do pomocy zagrożonemu przez Ukraińców miastu przekonał go dopiero jeden z najwybitniejszych Polaków czasów wojny i walk o granice Polski – premier Ignacy Jan Paderewski. W czasie pobytu w Poznaniu, w marcu 1919 roku, przedstawił on Komisariatowi Naczelnej Rady Ludowej oraz Dowództwu Głównych Sił Zbrojnych w byłym Zaborze Pruskim trudną sytuację Lwowa. Pod wpływem argumentów Paderewskiego Dowbor – Muśnicki zgodził się na zorganizowanie oddziału ochotniczego, który miał być wysłany na odsiecz Lwowa. Z myślą o jego powołaniu, w okręgach wojskowych Wielkopolski ogłoszono nabór ochotników. Przewidywano utworzenie dwóch kompanii strzeleckich, dowodzonych przez oficerów wybranych spośród chętnych do wzięcia udziału w akcji. Na początku marca 1919 roku podporucznicy Jan Ciaciuch i Maksymilian Soldenhoff na czele ochotniczej kompanii poznańsko-lwowskiej wyruszyli przez Warszawę, Przemyśl do Sądowej Wiszni. Kompania licząca 204 żołnierzy podporządkowana została generałowi Franciszkowi Aleksandrowiczowi, dowódcy 4. Dywizji Piechoty na froncie małopolskim. Później do kompanii dotarły uzupełnienia w sile 39, a następnie 40 żołnierzy.

Żegnając kompanię, Dowbor – Muśnicki podkreślał: *Wyjeżdżacie dobrze zaopatrzeni, unieście za sobą to poczucie ładu i porządku, które nas tu trzyma, i tam w nowe warunki. Zachowajcie się tak, jak na prawego Polaka i Poznańczyka przystało. Idźcie w bój śmiało, ochotczo; będziemy pamiętali o was i niedługo więcej nas ruszy w wasze ślady.* Przemówienie w podobnym duchu na dworcu poznańskim wygłosił członek Naczelnej Rady Ludowej Wojciech Korfanty, który zaznaczył: *Idźcie jako pierwsi, by nieść otuchę i nadzieję, że przyjdzie nas więcej, że przyjdzie godzina oswobodzenia Galicji Wschodniej.*

Kompania poznańsko-lwowska do walki weszła pod Dołhomościskami, a następnie walczyła pod Mielnikami, otwierając połączenie kolejowe do Gródka Jagiellońskiego. 20 marca 1919 roku ochotników z Wielkopolski skierowano do Lwowa. Jadwiga Rutkowska, autorka „Pamiętnika lwowianki”, pod datą 30 marca 1919 roku zanotowała: *Tymczasem przyszli naszym z pomocą Poznańczycy, rzucili się z taką furią na nieprzyjaciela i odpędzili ich z Gródka i prą dalej [...] zdobyli Jaworów i inne miejscowości. Naprawiono już tor kolejowy, który w okropny sposób zniszczyli Ukraińcy i pociąg ze Lwowa już jedzie. Zwożą też prowianty, które dotąd z powodu przerwania toru były zatrzymane.*

23 marca 1919 roku kompanię poznańsko-lwowską wcielono do Dywizji Lwowskiej. Włączona została do 1. Pułku Strzelców Lwowskich, do dyspozycji pułkownika Czesława Mączyńskiego, w którego składzie w kwietniu 1919 roku brała udział w walkach o Berezowicę Wielką, pod Zborowem, a następnie w zdobyciu linii Sasów – Złoczów. Pod koniec czerwca osiągnęła linię Maćków – Gaj – Chromysz. Generał Władysław Jędrzejewski, dowódca 5. Dywizji Piechoty i załogi obrony Lwowa, w telegramie wojskowym wysłany do Dowbor – Muśnickiego w maju 1919 roku podkreślał: *[...] muszę dać wyraz memu pełnemu uznaniu dla oddziałów wielkopolskich, walczących ramię w ramię obok oddziałów Dywizji Lwowskiej, a mogących stanowić pod każdym względem wzór dla*

wojska polskiego. Udział kompanii w walkach z Ukraińcami w lipcu 1919 roku również bardzo wysoko ocenił dowódca wojsk polskich w Galicji Wschodniej, generał Wacław Iwaszkiewicz: *Jak w krytycznych dniach marca podczas walk o oswobodzenie Lwowa, tak i później podczas ofensywy naszej na wschód kompania ta była przykładem i wzorem dla innych oddziałów swoją walecznością, dyscypliną i spełnieniem swego trudnego zadania.* Podziękowanie generała Iwaszkiewicza skierowane do kompanii kończyło się słowami: *Cześć Wam, dzielni synowie Wielopolski.*

Na kresach południowo-wschodnich kompania pozostawała do 6 sierpnia 1919 roku. Wtedy to powróciła do Poznania, gdzie została rozformowana. W blisko czteromiesięcznych walkach pod Lwowem kompania straciła 11 poległych, 58 rannych oraz 7 wziętych do niewoli.

Ochotnicza kompania poznańsko-lwowska nie była jedyną formacją wielkopolską uczestniczącą w walkach o polską granicę wschodnią od marca 1919 roku. Na prośbę premiera Ignacego Paderewskiego, 12 i 13 marca 1919 roku pod Lwów, do dyspozycji generała Iwaszkiewicza, wyruszyła Grupa Wielkopolska dowodzona przez pułkownika Daniela Konarzewskiego. W jej skład wchodził 1. Pułk Strzelców Wielkopolskich, liczący 2919 żołnierzy, 1. dywizjon 1. Pułku Artylerii Polowej Wielkopolskiej, bateria artylerii ciężkiej, 1. Eskadra Lotnicza Wielkopolska złożona z siedmiu samolotów oraz pluton łączności. Łącznie Grupa liczyła 5 oficerów i 3800 podoficerów i żołnierzy. Uroczyście żegnana, udała się trzema transportami kolejowymi ze stacji Bolechowo, przez Poznań – Skalmierzyce – Kalisz – Koluszki – Częstochowę – Kraków i Przemyśl do stacji docelowej w Sądowej Wiszni. Wkrótce po przybyciu na miejsce koncentracji, Grupa wzięła udział w przerwaniu okrażenia oddziałów ukraińskich. Zdobyto miejscowości: Milatyn, Bar, Koców, Wolczuchy, Putiatycze, Doliniany, Henryków. Następnie Wielkopolanie uczestniczyli w ofensywie wielkanocnej. Zdobyto dobrze uzbrojone i obsadzone przez Ukraińców



Ochotnicza kompania poznańsko – lwowska przed gmachem sejmowym we Lwowie, pośrodku porucznik Jan Ciaciuch

wsie Glinna i Nawaria. Duże straty podczas walk odnotował 1. Pułk Strzelców Wielkopolskich. O ich zaciętym charakterze świadczy liczba ofiar: 18 zabitych, 134 rannych oraz 18 zaginionych. Od 20 marca do 17 kwietnia oddziały wielkopolskie przeszły do walk obronnych. Artyleria Grupy unieszkodliwiła ukraiński pociąg pancerny, co pozwoliło na jego opanowanie.

Przez trzy tygodnie oddziały Konarzewskiego zajmowały pozycje na linii Nawaria – Waliczkowice – Nagórzany – Pasiaki Zubrzyckie. Pod koniec kwietnia żołnierze Grupy ponownie odparli kontrofensywę wojsk ukraińskich. Podczas ofensywy majowej w Galicji, dowodzonej przez generała Józefa Hallera, Wielkopolanie uczestniczyli w natarciu na Stryj. Podobnie jak wcześniej, wyjątkową postawą wyróżnił się 1. Pułk Strzelców Wielkopolskich dowodzony przez podpułkownika Gustawa Paszkiewicza. Wówczas, w niewielkich odstępach czasu, zajęte zostały: Rutki, Komarno, Mikołajewo, Zwarycz, a 20 maja – Stryj. W Budnikach i Piasecznie zdobyto ukraińskie składy wojskowe i wzięto do niewoli 800 jeńców. Około 1000 jeńców znalazło się w rękach polskich po zdobyciu Stryja.

Po ciężkich bojach Grupa Wielkopolska Konarzewskiego powróciła do Lwowa, owa- cyjnie witana przez mieszkańców miasta. W podziękowaniu za zaangażowanie i męstwo Wielkopolan, arcybiskup metropolita lwowski Józef Bilczewski w depeszy wysłanej do Dowbor – Muśnickiego 8 maja 1919 roku oznajmiał: *Męstwo nieustraszone Waszych oddziałów bojowych, ich karność wzorowa i wartość wielka moralna wzbudzają dla nich podziw powszechny*. 23 maja 1919 roku dowódca Grupy awansowany został do stopnia generała. Dzień później, na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, odbył się uroczysty pogrzeb 22 żołnierzy poległych w walkach pod Lwowem od marca do czerwca 1919 roku. Bardzo wysoko generała Konarzewskiego i podległych mu żołnierzy ocenił w swoich „Wspomnieniach” Dowbor – Muśnicki: *Pierwszy Pułk Strzelców Wielkopolskich, któremu przypadł zaszczytny udział rozstrzygającego wystąpienia w obronie Lwowa – pisał – był jednym z najpewniejszych pułków Wojska Wielkopolskiego i w ogóle Polskiego*.

Dzięki uporczywym i zwycięskim walkom Grupy Wielkopolskiej znacznie osłabione zostały siły ukraińskie w Małopolsce Wschodniej. Jednak w tym samym czasie wzrosło zagrożenie Wielkopolski ofensywą niemiecką. „Kurier Poznański” z 5 czerwca 1919 roku powrót Grupy uzasadniał wybuchem konfliktu z Niemcami. W artykule pt. „Witajcie?” czytamy: *Dziś oto, w przededniu wojny prawdopodobnej z Niemcami wracacie do nas, okryci chwałą, wiedzeni tęsknotą i pragnieniem udziału w walce o wyzwolenie braci naszych, cierpiących jeszcze pod jarzmem pruskim*. Grupa generała Konarzewskiego musiała wracać do Poznania. 5 czerwca 1919 roku, na lwowskim placu Cytadeli, odbyła się uroczystość pożegnania oddziałów wielkopolskich, zakończona defiladą przed władzami miejskimi i Komisją Koalicyjną. W ciągu dwóch dni, 8 i 9 czerwca, Wielkopolanie dotarli do Poznania. Uroczystości powitalne odbyły się 11 czerwca. Po podziękowaniach złożonych przez Dowbor – Muśnickiego, chorągiew 1. Pułku Strzelców Wielkopolskich udekorowana została, uszytymi przez mieszkanki Lwowa, szarfami o barwach narodowych, z napisem: *Za obronę Kresów Wschodnich*, a biorące udział w walkach samoloty i działa otrzymały dodatkowe emblematy i orły z metalu z tabliczkami o podobnej treści.

Działania zbrojne Wielkopolan w Galicji Wschodniej, w pierwszej połowie 1919 roku, nie obejmują wszystkich kampanii prowadzonych tam przeciwko Ukraińcom. 25 czerwca 1919 roku Ententa wyraziła zgodę na anektowanie przez Polskę obszarów stanowiących dotąd przedmiot polsko-ukraińskiego sporu. Trzy dni później zostały one przyznane



Pułkownik Daniel Konarzewski (w środku) z oficerami sztabowymi w czasie odsieczy Lwowa – maj 1919 r.

Polisce w wyniku decyzji traktatu wersalskiego. Utarzki między Polakami a Ukraińcami zaczęły się jednak kilka dni wcześniej. Po otrzymaniu rozkazu od naczelnego wodza Wojska Polskiego Józefa Piłsudskiego, Dowbor – Muśnicki zdecydował się na wysłanie do Małopolski Wschodniej Grupy Operacyjnej pod dowództwem dobrze znanego z wcześniejszych batalii generała Konarzewskiego. W jej składzie znalazły się: 10. Pułk Strzelców Wielkopolskich dowodzony przez kapitana Andrzeja Kopę, czternaście armat z 1. Dywizjonu 1. Pułku Artylerii Polowej Wielkopolskiej, 9. baterii Artylerii Ciężkiej Wielkopolskiej dowodzonej przez majora Rudolfa Niemirę. Do Grupy Operacyjnej przydzielono ponadto 3. Eskadrę Lotniczą Wielkopolską dowodzoną przez porucznika pilota Józefa Mańczaka, ciężką oraz lekką kolumnę amunicyjną, 1. kompanię sanitarną, a także oddział łączności. Ogółem w składzie Grupy Operacyjnej znalazło się 89 oficerów, 4353 żołnierzy i 1091 koni. 1 lipca 1919 roku szefem II Szpitala Polowego Wojsk Wielkopolskich na froncie galicyjsko-wołyńskim został lekarz Emanuel Stefan Twórz, 6 lipca awansowany do stopnia kapitana.

Oddziały Grupy, rozmieszczone nad dolnym biegiem Zgniłej Lipy, w nocy z 27 na 28 czerwca 1919 roku przeszły do ataku, z zamiarem przełamania frontu ukraińskiego, obsadzonego w większości przez strzelców siczowych i zajęcia Narajowicz-Miasta i Brzeżan. W ciągu następnych dwóch tygodni Wielkopolanie zdobyli Brzeżany, Michałówkę, Wiśniowczyk nad Strypą oraz Chmielówkę, Budzanów i Kopczyńce. Oddziały ukraińskie odrzucone zostały nad rzekę Seret. 17 lipca 1919 roku Grupa Operacyjna, przy wsparciu pięciu własnych baterii, zajęła Husiatyń nad Zbruczem. Wtedy to nowym dowódcą Grupy, po odwołaniu generała Konarzewskiego, został pułkownik Leon Billewicz. Dzień później przydzielono ją do 3. Dywizji Strzelców, z byłej Błękitnej Armii generała Józefa Hallera. Następnie – w marszach przez Horostków, Skąlat i Zbaraż – Wielkopolanie dotarli do Teofilopola i Moskałówki, gdzie pełnili funkcje osłonowe. Zadanie rozpoznania i bombardowania stacji kolejowych, obsadzonych przez siły ukraińskie, przypadło 3.



Defilada po powrocie Grupy Wielkopolskiej ze Lwowa – Poznań, lipiec 1919 r.

Eskadrze Lotniczej Wielkopolskiej. Z lotniska Bereznica pod Tarnopolem piloci Eskadry zniszczyli stację kolejową w Trzanielówce. W rejonie tym Grupa Operacyjna pozostała do 6 sierpnia. Piloci Eskadry do Wielkopolski powrócili 19 sierpnia i rozlokowani zostali w okolicy Buku. W 1920 roku Eskadrę przemianowano na 14. Eskadrę Wielkopolską.

Podpisanie przez Niemcy w Wersalu traktatu pokojowego ustabilizowało sytuację w Wielkopolsce. W tym czasie jednak duże niebezpieczeństwo dla Polski pojawiło się na kresach północno-wschodnich. Zagrożenie związane było z Armią Czerwoną, która od wiosny 1919 roku rozpoczęła ofensywę na froncie litewsko-białoruskim. Od kwietnia do września 1919 roku na Wileńszczyźnie walczył Poznański Ochotniczy Batalion Śmierci

pod dowództwem podpułkownika Feliksa Józefowicza, weterana powstania styczniowego. Sformowany w marcu 1919 roku składał się, zarówno z ochotników, dezertersów z armii niemieckiej, ludzi często o radykalnych poglądach, jak i żołnierzy wykluczonych ze względu na drobne przestępstwa lub brak dyscypliny. Symbolika liczącego około 300 ochotników – żołnierzy Batalionu – biała metalowa trupa główka na otoku rogatywki – nawiązywała do oddziałów szturmowych. Batalion miał własny sztandar identyfikujący go z Poznaniem. Jego żołnierze umundurowani byli identycznie jak piechota Wojsk Wielkopolskich. W drodze na front bolszewicki, w kwietniu 1919 roku, wysłani do Warszawy uczestniczyli w symbolicznej uroczystości zjednoczenia Wojska Polskiego. W ich pożegnaniu brał udział generał Józef Haller. Później skierowano ich w okolice Wilna. Ponieśli drobne straty w walkach pod Mejszagołą. Pozostawali w dyspozycji komendy frontu litewsko-białoruskiego. Niczym szczególnym, poza licznymi skargami miejscowej ludności na ich postawę i zachowanie, jednak się nie wyróżnili. Batalion rozwiązano we wrześniu 1919 roku. Jego żołnierzy rozlokowano w różnych oddziałach wielkopolskich walczących na wschodzie, nielicznych zaś skierowano do Poznania. Adiutantem Józefowicza był Roman Tadeusz Wilkanowicz, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, autor „Pieśni żołnierskich” i „Moich wspomnień”.

W celu powstrzymania ofensywy sowieckiej, naczelny wódz Wojska Polskiego, Józef Piłsudski wydał rozkaz wysłania z Wielkopolski na ten front oddziałów piechoty i pułków jazdy. Zgodnie z jego sugestiami dowódcą Kombinowanej Dywizji Wielkopolskiej (bo takie określenie spotyka się w literaturze) został generał Konarzewski. Większość oddziałów dywizji pochodziła z 1. Dywizji Strzelców Wielkopolskich, wybornych jednostek o dużym doświadczeniu frontowym. Należały do nich m. in.: 3. Pułk Strzelców Wielkopolskich dowodzony przez podpułkownika Arnolda Szyllinga, 4. Pułk Strzelców Wielkopolskich pod komendą majora Oskara Brezanego, 1. Pułk Ułanów Wielkopolskich, którego dowódcą od maja 1919 roku był podpułkownik Władysław Anders. Po ponadtygodniowej podróży (od 28 lipca do 4 sierpnia 1919 roku), 7 sierpnia Dywizja dotarła do wyznaczonego miejsca koncentracji: Radoszkowice-Krasne. Po zdobyciu Mińska, przy znacznym udziale 3. Pułku Strzelców Wielkopolskich, zdobyto Ihumeń oraz ważny węzeł kolejowy – Puchowicze. W czasie ataku na Mińsk ciężko ranny został dowódca 3. Pułku Artylerii Lekkiej pułkownik Lucjan Kędzierski. Odwieziony do szpitala garnizonowego w Białymstoku, zmarł 16 sierpnia 1919 roku. 9 września 1919 roku stanowisko po nim objął dowódca 2. Dywizjonu 3. Pułku Artylerii Lekkiej, podpułkownik Leon Dębski. Dużym sukcesem dywizji było zdobycie 28 sierpnia 1919 roku Bobrujska, ważnej twierdzy opanowanej przez wojska bolszewickie, gdzie do niewoli wzięto 2294 jeńców sowieckich. Po tych sukcesach dowódca frontu litewsko-białoruskiego, generał Stanisław Szepetycki w depeszy wysłanej do generała Konarzewskiego stwierdzał: *Panu Generalowi, wszystkim oficerom, dzielnym Poznaniakom i dowództwu czołgów, które tak świetnie współdziałały, tworząc całość z atakującą piechotą, składam wyrazy podziękowania i głębokiego uznania za bohaterską i pełną zaparcia się służbę dla Ojczyzny.*

Liczne wypadki spod Bobrujska, organizowane przez oddziały dywizji, zwłaszcza piechoty, znacznie osłabiły siły Armii Czerwonej. W rejonie Bobrujska i nad Berezyną dzielnie poczynał sobie także 1. Pułk Ułanów Wielkopolskich podpułkownika Andersa. W wyniku jego brawurowych rajdów wielu Rosjan trafiło do niewoli. Zdobyto sporo sprzętu wojskowego. „Kurier Poznański” z 3 września 1919 roku, informując o sukcesach Wiel-



Zdobycz wojenna 2 Pułku Strzelców Wielkopolskich w 1920 roku

kopolan na froncie litewsko-białoruskim, odnotował: *Oddziały wielkopolskie śmiałym wypadem na wschodni brzeg pod Bobrujskiem rozgromiły większe siły nieprzyjacielskie, zdobywając 500 jeńców, 5 dział z amunicją i 8 karabinów maszynowych.* Dużą zasługą dywizji było powstrzymanie i rozbięcie Brygady Piechoty Bolszewickiej, nazywanej „Żelazną Brygadą”. We wrześniu 1919 roku nastąpiła zmiana dowódcy dywizji. 9 września 1919 roku do Bobrujska przybył generał Filip Dubiski, który przejął dowództwo nad całością jej sił. Generał Konarzewski nie uznał jednak nowego zwierzchnictwa i złożył na ręce dowódcy frontu generała Szeptyckiego dymisję, która nie została przyjęta. Interweniował Dowbor – Muśnicki, próbując powstrzymać konflikt. Tymczasem, w czasie walk pod Rynią 28 września 1919 roku, w trakcie wypadu pod Ołę, generał Dubiski został ciężko ranny i wkrótce zmarł. *Ojczyzna straciła pierwszego generała i najlepszego swego syna* – pisał, w rozkazie pożegnalnym Dubiskiego, dowódca Wojsk Wielkopolskich Dowbor – Muśnicki.

W styczniu 1920 roku wydany został rozkaz naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego dotyczący zmiany nazewnictwa i numeracji oddziałów wielkopolskich. Związane to było z procesem zespolenia Wojsk Wielkopolskich z siłami II Rzeczypospolitej. Liczne oddziały z Wielkopolski brały wówczas w dalszym ciągu udział w walkach na wschodzie. 1 listopada 1919 roku, tylko w Bobrujsku, w składzie Dywizji Strzelców Wielkopolskich znajdowało się 256 oficerów i 15432 żołnierzy wspieranych przez trzy Eskadry Lotnicze Wielkopolskie w sile osiemnastu samolotów. Zgodnie z przeprowadzoną wówczas unifikacją, 1. Dywizja Strzelców Wielkopolskich, przemianowana w 1920 roku na 14. Dywizję Piechoty Wielkopolskiej, obok 1. Dywizji Piechoty Legionów zaliczona została do najlepszych jednostek Wojska Polskiego. W walkach z Armią Czerwoną na froncie litew-

sko-białoruskim niezwykłym męstwem i odwagą odznaczył się, działający w składzie 1. Dywizji Strzelców Wielkopolskich, 1. Pułk Ułanów, który w lutym 1920 roku otrzymał nazwę 15. Pułku Ułanów Poznańskich. 22 kwietnia 1922 roku, dekorując sztandar pułku Orderem Virtuti Militari, marszałek Piłsudski oświadczył: *Tam, gdzie byliście, byliście doskonali – historia lwią część zwycięstw Wam przypisać musi. W tej dziedzinie jesteście najlepszym pułkiem, jaki znam, mówię Wam to szczerze i otwarcie.*

Ustawa Sejmu Rzeczypospolitej z 1 sierpnia 1919 roku o tymczasowej organizacji byłej Dzielnicy Pruskiej, w myśl której formacje wielkopolskie podporządkowane zostały naczelnemu dowództwu Wojska Polskiego, oznaczała utratę przez Dowbor – Muśnickiego funkcji dowódcy Wojsk Wielkopolskich. Po likwidacji frontu wielkopolskiego, w marcu 1920 roku pozostał bez przydziału. W wojnie polsko-bolszewickiej, której apogeum stanowiła bitwa warszawska i w której walczyło wielu jego podwładnych, udziału nie brał. Jednakże to generałowi Dowbor – Muśnickiemu, twórcy Wojska Wielkopolskiego, co szczególnie należy podkreślić, w dużym stopniu II Rzeczpospolita zawdzięczała swoje granice, tak na zachodzie, jak i na wschodzie.

Danina krwi powstańców i żołnierzy Wojska Wielkopolskiego, w walkach na wschodzie, jest świadectwem nie tylko wyjątkowej ofiarności i patriotyzmu, ale i olbrzymiego wkładu Wielkopolan w odbudowę II Rzeczypospolitej. Wydarzenia te wykraczają znacznie poza wymiar regionalny, nadając im znaczenie ogólnopolskie. Niewiele faktów z bogatej polskiej historii miało taką wielkość i doniosłość jak Powstanie Wielkopolskie i jego wieloaspektowy wymiar.

Literatura:

- Dowbor-Muśnicki J., *Wspomnienia*, Warszawa 2003 (załączniki);
Klimecki M., *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Warszawa 2000;
Kruszyński B., *Poznańczycy w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1921*, Poznań 2010;
Lewandowski W., *Udział Wielkopolan w odbudowie Rzeczypospolitej w latach 1918-1921*, Poznań 1939;
Polak B., *Wojsko Wielkopolskie 1918-1920*, Koszalin 1990;
Polakowie I. i B., *Wielkopolska w dobie powstania 1918-1919 (Kronika wydarzeń)*, Koszalin 1989;
Rezler M., *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Spojrzenie po 90 latach*, Poznań 2008;
Rutkowska J., *Pamiętnik lwowianki 1914-1919*. Wstęp. opr. i red. nauk. W. Polak i S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017;
Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918-1919, red. nauk. A. Czubiński, B. Polak, Poznań 2002;
Wojtkowski A., *Ochotnicza kompania poznańsko-lwowska w walkach o Małopolskę Wschodnią*, w: *Szkiecy i fragmenty Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*, red. Z. Wieliczka, Poznań 1933.

Autor jest prof. zw. dr hab. UAM, historykiem. Jego naukowe zainteresowania dotyczą dziejów słowiańszczyzny wschodniej, stosunków polsko – rosyjskich oraz dziejów kresów wschodniej Polski.

Ilustracje z zasobów prof. Artura Kijasa oraz ze zbiorów Eligiusza Tomkowiaka

Stanisław Sierpowski

Francja wobec Powstania Wielkopolskiego

Tytułowa kwestia to splot wielu czynników, wśród których główną rolę odgrywało dążenie zwycięskiej Francji do zapewnienia sobie bezpieczeństwa ze strony zachodniego sąsiada, niezmiennie przekonanego, że we Francji żyje się lepiej, łatwiej i przyjemniej. To myślenie kosztowało setki tysięcy młodych Francuzów (ale i Niemców oraz milionów wszelakich narodowości) poległych i okaleczonych w „wielkiej wojnie”, najkrwawszej z dotychczasowych, stawiających przed Francją problem katastrofy demograficznej. Drugi człon tytułu – z francuskiego punktu widzenia miał poślednie znaczenie. Samodzielnie w zasadzie nie występował. Był i pozostał funkcją fundamentalnej dla Francji i Europy kwestii niemieckiej, nabrzmiewającej stopniowo aż do wybuchu znajdującego wyraz w ciągnącej się kilka lat pierwszej wojnie światowej.

Ważne z polskiego punktu widzenia powstanie w Wielkopolsce na przełomie lat 1918-1919 było dla Francji epizodem, który stanowił część składową odradzania się państwa polskiego. Są to kwestie znane i na ogół dobrze opisane i opracowane. Zasługują zapewne na powstanie samodzielnej książki, która zbierałaby rozproszone rozprawy i artykuły, zawierające różnorodne wątki składające się na obraz polityki francuskiej wobec tzw. kwestii polskiej¹. Skoro w krótkim w artykule trudno pokusić się o nowe ustalenia faktograficzne, czy nawet generalizujące, względem znanego dobrze problemu – co nie ma oznaczać jego lekceważenia lub pomniejszania – to podjęto próbę weryfikacji stanowiska Francji poprzez lekturę jednego z czołowych dzienników, pół urzędowego „Le Temps”, związanego z władzą państwową przez jego wydatną pomoc finansową.

Tak więc niniejsze opracowanie składa się z dwóch części. W pierwszej zostanie skrótkowo umówiony stosunek Francji do sprawy polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem kształtowania się wschodniej granicy Niemiec, przede wszystkim poznańskiego, do czego zobowiązuje tytuł artykułu². W drugiej części uwaga zostanie skupiona na doniesieniach opiniotwórczego dziennika „Le Temps”, sięgającego z powodzeniem nie tylko po subwencje rządowe, a także do kiesy Komitetu Narodowego Polskiego.

1. Francja wobec kwestii polskiej i granicy wschodniej Niemiec

W ogromnej, stale przyrastającej literaturze poświęconej Powstaniu Wielkopolskiemu jego aspekty międzynarodowe zostały zdominowane przez kwestię niemiecką i z tego punktu widzenia patrzono na rozwój wypadków w Poznaniu i regionie. Niemcy oburzali się, że to głównie Francja wpływała na negatywny do nich stosunek pozostałych mocarstw, mimo że dokonali istotnych zmian w państwie – zlikwidowali monarchię, wyrzekli się militarystyki i ekspansji, zapowiedzieli zrównanie wszystkich obywateli wobec prawa. Mocarstwa Ententy nie stanęły jednak – ubolewali nad tym powszechnie – w obronie demokratycznych Niemiec, lecz poparły odbudowę Polski – zacofanej ekonomicznie i narchizowanej politycznie.

Były to pretensje słuszne. To Francja była przez dziesięciolecia najważniejszym i pierwszym orędownikiem sprawy polskiej. W powszechnej świadomości peregrynujących po świecie Polaków, losy obu tych państw, czy może lepiej narodów, złączyły się w sposób nierozzerwalny. To zasługa polskich romantyków, którzy niezwykle silnie zaciążyli na polskiej mentalności – ówczesnej i późniejszej. Charakterystyczny wyraz takiego myślenia dał wybitny i przenikliwy obserwator życia społeczno-politycznego, Zygmunt Krasiński w liście do Stanisława Małachowskiego w 1852 r. Napisał wówczas, że jesteśmy tajemniczym warunkiem życia normalnego Francji: *że nas opuściła, że o nas niedbała. Przyszło do jej strasznych chorób, wstrząśnięć i konania trwającego już lat osiemdziesiąt. Śmierć nasza będzie i jej śmiercią, powrót zaś do życia powrotem i dla niej do istotnego postępowego rozwoju i potęgi, a to z tej przyczyny, że jako ona jest sercem Zachodu, tak my jesteśmy sercem Wschodu. Dwa serca biją w jednym świecie: gdy jedno chore drugie natychmiast musi także chorować, a w końcu i pękać*³.

W grupie kilkunastu narodów, dążących do budowy lub odbudowy samodzielnych państw, znaleźli się także Polacy. Poszukiwanie oparcia u wielkich ówczesnego świata było trudne, a możliwości ograniczone i raczej skromne. Jednocześnie tzw. sprawa polska komplikowała sytuację międzynarodową i w jakimś stopniu wpływała na kształtowanie się obozów, wiodących w konsekwencji do wojny. Mocarstwa, które dokonały rozbiórów Polski, były w najwyższym stopniu wrażliwe na wszelkie sygnały świadczące o przypomnianiu czy wspieraniu polskich dążeń. To jeden z powodów, że stała się ona elementem rozgrywek, przy koniecznym zastrzeżeniu, że zainteresowanie jej ewentualnym powrotem na mapę Europy było niewielkie, wręcz marginalne. Wojna – w dosłownym tego słowa – znaczeniu zmieniła wszystko. Pozostała jednak niejasność i zawilość, zależnie od rozwoju sytuacji i potrzeb chwili.

Żadna z wojujących stron nie była skora do roztoczenia parasola ochronnego nad interesami mającego się odrodzić państwa wedle projekcji Polaków, zgodnie zakładających złączenie ziem wszystkich trzech zaborów. W największym skrócie ... Japonia była skoncentrowana na swoich azjatyckich interesach, w tym zdobyciu przewagi nad Chinami. Włosi mieli własne problemy i na ogół odgradzali się od kontrowersyjnych spraw, różnicujących poglądy inżynierów powojennej mapy Europy i świata. Mocarstwa anglosaskie reprezentowały podczas wojny, a także na konferencji pokojowej, przede wszystkim globalne interesy, które bynajmniej nie ograniczały się do „starego kontynentu”. W stosunku do niego obowiązywała utrwalona przez tradycję zasada Balance of Power. Rozwój sytuacji i układ geopolityczny kształtowany w czasie wojny pokazywał, że tylko Francja była żywotnie zainteresowana odrodzeniem państwa polskiego w jego przedrozbiorowym kształcie. Do zarysowującego się obrazu należy wprowadzić ważne zastrzeżenie – Francja nie była zainteresowana przede wszystkim powstaniem państwa polskiego, ale maksymalnym osłabieniem Niemiec. Sprawa polska była więc jednym ze elementów mających umożliwić i ułatwić osiągnięcie tego celu. Jak wielkie znaczenie łączyła Francja z okrojeniem państwa niemieckiego o ziemie przyłączone w końcu XVIII wieku, świadczy memoriał opracowany na Quai d'Orsay, noszący datę 20 grudnia 1918 r., w którym widnieje stwierdzenie, że utrata ziem polskich o wiele bardziej i boleśniej dotknie Niemców niż nawet utrata Alzacji⁴. W grę wchodziły popołu względy polityczne, gospodarcze i mentalność niemieckich mieszkańców Wielkopolski, którzy uważali za swoje ziemie zamieszkałe i zagospodarowane przez kolejne pokolenia.

Posiadanie dobrego sojusznika na wschodzie Europy było od lat ważne dla polityków francuskich. Sięgali nieraz tymi planami dość daleko. Sekretarz generalny francuskiego MSZ Philipp Berthelot 27 listopada 1918 r. powiedział Dmowskiemu, że rząd francuski nie tylko w sprawach polskich będzie się przeciwstawiał doktrynerstwu Wilsona, ale nawet byłby mu na rękę *każdy fakt dokonany (fait accompli) przez Polaków przede wszystkim w sprawie zaboru pruskiego*. Tą sugestią podzielił się przewodniczący KNP z najbliższymi współpracownikami, następnego dnia, podczas posiedzenia plenarnego⁵. Przy rozpatrywaniu genezy Powstania Wielkopolskiego, można na podstawie tej i podobnych wypowiedzi snuć opowieść o szczególnej roli Francji. Wprawdzie byłoby to sprzeczne z dotychczasową wiedzą, ale atrakcyjne dla parahistorycznych interpretatorów relacji francusko-polskich.

Niemniej ważnym elementem, wpływającym na wzrost zainteresowania sprawą polską w Paryżu, była kwestia rosyjska. Wieloletnia fascynacja fenomenem rosyjskim – po rewolucjach 1917 r., separatystycznym pokoju z Niemcami w marcu 1918 r. – zrujnowały obecność Rosji w politycznych i gospodarczych kalkulacjach francuskich. Utraconego na wschodzie sprzymierzeńca, który wypadł z gry, miała zastąpić Polska. Żeby jednak zadanie swoje spełnić mogła, musiała być silna, wielka i posłuszna, może bardziej powolna oczekiwaniom Paryża.

Szachowanie Niemiec od wschodu było samo w sobie zadaniem ogromnym, a z francuskiego punktu widzenia pierwszym. Tuż obok pojawiło się zadanie niezwykle nośne, w warunkach rozlewających się po Europie ruchów rewolucyjnych, które en block identyfikowano jako bolszewickie. Napięcia były duże i strach wielki. Przypisywana Polsce rola kordonu sanitarnego, oddzielającego świat wschodni od zachodniego, była także terenem swoistej rywalizacji. To Niemcy miały być dostatecznie silnym i skutecznym ogniwem, zatrzymującym rozlewanie się bolszewizmu po Europie. Inni widzieli w nich pas transmisyjny. Pozostaje faktem, że w różnych konfiguracjach obecne było powątpiewanie, czy tak wielkie misje (przypominam o obowiązku chrystianizacji prawosławnej Rosji) zdoła udźwignąć młode i biedne państwo, które rodziło się w bólach ostrej walki wewnętrznej o przywództwo, a więc rozbite politycznie i niespójne ideowo.

Uwolnienie się od kurateli rosyjskiej, zdecydowanie i niezmiennie traktującej ziemie polskie jako sprawę wewnętrzną, było bardzo ważne. Bez rewolucji rosyjskich los Polski pozostawał więcej niż niepewny. Każda ze zwycięskich stron – byłych zaborców – byłaby uprawnioną do decydowania o tym, jak przetaczająca się przez dziesięciolecia kwestia polska będzie rozwiązana. Wycofanie się Rosji z tego specyficznego wyścigu otwierało zupełnie nowe możliwości państwowi Ententy, w tym zwłaszcza Francji. To ona już w 1917 r. najbardziej jednoznacznie dawała dowody akceptacji projektów, odnoszących się do odbudowy państwa polskiego. To na jej terenie powstały organizacje i instytucje polskie na czele z Komitetem Narodowym Polskim, który został uznany za oficjalnego wyraziciela interesu narodu i społeczeństwa polskiego; to rząd francuski zdecydował, że będzie finansował działalność Komitetu (choć pod zastaw dóbr Maurycego Zamoyskiego); to z Paryża wychodziły impulsy zachęcające mocarstwa do uznania niepodległości Polski jako jednego z warunków toczącego się pojedynku zbrojnego; to na terenie Francji zaczęło się organizować wojsko, mające w perspektywie stanowić podstawę budowy armii odrodzonego państwa⁶.

Miała też Francja Georges'a Clemenceau, który – czy to będąc w opozycji, czy jako premier i przewodniczący konferencji pokojowej – opowiadał się z przekonaniem za koniecznością naprawienia dziejowej niesprawiedliwości wobec Polaków. Uczucia te – staremu dziedzicowi tradycji jakobińskich – kojarzyły się z kultem wolności. Wedle współczesnych, co wyeksponował prof. J. Pajewski, należał on do tej generacji Francuzów, która kochała Polskę tak, jak się kocha prawo, sprawiedliwość i wolność, gdy się ma lat dwadzieścia⁷.

Francuskim pokłosem zwycięsko zakończonej wojny była redefinicja stanowiska w kwestii polskiej. Memorandum, opracowane w resorcie spraw zagranicznych 20 grudnia 1918 r., nosiło prosty tytuł, który zawierał słowa ważne: „Metoda działania w Polsce. Konieczność silnej Polski”. Uzupełniają je zdecydowane i jednoznaczne określenia figurujące na samym jego początku: *Nie ma zadania pilniejszego dla Sprzymierzonych, a zwłaszcza dla Francji, niż jak najspieszniejsze zorganizowanie silnej Polski*⁸.

Myślą przewodnią memorandum było pytanie o rolę przewidzianą dla Polski w zmiennej przez wojnę Europie. Teza wyjściowa, że Niemcy zostaną ostatecznie pokonane dopiero wówczas, gdy utracą polskie prowincje, zapowiadała dążenie do odbudowy silnej Polski, przy jednoczesnym maksymalnym i trwałym osłabieniu Niemiec. Było to tak ważne i pilne, bo *gdy tylko zapanuje w Niemczech porządek trudniej będzie ich zmusić do utraty ziem polskich, o wiele bardziej dla nich bolesnej niż utrata nawet Alzacji*. Mamy tu do czynienia z niezwykle mocnym zestawieniem, które nie tyle obniża wartość emocjonalną ziem francuskich zabranych po wojnie 1871 r., ile wynosi znaczenie ziem poznańskich, pomorskich i śląskich dla Niemiec jako całości. Jest także jeszcze drugi, bodaj ważniejszy aspekt tej sprawy, który wyziera ze stwierdzenia: *Im bardziej powiększymy Polskę kosztem Niemiec, tym większą będziemy mieli pewność, że pozostanie ona ich wrogiem*.

W memoriale wyrażono troskę o udział Poznańskiego w powstającym państwie zwłaszcza, że zamieszkują tam *ludzie najrozsądniejsi, najbardziej przygotowani do życia publicznego i najodpowiedniejsi do organizacji i odbudowy państwa polskiego*⁹.

Dokument powstał przy istotnej pomocy polityków związanych z KNP. Jednak jego francuscy autorzy szukali odpowiedzi dotyczącej wyboru najlepszej opcji, spośród dwóch personalnie kojarzonych z Dmowskim i Piłsudskim. Pierwszego z nich przedstawiono jako przywódcę obozu, który w Niemczech upatrywał najważniejszego wroga Polski. Był on przywódcą obozu, który zorganizował armię polską we Francji oraz komitet ogólnonarodowy. Weszły do niego partie, które *zawsze były po naszej stronie i jesteśmy im za to wdzięczni*. Piłsudskiemu przypomniano natomiast, że stał na czele stronnictwa, które za głównego wroga uważało Rosję, czyli *walcząc przeciwko naszemu sojusznikowi pracowali na rzecz naszej klęski*. Pojednawczo zauważono, że stało się ono przeciwnikiem Ententy, jednakże mimo woli i w przekonaniu, że *najlepiej służą interesom polskim; nie możemy brać im tego za złe*. Autorzy memoriału z całą mocą opowiadali się za trzecią drogą – pojednaniem obu głównych obozów. Duże nadzieje łączono z kierującym się właśnie do kraju Paderewskim, z którym politycy Ententy wiązali duże nadzieje, uznając go za przedstawiciela tych Polaków, którym – w przeciwieństwie do Dmowskiego¹⁰ – nieobce były ustępstwa, kompromis, poszukiwanie szerszego kontekstu dla konfliktującego rozwiązania. *Należy go energicznie poprzeć i nim kierować. Niezbędny jest arbiter; partie pragną kompromisu, ale może życzą sobie aby je do tego zmuszono*. Jasno wyrażona w tym stwierdzeniu misja Francji była w pewnym sensie warunkowa i wiązała się z nie-

jasną sytuacją w Rosji: *Dopóki Rosja pozostawać będzie w stanie anarchii, interes Francji nakazuje powiększyć Polskę tak, jak to tylko będzie możliwe*¹¹.

Memoriał ten można potraktować jako swoisty komentarz do kończących się przygotowań do konferencji pokojowej. Był to czas niezwykle intensywnych, wręcz burzliwych dyskusji mających światowy zasięg, jakkolwiek angażujących przede wszystkim państwa i narody europejskie. Symbolicznym otwarciem – sprzecznie się rozwijających aspiracji – był rozejm podpisany 11 listopada 1918 r. na granicy niemiecko-francuskiej, w wagonie marszałka Focha, w lasku Rethondes koło Compiègne. Konwencja rozejmowa stanowiła doniosły czynnik w procesie odradzania państwowości polskiej. Nie zmieniła się jednak sytuacja Wielkopolski, która nadal wchodziła w skład państwa pruskiego, z podziałem na rejencje, landratury i gminy.



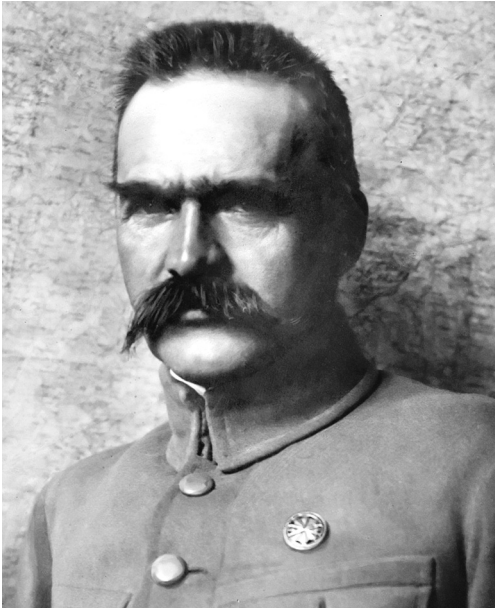
Popiersie I. J. Paderewskiego

Podczas rozmów o rozejmie między Francją a blokiem anglo-amerykańskim uwidoczniła się zasadnicza różnica w podejściu do kwestii przebiegu granicy polsko-niemieckiej. Marszałek Ferdinand Foch, głównodowodzący wojskami Ententy, poparty przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Stephena Pichona, proponował, aby Niemcy ewakuowały swe wojska z wszystkich terytoriów Polski *tak jak ona istniała przed pierwszym rozbiorem z 1772 r.* Odmienną propozycję zgłosił brytyjski minister spraw zagranicznych Arthur James Balfour, który obstawiał za przyjęciem – jako podstawy do rozejmu – stan terytorialny z 1914 r.

Dzięki poparciu tego stanowiska przez szarą eminencję dyplomacji amerykańskiej płk. House'a, brzmienie 12 artykułu rozejmu odpowiadało niemieckim oczekiwaniom: *Wszystkie jednostki niemieckie na wschodzie powinny wrócić do granic, które zajmowały do sierpnia 1914 r.*¹² Skutki sporu francusko-anglosaskiego w sprawie brzmienia tego fragmentu traktatu rozejmowego z Niemcami były duże. Przynajmniej do czasu zawarcia, de facto uprawomocnienia się traktatu pokojowego, ziemie polskie zaboru pruskiego, w tym i Poznańskie, pozostały formalnie częścią Niemiec. Oczywiście nie był to przypadek.

Starania, a raczej walka o objęcie warunkami rozejmu także wschodnich prowincji Rzeszy, były istotnym elementem oraz treścią i częścią dyskusji związanych z comiesięczną prolongatą rozejmu. Trudności z osiągnięciem tego celu miały szersze uwarunkowania w nasilającej się od rozejmu rywalizacji między filarami koalicji. Przybrała ona ostre formy, m. in. w sprawach urządzenia Europy Środkowo-Wschodniej, chociaż podsycaly ją przetargi obejmujące także inne tematy o niemniej istotnym znaczeniu, jak odszkodowania czy podział schedy kolonialnej wedle nowej formuły – systemu mandatowego.

Starania, a raczej walka o objęcie warunkami rozejmu także wschodnich prowincji Rzeszy, były istotnym elementem oraz treścią i częścią dyskusji związanych z comiesięczną prolongatą rozejmu. Trudności z osiągnięciem tego celu miały szersze uwarunkowania w nasilającej się od rozejmu rywalizacji między filarami koalicji. Przybrała ona ostre formy, m. in. w sprawach urządzenia Europy Środkowo-Wschodniej, chociaż podsycaly ją przetargi obejmujące także inne tematy o niemniej istotnym znaczeniu, jak odszkodowania czy podział schedy kolonialnej wedle nowej formuły – systemu mandatowego.



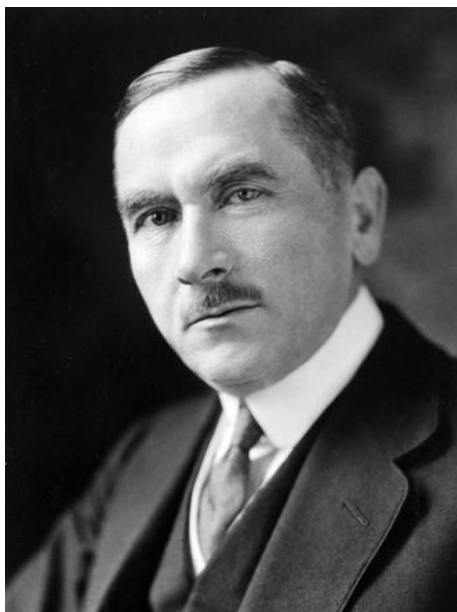
Józef Piłsudski

Do licznych kontrowersji i obiektywnych trudności zaliczyć trzeba także spory polsko-polskie związane z powrotem Piłsudskiego z Magdeburga. Faworyzowani przez Francję politycy związani z KNP wystawiali mu negatywną opinię – podejrzania o bolszewizm, bezbożną nieobyčajność oraz konszachty z imperialistami niemieckimi. Przeczulenii na tym tle mieszkańcy zaboru pruskiego widzieli w nim też wroga Romana Dmowskiego i endecji, który jako Litwin szczególnie sentymentem darzy Kresy Wschodnie, a Wielkopolski ani jej problemów nie zna. Chociaż Rada Regencyjna i inne ośrodki władzy na ziemiach polskich podporządkowały mu się, to jednak jego przesłanie – jako dowódcy Wojska Polskiego z 16 listopada 1918 r. – do państw Ententy, państw neutralnych oraz Niemiec, notyfikujące powstanie

państwa polskiego niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski pozostawało długo bez reakcji. Pozytywna odpowiedź Berlina w pewnym sensie pogarszała sytuację Piłsudskiego, który mógł mieć podstawy, aby spodziewać się odpowiedniej reakcji ze stolicy Ententy, a zwłaszcza Paryża, mającego bardzo poważny wpływ na kolejne zdanie widniejące we wspomnianym radiotelegramie: *Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych zwycięstw armii sprzymierzonych – wznowienie niepodległości i suwerenności Polski staje się odtąd faktem dokonanym*¹³.

Wśród powodów zwłoki wymienić trzeba rywalizację między ośrodkami krajowymi a KNP, z Dmowskim na czele. KNP było formalnie uznanym przez mocarstwa Ententy reprezentantem interesów polskich, w tym także głównym organizatorem armii polskiej we Francji z gen. Józefem Hallerem jako dowódcą. Według projekcji polityków i wojskowych francuskich, zgodnych w tym względzie ze stanowiskiem KNP, to on był przygotowywany na dowódcę powstającej armii polskiej. Oni też na przełomie lat 1918 /1919 otrzymali zapewnienia, że są głównymi partnerami przy opracowaniu taktyki i strategii na przygotowywaną konferencję pokojową. Tłoczy się w tej kwestii konflikt, zaognił przyjazd do Paryża delegacji, związanych z Piłsudskim, polityków, którym poruczono reprezentowanie rządu odrodzonej Polski w kontaktach z politykami Ententy. Delegacja ta w rozumieniu francuskiego MSZ nie miała charakteru oficjalnego. Zapowiedziano, że po zgłoszeniu się jej do ministerstwa, jej członkowie zostaną skierowani do KNP.

Przyjazd do Paryża delegacji rządu warszawskiego postrzegano – tak wcześniej jak i później – jako oczekiwane porozumienie między Piłsudskim a KNP, identyfikowanym z Romanem Dmowskim.



Roman Dmowski

Bez przesady można powiedzieć, że Francję najbardziej interesowało znalezienie rozwiązania, które ustabilizuje sytuację wewnętrzną, uwzględniającą rzeczywisty układ sił w kraju i podniesie zdolności sojusznicze. Tylko kompromis między ośrodkiem paryskim (wcale nie jednolitym, tym mniej jednomyślnym), zdominowanym przez KNP, a rządem warszawskim, był rozwiązaniem godnym wyraźnego poparcie Paryża. Dlatego też informacje o nominacji Paderewskiego na premiera 16 stycznia w 1919 r. stało się oklaskiwanym wydarzeniem we Francji. Wprawdzie popierany KNP nie zdołał zrealizować swoich celów w odniesieniu do kształtujących się w kraju władz, to jednak pozostawiono mu prawo do reprezentowania interesów polskich za granicą, w tym zwłaszcza podczas przygotowywanej konferencji pokojowej. Nie było niespodzianki w bardzo życzliwym przyjęciu przez prasę informacji o wyborze Paderew-

skiego, którą w tym tekście reprezentuje pół urzędowy „Le Temps”. Tam też 20 stycznia 1919 r. pojawiła się pochwała Piłsudskiego (i tu możemy mówić o niespodziance), który *dał dowód świątłego patriotyzmu i wysokiej mądrości politycznej*. Był to nowy ton wobec Piłsudskiego, kojarzonego chętnie w przeszłości (aczkolwiek także w przyszłości!) z bolszewizmem, znajdującym się na usługach imperializmu niemieckiego.

Wątek ten był dość silnie obecny w związku z rozlewającym się po Wielkopolsce ruchem powstańczym, nazywanym – za agencjami niemieckimi i tamtejszą prasą – zamieszkami, rewoltą, buntem przygotowanym przez wojskowych z innych części byłej Polski. Nie tylko oficjalne czynniki niemieckie, ale także część z jej obrońców wskazywały, że ziemie zaboru pruskiego są nadal integralną częścią Prus (Rzeszy). Z tego punktu widzenia była to więc wewnętrzna rebelia, godząca w integralność państwa. Konsekwencje takiego postawienia sprawy mogły być tylko poważne. Ponadto rząd niemiecki twierdził, że rebelia była zorganizowana, a mieszkający na tym terenie od pokoleń Niemcy są wyrzuceni lub zmuszani do wyjazdu. Niemcy twierdzili też, że zaraz po podpisaniu rozejmu, Polacy z Poznania i okolic rozpoczęli tworzenie tajnych organizacji wojskowych, przygotowywanych do podjęcia walk przeciwko ludności niemieckiej. Polacy nie chcą czekać na decyzje konferencji pokojowej, lecz występują przy użyciu siły i gwałtu przeciwko władzom państwowym; Prusacy polskiego pochodzenia napadają na obszary zamieszkane niewątpliwie przez Niemców, ażeby przystąpić do rokowań z możliwie najbardziej korzystnym stanem posiadania. Rząd i władze Rzeszy mają nie tylko prawo, ale i obowiązek przywrócenia spokoju na obszarach objętych rebelią oraz usunięcia wszystkich polskich formacji zbrojnych z terytorium Rzeszy. Pretekst, że Polacy są buforem przeciwko bolszewizmowi upada, gdyż działają oni w ścisłej łączności z bolszewikami, którzy prawie wyłącznie są Polakami. Ich celem jest wywołanie ogólnej niepewności, aby

rozwinąć burzycielskie plany; 13 warunków Wilsona nie pozbawia Niemców prawa do obrony, gdy Polacy usiłują przywłaszczyć sobie część ziem niemieckich¹⁴.

Te fakty z pogranicza niemiecko-polskiego były często przypomniane. Minister Brockdorff-Rantzau występował także wobec inicjatyw związanych z aktywnością na tym terenie misji międzysojuszniczej, zorganizowanej w Paryżu dla zbadania sytuacji na miejscu. W nocy z 10 lutego 1919 r. odmówił zgody na wizytację terenu walk przez misję aliancką, która *może wykonywać swe funkcje tylko poza granicami Niemiec*¹⁵.

Z reakcji tej wyziera poprawa samopoczucia Niemiec w sensie politycznym i społecznym. Dla Wielkopolan i Polaków groźnie brzmiała zapowiedź, ogłoszona 20 stycznia 1919 r., o przeniesieniu kwatery Naczelnego Dowództwa z Kassel w Europie Zachodniej do Kołobrzegu. Rosnący opór Rzeszy, przyodzianej w nowe republikańskie szaty, powodował, że o bliskiej, w każdym razie możliwej, wojnie polsko-niemieckiej mówiono na przełomie stycznia i lutego 1919 r., zarówno wśród wojskowych, jak i cywilów – polskich, niemieckich, rosyjskich, francuskich... Możliwy atak wojsk niemieckich na tereny opanowane przez oddziały powstańcze omawiano też 25 stycznia 1919 r. na posiedzeniu rządu, któremu od kilku dni przewodził Ignacy Paderewski. Do Paryża, zarówno z Warszawy, jak i z Poznania słano alarmistyczne prośby o interwencję, gdyż sytuacja wojskowa zaboru pruskiego jest krytyczna¹⁶. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej wystosował 14 stycznia w 1919 r. prośbę, aby KNP podjęła starania o przysłanie na miejsce wojskowej komisji rozjemczej, która zmusiłaby Niemców do rozejmu. Niezależnie od tego, Dobor-Muśnicki prosił o oficera francuskiego na stanowisko szefa sztabu¹⁷.

W grę wchodził jedynie oficer francuski, a nie przedstawiciel innych zwycięskich armii, a już zwłaszcza brytyjskiej, do której nie miano zaufania. W piśmie NRL do KNP z 25 stycznia 1919 r. czytamy: *Anglia jak się zdaje wychodzi na oszczędzanie Niemców, aby ich*



Wielka czwórka I wojny światowej – David Lloyd George, Vittorio Emanuele Orlando, Georges Clemenceau, Woodrow Wilson



Marszałek Ferdynand Foch
jako członek Akademii Francuskiej

użyć przeciwko bolszewikom rosyjskim i bodaj jest to nawet skłonna uczynić do pewnego stopnia kosztem Polski¹⁸.

Rozdźwięki między Francją i Wielką Brytanią w sprawie srogości warunków dla pokonanych Niemców powodowały, że kluczowa rola obrony trwającego Powstania Wielkopolskiego spoczęła wyłącznie w rękach francuskich. Polskie alarmy skłoniły marszałka Focha – głównodowodzącego wojskami Ententy? do wydania 2 lutego 1919 r. rozkazu wstrzymania przez władze niemieckie w Poznaniu stosowania siły oraz *wszelkiego mieszania się do życia publicznego do chwili zakończenia obrad konferencji pokojowej*. Odpowiedzialnym za wykonanie tego rozkazu był francuski generał François Nudant, jego przedstawiciel w Spa oraz przewodniczący Stałej Międzysojusznicy Komisji Rozejmowej Joseph

Noulens, były ambasador Francji w Rosji. Jednocześnie w imieniu mocarstw sojusznicznych, Foch zapowiedział wysłanie do Polski tej komisji, która miała *pełnomocnictwa do wprowadzenia tam w miarę możliwości porządku*¹⁹.

Clemenceau powrócił do tej podstawowej tezy francuskiej podczas posiedzenia Najwyższej Rady Wojennej 7 lutego 1919 r.: *Istnieje potrzeba silnej Polski /.../ Polska jest jak najbardziej potrzebna jako bufor na wschodzie, tak samo jak Francja spełnia rolę buforu na zachodzie. Gdyby Niemcom powiedzieć formalnie, że każdy ich atak na wschód będzie oznaczał posunięcie się sojuszników na zachodzie to jest on pewien, że taki język zostałby zrozumiany przez Niemców i spowodowałby natychmiastowe podporządkowanie się/.../ Niemcom należy powiedzieć, że jeżeli zaatakowałyby Polskę, to wojska sojusznice wkroczą do Niemiec. Ten argument przemówi do Niemców, a po odpowiednim dostosowaniu się do żądań sojusznicznych cukier, masło i inne dostawy będą mogły być wówczas przyznane*²⁰.

Newralgiczny problem przedłużenia rozejmu z Niemcami w sprawie ziem na zachód od Wisły został w zasadzie rozstrzygnięty 12 lutego 1919. r. podczas posiedzenia Najwyższej Rady Wojennej. Najpierw podjęła ona uchwałę upoważniającą marszałka Focha do przedłużenia rozejmu pod warunkiem, że Niemcy zaprzestaną wszelkich działań ofensywnych przeciwko Polakom, zarówno w Poznaniu, jak i gdzie indziej, a następnie Rada Najwyższa Sprzymierzonych i Stowarzyszonych upoważniła go do wytyczenia linii demarkacyjnej między wojskami niemieckimi i polskimi, nie przesądzając przez to przyszłych granic Niemiec i Polski²¹.

Usilne zabiegi „kolonii” polskiej w Paryżu oraz przychylnie dla tych starań zdecydowane stanowisko Francji wymusiły na Rzeszy podpisanie 16 lutego 1919 r. rozejmu w Trewirze, który obejmował także ziemie objęte powstaniem. *Niemcy powinni niezwłocznie*

PRIX DE L'ABONNEMENT
 UN AN (12 NUMÉROS) — Paris, 14 fr.; France, 12 fr.; Étranger, 15 fr.
 SIX MOIS — Paris, 7 fr.; France, 6 fr.; Étranger, 8 fr.
 UN TRIMESTRE — Paris, 4 fr.; France, 3 fr.; Étranger, 5 fr.
 UN NUMÉRO (département) 70 centimes
 Directeur: Paul Ivoine
 Rédaction: 4, rue des Italiens, Paris (7^e)
 Téléphone: 21 21 21
 Le journal se publie tous les jours, sauf le dimanche et les jours de fête.
 ANNONCES: 100 fr. par ligne par semaine

Le Temps

PRIX DE L'ABONNEMENT
 UN AN (12 NUMÉROS) — Paris, 14 fr.; France, 12 fr.; Étranger, 15 fr.
 SIX MOIS — Paris, 7 fr.; France, 6 fr.; Étranger, 8 fr.
 UN TRIMESTRE — Paris, 4 fr.; France, 3 fr.; Étranger, 5 fr.
 UN NUMÉRO (département) 70 centimes
 Directeur: Paul Ivoine
 Rédaction: 4, rue des Italiens, Paris (7^e)
 Téléphone: 21 21 21
 Le journal se publie tous les jours, sauf le dimanche et les jours de fête.
 ANNONCES: 100 fr. par ligne par semaine

On lit — P. 21

LA CONFÉRENCE DE LA PAIX

COMMUNIQUÉ OFFICIEL DU 15 FÉVRIER

Les délégués des puissances alliées et associées se sont réunis cet après-midi, de 3 heures à 6 heures.

La réunion a entendu les représentants du conseil d'administration du Liban.

Le conseil a ensuite abordé l'examen de la question russe.

La prochaine séance aura lieu lundi, à trois heures.

Le problème russe

Nous avons indiqué hier la situation dans laquelle se présente actuellement le problème russe. La réunion projetée à Préfalla, pour le 15 février, n'a pu avoir lieu. Doit-elle être maintenue en principe? Ou faut-il renoncer à l'audition des divers groupes russes, l'accord entre eux étant irréalisable? C'est sur ces questions que le comité des grandes puissances a délibéré hier. Les uns estiment que la reprise de Tcheliéchev, au nom du gouvernement des Soviets, est indispensable; les autres, qu'il est préférable de renoncer purement et simplement au projet de conférence.

La discussion continuera demain, après-midi.

Déclaration de M. Tcheliékovsky et Sazonof

M. Tcheliékovsky, président du gouvernement d'Archangel et M. Sazonof, ministre des affaires étrangères du gouvernement de Sibirie et du sud de la Russie, ont adressé, au nom des gouvernements unifiés de Sibirie, d'Archangel et de la Russie méridionale, la déclaration suivante à la Conférence :

Appelés brutalement les armes qui ont servi sur elles pour protéger les intérêts des gouvernements occidentaux avec satisfaction que la Conférence considère le rétablissement de l'ordre en Russie comme une condition essentielle d'une paix durable en Europe, et conscients volontiers l'offre des alliés de collaborer à la pacification intérieure de la Russie. Après trois ans de lutte et elle a terni légèrement nos conquêtes et peut une part considérable de l'ancien empire, la Russie, mise dans l'impossibilité de poursuivre la guerre, ne peut passer ses frontières que dans la paix. Or ce travail de réconciliation est rendu impossible par la guerre civile qui persiste et est de ces guerres civiles, des civilisations, sans fin ni loi, dont le caractère pose sur une grande partie de la terre russe.

Volonté avant tout accorder fin à la sanglante tyrannie déchaînée, les gouvernements occidentaux qui ont assuré la tâche de relancer la paix et de restaurer l'Etat sur de vrais bases démocratiques seront reconnaissants à la Conférence de la paix de coopérer

LE RENOUVELLEMENT DE L'ARMISTICE

Quatre-vingt-dix-huitième jour

Ouverture des négociations

On craint de Berlin :

Le train spécial amenant la commission allemande d'armistice est arrivé à Trèves vendredi à 11 heures du matin. Les délégués allemands sont : le ministre Werber, le général Hummerstein, le ministre de Danzig, le capitaine von Beyer et un certain nombre d'experts.

Le matériel fort est arrivé à 13 heures.

La discussion a été ouverte à trois heures et s'est terminée par le communiqué Stroh. M. Werber est allé ensuite à la gare.

Les nouvelles conditions

Avant l'ouverture des négociations à Trèves, la commission française a été informée de différentes conditions que le commandement français avait envoyées le 14 janvier dernier :

Le traité d'armistice renouvelé le 10 janvier est à dire le 17 février. Les gouvernements alliés n'acceptent pas de prolonger l'armistice jusqu'à la signature des préliminaires de paix. En conséquence les délégués alliés doivent se réunir avec les représentants de l'Allemagne pour revoir les conditions du 11 novembre 1918, du 13 décembre 1918 et du 16 janvier 1919, et conférer au sujet d'une prolongation du traité d'armistice au-delà du 17 février. Le haut commandement allié a donc l'honneur de proposer au haut commandement allemand de faire élire une conférence, le 18 février après-midi à Trèves, dans les mêmes conditions qu'au mois de janvier. On demande une réponse immédiate.

L'arrêt des opérations en Pologne

On craint de Trèves :

Des propositions additionnelles pour la prolongation de la convention d'armistice comportent que les Allemands doivent cesser tout mouvement offensif contre les Polonais, et les troupes ne doivent pas dépasser la ligne suivante : à partir de la frontière de l'ancienne Pologne russe à Toczé de Lutzenfeld, dans la région de Hermsberg, à l'ouest de Gross-Neudorf sur la voie ferrée Heidenau-Brandenburg, au sud de Brest, au nord de Schudow, au nord d'Oran, au sud de Samolobka, au sud de Chudow (Kölnar in Posen, sur la voie ferrée Schneidemühl-Stargard), Czarnikau, sur la Meuse, à l'est de Dlabie, de Bredowen (sur la Warta), de Bielechów, de Wolowka, de Liava, au nord de Wilczaszek (sur la Prossa), à l'ouest de la Warta, bourgade frontalière entre la Russie et l'ancienne Pologne russe.

L'armistice est prolongé pour une durée indéterminée avec délai de dénonciation de trois jours. L'exécution des précédentes conditions de l'armistice est continuée et menée à terme.

Nagłówek i fragment kolumny 5 i 6 z pierwszej strony „Le Temps” z 17 lutego 1919 r.

Illustracje z zasobów prof. Stanisława Sierpowskiego.

zaprzestać wszelkich działań ofensywnych przeciwko Polakom w Poznańskim i we wszystkich innych okręgach. Mimo oporów ze strony dowództwa niemieckiego, doszło też do zawieszenia działań bojowych w Wielkopolsce. Uchroniło to Wielkopolskę przed wysoce prawdopodobną, w każdym razie możliwą z wojskowego punktu widzenia, inwazją wojsk niemieckich. Kwatera Główna marszałka Hindenburga w Kołobrzegu kontynuowała jednak przygotowania do zduszenia powstania. Stale też dochodziło do walk i utarczek zbrojnych²². Był to przełom w walce wielkopolskich powstańców, powszechna ulga, że groźba interwencji armii niemieckiej została oddalona. Od rozejmu w Trewirze sprawa ta stała się także składową stosunków między zwycięskimi mocarstwami a Niemcami. Powyższa decyzja była ważna przede wszystkim dla ochrony powstańczego stanu posiadania, a w dalszej konsekwencji dla przebiegu granicy polsko-niemieckiej. Miała ona także istotne znaczenie dla członków Misji Międzysojuszniczej, którzy z ramienia koalicji mieli nadzorować zaprzestanie walk na froncie niemiecko-wielkopolskim oraz wytyczenie linii demarkacyjnej. Tym samym do najważniejszych zadań Misji, zakreślonych ogólnie i szeroko, doszedł wątek niemiecki, z natury rzeczy windujący jej rolę oraz rolę wszystkich członków w nią zaangażowanych.

Dyskutowany publicznie, z powodu protestów niemieckich, przyjazd Misji z J. Noulensem na czele, wzbudził w Poznaniu ogromne emocje. Gazety polskie prześcigały się w doborze słów mających podkreślić dziejowe znaczenie tego wydarzenia, do którego ostatecznie doszło w sobotę 1 marca 1919 r. „Dziennik Poznański” dał artykułowi wstępemu tytuł „Wielki dzień”, gdyż: *mamy zaszczyt i szczęście gościć w murach prastarej stolicy Wielkopolski dostojną misję koalicji*. Wszystkie wielkie wydarzenia z przeszłości, jak przejazd Ottona III czy Napoleona błędą *wobec znaczenia dziejowego tej uroczystości będącej symbolem przyjaźni i przymierza wolnych, niepodległych i równorzędnych narodów świata cywilizowanego*.

Janina z Puttkamerów Żółtowska zanotowała w dzienniku, że przyjazd Misji Międzysojuszniczej odmienił miasto: *Szare brudne domy Poznania zostały przeistoczone, bo każde okno świeciło się krasną nalepianką, z każdego okna i balkonu powiewały narodowe chorągwie. Takiej rozrzutności, takiego nadmiaru czerwieni i bieli nie widziałam w Warszawie. Boczne ulice niczym nie ustępowały głównym w piękności dekoracji*²³.

Wielkie dni przeżywała Francja i francuscy członkowie Misji. „Marsylianka” stała się niemal drugim polskim hymnem, towarzyszyły jej ponawiane przez poznaniaków okrzyki „Vive la France”. Wszystko to irytowało pozostałych członków Misji, w tym permanentnie niezadowolonych Amerykanów²⁴, a także niechętnych wobec polskich aspiracji Brytyjczyków. Ich ekspert wojskowy gen. Carton de Wiart odnotował, że Francuzi *ani na chwilę nie pozwalali zapomnieć, że Polska leży w jej sferze wpływów. Francuzi z rzadka tylko zadawali sobie trud postępowania z taktem i nie znosili, by jakakolwiek pomoc była przekazywana Polsce inaczej niż za ich pośrednictwem. Każdy gest innego państwa uważali za ingerencję*. W innym miejscu odnotował z żalem, bo należał do osób zafascynowanych polskością: *Nie przypominam sobie, aby mój rząd zgadzał się z Polakami choć w jednej ze spraw, z jakimi mieliśmy do czynienia, czy to w kwestii Gdańska [...] Wilna, Galicji Wschodniej, Cieszyna, ustalenia granicy polsko-rosyjskiej czy Górnego Śląska*²⁵.

Chociaż Polska uczestniczyła w konferencji jako członek zwycięskiej koalicji, była traktowana jako państwo, które powinno być zadowolone, że dzięki mocarstwom odzyskało niepodległość. W przypominaniu tego faktu lubowali się Anglicy. W świetle tego co

powiedziano wyżej, Francja odegrała decydującą rolę w zwycięskim zakończeniu Powstania Wielkopolskiego. Inni międzynarodowi obserwatorzy, obrońcy zrywu Wielkopolskiego zasiadali do stołu biesiadnego Odrodzonej Rzeczypospolitej bez widocznych zaślóg, niesłusznie i zapewne bez przekonania.

To Francja, jakkolwiek przy dominacji myślenia o możliwym rewanzu, a więc własnym bezpieczeństwie, w sposób decydujący przyczyniła się do tego, że granica wywalczona przez powstańców wielkopolskich została uznana i potwierdzona w traktacie wersalskim. Także na swoje konto może zapisać sobie i to, że traktat ten włączył do obszaru państwa polskiego takie miasta jak: Leszno, Rawicz, Zbąszyń i Bydgoszcz, które linia demarkacyjna – wytyczona przez rozejm w Trewirze – pozostawiała po stronie niemieckiej.

2. Sprawy polskie podczas Powstania Wielkopolskiego na łamach „Le Temps”

Sięganie do prasy, jako źródła do poznania przeszłości, jest zabiegiem powszechnie stosowanym, aczkolwiek wymagającym zdwojonej ostrożności, zwłaszcza, jeśli ma być podstawą do ustalenia faktów, a nawet poglądów osób pojawiających się na łamach danej gazety. W każdym przypadku uzyskany obraz jest niepełny, szczątkowy, a przede wszystkim subiektywny przez rozliczne determinanty związane z orientacją społeczno-polityczną właścicieli (liderów) danego tytułu, ich sympatii i antypatii, staranności w przekazywaniu informacji oraz komentarzy według zasad obowiązujących i funkcjonujących w danym państwie, mieście, kręgu kulturowym itd. Wszystkie te elementy były i są bliskie, znane i w miarę możliwości respektowane.

Wybór dziennika „Le Temps”, jako podstawy do formułowania opinii o stopniu poinformowania wyższych warstw społeczeństwa francuskiego o sprawach polskich, znajduje mocne podstawy. Przede wszystkim był to dziennik francuskich elit, który od ponad pół wieku wyznaczał poziom całego dziennikarstwa krajowego, a także europejskiego.

Uwypuklenia wymaga zastrzeżenie, że nie jest celem tego tekstu weryfikacja prawdziwości przekazywanych informacji, ale jedynie próba pokazania miejsca oraz rangi i znaczenia przypisywanego danemu wydarzeniu, jak też obecność wiadomości dotyczących rozwoju sytuacji na ziemiach polskich w kolejnych wydaniach gazety. Zdarzały się, zapewne nierzadko, informacje niesprawdzone lub plotkarskie, w rodzaju przejęcia od dziennika szwajcarskiego (bez podania tytułu) sensacyjnej wiadomości, że władze polskie odkryły w fortecy poznańskiej ciała 19 *wyższych oficerów francuskich zmasakrowanych przez szwabów (les Boches)*. Informacja ta – przedrukowana także przez inne francuskie dzienniki – została zweryfikowana negatywnie przez dziennikarza z „Le Temps”, któremu w ministerstwie wojny oświadczono, że o niczym takim nie wiedz²⁶.

Przykład ten pokazuje jedną z trudności w przekazywaniu wiadomości dotyczących spraw zagranicznych. Korzystano głównie z doniesień agencji prasowych – niemieckich, angielskich i ze Stanów Zjednoczonych. Wielokrotnie powoływano się na depeche otrzymywane od korespondentów, głównie ze Szwajcarii – Berna, Genewy, Bazylei, Zurychu. Zdarzały się korespondencje z Archangielska, Rio de Janeiro, Pekinu i szeregu innych miejscowości, także mniej znaczących, jak np. Leith koło Edynburga. Pierwsze korespondencje z Warszawy pojawiły się w połowie lutego. Z Poznania w omawianym czasie nie było żadnej korespondencji.

Z punktu widzenia badanego zagadnienia podkreślenia wymaga to, że „Le Temps” był półoficjalnym organem rządu, a zwłaszcza Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Plasował

się na tyle blisko ich poglądów, że białe plamy związane z interwencjami cenzorów były bardzo rzadkie. Nadto jeszcze „Le Temps” znalazł się w grupie ośmiu dzienników francuskich, które otrzymywały od rządu stałe subwencje, tzw. abonament. Były to sumy nie małe. W badanym okresie wynosiły 33 tys. franków miesięcznie, natomiast od 1 czerwca 1920 r. wzrosły do 56 tys. Franków²⁷.

Ukształtowany u progu działalności profil ideowy dziennika, ukształtowany na bazie filozofii lewicowo-liberalnej, z wyraźnymi akcentami kultury protestanckiej, dominował przez kilka dziesięcioleci. Na jego łamach obecni byli znani politycy, tacy jak Clemenceau, który przez pewien czas był korespondentem amerykańskim dziennika, André Tardieu – specjalizujący się w polityce zagranicznej, czy Anatol France – związany z piśmem w latach 1866-1893. W ostrej konkurencji z „Le Figaro” oraz „Journal des Débats” rozwijano niezależność pisma, osiągając w 1914 r. nakład 30 tys. Egzemplarzy²⁸. Mający ponad 60. letnią tradycję dziennik uległ fali patriotycznego uniesienia i ewoluował stopniowo w kierunku konserwatywnym i prawicowym, zawierał cztery strony po 6 kolumn każda, co w przybliżeniu oznacza ok. 70 stron znormalizowanego maszynopisu. Ilustracji w nim nie zamieszczano.

Pewną rolę przy wyborze dziennika „Le Temps” odegrały względy sentymentalne, które w całości relacji francusko-polskich lokowały się głównie po stronie polskiej. W historiografii dominuje pogląd, że ów sentymentalizm miał po stronie Francji znaczenie niewielkie, a jej zainteresowanie rozwojem sprawy polskiej wynikało ze zmieniającej się sytuacji międzynarodowej²⁹. Historia dziennika umożliwia dopełnienie tej opinii za sprawą Karola Edmunda Chojeckiego, który był w gronie założycieli pisma. Należał on do gorących zwolenników i animatorów powrotu Polski na mapę Europy. Działał głównie we Francji, gdzie osiadł w 1844 r. Był tłumaczem skarbów polskiej kultury literackiej – dzieł Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, przetłumaczył „Pamiętnik znaleziony w Saragossie” Jana Potockiego.

Wśród ważnych motywów sięgnięcia po dostępny w wersji elektronicznej tytuł (bnf, Gallica) były bliskie kontakty między przedstawicielem (-ami) „Le Temps” a biurem prasowym KNP. Formalny układ o współpracy, który Andrzej Deruga nazywa po prostu przekupstwem³⁰, nie był odosobnioną praktyką, ani wówczas, ani później. Franciszek Pułaski, przewodniczący polskiego Biura Prac Kongresowych, pisał do premiera Paderewskiego 21 lutego 1919 r. bez ogródek: *Dla powodzenia sprawy polskiej jest koniecznością zorganizowanie na wielką skalę akcji prasowej. Tymi środkami, jakimi rozporządza Komitet, jest to nie do wykonania i dlatego państwo powinno uczynić cały wysiłek, aby w tym decydującym na stulecia momencie dostarczyć olbrzymich sum, które dobrze użyte opłacą się znakomicie*³¹.

To jedno z pytań, które towarzyszyło mi przy selektywnej lekturze dziennika, poprzez elektroniczne wyszukiwanie takich haseł jak: Pologne, Posen, trouble, insurrection, a przede wszystkim nazwisk: Dmowski, Paderewski, Piłsudski, Korfanty, Seyda itd. Określenie Wielkopolska nie funkcjonowało. Trzeba też poczynić konieczne zastrzeżenia w sprawie ujawnionych ponad wszelką wątpliwość pominięć, wynikających z przeróżnych powodów. Dotyczyło to np. nazwiska Paderewski, które przywołano pięć razy we wszystkich numerach rocznika 1918. Jednak w trakcie lektury wychwycono przypadek pominięcia tego nazwiska przez wyszukiwarkę. Jego nazwisko, napisane poprawnie i niepodzielone, zostało pominięte w tekście z 30 grudnia 1930 r. W jednym przypadku pomi-

nięcie dotyczyło p. Paderewskiej, która wg informacji z 26 sierpnia 1918r. wyruszyła w drogę do Francji z kontyngentem 37 pielęgniarek.

W grupie ważnych doniesień, wynoszących znaczenie KNP i Paderewskiego, mieści się notka z 1918 r. o jego planowanym wystąpieniu w Nowym Jorku podczas obchodów 14 lipca Święta Narodowego Francji. „Le Temps” zapowiadał go jako planowanego mówcę, obok ambasadorów Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Znaczenie i rangę obchodów miała uwypuklić planowana obecność prezydenta Wilsona oraz członków gabinetu.

Jak z powyższego wynika, zakreślone w tytule chronologiczne ramy poszukiwań zostały poszerzone o 1918 r., kiedy aktywność KNP wydatnie wzrosła. Przez cały ten rok określenia łączące się z tematem pojawiły się w 123 numerach, czyli w co trzecim. Uprzedzając dalszą narrację należy wskazać, że były to głównie wzmianki, a jedynie w kilku przypadkach obszerniejsze informacje, liczące kilkadziesiąt wierszy na stronie mającej 6 kolumn.

W tonie sensacji informowano np. o 13 milionach marek figurujących w budżecie Prus na rok 1918 na prowadzenie działalności germanizacyjnej na Śląsku, w Poznańskim i na Prusach Wschodnich oraz na energiczne przeciwdziałanie wszelkim formom oporu z ich strony. Informacje te podawano na odpowiedzialność „Tygodnika Polskiego” oraz w oparciu o doniesienia prasowe z Krakowa, Lublina i Lwowa, w których pisano o różnych protestach i buntach, o ogólnym niezadowoleniu.

Wśród najobszerniejszych informacji dotyczących Polski w 1918 r. figuruje tekst o wręczeniu sztandaru dywizji polskiej, zgodnie z dekretem rządu francuskiego z 4 czerwca 1917 r. o organizacji wojska polskiego, współwalczącego u boku Ententy. Znaczenie tej informacji, z punktu widzenia francuskiego czytelnika, rosło z powodu udziału w tym wydarzeniu prezydenta Republiki Raymonda Poincaré. W omówionym na łamach pisma przemówieniu, obszernie nawiązywał on do przeszłości, pokazując więzi łączące Polaków z miastami, które fundowały sztandary, mianowicie Paryżem, Nancy, Belfort i Verdun³². Przywoływał wielkie nazwiska, takie jak Kościuszko, Mickiewicz, Józef Poniatowski, król Stanisław Leszczyński, z którymi związane były wybitne persony francuskiej historii, z Napoleonem na czele. Optymizmem napawała prezydenta perspektywa walki żołnierzy polskich pod własnymi sztandarami i z polskimi dowódcami, nie tylko w interesie Ententy, ale także we własnym, czyli o wolność i niepodległość swojego kraju.

To godne uwagi przemówienie miało nie tylko okolicznościowy, ale także ogólnopoli-tyczny charakter. Prezydent nie pominął powinności rządu francuskiego jako jednej ze stron Ententy walczącej o sprawiedliwy pokój na świecie. W tym kontekście podkreślony został znaczący wkład ochotników ze Stanów Zjednoczonych, którzy zasilili szeregi powstającej armii polskiej. Korespondowało to z informacją zawartą w komentarzu redakcyjnym, gdzie powiedziano, że oddziały polskie w całości wyposażone przez armią francuską, składają się wyłącznie³³ z wolontariuszy, którzy dotarli do Francji z różnych państw, w szczególności właśnie ze Stanów Zjednoczonych. Podkreślono zarazem, że armia polska jest strukturą autonomiczną, posiadającą specjalny status, dowodzoną przez oficerów polskich. Wagę wydarzenia podnosiło to, że po raz pierwszy na froncie zachodnim, walczące pod swoim sztandarem wojsko manifestuje wolę posiadania państwa niepodległego, co alianci wspólnie uznali za jeden z warunków pokoju sprawiedliwego i trwałego oraz panowania prawa w Europie.

Pod ogólnym tytułem „Rewolucja w Niemczech” 20 listopada 1918 r. zamieszczono dość obszerny tekst zatytułowany „Wysyłka wojsk niemieckich przeciwko Polsce”, który powstał na podstawie doniesień z Berna. Rozbudowany komentarz był pokłosiem informacji zamieszczonych w „Lokal-Anzeiger” – jak napisano – źródle kompetentnym i poważnym. Szczególny nacisk został położony na tworzące się w Poznańskim, na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich, rady żołnierzy i robotników, które zostały opanowane przez Polaków. Nie tylko odmawiali oni prawa do udziału w nich Niemcom, ale także jakiegokolwiek z nimi współpracy. W związku z tym niemieckie służby propagandowe powiadomiły 18 listopada, że z powodu polskiego zagrożenia szef sztabu zdecydował – *tworzenie grup wolontariuszy dla obrony ludności niemieckiej w prowincjach wschodnich. Sprawa koncentruje się na podziale obszarów Królestwa Polskiego i powinna być uregulowana ogólnym traktatem pokojowym, a nie przez akty przemocy szowinistów polskich.* Z nasłuchu radiowego z Zurychu pochodziła informacja o postępującym i coraz liczniejszym porzucaniu armii niemieckiej i austro-węgierskiej przez żołnierzy pochodzenia polskiego. Wrogo usposobieni, zarówno w stosunku do żołnierzy, jak i niemieckiej ludności cywilnej, obficie zasilali tworzące się legiony polskie. Rozgłaszali też wolę przyłączenia ziem zaboru pruskiego do niepodległego polskiego państwa.

23 grudnia 1918 r. w notatce pt. „Niemcy przeciwko Polsce” omawiano różne inicjatywy mające przeciwdziałać aktywności polskiej, bez specjalnego podkreślenia, że chodzi o Poznań i okolice. Napisano o interwencji ministra spraw wewnętrznych Prus, który zabraniał przeprowadzenia wyborów do polskiego zgromadzenia narodowego na terytorium stanowiącym część państwa pruskiego. Skoro udział w takim głosowaniu jest zakazany przez prawo, to głosujący dopuszcza się przestępstwa. W związku z tą sytuacją polscy deputowani ze Śląska i Poznańskiego – Korfanty, Seyda i Adamski – udali się na radę do Warszawy. 25 grudnia opublikowano informację pochodzącą z Genewy, że dzienniki niemieckie zajmują się sprawą „ochrony granicy wschodniej”, co było oczekiwanym posunięciem ze strony armii i środowisk niechętnych nowemu (republikańskiemu) reżimowi politycznemu w Niemczech. Dokonujące się translokacje pewnych grup wojskowych tłumaczono także względami polityki wewnętrznej. Kampania na rzecz interwencji w Poznańskim miała także wpłynąć na wzmożenie ruchu patriotycznego wśród Niemców, w związku z wyborami do zgromadzenia konstytucyjnego. Doniesienia te zamieszczono pod tytułem „Rewolucja w Niemczech”, opatrzone zostały nagłówkiem: Koncentracja wojsk niemieckich przeciwko Polsce”.

Przeszukiwanie całego rocznika 1918 pod kątem obecności w tekstach określenia „trouble” (rozruchy) i połączenie go z wydarzeniami poznańskimi z ostatnich dni 1918 r. nie przyniosło oczekiwanych efektów, chociaż określenie to było wówczas dość powszechne. W całym roczniku wystąpiło nie mniej niż 308 razy. Ograniczone efekty, w zasadzie ich brak, przyniosło także przeszukiwanie zawartości gazety z udziałem takich słów kluczowych jak: insurekcja, rewolta, powstanie itp.

Sytuacja „Le Temps” jako źródła informacji możliwych do sprawdzenia czy weryfikacji, była o tyle trudna, że – jak to sygnalizowano wyżej – korzystał przede wszystkim z wiadomości agencyjnych oraz zagranicznej prasy. Raczej unikano lub ograniczono do maksimum komentarze wykraczające poza sprawy dotyczące sytuacji Francji. O zamieszkach w Poznaniu, które rozpoczęły się w piątek 27 grudnia po południu starciami między Polakami i Niemcami, lakoniczną informację podano 30 grudnia. Napisano, że walki

przedłużyły się do północy, ale trudno ocenić ich zakres i skutki. Cytując źródła niemieckie podkreślono znaczenie *provokacyjnego przyjazdu Paderewskiego do Poznania*. Widok czwórkonnego powozu podziałł na wyobraźnię młodych Polaków z zaangażowaniem wiwatujących na cześć Paderewskiego i Polski. Sugerowane przez źródła niemieckie agresywne zachowania Polaków nie wydawały się dziennikowi prawdopodobne. Niemcy zgromadzili w Poznaniu i okolicy liczne wojska i są ostatnimi, którzy pobiłabali by agresji mieszkańców, wykorzystujących przyjazd wielkiego patrioty polskiego.

W ostatnim numerze z 1918 r. podano nieco więcej szczegółów, które jednak były na tyle ogólne, że uniemożliwiały umieszczenie w czasie opisywanych zajęć w mieście. Za główny powód zamieszek ponownie zostały uznane owacje studentów na cześć Paderewskiego. Doszło do kilku incydentów z udziałem grenadierów, którzy dopiero co wrócili z frontu i zastali sytuację bardzo ich irytującą – beczeszczenie sztandarów, pod którymi przez cztery lata przelewali krew. Na ich śpiew: *Deutschland über alles*, Polacy odpowiadali okrzykami: *Vive la Pologne*. Ulice Wilhelmstrasse, Wilhelmsplatz oraz Plac Zamkowy stały się miejscem tumultów (troubles), w końcu strzelaniny. *W różnych dzielnicach miasta szczękały karabiny maszynowe, bojowcy rzucali ręczne granaty. Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze ustalona.*

W noworocznym wydaniu dziennika informacje o sytuacji w Poznaniu stanowiły część niemal dwuszpaltowego bloku zatytułowanego „Rewolucja w Niemczech”. Było to kilkanaście wierszy, ale pod znamienym tytułem: „Krwawe incydenty w Poznaniu”. Posłużono się najświeższymi doniesieniami z Berlina o toczących się walkach, w wyniku których Polacy – praktycznie rzecz biorąc – opanowali miasto, w tym telegraf i telefon oraz stację kolejową. Oficerowie i żołnierze, którzy próbowali stawiać opór, zostali rozbrojeni. Śmierć trzech żołnierzy niemieckich nie została oficjalnie potwierdzona. Nowością występującą w tej informacji jest nawiązanie do poprzedniego numeru z dnia poprzedniego i zastąpienie używanego tam określenia „zamieszki” słowem „incydenty”. Określenie „powstanie” nie funkcjonowało.

W numerze z 3 stycznia 1919 r. pojawiła się kilkunastowierszowa informacja opatrzona tytułem „Polska”, dotycząca wyborów do konstytuandy, w której zapowiedziano, że 50 tys. wyborców z Poznańskiego będzie wybierało jednego posła. Przytoczono także zapewnienia złożone przez Piłsudskiego, że po wyborze konstytuandy przekaże swoje uprawnienia prawowitej władzy.

W numerze z 7 stycznia 1919 r. doniesienia z Poznania przez Berlin i Zurych pojawiły się na pierwszej stronie. Sytuacja w Poznańskim stała się jeszcze bardziej poważna z powodu kolejnych zdobyczy, bowiem Polacy dotarli do Zbąszynia. Wyjaśniano, że jest to ważny węzeł komunikacyjny, zarówno ze Śląskiem, jak i Berlinem oraz innymi częściami Niemiec, które oczekiwały na dostawy żywności. Wydarzenia te – komentowano – są źle odbierane przez niemieckich mieszkańców Poznańskiego, którzy uważają, że rząd w istniejących warunkach nie jest w stanie zapewnić ochrony ich interesów. W ramach osobnego bloku „Sprawy polskie”, nadal widniejącego na pierwszej stronie „Le Temps”, 7 stycznia omówiono sytuację w Poznańskim, którą źródła niemieckie określały jako niejasną. Negocjacje między delegatami rządu, Polakami i reprezentantami Niemiec z Poznania, Gniezna, Inowrocławia i Zbąszynia, ujawniły całkowitą rozbieżność stanowisk. Wrogość powodowała, że obie strony gromadziły broń. Polacy, którzy mieli w swoich rękach Poznańskie, zapowiedzieli dalsze walki. Przedstawiciel rządu niemieck-

kiego – Eug? ne Ernst – po powrocie do Berlina oświadczył, że jego misja utknęła na miejscu. Sytuacja stała się dodatkowo groźna przez niechęć Polaków do kontynuowania rozmów. W tej sytuacji odzyskanie Poznania mogło okazać się niemożliwe bez znacznego zaangażowania sił wojskowych.

Opinia taka pojawiła się w kolejnym tekście zamieszczonym w tym numerze pt. *Niemcy przeciwko Polakom w poznańskim*. Wzmiankowany już wyżej minister pruski Eug? ne Ernst miał doprecyzować swoje stanowisko i stwierdzić, że sytuacja w ostatnim czasie uległa zmianie na korzyść Polaków. Nie wydawało mu się też słuszne wydzielenie – dla obrony Niemców i ich interesów na terenach objętych walkami – specjalnej grupy złożonej przede wszystkim z ochotników. To mogło być możliwe jeszcze piętnaście dni temu, teraz było za późno. *Mogłoby to wyzwolić u Polaków fanatyzm i doprowadzić do wojny domowej o konsekwencjach niemożliwych do przewidzenia*. W tej sytuacji należy oczekiwać, że Polacy wyłonią rząd, który przyjmie decyzje konferencji pokojowej.

Wiadomość o rozbrajaniu wojsk niemieckich, które okupowały Poznań i „polskie Prusy” zamieszczono 8 stycznia 1919 r. za źródłem z Zurychu. W związku z tym Paderewski pytał Piłsudskiego, czy rząd wyśle oddziały na pomoc tamtejszej ludności. W powtarzającej się w kolejnych numerach rubryce „Sprawy polskie”, kilkakrotnie zajmowano się wydarzeniami w Poznańskim, a dokładniej walkami o Zbąszyń oraz Międzyrzecz, który zajęły oddziały polskie liczące 3 tys. osób. Wspomniano także o zajęciu lotniska Ławica, po walce z garnizonem niemieckim liczącym około setki żołnierzy. Zostali oni wzięci do niewoli, a cały sprzęt i wszystkie materiały oraz samoloty znalazły się w polskich rękach. Natomiast sytuacja w samym mieście Poznaniu była trudna ze względu na wstrzymanie połączeń kolejowych z Górnym Śląskiem – brak węgla spowodował unieruchomienie, zarówno pociągów, jak i tramwajów, z gazu można korzystać tylko do 21: 00. Na podstawie informacji otrzymanych ze źródeł polskich podano, że operacjami wojskowymi w regionie kieruje szef „Sokołów” pan Lange (Julian). Ma on pod swoimi rozkazami 9 tys. ludzi, którzy posiadają 120 karabinów maszynowych, 10 baterii artylerii oraz siedem dział ciężkich otaczających miasto. Podawanie informacji na ten temat kontynuowano w kolejnym numerze, pisząc o zaciętych walkach o Gniezno. Wśród kilku wzmianek dotyczących Poznańskiego znajduje się też stosunkowo obszerny – około dwóch szpalt – tekst podpisany przez Charlesa Riveta na temat stosunków polsko-żydowskich³⁴.

Tego też dnia, 9 stycznia uważni czytelnicy „Le Temps” dowiedzieli się o rozbieżnościach w polskim obozie polityczno-dyplomatycznym. Zamieszczono bowiem informacje dostarczone przez Polskie Biuro Informacyjne, działające w ramach KNP w Paryżu. Rozwój sytuacji w Poznaniu – pisano – zależy przede wszystkim od działalności Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), która istnieje od kilku miesięcy i jest w kontakcie z analogiczną organizacją w byłym zaborze rosyjskim. Doprecyzowano, że powstanie (po raz pierwszy użyto określenia „insurrection”) rozwinęło się głównie za sprawą młodych ludzi, wywodzących się z klasy robotniczej. Natomiast politycy, w tym i polscy posłowie, oczekują odpowiedniego momentu na zorganizowanie konferencji pokojowej, która rozwiąże problem Poznania.

Była to reakcja na opublikowaną poprzedniego dnia opinię, że to organizacje związane z „Sokołem” były główną siłą sprawczą zwycięsko dla Polaków rozwijającego się powstania. Użyto też określenia „powstanie”, które wcześniej na łamach dziennika – w odniesieniu do wydarzeń w Poznaniu – nie występowało. Tym samym na firmament poważnej pu-

blicystyki francuskiej wkroczyła rywalizacja polska-polska, której pokłosie kołacze się od dziesięcioleci po historii powiązanej z Powstaniem Wielkopolskim – to POW była najważniejsza³⁵.

Diagnoza ta znalazła się na łamach prasy francuskiej, z polskiej, antypiłsudczykowskiej inicjatywy. Nie odzwierciedlała ona oczekiwań francuskich sfer rządowych. „Le Temps”, 5 stycznia, w stosunkowo obszernej notatce, pt. „Przyjazd delegacji polskiej”, precyzował, że celem wizyty było podjęcie rozmów na temat ustanowienia relacji dyplomatycznych z rządem francuskim. Podkreślono wysoką rangę członków delegacji – Kazimierz Dłuski, Michał Sokolnicki, Wieniawa-Długoszowski (pisany niemal tradycyjnie z błędem jako Długoszewski) i profesor Sujkowski. Przybyli wzbraniali się przed składaniem jakichkolwiek deklaracji politycznych, oczekując na spotkanie z prezydentem Poincaré'm, premierem Clemenceau oraz ministrem Pichonem. Powracając do tego tematu, następnego dnia „Le Temps” zamieścił oświadczenie Michała Sokolnickiego, *że nie może być za granicą dwóch delegacji polskich. Przybyliśmy tutaj, aby zawrzeć pokój i zgodę ze wszystkimi dobrymi patriotami polskimi, a zwłaszcza z tymi, którzy tak jak my są oddanymi przyjaciółmi Francji i Ententy.*

Na podstawie lektury „Le Temps” można mówić, że Francja nie skrywała niechęci do zajmowania się sporami polsko-polskimi, czy w ogóle o nich rozprawiania. Dlatego też informacje o nominacji Paderewskiego na premiera 16 stycznia w 1919 r. zostały życzliwie i dobrze przyjęte. Wysoko oceniono zaangażowanie Paderewskiego, którego program polityczny, wg warszawskiego korespondenta „Le Temps” z 18 stycznia *przypomina pod wieloma względami program poprzedniego gabinetu, a to jest wystarczającym świadectwem szeroko demokratycznego charakteru nowego gabinetu. Składa się on z wybitnych ludzi, wspaniałych patriotów, różnych partii i grup społecznych, złączonych tylko dobrem kraju.* „Le Temps” 20 stycznia 1919 r., chwalać Piłsudskiego, bo *dał dowód światłego patriotyzmu i wysokiej mądrości politycznej*, wprawił w konsternację jego francuskich, a zwłaszcza polskich adwersarzy. Z palety możliwości szermowania zagrożeniem rewolucyjnym i bolszewickim, niemieccy politycy i wojskowi wybierali tezę bardziej prawdopodobną, że duża część armii niemieckiej została *zaczadzona przez propagandę filobolszewicką*. Napisano o tym w „Le Temps” 19 lutego, kiedy doszło do ostrych protestów wywołanych aresztowaniem Karola Ratka, oskarżonego o przekazanie pieniędzy do dyspozycji spartakusowców, mających kontynuować rewolucję. Ponawiany w kolejnych edycjach blok informacyjny „La Revolution en Allemagne” brzmiał dostatecznie alarmistycznie. Wątek zagrożenia rewolucją socjalną w wydaniu niemiecko-rosyjskim, czyli bolszewicko-militarnym, należał do chętnie i różnorodnie eksploatowanych. Optyka ideowa dziennika wręcz nakazywała przywiązywanie do informacji o groźbie rewolucji duże znaczenie, m. in. przez wplatanie motywu owego zagrożenia we wszystkie możliwe tematy. Zwracać może uwagę, że zagrożenie zwycięstwem spartakusowców w Niemczech, czy pochodem czerwonooarmistów na Zachód, było omawiane także wówczas, kiedy trwały wielomiesięczne boje o przetransportowanie do Polski Armii Hallera, w co silnie zaangażowane były, zarówno czynniki krajowe, jak i obce – tak zwycięzcy, jak i pokonani.

Na ówczesny stan publicystyki francuskiej niemniej silne refleksy rzucały rozważania dotyczące warunków renegocjacji rozejmu między Niemcami a Ententą. Podgrzewanie atmosfery przez rząd Polski, Naczelną Radę Ludową w Poznaniu czy KNP, a także podkreślane w tym tekście znaczenie rozmów, prowadzonych w sprawie objęcia rozejmem tere-

nów byłego zaboru pruskiego – nie znalazło szczególnego wyrazu na łamach dziennika. „Le Temps” 14 lutego 1919 r. nie odnotował trwających właśnie rozmów w tej sprawie, mimo że do ich wygaśnięcia pozostały dosłownie godziny. Pośredni związek z pracami nad przebiegiem granic uwidocznili się w telegraficznej informacji z Londynu z 12 lutego, w której została zamieszczona wypowiedź Lloyd Georga, pytanego o stan prac nad pokojem z Niemcami. Stwierdził, że właśnie zbliżają się do końca prace nad przebiegiem granicy na zachodzie. Natomiast granica między Polską a Niemcami to zupełnie inna sprawa. Wielką trudnością jest to, że tereny te zamieszkuje w ogromnej większości ludność pod względem narodowościowym mieszana i bardzo trudno jest wytyczyć linię demarkacyjną bez starannego rozpatrzenia różnych racji³⁶. Ważną więc rolę będą odgrywały opinie komisji wysłanej na ten trudny teren.

Numer z soboty 15 lutego zawiera wzmianki o trwających negocjacjach na temat przedłużenia rozejmu między Włochami, Austrią i Jugosławią. Następnego dnia na stronie pierwszej, za agencją Wolffa, napisano o wyjeździe specjalnym pociągiem delegacji niemieckiej do Trewiru na rozmowy z przedstawicielami Ententy o przedłużeniu rozejmu. Poinformowano również o dyskusji zawierającej konkluzję, że „świat Weimaru” nigdy nie zaakceptuje pokoju przez swoich przedstawicieli parlamentarnych pokoju zbudowanego na dyktatorskich podstawach. Przytoczono także, przegłosowaną przez zgromadzenie obradujące w Weimarze, deklarację zawierającą podobne stwierdzenia. W tej informacji kilkunastowerszowej ani „insurrection”, ani Poznań, ani też Polska nie były wzmiankowane.

Ówczesnym tematem dnia była sprawa Paktu Ligi Narodów, przyjętego 14 lutego przez specjalną komisję, której przewodniczył prezydent Wilson. Przytoczono także towarzyszące temu wydarzeniu wystąpienie prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz premiera Włoch Vittorio Orlando i wybitnego rzecznika rodzącej się Ligi Narodów – lorda Roberta Cecila z Wielkiej Brytanii. Prolongata rozejmu między Niemcami i Ententą, uskutecziona 16 lutego 1919 r. w Trewirze, stała się dla prasy tematem dnia w poniedziałek 17 lutego. Jakkolwiek podano na pierwszej stronie „Le Temps” sporo informacji dotyczących tego wydarzenia, to jego historyczne znaczenie nie znalazło należnego odzwierciedlenia, proporcjonalnego do wagi wydarzenia. Kontrastuje to zwłaszcza z ocenami historiografii polskiej, także moimi, zaprezentowanymi powyżej. Koncentrując się na globalnych efektach przedłużonego rozejmu, szczegółowo jednakże opisano linię – z podaniem w niemieckim brzmieniu – miejscowości, której przekroczenie jest Niemcom zakazane. Powtórzono to, co zamieszczono w artykule pierwszym dotyczącym przedłużonego rozejmu. Była to kwestia najważniejsza, z punktu widzenia losów Powstania Wielkopolskiego – wręcz jego istota. Sformułowania tego jednak nie było.

O rosnącym zainteresowaniu „Le Temps” rozwojem sytuacji w Polsce może świadczyć wydanie z 18 lutego, na którego stronie drugiej znalazł się szereg informacji opatrzonych tytułem „Sprawy polskie. Odnotowano wybór Trąpczyńskiego na marszałka Sejmu Konstytucyjnego (bez wchodzenia w szczegóły czy spory wewnętrzne), konflikt ukraińsko-polski – z podkreśleniem roli francuskiego generała Berthelemy, kierującego specjalną komisją Ententy działającą na tym terenie. W negocjacjach dotyczących zawarcie rozejmu między walczącymi tam stronami, dostrzeżono komplikacje spowodowane przez złoża ropy. Ich eksploatacją zainteresowany był nie tylko kapitał polski, ale także francuski, belgijski i brytyjski. Tymczasem Ukraińcy – pisano – sprzedają ropę Węgrom, podtrzymując zdolność bojową rewolucjonistów, ale także tamtejszej armii.

W kolejnej notatce z tego dnia – liczącej w sumie 15 wierszy i opatrzonej znakiem zapytania – zajęto się ofensywą niemiecką w Poznańskim. W telegramie z 16 lutego z Warszawy mówiono o ofensywie przeciwko oddziałom polskim, wymieniając Babimost i Kargową. Uwypuklona została ogromna przewaga techniczna i liczebna wojsk niemieckich³⁷. Sugerowano dążenie Niemiec do uzyskania przewagi wojskowej w terenie, ściśle związanym z nową sytuacją powstałą na skutek przedłużonego rozejmu. Zauważono też, że wymienione wyżej dwie miejscowości znajdują się poza linią demarkacyjną wyznaczoną przez aliantów. Kolejna 10. wierszowa (pamiętajmy, że strona zawierała 6 kolumn) notatka dotyczyła rokowań polsko-litewskich, zredagowana została z pozytywnym nastawieniem dla negocjatorów.

Do tematu rozejmu w Trewirze powrócono na stronie czwartej, w połowie zagospodarowywanej zwykle przez reklamy oraz przez rubrykę „Ostatnie nowości”. Tam też poświęcono rozejmowi w Trewirze więcej miejsca, podając charakterystyczne dla pracy dziennikarskiej szczegóły, m. in. ten, że dokument został podpisany w niedzielę wieczorem o godzinie 6: 00 w wagonie-salonce marszałka Focha. Zwrócono uwagę, co zostało uwypuklone pogrubioną czcionką, że pierwotna wersja zmienionej treści rozejmu została przekazana stronie niemieckiej 14 lutego i nie uległa – mimo starań i prowadzonych do ostatniej chwili rozmów – istotnym zmianom. Marszałek Foch stwierdził, że *Niemcy muszą natychmiast zlikwidować wszystkie ruchy ofensywne przeciwko Polakom w poznańskim i całym regionie. Dlatego jest im zakazane przekraczanie oznaczonej linii demarkacyjnej*. Drobne kwestie zostały przekazane do rozpatrzenia przez generała Weyganda i majora von Hammersteina. Skomplikowane sprawy, dotyczące wzajemnych relacji między ludnością na tym terenie, będą rozpatrywane przez Komisję Międzylancką w Warszawie. Podano także, że natychmiast po podpisaniu rozejmu, marszałek Foch udał się salonką do Paryża, gdzie następnego dnia złożył ustne sprawozdanie z zakończenia rokowań i podpisania rozejmu. Porównywalnie długa była na tej stronie notatka omawiająca protesty ministra Erzbergera, który wspominał o swoistym podżeganiu Polaków przez Ententę. Wrogość wobec wszystkiego, co jest niemieckie w Alzacji i Lotaryngii, była impulsem do rozwoju polskich apetytów zdobywczych. Kolejny raz przypominał, że Niemcy zaakceptowały 14 artykułów Wilsona, podobnie jak alianci, ale punkt 11 tego dokumentu nie upoważnił do odbierania narodowi niemieckiemu praw do obrony, nie dawał tytułu do uzurpacji. Zamieszczono także informację z Berlina, że rząd niemiecki i partie polityczne zaakceptowały treść rozejmu, z zastrzeżeniem złożenia przez ministra Erzbergera odpowiedniego protestu w imieniu rządu niemieckiego.

Pierwsza strona numeru z 19 lutego zawierała przypomnienie, że upływa właśnie setny dzień od rozejmu podpisanego 11 listopada 1918 roku. Owo rachowanie kolejnych dni przez gazetę, to nie tylko przypomnianie o upływie czasu, ale także forma presji na obradujących w Paryżu i apel o możliwie rychłe zamknięcie ustalania warunków pokojowych. W artykule wstępnym „Przegląd dnia. Sto dni rozejmu” o Polsce wspomniano jedynie w kontekście omawiania programu pokojowego Wilsona. Za uzasadnione uznano przypomnienie punktu 5, dotyczącego kolonii – zamorskich posiadłości, 7 – odbudowy Belgii, 8 – zwrotu Alzacji i Lotaryngii i 13 – dotyczącego odbudowy niezależnej i wolnej Polski. Wszystkie te kwestie zostały w zasadzie przesądzone i nikt nie będzie dalej dyskutował o ich realizacji. W całym numerze znalazło się stosunkowo dużo wzmianek, nawet rozbudowanych zdań odnoszących się do Polski, Polaków, Poznania, a przede wszystkim rozej-

mu, ale jako kategorii szerszej, istotnej dla Ententy jako całości. Przebieg linii demarkacyjnej niemiecko-polskiej uznano za ważny element tego bilansu. Po raz pierwszy przybliżono francuskim czytelnikom konturową mapę, unaoczniającą ogromnie skomplikowane i trudne położenie geopolityczne Polski. Zauważono, że nowością rozejmu było nakreślenie zarysu granicy polsko-niemieckiej, a także bezterminowość niemieckich zobowiązań, co stabilizowało sytuację wojskową na terenie Poznańskiego. Rozejm, zobowiązujący do ewakuacji żołnierzy niemieckich z terytorium polskiego oraz linia rozdzielająca oba państwa uświadamiały wszystkim, że Poznańskie przestało być częścią Prus.

Zarówno sposób przedstawienia owych sytuacji, jak i towarzyszący temu komentarz miał wyraźnie przyjazny i przychylny – dla polskiego punktu widzenia – charakter. Nie brakowało nawet krytyki tego, co już osiągnięto, w czym można upatrywać wpływu polskiej argumentacji lub lepiej – osób starających się te poglądy upowszechniać wśród francuskich dziennikarzy. Wskazywano dla przykładu, że rozejm, ustanawiając linię demarkacyjną, potwierdzał czy też sankcjonował podziały wprowadzone przez germanizatorów ze względów wyborczych, mających utrudnić Polakom wejście do parlamentu. Utrzymywanie tego stanu rzeczy w wytyczonej linii demarkacyjnej, zostało uznane za wspieranie gorączkowego poszukiwania sposobów dalszej germanizacji i prób pozostawienia tych ziem, jako części Prus, w traktacie pokojowym. Czy zatem sankcjonowanie z jednej strony emancypacji Polaków, a z drugiej utrzymywanie elementów pruskiego panowania, może służyć uspokojeniu nastrojów?

Istotną część przedstawianych na tej stronie protestów rządu niemieckiego zajęło krytyczne omówienie przebiegu linii demarkacyjnej, która rozrywała jedność gospodarczą znacznych obszarów i komunikację wewnętrzną, fundując destabilizację. Nie jest to też zgodne z punktem widzenia Stanów Zjednoczonych, które zakładały łączenie pokoju i sprawiedliwości. Przytaczano także słowa marszałka Focha, który wywody zawarte w memoriale protestacyjnym ministra Erzbergera ripostował: *rządy alianckie określiły tekst traktatu, który wam zakomunikowałem wczoraj; nie mogę ich ani modyfikować ani rozszerzyć. Pan Wilson osobiście uczestniczył w dyskusji o warunkach rozejmu*. Omówiona została także dyskusja w Zgromadzeniu Narodowym w Weimarze z 17 lutego, podczas której wypowiadali się premier Scheidemann, Erzberger i minister spraw zagranicznych hrabia Brockdorff-Rantzau. Ten ostatni zagroził dymisją, jeśli rząd przyjmie warunki rozejmu, gdyż w takich warunkach nie jest możliwe prowadzenie polityki zagranicznej. Informacje tygodnia dopełniają streszczenia wywodów ministra Erzbergera dla prasy francuskiej. Autorzy tego sprawozdania zaznaczyli, że wywiad został przeprowadzony w hotelu, w którym zatrzymała się delegacja niemiecka. Umożliwiło to przypomnienie, że sam dokument prolongaty został podpisany w salonce marszałka Focha. W odniesieniu do spraw polskich minister Erzberger – na zasadzie wzajemności – oczekiwał spokojnego zachowania się Polaków na linii demarkacyjnej.

W osobnych tekstach pisano o sytuacji na froncie polsko-litewskim, a także o stanowisku i reakcji prasy polskiej. Odnotowano m. in. niezadowolenie, że rozejm całkowicie zignorował kryterium narodowości osób żyjących w zwartych skupiskach, powyżej 50% ogółu mieszkańców danego terenu. Zarówno w Prusach Wschodnich, na Pomorzu, jak i w Poznańskim i na Śląsku, ludność polska mieszka w dużych i zwartych skupiskach. Sytuacja ta stwarza ryzyko, że Niemcy w przyszłym państwie polskim będą mieli prawo osiedlać się, gnębić Polaków, zbierać podatki i prowadzić rekrutację do armii.

Z powyższych, stosunkowo licznych, informacji zamieszczonych w „Le Temps” przy okazji podpisania rozejmu w Trewirze można wysnuć kilka wniosków. Przede wszystkim nie potwierdza się szczególne zainteresowanie dziennika, a pośrednio także potencjalnego czytelnika, sprawami Polskimi. Można nawet mówić o swoistej dychotomii między zaangażowaniem liderów ówczesnej Francji, a wyrażanymi na łamach „Le Temps” opiniami, które cechuje dominacja funkcji informacyjnej nad popularyzatorską, w duchu antyniemieckim lub wyraźnie propolskim. Z łamów tej gazety nie wyziera obraz świadczący o szczególnym zainteresowaniu Francji rozwojem sytuacji na pograniczu polsko-niemieckim, objętym powstaniem zbrojnym. Informacje podawane były skrótowo, z podkreśleniem jedności przywódców mocarstw, czy to Rady Dziesięciu, czy później coraz mniej licznej grupy decyzyjnej. Brakowało informacji o sprzecznościach w tej grupie, o odmiennych punktach widzenia i partykularnych interesach, dzielących Anglosasów i Francję, aspirującą do roli „włodarza” i reprezentanta Europy kontynentalnej.

W komentarzach w „Le Temps” z tych dni unikano eksponowania aspektów militarnych, ryzyka ewentualnego wznowienia konfliktu. Było to zrozumiałe w tym sensie, że ogół społeczeństwa francuskiego oczekiwał spokoju i pokoju, pozwalającego konsumować owoce zwycięstwa. Zwiększyła je perspektywa dostatniego życia na swoisty kredyt – bo za wszystko i tak „Szwab” musi zapłacić.

Biorąc pod uwagę dziennik „Le Temps” należy wskazać, że przełom lat 1918/1919, w tym zwłaszcza dwa pierwsze miesiące 1919 r., przyniosły większe niż wcześniej zainteresowanie społeczeństwa francuskiego rozwojem sytuacji w Polsce. Uzewnętrzniało się to nie tyle w wyjaśnieniach zawilości tego procesu, ile przypomnianiem o jego istnieniu przez ponawianie informacji na ten temat. Przez dwa miesiące roku 1919, brzemieniami ryzykiem zduśnienia Powstania Wielkopolskiego przez armię niemiecką, na 58 numerów „Le Temps” aż w 42 pojawił się Poznań jako centrum toczących się walk i dyskusji rozejmowych – planowanych i następnie realizowanych pod nadzorem Komisji Międzypolskiej, kierowanej przez byłego ambasadora Francji w Rosji.

Z drugiej strony trudno mówić o jakimś szczególnym uprzywilejowaniu sprawy polskiej, jakkolwiek zawsze odgrywającej w polityce francuskiej ważną, ale najczęściej instrumentalnie pojmowaną, rolę. Taki też wniosek można wysnuć stwierdzając, że w 1918 r. na łamach „Le Temps” najczęściej, bo w 318 numerach, wzmiankowana była Rumunia, potem Polska – w 203 numerach i Czechosłowacja – w 173 numerach. W roku 1919 sytuacja nie uległa istotnej, ale jednak pewnej zmianie: Czechosłowacja była wzmiankowana w 219 numerach, Rumunia – w 197, a Polska – w 189. Zaskakująco nisko w tych rachunkach wypada Jugosławia, co zapewne wiązało się z drażliwością Włochów, uzurpujących sobie prawo do wyłączności na zajmowanie się akwenem Adriatyku i schedą austriacką.

„Le Temp” marginalną rolę przywiązywał do innych obszarów objętych konfliktami lub sporami terytorialnymi, pisząc o nich okazjonalnie. Może to świadczyć o uprzywilejowaniu zagadnień polskich, chociaż głównie jako elementu rozwiązywania kwestii niemieckiej. Można też zapytać – w konwencji zasadniczego sporu między liderami konferencji pokojowej w Paryżu – czy traktat pokojowy ma być kontynuacją dotychczasowej filozofii, że zwycięzca nie pozostawia pokonanemu nadziei na przyszłość, czy też finał wojny jest poszukiwaniem modus vivendi na innych niż dotychczas podstawach.

Przypisy

1. Trudno nie podkreślić, że jest to jeden z najbardziej frapujących wątków nowożytnej historii Polski, który był przedmiotem setek, może nawet tysięcy wypowiedzi historyków. Bibliografia tematu obejmuje prace dotyczące także stosunków dwustronnych i wielostronnych odradzającego się państwa. W świadomości przechowują efekty badań takich uczonych jak np. Henryk Batowski, Marek Baumgart, Antoni Czubiński, Marian Leczyk, Piotr Łossowski, Tomasz Nałęcz, Maria Nowak-Kielbikowa, Jadwiga Kiwerska, Janusz Pajewski, Bogusław Polak, Michał Pułaski, Andrzej Skrzypek, Tomasz Schramm, Wiesław Śladkowski, Janusz Żarnowski. Temat ten pozostaje niezmiennie atrakcyjny dla rzeszy publicystów, nierzadko dość swobodnie dobierających fakty i mity.
2. Bardzo syntetycznie zob. np. W. Śladkowski, *Sprawa polska w latach i wojny światowej i sytuacja międzynarodowa odrodzonej Rzeczypospolitej (1914-1918)*, w: *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin - Polonia*, vol. LXIV, Sectio F, 2009, s.7-15.
3. Z. Krasieński, *Listy do Stanisława Małachowskiego*, w opracowaniu Zbigniewa Sudolskiego, Warszawa 1979, s. 309/10.
4. Szerzej J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej. Paryż- Lozanna- Londyn, 1914- 1918*, Poznań 1970, s. 96; treść całego dokumentu tamże, aneks 4, s. 229 - 238.
5. T. Kuźmiński, *Protokoły posiedzeń Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu z okresu od 2 października 1918 do 22 stycznia 1919 r. (wybór)*, w: *Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914-1939*, Warszawa 1959, t. 2, s.155.
6. Szczegółowo m.in. M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917-1919*, Warszawa, 1966.
7. J.Pajewski, *Wokół sprawy polskiej*, s.17; obszernie W. Śladkowski, *Stary tygrys. Georges Clemenceau*, Łódź 1988.
8. J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej*, s. 96 oraz aneks 4, s. 229 -238).
9. Tamże.
10. Roman Dmowski wielokrotnie dawał wyraz swemu niezadowoleniu z napotykanymi trudnościami w kontaktach z liderami mocarstw. W zaufanym gronie miał mówić: "Wilson ma mentalność pensjonarki, Lloyd George jest w sprawach międzynarodowych prostym analfabetą, u Clemenceau namiętność przeważa nad rozumem" K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Paryż b.d., s. 114; szerzej J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1985, s. 249 i n.
11. Szerzej J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej*, s. 96.
12. B. Perelmuter, Wstęp, W: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1968, t. I, s. 352.
13. Zob. szerzej n.in. P. Łossowski, *Jak feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918 r.*, Łowicz 1998.
14. Dobry przegląd literatury, także niemieckiej zob. A. Czubiński, *Historiografia Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, w: *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Katalog źródeł i materiałów*, red. S. Sierpowski. Wyd. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 – Zarząd Główny. Poznań 2003, s. 25-44.
15. *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu*, t. I, s. 373.
16. A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza-charakter-znaczenie*, Poznań 2003, s. 254 i n.
17. *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu*, t. I, s. 362.
18. Tamże, s. 370.
19. Tamże, s. 372; więcej zob. S. Sierpowski, *Aspekty międzynarodowe Powstania Wielkopolskiego*, „Przeгляд Zachodni” 2008, nr 4, s. 73? 102; tegoż *Geneza i zadania Komisji Międzysojuszniczej w Polsce w 1919 r.*, w: *Polska i sąsiedzi. Studia z dziejów kultury, gospodarki i myśli politycznej*. Pod red. M. Hejgera i W. Skóry, Pruszcz Gdański-Słupsk 2010, s. 557-566.
20. *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu*, t. I, s. 373.
21. Tamże, s. 374-375. Tego samego dnia została powołana Komisja do Spraw Polskich, którą od nazwiska jej przewodniczącego nazywano Komisją Cambona. Jules Cambon był w przeszłości ambasadorem francuskim w Berlinie.
22. Więcej S. Sierpowski, *Rozejm w Trewirze w 1919 r.*, w: *Museion*, t. 4, 2018, s.117-131.

23. Janina z Puttkamerów Żółtowska, *Z dni powstania wielkopolskiego. Wspomnienia 1918-1920*, Poznań 2005, s. 25, więcej S. Sierpowski, *Wielkopolski epizod Komisji Międzysojuszniczej w 1919 roku*, [w:] *Kronika Wielkopolska*, nr 4 (2008), s. 67 - 82, tegoż *Działalność Misji Międzysojuszniczej w Polsce w 1919 roku*, [w:] *Dzieje Najnowsze*, R.XLV, 2013, nr 3, s. 3-24.
24. Największy problem miano z hymnem Stanów Zjednoczonych, który muzycy odsłuchiwali z płyty. Adiutant gen. Kernana poinformowany, że grana melodia jest hymnem USA powiedział: "zdawało mi się, że to może być to, ale melodia diabelnie się zmieniła od czasu, gdy ją ostatni raz słyszałem" - D. Kęszycki, *Z dni powstania wielkopolskiego. Wspomnienia 1918-1920*, Poznań 2005, s. 58.
25. Carton de Wiart, *Wspomnienia*, "Zeszyty Historyczne" 1988, t. 86, s. 31,34,50. Londyn nie reagował też na polskie apele o pomoc w sprzeczce wojskowym. W ujęciu Lewisa Namiera (Ludwika Bernsteina), eksperta ds. polskich w biurze wywiadu politycznego, wyrażonym w memoriale z 7 stycznia 1919 r. przekazanym do Foreign Office, Polacy nie powinni otrzymać żadnej broni, zanim nie dadzą gwarancji, że będzie użyta zgodnie z życzeniami rządu Jej Królewskiej Mości" T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914-1919 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975, s. 86.
26. *Le Temps*, 19.02.1919, s.2.
27. M. Pasztor, *O polsko francuskiej współpracy kulturalnej i naukowej na przykładzie działalności stowarzyszenia "Les Amis de la Pologne" w latach 1919-1940*, w: *Kwartalnik historii nauki i techniki*, 1992, nr 37/2, s. 184 i n.
28. *Le journal Le Monde: une histoire d'indépendance*, Odile Jacob, 2001, s. 23.
29. J. Pajewski, *Budowa II Rzeczypospolitej*, s. 103.
30. A. Deruga, *Polska służba prasowo informacyjna w Paryżu od listopada 1918 do lipca 1919 roku*, w: *Biuletyn Naukowy Wydziału Dziennikarskiego UW*, Warszawa 1961 nr 1, s. 82.
31. AAN, Archiwum Paderewskiego, teka nr 144. R. Pułaski do I. Paderewskiego, Paryż, 21.02.1919.
32. Uchwałę w sprawie ofiarowania sztandaru 3 pułkowi armii polskiej we Francji rada miasta Verdun podjęła 28 lutego 1918 r.
33. Nie było to ściśle, gdyż trzecia część stanu to jeńcy z armii austro-węgierskiej z Włoch, zob. S. Sierpowski, *Włoskie źródła Armii Hallera*, w: *Wojsko Polskie 1914-1922*, red. Bogusław Polak, Koszalin 1986, s. 195 - 223.
34. Autor upomniał się m.in. o oddanie należnych zasług Radzie Regencyjnej, która przejęła władzę po konserwatywnym gabinecie i otworzyła drogę do rządu złożonego z przedstawicieli partii lewicowych. Rząd ten wydał manifest, w którym wszystkim obywatelom bez różnicy pochodzenia i wyznania zapewnił równe prawa.
35. Problem podjąłem w artykule recenzyjnym prowokacyjnie zatytułowanym *Czy spory o POW z. p. wracają do gry?*, w: *Rocznik Leszczyński*. Tom 10. Leszno 2010, s. 213-220.
36. Zwraca uwagę stosunkowo niewielka obecność na łamach *Le Temps* kwestii mniejszości narodowych, zwłaszcza żydowskiej, która była skoncentrowana wówczas w Londynie (zob. D. Jeziorny, *Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskiej w Europie środkowo-wschodniej 1918-1919*, Łódź 2016). Roztrząsanie tej kwestii także podczas konferencji pokojowej w Paryżu nie odpowiadało Francji, bowiem godziło w punkt widzenia potencjalnych sojuszników, zwłaszcza Rumunii, Polski i Czechosłowacji. Ponadto głównym źródłem rozpowszechniania informacji na te tematy były agencje i gazety niemieckie, które wprowadzały na rynek propagandy wiele informacji w części jedynie prawdziwych, zwykle przerysowanych. Miało to godzić w dążenia nowych państw, jeszcze nieprzygotowanych do posiadania własnej państwowości.
37. Telegram o podobnej treści przekazał Paderewski do Clemenceau 14 lutego, znalazły się w nim takie słowa: "Sytuacja jest poważna. Jest rzeczą konieczną, aby sytuację przedstawiono natychmiast właściwym władzom sojuszniczym", *Sprawy polskie*, t. I. s. 382.

Autor jest prof. zw. dr hab. UAM, historykiem, laureatem Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”. W jego dorobku znajdują się liczne opracowania naukowe dotyczące historii XX wieku, w tym dziejów Powstania Wielkopolskiego.

Bogusław Polak
Michał Polak

Obchody rocznic Powstania Wielkopolskiego w Wielkiej Brytanii (cz. 1)

W powojennym „polskim” Londynie, po zakończeniu II wojny światowej, skupiło się całkiem spore środowisko byłych powstańców wielkopolskich, polityków, a zwłaszcza żołnierzy. Ich sylwetki prezentujemy cyklicznie na łamach „Powstańca Wielkopolskiego”. Niniejszy tekst natomiast dotyczy obchodów rocznic powstania z lat 1918-1919, zwłaszcza ukazujących się w tym środowisku okolicznościowych artykułów. Zawierają one nie tylko spory ładunek wspomnień z okresu przygotowań do powstania i z jego przebiegu, ale także wiele przyczynków o charakterze więcej niż popularnonaukowym. Są to przede wszystkim teksty Mariana Seydy, gen. Kazimierza Głabisza, Pawła Hęciaka, Józefa Tafelskiego, gen. Antoniego Szymańskiego i innych autorów.

Uroczystości rocznicowe z reguły organizował Związek Polskich Ziem Zachodnich, działający przede wszystkim w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Organ Związku, „Przegląd Zachodni” niektóre zeszyty w całości poświęcił powstaniu, w innych zaś zeszytach ukazywały się pojedyncze artykuły, recenzje i omówienia oraz sprawozdania z rocznicowych obchodów.

Dla uporządkowania prezentowanych poniżej w oryginalnym zapisie tekstów przyjęto zasadę chronologiczną, poczynając od roku 1963.

Nr 1

Paweł Hęciak: 45. rocznica Powstania Wielkopolskiego

W dniu 27 grudnia serca Poznaniaków skierowane będą znowu w stronę Poznania, tej stolicy duchowej Wielkopolski, w której przed 45-ciu laty ludność zrywała okowy niewoli. I choć dzień ten oddała się coraz bardziej w pamięci tych, którzy w tym dziele brali udział, zapisany on jednak został w tysiącletnich dziejach tej ziemi na czołowym miejscu, bo w pamięci dłań wyrosliśmy wszyscy: i nasi ojcowie, i my młodszy, jak i następne pokolenia, tam, na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej się rodzące. I dlatego pragnę oddać hołd temu pokoleniu, które choć wychowane w niewoli nigdy nie zapomniało „skąd nasz ród” i choć prześladowane zawsze wierzyło, że nadejdzie dzień wolności.

Ci, dziś już posiwiali powstańcy wielkopolscy, których szeregi przerzedziła mocno śmierć w ciągu tych 45 lat, staną raz jeszcze w szeregu, by się spotkać, by wspomnieć, by uczcić, tam, w naszym Poznaniu i na całej ziemi wielkopolskiej dzieło z którego my dziś czerpiemy wiarę i otuchę. Obchodzić będzie się tę rocznicę w Kraju, obchodzimy ją także na uchodźstwie, gdyż należy ona do rzędu tych wydarzeń historycznych, które wytyczają drogę pokoleniom. I nie rozważajmy dziś czyja zasługa jest większa, kto był pierw-

szy a kto ostatni, bo nie o tym myśleli wówczas ci, którzy Powstanie Wielkopolskie przygotowali. Dla mnie, syna pokolenia Powstańców Wielkopolskich, nie jest to ważne i dlatego też nie zamierza tu – w tym artykule poświęconym Powstaniu – ani sporów wywoływać, ani żadnych zasług przesadnie podnosić lub obniżyć. Powstanie Wielkopolskie jest dziełem całego ówczesnego pokolenia, jest rezultatem pracy i wysiłku wielu pokoleń wcześniejszych, które zawsze brały udział w walkach o niepodległość – kosą czy słowem, karabinem czy rozsądnym działaniem politycznym świadczącym o dojrzałości przywódców, którzy pokolenia te wychowywali i wskazywali właściwą drogę postępowania.

Kruszą się stale szeregi tego pokolenia... Kruszą się szeregi Powstańców Śląskich, dla których Powstanie Wielkopolskie było natchnieniem, jak kruszą się szeregi Obrońców Lwowa, którym Powstańcy Wielkopolscy tak wcześnie, jeszcze przed 27 grudnia 1918 pośpieszyli z pomocą, jak kruszą się szeregi legionowe, Hallerczyków i wielu innych. Kruszą się szeregi całego tego wspaniałego pokolenia, które pozostawiło nam w spadku Niepodległą Polskę. Było kiedyś tych Powstańców Wielkopolskich coś ze 72.000 czy nieco więcej. Jak podała „Gazeta Poznańska” z dnia 8 października 1963 r.: „W chwili obecnej według ewidencji na terenie Polski zamieszkuje 15.832 weteranów Powstania Wielkopolskiego (w tym 2.600 podopiecznych wdów) z czego na Okręg Poznański przypada 11.576 osób”. A liczba ta stale się pomniejsza...

Jeśli już jestem przy tych sprawach może nie od rzeczy będzie podać, że poza wielkimi uroczystościami, jakie przygotowuje się w tym roku w Wielkopolsce, w planie jest także uporządkowanie miejsc walk i strat. A na posiedzeniu Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego omawiano również sprawę budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich. Wmurowanie aktu erekcyjnego pod pomnik nastąpi w czasie uroczystości 45-tej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Za wzorem Powstańców Śląskich przygotowany i zatwierdzony został projekt munduru powstańca wielkopolskiego oraz rogatywki powstańcze.

Przeglądając książki, broszury, wspomnienia poświęcone Powstaniu Wielkopolskiemu znajduje się czasem jakoby Powstanie nie było należycie przygotowane, że ci trzeźwi zawsze Poznaniacy, przejęci duchem pracy organicznej, bardziej zatroskani byli sprawami materialnymi aniżeli przygotowaniem do zrywu wolności, do czynnej walki z okupantem i że najchętniej przeczekaliby te burzliwe podówczas dni w zaciszu, w spokoju, byle tylko nie było „rewolucji” na kształt tego co się działo w ówczesnej Rosji czy w cesarskich Niemczech. Na tym tle powstały różne „teorie”, które wprowadzają niepotrzebnie zamieszanie, oskarżając jednych o gnuśność a innym, czy sobie przypisując nadmierne zasługi. Może w sposób najdrastyczniejszy dawała i wciąż jeszcze daje temu wyraz prasa komunistyczna, która w argumentacji swej stawiała na głowie byle tylko wykazać, że „burżuazja wielkopolska” bojąc się rewolucji społecznej za Boga nie chciała dopuścić do Powstania.

Taka ocena Powstania jest oczywistym fałszem. I nie tu miejsce by się z tym „rozumowaniem historycznym” rozprawiać, choć byłoby niezmiernie łatwo wykazać, że rzeczy wyglądały zupełnie inaczej. Za duże to jednak zadanie, jak na okolicznościowy raczej artykuł. Chcę natomiast dotknąć innego zagadnienia: czy Wielkopolanie chcieli walki zbrojnej z Niemcami? czy gotowi byli sięgnąć za broń, by z tą bronią w ręku wystąpić

przeciwko okupantowi, by wyzwolić swoją dzielnicę, by przywrócić wolność tak jak wolnością oddychały już znaczne połacie (bez ziemi śląskiej) inne ziemie polskie? Posądzanie ówczesnego kierownictwa politycznego w Wielkopolsce, iż tej walki nie przewidywało, iż do tej walki się nie przygotowało, iż nie troszczyło się o to, że powstać może któregoś dnia taka sytuacja, iż właśnie z orężem w rękę trzeba będzie tę wolność wyrąbywać, jest dowodem nie tylko nieznamościami psychiki społeczeństwa wielkopolskiego, ale nawet jego dziejów. Naturalnie, że do broni nie lubili Wielkopolanie sięgać stale, codziennie, w każdej chwili czy przy każdej okazji. Kto zresztą lubi? Ale przecież całe dzieje ziemi wielkopolskiej w czasach porozbiorowych świadczą właśnie o tym, że jak trzeba to chwymano za kosy, a synowie i ojcowie rzucali domy rodzinne i nocą czmychali do oddziałów powstańczych by bić wroga. Tak było w wielu domach ziemiańskich, tak było w wielu domach mieszczańskich, tak było także w chatach chłopskich. Nie było niemal rodziny, która by nie oddała kogoś powstańcom. Tak było także i w mojej rodzinie w 1863 r., gdy brat mojej babci porzucił chłopską strzechę i szedł w ciemną noc w stronę Kalisza, by dołączyć do oddziału powstańczego. Brała Wielkopolska udział w Powstaniu Kościuszkowskim, w walce w latach 1807 i 1809, wchodzili Wielkopolanie w skład Legionów Dąbrowskiego, nie mały był ich udział w Powstaniu Listopadowym. A w r. 1848 ziemia wielkopolska zerwała się o własnych siłach do walki z Prusami, będącymi wtedy potęgą militarną niebylejaką. Stanęli nasi ojcowie także do walki w 1863 r.

Naturalnie że po tym upuście krwi nastąpiło jakby pewne otrzeźwienie, nie tylko w Wielkopolsce, w innych dzielnicach także. Było to więc zjawisko raczej powszechne. Ale przecież myśl o wolności nigdy nie wygasła, choć dążono do niej innymi metodami i drogami. Kielkowała ona w tajnym nauczaniu, w tych niezliczonych kółkach konspiracyjnych w których Wielkopolanie zdawali wspinały egzamin dojrzałości organizacyjnej i politycznej. Nieznane to jeszcze w całej pełni karty dziejów ziemi wielkopolskiej.

2.500 ochotników z Poznańskiego wzięło udział w Powstaniu Listopadowym 1830-1831 r. w Królestwie Polskim, ówczesna urzędowa „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” pisała: „... codziennie... umykają zagranicę młodzi i starzy, szlachta i mieszczenie, bogaci i ubodzy i niejedni zapewne gotuje się do nowej potajemnie ucieczki. Około 100 gimnazjastów pośpieszyło z Poznańskiego do powstania, w tym 33 z samego Poznania”. A dalej czytamy: „Nadszedł w 1863 wybuch powstania styczniowego w Królestwie Polskim. I znowu nowe pokolenie Wielkopolan poszło przelewać krew... Opustoszały ławy gimnazjum w Trzemesznie, Poznaniu, Bydgoszczy, Lesznie i Ostrowie, gdyż młodzież polska walczyła w oddziałach partyzanckich w Królestwie. Wielu powstańców z Wielkopolski znalazło się jako wygnańcy na Syberii lub zostali wywiezieni w głąb Rosji”. Tak np. najcenniejszą pamiątką hr. Zamoyskiego z Kórnika była czapka dziadka z Sybiru chowana w skrzyni ze złotą.

Ta postawa walki z zaborami – obojętnie czy to byli Niemcy, Rosjanie lub Austriacy – obowiązywała w całej Wielkopolsce. Bo Wielkopolanie mieli zawsze na myśli całą Polskę a nie tylko swoją dzielnicę. Wybitny powstaniec wielkopolski, Stanisław Nogaj, pisząc o powstaniu strajkujących dzieci biorących udział w słynnych strajkach szkolnych napisał: „Nie wydrzecie (Niemcy) nam tego z serc, bo musielibyście otworzyć nam pierś, nie wyrwiecie z głów bo musielibyście wyrwać nam mózg. Nie ma takiego piętna, nie ma takiej kary, którymi moglibyście nas odstraszyć od naszych zamiarów. Nie ma takiej siły w świecie, któraby nas mogła oderwać od walki o Wielką i Niepodległą Polskę”. Z ta-

ką tradycją wchodzili Wielkopolanie przed pierwszą wojną światową na drogę, która tym razem miała ich zaprowadzić do wolności.

A przygotowali się do niej starannie i sumiennie. Przede wszystkim poprzez tajne organizacje i tajne nauczania języka polskiego. To była praca długoplanowa, której wyniki były znakomite.

Chyba najstarszą organizacją konspiracyjną w Wielkopolsce był Komitet Wyzwolenia, założony już w 1902 r. Ten właśnie Komitet inspirował tworzenie pod koniec 1914 r. tajnych organizacji bojowych. W miejsce rozwiązanej w 1912 r. „Straży”, założonej w 1905 r., powstaje w 1913 r. Rada Narodowa zajmująca się obroną polskich wieców wyborczych. Istnieje także tajna Liga Narodowa, nie mająca jednak nic wspólnego z wcześniej założoną Ligą Narodową przez Romana Dmowskiego. Były jeszcze i inne tajne organizacje kierowane niewątpliwie wszędzie przez te same czynniki. Może przypomnieć warto, że wkrótce po wybuchu wojny – jak to pisze prof. Kazimierz Piwarski w swym studium p. t. „Klęska Niemiec cesarskich i rewolucja listopadowa” (p. „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919” praca zbiorowa pod redakcją Kazimierza Piwarskiego – Wydawnictwo Poznańskie – Poznań 1958) – odbyło się konspiracyjne zebranie z udziałem posłów do sejmu pruskiego i do parlamentu niemieckiego, prezesów większych towarzystw i organizacji polskich oraz redaktorów niektórych pism polskich, na którym ustalono zasady działania na okres wojny. Z czasem zespół ten, nazwany w r. 1916 Tajnym Międzypartyjnym Komitetem, zaczął uważać siebie za coś w rodzaju podziemnego parlamentu polskiego, reprezentującego wszystkich Polaków zaboru pruskiego. Przyjmuje on w połowie 1918 roku nazwę Centralnego Komitetu Obywatelskiego, który na krótko przed zakończeniem wojny wyłonił spośród siebie siedmioosobowy wydział wykonawczy... Zadaniem Centralnego Komitetu było „kierowanie sprawami przygotowań do ewentualnej walki zbrojnej o niepodległość lub do przyjęcia władzy przez Polaków na wypadek klęski Niemiec na terenie Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska”.

Rola tego Komitetu była ogromna, choć w całej pełni nie została jeszcze nigdzie opisana. Kierował on całą propagandą „na rzecz zwartości i solidarności narodowo – religijnej, zalecając jednocześnie cierpliwość i wytrwanie w wierze, że „wojna narodów” zakończy się dla Polaków jak najbardziej pomyślnie”. Utrzymywał ściśle kontakty z prowincją, gdzie z jego inicjatywy tworzono miejscowe komitety obywatelskie, z ośrodkami Polonii na terenie Rzeszy oraz z emigracją polską w Westfalii i Nadrenii. Zalecił (jak przypomina Piwarski) przygotowania do zorganizowania własnej służby policyjno-porządkowej, która stać się miała Strażą Obywatelską, wytypowano mężów zaufania, którzy z ramienia komendy mieli prowadzić w różnych instytucjach i środowiskach rejestrację młodzieży zdolnej do służby wojskowej. Od 1916 r. organizowano dezercję Polaków z armii niemieckiej oraz sabotaż rekrutacji wśród młodzieży polskiej do armii niemieckiej. Ci zaś, którzy do niej poszli, byli już tak dalece uświadomieni narodowo, że wiedzieli, iż gdy nadejdzie odpowiednia chwila, ich miejsce będzie w wojsku polskim.

Obok tego kierownictwa politycznego, utrzymującego ścisły związek z Polskim Komitetem Narodowym w Paryżu a mającego wielki wpływ na całe życie w Wielkopolsce, zaczęły się rodzić różne inne organizacje konspiracyjne, zajmujące się gromadzeniem broni, przeprowadzaniem musztry a nawet regularnych ćwiczeń wojskowych, dostarczaniem fałszywych dokumentów dla dezercerów z armii niemieckiej, ułatwiające ukrywanie się przed władzami niemieckimi. Tu chyba na pierwszym miejscu wymienić by należało

„Sokoła” założonego w 1885 r. do którego już w 1914 r. należało ok. 14.000 Polaków. W szeregach „Sokoła” – jak pisze Piwarski – „już przed wybuchem wojny nurtowała myśl o przekształceniu się w związek przyszłej armii powstańczej, czego wyrazem było powstanie sokolich drużyn bojowych a nawet próby gromadzenia broni... 20 października 1918 postanowiono „zaniechać ćwiczeń wolnych i sprzętowych a gdzie się da, nawet z bronią w rękę odbywać ćwiczenia”.

Niemalą rolę także odegrało harcerstwo wielkopolskie, założone w 1912 r. „Powstały wtedy pierwsze nielegalne hufce, które dopiero w roku następnym, 1913, wyszły z konspiracji, aby po paru latach, z początkiem 1918 r., zejść ponownie w podziemie na skutek rozwiązania harcerstwa przez władze pruskie”. Pierwszymi instruktorami skautingu byli Tadeusz Strumiłło i Jerzy Grodyński, lecz właściwymi pionierami to przede wszystkim Wincenty Wierzejewski, Cezary Jindra, Jan Kąkolewski, Ksawery Zakrzewski – lekarz poznański i Bernard Chrzanowski. Harcerze wmieszali się rychło do różnych organizacji konspiracyjnych. Należeli do Tajnej Organizacji Niepodległościowej (TON) założonej przez sokołów: Karola Rzepeckiego i Antoniego Wysockiego. Lecz ta organizacja nie istniała długo, gdyż Niemcy wpadli na jej ślad.

„Wkrótce potem powstaje inna tajna grupa bojowa, składająca się głównie ze skautów, tetezetowców oraz członków innych organizacji samokształceniowych, kierowana przez Czesława Gankego. Nawiązała z nią kontakt organizacja, mająca również charakter bojowy a utworzona przez Stanisława Nogaja z członków klubu sportowego „Unia”, przeważnie skautów. Obie bojówki przetrwały do roku 1918 i połączyły się później z powstałą w lutym 1918 r. Polską Organizacją Wojskową Zaboru Pruskiego z nazwy przypominającą organizację wojskową w Galicji, której patronował Piłsudski, lecz w istocie z tamtą nie mającą wiele wspólnego ani pod względem organizacyjnym i ani ideowym.”

Wspomnieć także należy o organizacjach sportowych, gdzie pod płaszczykiem uprawiania sportu przygotowano młodzież do wysiłku fizycznego na wypadek potrzeby. Poza „Sokołem” była „Unia”, był „Klub Wioślarski 04” i „Tryton”. Była „Warta” w Poznaniu, sławna „K. S. Venetia” przy gimnazjum klasycznym w Ostrowie Wlkp. (której wychowankiem jest m. in. przebywający w Londynie gen. K. Głabisz), była wreszcie K. S. Ostrowia z Ostrowa Wlkp., której miałem zaszczyt wiceprzewodniczyć w latach przedwojennych (prezesem był zamordowany później w Katyniu mec. Henryk Winkowski). Poznańskie podziemie więc przygotowywało się solidnie na dzień wolności, choć do czynnej walki wciąż jeszcze nie było należycie zorganizowane ani w dniu 11 listopada 1918 ani 27 grudnia 1918.

W ukryciu działały także organizacje szkolne czy gimnazjalne. Młodzież studiująca należała do Związku Młodzieży Polskiej (Zet), Towarzystwa im. Tomasza Zana (TTZ), „Czerwonej Róży”, „Przyszłości” i innych. Młodzież robotnicza skupiała się w „Ogniwie”, „Iskrze”, w „Brzasku”. A wszędzie głównym przedmiotem tajnego nauczania był język polski, polska literatura i dzieje ojczyste. Ta sieć konspiracyjna musiała być ogromna i dziś jeszcze budzi podziw i szacunek, podziw dla sprawności organizacyjnej, szacunek dla zrozumienia wśród tej młodzieży czym jest język polski i przywiązanie do polskiej kultury. Jakżeby to się przydało na emigracji!

Wszystkie te grupy nawiązały ze sobą kontakt już w 1915 r. W marcu 1916 został Nogaj komendantem połączonych grup Towarzystwa Tomasza Zana i Towarzystwa Samokształcącej się Młodzieży, którym przewodził Czesław Ganke. Najmniejszą komórką by-

ła dziesiątka, do której należeć można było dopiero po zaprzysiężeniu. „Obowiązkiem każdego zaprzysiężonego było nie narażać życia swego, by móc w chwili odpowiedniej spełnić obowiązek wobec Polski oraz uświadamianie w tym kierunku wszystkich innych Polaków. Niezależnie od tego zalecano jednak odbycie służby wyszkolenia wojskowego, aby w ten sposób stworzyć kadry przyszłego wojska polskiego. Ci wyszkoleni już wojskowo dezercerzy uczyli przeważnie w zakonspirowanych kryjówkach przedpoborową młodzież władania bronią”.

Młodzież pozaszkolna zrzeszała się w Towarzystwie Młodzieży Starszej. Charakterystyczne były nazwy poszczególnych ogniw tych organizacji: „Iskra”, „Świt”, „Jutrzenka”.

Tak więc społeczeństwo wielkopolskie było niewątpliwie politycznie i psychicznie przygotowane na tę wielką chwilę, jaką miał być dzień 11 listopada. Tajnie dotychczas działający Centralny Komitet Obywatelski ujawnia się społeczeństwu w listopadzie 1918 i dokonuje w porozumieniu z Kołem Poselskim w Berlinie wyboru triumwiratu w składzie: ks. Stanisław Adamski, Wojciech Korfanty i red. Adam Poszwiński. Tenże Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej zaczyna energicznie działać, dążąc w pierwszym rzędzie do powołania szerokiej reprezentacji wszystkich Polaków mieszkających na terenie państwa niemieckiego w postaci Naczelnej Rady Ludowej, którą postanowiono wyłonić spośród delegatów wybranych w drodze rozpisania wyborów do Polskiego Sejmu Dzielnicowego. Sejm ten obradował w dniach 3, 4 i 5 grudnia -1918 r. Wybrano do niego 1403 delegatów, z tego na Poznańskie przypadało 530, na Prusy Królewskie (Pomorze Wschodnie) 262, na Prusy Książęce (Mazury i Warmię) 47, na Śląsk 431 i na wychodźstwo z terenu Rzeszy 133 delegatów. Obrady tego Sejmu należały do wielkich wydarzeń w Poznaniu, które przygotowały ludność na dzień jeszcze większy – 27 grudnia. Sejm dokonał wyboru 80-cio osobowej Naczelnej Rady Ludowej do której weszli przedstawiciele wszystkich prowincji polskich zaboru pruskiego oraz delegaci wychodźstwa. Zaraz na pierwszym posiedzeniu Rada dokonała wyboru Zarządu do którego weszli: dr Boleśław Krysiewicz z Poznania – prezes, ks. dziek. Władysław Wolszlegier z Pieniążkowa w Prusach Królewskich i red. ks. Paweł Pośpiech z Katowic – wiceprezesa, dr Czesław Meissner i Karol Rzepecki – sekretarze. Komisarzami Naczelnej Rady Ludowej zostali – ks. kan. Stanisław Adamski, poseł Wojciech Korfanty, red. Adam Poszwiński, poseł Władysław Seyda, poseł dr Stefan Łaszewski i prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Józefa Rymer z Katowic.

Gdy 27 grudnia przybył do Poznania Ignacy Paderewski wystarczyło już tylko iskry, by wybuchł pożar, który ogarnął całą ziemię wielkopolską. Paderewski opuścił Poznań 1 stycznia 1919. Przyjechałszy późną nocą do Warszawy, by w dniu 17 stycznia objąć tękę premiera, mógł powiedzieć na dworcu:

„Powracam do Was z oddali przez nasz Gdańsk i nasz Poznań. Mogę Wam oświadczyć, że wielki duch panuje w tej Wielkopolsce. Jest tam siła, ofiarność i zdolność do zaparcia się siebie dla ojczyzny”.

To zaparcie się było powszechne. Gdy tylko powstawać zaczęły Rady Robotniczo-Żołnierskie już obsadzali je Polacy, czasami w mniejszości, czasami w większości, byle tylko nie pozwolić Niemcom tymi Radami swobodnie rządzić. Potem tworzą się – wcześniej już do tego przygotowane – kompanie Służby Straży i Bezpieczeństwa – w samym Poznaniu ok. 4.000 osób. Luzacy, marynarze, oddziały wywiadowczo-wykonawcze – wszystko na ochotnika. Dopiero 17 stycznia 1919 wydaje gen. Dowbór-Muśnicki

pierwszy dekret o poborze pierwszych trzech roczników (1897-1899). Polska Organizacja Wojskowa liczyła ok. 3.000 członków. Dnia 4 marca 1919 następuje pobór dalszych ośmiu roczników. Pod koniec maja 1919 armia wielkopolska liczy prawie 70.000 żołnierzy. W końcu stycznia 1919 Straż Obywatelska zwana później Strażą Ludową w Poznaniu liczyła 12.000 zarejestrowanych członków a w całej Wielkopolsce zapisało się do Straży Ludowej 130.000 osób z czego ponad 90.000 złożyło przysięgę. W czerwcu 1919 oddziały Straży Ludowej zamieniają się na Obronę Krajową. „Tego rodzaju wojsko terytorialne nie istniało nigdzie poza granicami Wielkopolski” – jak stwierdza jeden z pamiętnikarzy.

Podkreślmy i to: pobór do regularnej armii w Wielkopolsce odbył się dnia 17 stycznia 1919, gdy w całej pozostałej Polsce taki pobór został zarządzony dopiero 5 marca 1919. Wielkopolska oddała swojego żołnierza w służbę całego państwa o półtora miesiąca wcześniej i dała o pięć roczników więcej niż w całej reszcie naszego państwa (Klaffkowski).

Włościanin Józef Jurek z Ostrowa Wlkp., którego znałem osobiście, w swej relacji o Powstaniu pisze m. in.: „Gdy nowo odradzająca się Ojczyzna potrzebowała obrońców do przepędzenia zaborców z granic Polski, bodaj najliczniej w szeregach wojska polskiego wstępowała młodzież wielkopolska. Stąd też w roku 1919 na 22 dywizje wojska polskiego szóstą część tej armii tworzyła Wielkopolska, która w tym czasie co do obszaru i ludności stanowiła w kraju piętnastą część”.

„W Powstaniu Wielkopolskim wzięło udział – stwierdza b. rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr Alfons Klaffkowski – około 72.000 powstańców, spośród nich padło na polach bitew około 2.000 ludzi a rany odniosło ok. 6.000. Szlak mogli powstańców znaczny się i dziś wzdłuż linii demarkacyjnej i grupuje się na setki kilometrów w głąb tej linii. Najbardziej krwawe straty ludzkie z pierwszych dni i tygodni Powstania nie zostały jeszcze należycie określone. Straty te nie zostały obliczone nawet przez historyków naszego pierwszego dziesięciolecia po Powstaniu Wielkopolskim. Im później zaś oblicza się te straty, tym trudniej je ująć i udokumentować”.

W Powstaniu wziął udział wysoki procent ludności wielkopolskiej wszystkich stanów. To nie ulega żadnej wątpliwości. „W takim stopniu żaden z poprzednich zrywów powstańczych, wyjąwszy może powstanie krakowskie z roku 1848 i poznańskie z roku 1848, nie skupił tak szerokich mas ludu polskiego pod swoimi sztandarami” – czytamy w innym opisie. A biorąc pod uwagę całość ówczesnego wysiłku zbrojnego w którym brali udział Wielkopolanie, nawet poza granicami Wielkopolski, to do połowy listopada 1919 straty dochodziły do 12.000 poległych osób cywilnych i żołnierzy. Walczyli mieszczaństwo, walczyła młodzież, walczyli chłopcy i ziemianie. Nie było żadnych różnic. Jak pisze dr Marian Seyda: „Celem powstania Wielkopolskiego było zbrojne zmanifestowanie woli ludności polskiej w zaborze pruskim, woli wyrwania się z tego państwa... było (także) zwrócenie uwagi mocarstw sprzymierzonych na najdonioślejsze zagadnienie ziem nad Wartą, górną Odrą i dolną Wisłą. To stało się niewątpliwie i to niewątpliwie zażyło na szali postanowień konferencji pokojowej.”

Powstanie Wielkopolskie nie znalazło jeszcze swego historyka. Nieznane są materiały przedpowstaniowe ani też późniejsze. Nie ma pracy, która miałaby charakter historii dyplomatycznej i politycznej Powstania Wielkopolskiego. W ogóle wiele aspektów Powstania znanych jest ułamkowo albo wcale nie. To co ukazuje się na temat Powstania w Kra-

ju jest skromnej wartości. To są może przyczynki, ale nie historia. Póki jeszcze żyją świadkowie Powstania powinno się zbierać materiały i powierzyć je młodym historykom do opracowania. Nie należy się jednak ludzi, aby w ustroju komunistycznym mogły to być opracowania obiektywne. U komunistów nie ma obiektywności.

Czeka więc Powstanie Wielkopolskie cierpliwie na swego dziejopisarza. Niemniej to co zrobiło ówczesne pokolenie Wielkopolan, bijąc się o swą ziemię piastowską, było przed wojną źródłem dumy dla ich synów, będzie natchnieniem dla następnych pokoleń.

Na pomniku powstańców wielkopolskich w Ostrzeszowie znajdował się taki napis:

„Nikt im iść nie kazał – poszli, bo tak chcieli, bo takie dziedzictwo wzięli po dziadach wnuk. Nikt nie pytał o nic, a wszyscy wiedzieli, za co idą walczyć, komu płacić, że idą spłacić swej Ojczyźnie dług”.

Wszystkie cytaty, cyfry itp. i niektóre uwagi opracowane zostały na podstawie następujących opracowań:

- 1) Szkice i fragmenty z Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, Wydawnictwa Towarzystwa dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. – Poznań 1933 – tom III.
- 2) Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 – opracował Ludwik Gomolec Poznań 1956, Wydanie drugie Poznań 1957.
- 3) Zwycięstwo ludu w Wielkopolsce – jednodniówka z okazji 40 rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 – Poznań 1958.
- 4) Rocznik dziejów Powstania Wielkopolskiego Tom I – 1918-1919 Poznań 1947. Nakładem Związku Powstańców Wielkopolskich.
- 5) Kronika Miasta Poznania nr 4 rok 1959 (artykuł Zdzisława Kroniaka: Paderewski w Poznaniu). Tak samo numer 1/1959.
- 6) Przegląd Zachodni – organ Instytutu Zachodniego w Poznaniu – nr 6 rok 1958 (artykuł Alfonsa Kłafkowskiego: Powstanie Wielkopolskie czeka na swe opracowanie).
- 7) Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Praca zbiorowa pod redakcją Kazimierza Piwarskiego. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 1958.
- 8) Numery londyńskiego „Przeglądu Zachodniego” wydawanego przez Związek Polskich Ziemi Zachodnich.
- 9) Roczniki „Dziennika Poznańskiego” i „Kuriera Poznańskiego” z lat 1919, 1918 i 1919 znajdujące się w British Museum, oraz „Myśli Polskiej” i „Orła Białego”.
- 10) Liczne artykuły, recenzje i wycinki prasowe ukazujące się w prasie krajowej i emigracyjnej.
- 11) Studia z historii Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Praca zbiorowa pod redakcją Ż. Kaczmarczyka. Poznań. Instytut Zachodni 1962.
- 12) Prawda a legendy Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919. Zygmunt Wieliczka. Kurytyba 1961.
- 13) Rady Robotniczo – Żołnierskie w Wielkopolsce 1918-1919. Stanisław Kubiak i Franciszek Łozowski. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 1959.

Źródło:

„Przegląd Zachodni”, nr 11-12 (148-149), listopad-grudzień 1963, s. 3-13.

W grudniu 1966 roku mija 48-ma rocznica Powstania Wielkopolskiego. Gdy zapadać będą za horyzontem naszych tysiącletnich dziejów ostatnie promienie Roku Millenijnego a świtać będzie nowe Tysiąclecie, wspominać będziemy – jak to zresztą czynimy od lat wielu – to wydarzenie, które należy do najszczytniejszych osiągnięć ludu wielkopolskiego i które zapisane zostało także na kartach dziejów całego narodu polskiego. Powstanie Wielkopolskie jest rocznicą doniosłą. W tych ostatnich dniach grudnia każdego roku wspomina je na pewno ta zmniejszająca się z każdym rokiem garstka powstańców, która wykruszała się gwałtownie w czasie ostatniej wojny, gdyż okrutny okupant hitlerowski właśnie tych powstańców tępił najbezwzględniej. Wspominamy ją także my, tutaj na emigracji, gdzie ilość powstańców wielkopolskich zliczyć możemy już tylko na palcach.

Jeszcze dwa lata i obchodzić będziemy 50-letnią rocznicę. Będzie wielkim obowiązkiem nas wszystkich, by tę rocznicę uczcić należycie. Że uczynią to powstańcy wielkopolscy w Kraju – nie mam żadnych wątpliwości, ale i my, na emigracji, winniśmy to uczynić także. I dlatego już na samym wstępie niniejszego artykułu apeluję, aby możliwie wcześniej, już dziś, natychmiast przystąpić do należytego przygotowania tej rocznicy. A obowiązek ten spoczywać musi nie tylko na władzach Związku Polskich Ziem Zachodnich, obowiązek ten należeć musi do całego społeczeństwa. Bo Powstanie Wielkopolskie jest własnością całego narodu. Nie kto inny jak właśnie Roman Dmowski powiedział o nim, iż dzięki temu powstaniu „ta najbardziej zasłużona w walce narodowej dzielnica miała jedyną w całej Polsce chwilę piękną wyzwania się własnymi siłami w walce zbrojnej, w jedynym powstaniu polskim, które nie zakończyło się klęską”. I dlatego z tego wielkiego zrywu wolności, w którym wzięły udział wszystkie stany – od chłopskiego do ziemiańskiego, od ludu wiejskiego po wszystkie miasta i miasteczka wielkopolskie, od zwykłego robotnika po inteligencję, czerpali wszyscy, w których sercach – dzięki wspaniałej i rozumnie prowadzonej pracy wychowawczej w tajnych organizacjach – tliło choć trochę żaru dla tego co polskie. A zaszczyt tamtejszemu pokoleniu przynosi i to, że myśląc o wyzwoleniu Wielkopolski spod okupacji niemieckiej myślało zawsze kategoriami ogólnopolskimi, wszechpolskimi w sensie tym, że tu nie chodzi tylko i wyłącznie o tę prastarą ziemię wielkopolską, do której – rzecz jasna – byli szczególnie przywiązani. Mimo 120 lat niewoli i okupacji pod trzema zaborami, Wielkopolanie rozumieli – jak zresztą było i w innych dzielnicach – że tylko cała kraina polska z Warszawą i Krakowem, Lwowem i z Wilnem stanowi ojczyznę, dla której i o którą warto się bić i o której wyzwolenie walczyć było najświętszym obowiązkiem.

Tak więc powstanie wielkopolskie nie było dziełem przypadku a było „zorganizowanym aktem politycznym” – jak to pisze St. Kubiak w artykule p. t.: „Z zagadnień polityki niemieckiej wobec Wielkopolski w okresie Powstania”, w pracy zbiorowej pod redakcją Z. Kaczmarczyka p. t.: „Studia z historii Powstania Wielkopolskiego” (Instytut Zachodni 1962r.). Tradycja walk powstańczych była w Wielkopolsce niezwykle silna, gdyż Wielkopolanie przedzierali się poprzez kordony graniczne do wszystkich zaborów i z kosą czy z karabinem w rękę dążyli tam, gdzie toczyła się – choć w innej części Polski – walka o wolność. Na tej tradycji wychowywały się pokolenia i ta tradycja była żywo pielęgnowana w każdym polskim domu. Pielęgnowano ją w polskich organizacjach spor-

towych, tak licznych przed pierwszą wojną światową (przede wszystkim w „Sokole”, klubach piłkarskich czy wioślarskich itp.) oraz w tajnych organizacjach gimnazjalnych. I choć gimnazja te były w rękach niemieckich – żarzyła się w tych młodych sercach uczniowskich miłość ojczyzny, podtrzymywana w tajnych kółkach konspiracyjnych. I gdy dziś jeszcze czytam stronicę notujące tamte czasy, właśnie dla tej młodzieży, nie mam dość słów podziwu i szacunku, gdyż z niej wyrosło to pokolenie, które miało nieco później decydować o losach powstania wielkopolskiego i które, już po powstaniu, tak doniosłą odgrywało rolę w naszym życiu politycznym i społecznym w Wielkopolsce.

Tylko dla przykładu wymienię kilka nazwisk. Już w 1902 roku powstał tajny Komitet Wyzwolenia, który inspirował pod koniec 1914 tworzenie tajnych organizacji bojowych. Z tego załączka konspiracyjnego tworzy się później znany Tajny Komitet Międzypartyjny (lub Obywatelski) w składzie: ks. Stanisław Adamski, ks. Feliks Bolt ze Srebrnik na Pomorzu, dr Antoni Chłapowski, Bernard Chrzanowski, Jarogniew Drwęski, Władysław Grabski z Kurcewa, dr Kazimierz Karasiewicz z Tucholi, dr Stanisław Karwowski, ks. Józef Klos, dr Bolesław Krysiwicz, ks. Antoni Laubitz z Inowrocławia, Roman Leitgeber, Stefan Łaszewski z Grudziądza, dr Bolesław Marchlewski, dr Władysław Mieczkowski, dr Ludwik Mycielski z Galowa, dr Felicjan Niegolewski, dr Leon Janta-Połczyński z Inowrocławia, Kazimierz Puffke, Władysław Seyda, ks. Antoni Stychel, Władysław Szczepkowski z Łągu, dr Tadeusz Szuldrzyński, dr Heliodor Święcicki, Wojciech Trąmpczyński, ks. Antoni Wolszegier z Pieniążkowa na Pomorzu i dr Adam Żółtowski z Jarogniewa.

To były nazwiska powszechnie znane i powszechnie szanowane, w ich rękach znajdował się klucz sytuacji. Tych nazwisk jest oczywiście więcej, gdyż zawsze ilekroć się pisze o powstaniu wielkopolskim, nigdy nie można zapominać o wielkiej roli jaką wówczas odgrywał Wojciech Korfanty, którego wielka popularność, zdobyta wspaniałymi przemówieniami w parlamencie pruskim, zdobyła mu wyjątkowy mir wśród ludności wielkopolskiej. Nazwisko Korfante go wymawiane było z największym szacunkiem w całej zachodniej Polsce i na całej emigracji – zwłaszcza w Niemczech. Jeszcze dziś widzę w domu moich rodziców – w czasach gdy mieszkaliśmy w Berlinie – duży portret Korfante go – a świadczyło ono o wielkiej odwadze tego człowieka, któremu później wyrządzono w Polsce niepodległej tyle krzywdy, tym gorszej że będącej wyłącznie wynikiem nienawiści politycznej małych ludzi – było wydarzeniem, którym się żyło i które podnosiło na duchu te setki tysięcy wspaniałych Polaków rozsianych po całych Niemczech, a głównie w Berlinie. W samym bowiem Berlinie mieszkało przed pierwszą wojną światową ponad 100.000 Polaków, a w Nadrenii i Westfalii ponad pół miliona. Dla nich wszystkich nie było innego przywódcy jak właśnie Korfanty.

A więc praca w organizacjach konspiracyjnych, w klubach sportowych w tajnych organizacjach samokształceniowych (słynny „ZET” – Związek Młodzieży Polskiej czy TTZ – Towarzystwo imieniem Tomasza Zana), wszędzie kipiała walka o zachowanie języka polskiego, o pogłębianie wiadomości o dziejach ojczystych i polskiej literaturze. Jeszcze dziś, gdy rozmawia się ze starymi powstańcami na te tematy, mówią o tych czasach ze wzruszeniem.

Była to praca długoletnia i na daleką metę obliczona. Toteż gdy nadeszła właściwa chwila, Wielkopolska była przygotowana do chwycenia za broń. W połowie listopada 1918 ujawnia się tajnie dotychczas działający Centralny Komitet Obywatelski i przyjmuje nazwę Naczelnej Rady Ludowej, ściśle współpracującej z Polskim Komitetem Na-

rodowym w Paryżu. Na dzień 3, 4 i 5 grudnia zwołany został do Poznania słynny Sejm Dzielnicowy, w którym bierze udział około 1.200 delegatów ze wszystkich ziem zaboru pruskiego i z Niemiec. Była to niezapomniana manifestacja patriotyczna, która podniosła serca i nastroje, tak że już tylko niewiele było potrzeba, by zadokumentować wobec okupanta kto jest gospodarzem tej ziemi. Powstała atmosfera wielkiego napięcia i oczekiwania.

W tej atmosferze przybył do Poznania Ignacy Paderewski. Cały Poznań witał go entuzjastycznie jak pisze Zdzisław Wroniak w artykule p. t.: „Paderewski w Poznaniu”. Poznań, „na powitanie gości (Paderewskiemu towarzyszyła małżonka i misja angielska – uw. p. h.) przybrał szatę godową. Miasto uzewnętrzniło swój polski charakter. Wszędzie wywieszano chorągwie polskie oraz państw koalicyjnych. Na ulicach panował niezwykle ożywiony ruch. Wciąż przeciągały przez miasto tłumy ludności, różne towarzystwa, cechy ze sztandarami, skauci i Straż Ludowa”. Wieczorem dnia 26 grudnia do Paderewskiego w Bazarze przemówił prezydent miasta Jargoniew Drwęski a w imieniu Naczelnej Rady Ludowej dr Bolesław Krysiewicz. Odpowiedział Paderewski:

„Co się w tej chwili w duszy mojej dzieje, każdy z Was odgadnie. Po tym, co przed chwilą przeżywałem, słowo na ustach zamiera... To, coście mnie zgotowali, nie do mojej się odnosi osoby. Jestem symbolem pewnej idei, tej samej, której służy Polski Komitet Narodowy. Jako delegat Komitetu Narodowego szczęśliwy jestem, że znalazłem dla niego takie uznanie. Jako członek, czuję się szczęśliwym, że dożyć mogłem tej chwili, że mogę być symbolem. A dla człowieka to zaszczyt wielki, tym większy, że spotkał mnie tu, na tej wiekopomnej, odwiecznie wielkopolskiej ziemi. Od Was, coście nie dali się prześcignąć w spełnianiu obowiązków narodowych, w odpieraniu nacisku przemożnego, coście w pracy organizacyjnej i gospodarczej Polsce całej byli przykładem. A zaszczyt ten nie spotkał mnie od jednej warstwy, od jednej klasy, ale od całego wielkopolskiego ludu.

... Wszyscyśmy dzieci jednej Matki i o ile każdy z nas swój święty spełni obowiązek, mamy równe prawa do jej sprawiedliwej opieki. Po długich latach niewoli Ojczyzna się odradza. Odbudować się musi na tych samych podstawach, na których tu pierwsza budowa poczęta została. Żadne, najmądrzej zorganizowane stronnictwo, Ojczyznę odbudować nie zdoła. Do tego dzieła trzeba jedności i zgody wszystkich, miłości i siły, wiary i zaparcia się samego siebie, do tego dzieła potrzeba wszystkich sił i wszystkich serc zespołu. Odbuduje Polskę przede wszystkim chłop polski i robotnik polski z niego powstały i my wszyscy, o ile pójdziemy z ludem. W tej nadziei dziękuję Wam, wobec Boga i Ojczyzny równym, zarówno sercu bliskim i drogim. Niech żyje Polska, zgoda, jedność, a Ojczyzna nasza wolna, zjednoczona z naszym polskim wybrzeżem żyć będzie po wsze czasy”.

Manifestacje na cześć Paderewskiego trwały przez następny dzień – piątek.

I jak pisze dalej Zdzisław Wroniak:

„Poznań przystrojony w chorągwie polskie i koalicyjne, okna wystawowe udekorowane portretami Wilsona i białymi orłami, pobyt Paderewskich i misji angielskiej, pochód dzieci, entuzjazm Poznaniaków – wszystko to nie podobało się Niemcom. Szczególnie drażniły ich sztandary koalicyjne. Urządzili wiec Niemcy wiece antypolskie na terenie koszar 6 pułku grenadierów i w sali Ogrodu Zoologicznego. Następnie uformowali demonstracyjny pochód, składający się z żołnierzy i oficerów 6 pułku grenadierów, który niedawno wrócił z frontu do koszar: oraz ludności cywilnej. Podczas pochodu od strony

Ogrodu Zoologicznego ku śródmieściu Niemcy śpiewali nacjonalistyczne pieśni w rodzaju „Die Wacht am Rhein” oraz wykrzykiwali hasła antypolskie, jak np.: „Posen ist eine deutsche Stadt”. Niektórzy żołnierze gwałtem wchodzili do mieszkań i instytucji polskich, zrywając i niszcząc sztandary, polskie- i koalicyjne. Zatargi o sztandary zaczęły się już z chwilą przyjmowania Paderewskiego. Jednakże Naczelna Rada Ludowa nie przedsięwzięła żadnej akcji w tej sprawie. Poznaniacy widząc, że Niemcy wyraźnie prowokują, zaczęli się zbroić i wychodzić z bronią w rękę na ulicę. Zbierali się w grupy a nawet większe oddziały.

Okolo godz. 16.40 padły pierwsze strzały”.

I tak zaczęto się powstanie wielkopolskie.

Paderewski przebywał przez cały czas powstania w Poznaniu. Dopiero dnia 1 stycznia 1919 r. wyjechał razem z misją angielską do Warszawy, witany po drodze entuzjastycznie w Ostrowie Wlkp. i w Kaliszu. A przybywszy nocą do Warszawy powiedział w przemówieniu wygłoszonym na dworcu:

„Powracam do Was z oddali przez nasz Gdańsk i nasz Poznań. Mogę Wam oświadczyć, że wielki duch panuje w Wielkopolsce. Jest tam siła, ofiarność i zdolność do zaparcia się samego siebie dla Ojczyzny”.

I jak kończy Wroniak: „Tymi słowy Paderewski ocenił sytuację w Wielkopolsce, ziemi, która sama porwała się do walki z niemczyzną, do walki o nasze granice zachodnie”.

W tej walce, która z Poznania przeniosła się szybko na całą ziemię wielkopolską, wzięło później udział 72.000 powstańców, z których poległo ok. 2.000 a ok. 6.000 odniosło rany. Jeszcze w 1963 żyło w całej Polsce ok. 16.000 b. powstańców wielkopolskich z czego w samym okręgu poznańskim ponad 11.000. Liczba ta oczy wiście znacznie zmalała w ciągu ostatnich trzech lat. Ale tym co pozostali przy życiu – w Kraju czy na emigracji – ślemy tą drogą serdeczne pozdrowienia z zapewnieniem, że dla ich patriotyzmu, z którego czerpiemy po dzień dzisiejszy, zachowujemy głęboki szacunek a przed tymi, którzy oddali swe życie w obronie zachodnich rubieży polskich, chylimy się w czci i pokorze czoła.

Wszystkie zdjęcia pochodzą ze zbiorów prywatnych autora artykułu oraz – z „Rocznika dziejów Powstania Wielkopolskiego” tom I Poznań 1947 r. i z „Dziesięć wieków Poznania” tom I, wydawnictwo „Sztuka” Poznań-Warszawa 1956.

Źródło:

„Przegląd Zachodni”, nr 11-12 (184-185), listopad-grudzień 1966, s. 7-15.

Nr 3

Ks. dr Kamil Kantak: W Poznaniu przed 50-ciu laty

Wybuch wojny europejskiej w roku 1914 postawił na nowo przed światem, Polską i Polakami zagadnienie niepodległego państwa. Ziemie polskie dzierżyli trzej zaborcy. Polacy się nigdy z tym nie pogodzili. W roku 1914 Niemcy i Austria stanęły przeciw Rosji. Tradycje powstańcze wzywały Polaków do ich obozu. Wszelako od roku 1863 dużo, wszystko niemal się zmieniło. Niemcy z całą siłą brutalności bismarkowskiej forsowały wytepienie Polaków, w środkach nie przebierając. Przeciwięństwo polsko-nie-

mieckie rosło z każdym rokiem. Z drugiej strony stosunki polsko-rosyjskie od czasu wstąpienia na tron Mikołaja II-go wyraźnie się poprawiały. Wystarczy przypomnieć wystawienie pomnika Mickiewicza w Warszawie, obchodzone licznym zjazdem ze wszystkich zaborów oraz uczestnictwo Polaków w zjazdach słowiańskich w Pradze. W opinii polskiej zaboru pruskiego narastały coraz wyraźniej sympatie rosyjskie. Dawała temu wyraz prasa poznańska podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Z dwóch przedniejszych dzienników, „Dziennik Poznański”, konserwatywny, pod redakcją Władysława Łębińskiego, stał się wyraźnie rusofilski, a narodowo-demokratyczny „Kurier Poznański” Mariana Seydy szedł po tej samej linii i to tak notorycznie, że po zajęciu Królestwa na początku wojny, cenzura pruska odmówiła mu debitu na okupację. O nastrojach ludności polskiej świadczyło, że w Warszawie rozrywano sobie numery „Dziennika Poznańskiego”, podające przemówienia deputowanych polskich w parlamencie berlińskim z gravaminami polskimi.

Pod względem moralnym w roku 1914 Niemcy i Austria byli wyraźnymi napastnikami. Nie godziło się więc stanąć po ich stronie. Na tym też podłożu narastały sympatie rosyjskie. Przeniesiono siły Rosji i spodziewano się, że wojska rosyjskie lada dzień wkroczą do Poznania. Charakterystycznym dla tych czasów było m. in. i to, że w wielu środowiskach zaczęto się co prędzej uczyć po rosyjsku. W ciągu kilku dni wykupiono z księgarń wszystkie podręczniki do nauki języka rosyjskiego.

Pierwsze dni wojny przyniosły niemieckie zwycięstwa. Prasa niemiecka tryumfowała. Biuletyny wojenne kończyły się zwykle apelem: „wywieście chorągwie” (“Fahnen heraus”). Nigdy jednak żaden Polak niemieckiej chorągwi nie wywiesił.

Polacy, obywatele państwa pruskiego, odbywali zwykłą służbę wojskową. Wśród inteligencji, kto mógł, wykręcał się, przy czynnej pomocy lekarzy Polaków. Zaciągnięci żołnierze wykonywali narzucony obowiązek "tant bon que mal". W tej wojnie nie było "Bartka Zwycięzcy". Korzystano z każdej sposobności by się poddawać. Jeńców wojennych, Polaków i Alzatzyków, Francuzi oddzielali od Niemców, a traktowali jakoby własnych żołnierzy. Często używali ich jako tłumaczy. Z takich elementów utworzyła się później armia Hallera.

Księża, według ustawy pruskiej, nie byli wolni od służby wojskowej, ale nie musieli służyć z bronią w ręku. W czasie wojny zaciągano ich głównie do służby sanitarnej. Ówczesny Pasterz poznański, ks. arcybiskup Likowski, podał wniosek do władz wojskowych, by, mając na uwadze stosunkowo małą liczbę księży zdolnych do służby w wojsku, pozostawiono ich na parafiach, by tam „dodawali ducha ludności”. Istotnie z diecezji poznańskiej małą ilość księży wezwano do wojska, podczas gdy biskupi z prawdziwą pasją oddawali swoich do armii. Kanonicy kapitulni zgłaszali się na kapelanów wojskowych, dzięki czemu otrzymywali podwójne pobory.

W obowiązkach kościelnych byłem dyrektorem kancelarii arcybiskupstwa. Pisywałem także artykuły do gazet, najczęściej do „Dziennika Poznańskiego”, sygnując je literą „K” lub „X K”. Pisałem w duchu przeciw-niemieckim, oczywiście, ostrożnie. M. in. kładłem nacisk na to, że opinia polska solidaryzuje się w pełni z postawą naszych kół poselskich w Berlinie. Dużo z tych artykułów powtarzały inne polskie pisma. Pod koniec wojny wszedłem w kontakt z krakowskim „Głosem Narodu”. Artykuły te zebrane wydałem pt. „In memoriam czasu wojny” w formie książkowej około roku 1930.

Aby nie być skazanym wyłącznie na źródła niemieckie, zaabonowałem sobie za po-

średnictwem przyjaciół w Gdańsku „Journal de Geneve”. Poznańska poczta nie przyjmowała abonamentu. Z „Journalu” dowiedziałem się o bitwie nad Marną. Niemcy się do niej nie przyznali.

Po klęsce Niemiec, w jesieni 1918 roku, zdemobilizowani żołnierze wracali do „faterlandu”. Zaroił się od nich Poznań.

Przywódcami społeczeństwa byli polscy deputowani do parlamentu niemieckiego. W czasie wojny utworzyli oni tajny komitet, dobierając do niego szereg wybitnych osobistości, a wśród nich redaktorów: Kazimierza Puffke i Mariana Seydę, ks. Stanisława Adamskiego (patrona Związku Spółek Zarobkowych, późniejszego biskupa katowickiego) oraz adwokata Drwęskiego, później prezydenta miasta. Z chwilą wybuchu powstania komitet ten ujawnił się jako Naczelna Rada Ludowa, na czele której stał komisariat w składzie: Wojciech Korfanty, ks. Stanisław Adamski i Adam Poszwiński.

Powstanie w ciągu kilku dni objęło całą Wielkopolskę. Wojska powstańcze stanęły u wrót Bydgoszczy i Torunia. Przerażenie Niemców było tak wielkie, że nie trudno byłoby opanować te miasta i otworzyć sobie drogę na Pomorze. Byłem wtedy w Bydgoszczy, mówię z autopsji. Niemcy, nie tyle miejscowi co zdemobilizowani oficerowie, utworzyli osławiony „Grenzschutz”. Tutaj Korfanty popełnił błąd, bo miast uderzyć na Bydgoszcz, zawarł z Grenzschutzem zawieszenie broni z linią demarkacyjną, przebiegającą na południe od Bydgoszczy i Torunia.

Zachodziło również zagadnienie organizacji naszego wojska. Wiadomo, że opinia Wielkopolski, nie bardzo sprzyjała legionom Piłsudskiego, pamiętna jego związków z wojskami niemieckimi podczas wojny. Na dowódcę wojsk wielkopolskich upatrzono gen. Dowbór-Muśnickiego, który z grupą oficerów polskich z armii rosyjskiej, w przeciągu bardzo krótkiego czasu zorganizował powstańców w regularną armię. Wśród tej grupy oficerów był m. in. płk. Władysław Anders, który, rozpatrzywszy się w położeniu, chciał uderzyć na Pomorze. Oswobodzenie tej ziemi byłoby niezmiernie ułatwiło wysiłki Komitetu Narodowego w Paryżu, z takim trudem walczącego o granicę z Niemcami. Lecz Komisariat Rady Ludowej wysłał wojsko na pomoc Lwowowi, zmagającemu się z Rusinami. Wysłano tam też wojska Hallera, które przybyły z Francji koleją przez Niemcy. Pierwotnie armia ta miała być przywieziona morzem do ujścia Wisły. Byłoby to wywołało powstanie na Pomorzu. Przebiegłość niemiecka oraz słabość i niezaradność Anglii plan ten udaremniła. Do Poznania przyjechał tą drogą jako pasażer, zresztą wespół z dwoma oficerami angielskimi, Ignacy Paderewski. Należałem do grupy Polaków witających Paderewskiego na dworcu poznańskim. Byłem tam m. in. w towarzystwie ks. Nikodema Cieszyńskiego, zamordowanego przez Niemców w 1939 roku. Paderewskiego witał Korfanty, wygłaszając przemówienia po polsku i angielsku. Paderewski zamieszkał w Bazarze. Uzyskałem u niego audyencję, przedstawiając, m. in., że powinniśmy otrzymać obwód koszaliński, na wschód od Szczecina. Paderewski nie czynił tu nadziei, widocznie dobrze się orientując. Nie dostaliśmy przecież nawet Gdańska w pokoju wersalskim.

Źródło:

„Przegląd Zachodni”, nr 8 (205), grudzień 1968, s. 52-56.

Nr 4

J. K: Powstanie Wielkopolskie wytyczyło granice zachodnie

Sięgamy pamięcią wstecz o całych 50 lat.

Przypomnieć bowiem zamierzam wydarzenia wielkich i ważnych dni, które przeszły do historii naszego narodu.

W moich wspomnieniach będę dążył do tego, by przedstawić fakty z dawnych i dalekich dni jak najbardziej obiektywnie, by opowiedzieć o tym co widziałem i co przeżyłem jak najwierniej, aby ci spośród czytelników, którzy również te chwile przeżyli, mogli mi tylko przytaknąć.

Wydawać by się mogło, że łatwo jest opowiedzieć swoje przeżycia, że łatwo mówić o wypadkach w których brało się udział, które działy się tuż obok nas. Tymczasem okazuje się, że jednak tak nie jest, zwłaszcza wówczas, gdy tematem wspomnień są czyny wojenne i wydarzenia, które poważnie wpłynęły na dalszą historię narodu.

Osobiste zaangażowanie często też utrudnia obiektywną ocenę, a odległość w czasie zacieria niektóre fakty. Rektor UAM prof. Klafkowski – podczas obchodu 40-lecia Powstania Wielkopolskiego stwierdził, że historia powstania nie doczekała się rzetelnego i wyczerpującego opisu. To, co się do niedawna w prasie ukazało, nie daje obiektywnego obrazu wydarzeń, – jest niekiedy jakimś dziwnym traktowaniem tematu przez autorów, świadomym naginaniem faktów, w celu zwrócenia na siebie uwagi, jako na centralną osobę wydarzeń.

„Czyn, którego dokonano w Wielkopolsce, jest czynem zbiorowym, wspaniałym czynem Ludu Polskiego, czynem którego dokonał gromadny zryw bohaterskiego wysiłku woli zrzućcia udreki wiekowej. Ktoby śmiał twierdzić, że on – jednostka lub nawet pewna grupa działaczy dokonała tego cudu, w który w tamtych czasach uwierzyć nam było trudno, ten kłamcą jest lub człowiekiem naiwnym, co nie zna szlaków historii narodu.”

Tak pisał Bohdan Hulewicz, jeden z dwóch czołowych powstańców wielkopolskich w 1920 roku w broszurze pt. „Powstanie Wielkopolskie”. To, co on wówczas napisał, można podtrzymać i dziś w całej rozciągłości.

Był to czyn zbiorowy zrodzony z wspólnej myśli, która ogarnęła całe społeczeństwo polskie. Dla każdego kto pamięta tamte czasy, kto je właściwie odczuł i rozpoznał, musi być oczywistym fakt, że w różnych ośrodkach, tajnych i nietajnych, rodziły się idee czynu zbiorowego.

Ten spontaniczny zryw ludu wielkopolskiego bez względu na pochodzenie i zapatrywanie, bez względu na wiek i orientację polityczną, ten zryw absolutny całego narodu jest bezprzykładowym objawem jedności na przestrzeni całej stokilkudziesięcioletniej niewoli. Powszechne zaangażowanie ludności w powstaniu – mimo, że nie każdy mógł walczyć z bronią, w rękę – było doskonale widoczne i nikt temu dzisiaj nie może zaprzeczyć.

Wszystko zmierzało do jednego celu, znikły różnice zdań, ludzie mieli do siebie zaufanie, wszyscy wierzyli w solidarność, w jedność i ta właśnie jedność – mimo długoletniej antypolskiej polityki pruskiej – dała tak wielką siłę polskiemu społeczeństwu.

Nas tu interesować będą w pierwszym rzędzie organizacje, które brały udział w powstaniu z bronią w rękę. I tak wymienię grupy: Sokoła, Ogniwa, Skautów, Geenów (Młoda Polska) i P. O. W. Jedna grupa często z drugą nie miała żadnego kontaktu i często nie wiedziała o wzajemnych poczynaniach. I tu należy z całym naciskiem zaznaczyć, że co

innego myśl zbiorowa, wola zbiorowa, która była prawdziwym autorem Powstania Wielkopolskiego, a co innego kierownictwo ruchu powstańczego. Podkreślenie tego rozróżnienia ma zasadnicze znaczenie dla zrozumienia całokształtu tamtych wydarzeń. Oczywiście, nie można tu mówić o ścisłym kierownictwie czy to wojskowym, czy politycznym. Nie było nominacji, nie było hierarchii, a jednak było pewne podporządkowanie.

Powstanie zaczęło się w terminie nieplanowanym – wybuchło wcześniej. Wybuch został spowodowany i przyspieszony przez toczące się szybko wypadki od nikogo niezależne. Powstanie zastało kierownictwo jeszcze nie skrytalizowane, nie zorganizowane. Niemniej w chwili wybuchu było kierownictwo do pewnego stopnia, jako takie, choć obok niego działały inne ugrupowania, które mu ani nie podlegały ani przez nie nie były uznane formalnie, ani praktycznie. Po powstaniu zarysowały się różnice zdań, nawet i animozje. A jednak organizacje dzierżące broń w rękę (POW, Straż Ludowa i skauci), a z nimi Rada Robotnicza, na której czele stał dr Rydlewski, uznały „komórkę dyspozycyjną” (jeżeli tak to nazwać można) wyłonioną z b. wojskowych z ppor. Paluchem i Hulewiczem na czele. Paluch zajmował się sprawami garnizonu, a w rękę Hulewicza łączyły się nici wydarzeń na terenie całej Wielkopolski. Ten załęczek samorzutnie sformowanego sztabu urzędował w pensjonacie pani Grabowskiej przy Placu Wolności. Później stałe powiększający się sztab powstania przeniesiono na ul. Zwierzyniecką do domu, który uległ zniszczeniu w 1939 roku. Sejmik dzielnicowy z dnia 3-go grudnia wymagał komisji kwaterunkowej, która rozmieszczała w mieście licznych przybyłych posłów. I w tymże lokalu pod szyldem tejże komisji, prowadzono czas jakiś dalsze przygotowania do powstania. Później przeniósł się sztab do hotelu Royal (dzisiejsze Zacisze) przy ul. Czerwonej Armii.

Rozrastająca się, krzepnąca siła zbrojna stała się dla Naczelnej Rady Ludowej jakby drugim ośrodkiem, w którym rej wodzili młodzi wojskowi, określani jako element „łatwopalny”. Naczelna Rada Ludowa mianowała więc komendantem Poznania mec. Maciaszka, który niewiele się znał na sprawach wojskowych. Miał on raczej pełnić rolę tłumika dla byłych wojskowych. Wojskowi przyjęli odgórną decyzję bez oporu, zdając sobie sprawę jak ważnym czynnikiem jest w tych wypadkach dyscyplina. A jednak pamiętam ów mityng żołnierski w hallu Muzeum Narodowego, na którym żołnierze wyrazili swoje niezadowolenie z nominacji Maciaszka. Wyłoniła się nawet grupka żołnierzy, którzy poszli do mieszkania Maciaszka, by go aresztować, nie doszło jednak do tego, albowiem Maciaszka nie zastali w domu.

Trudno opisywać w tym artykule dalsze, drobniejsze szczegóły dla scharakteryzowania środowiska i czasu przedpowstaniowego i dlatego przechodzę do działań i wypadków.

Sięgnąć należy do daty 13. XI. 1918 roku. Dzień ten sygnalizował nam, że niezawisłość narodową należy zdobywać z bronią w rękę. A było to tak: w dniu tym – w godzinach popołudniowych – na Ratuszu odbywało się posiedzenie Rady Robotników i Żołnierzy w składzie niemal zupełnie niemieckim, jedynym wśród zebranych był Piotrowski.

Wiadomo też było, że Komitet Obywatelski raczej unikać będzie angażowania się w zdecydowane posunięcia. Była pewna grupa ludzi zbierających się w „Weście” w gabinecie dyr. Towarzystwa Ubezpieczeniowego, dra Mariana Głowackiego. Tam zapadła decyzja, by na Niemcach w Radzie Robotników i Żołnierzy wymóc oddanie nam chociaż połowy miejsc, nawet pod groźbą użycia siły. Do Rady Robotników i Żołnierzy poszła delegacja w składzie: Paluch, Hulewicz, Śniegocki i Wiza (do nich dołączył się samowolnie Rybka). Towarzyszyła im grupa demonstrantów, częściowo uzbrojonych. Mimo opo-

ru wartownika, wkroczyła delegacja na salę obrad. Przemówił Hulewicz. Gdy Niemcy jeszcze się wahali, ktoś z delegacji z okna dał znak, na co demonstranci pod ratuszem oddali kilkanaście strzałów, którym towarzyszył wybuch granatów. Ten argument przemówił i Niemcy zgodzili się na nasze warunki. Odtąd Polacy brali udział w obradach Rady Robotników i Żołnierzy w tej samej ilości co Niemcy. Charakter tego wystąpienia utwierdził nas w przekonaniu, że argumenty poparte bronią są najistotniejsze. Odtąd rozpoczęła się akcja przygotowawcza do wyrzucenia niemieckich wojsk z Poznania.

Praca szła odtąd w 3 kierunkach:

1. zdobywanie krok za krokiem podstawy do tworzenia siły zbrojnej w Radzie Robotników i Żołnierzy,
2. przekonywanie Naczelnej Rady Ludowej o konieczności tworzenia tych formacji,
3. koordynowanie akcji wyzwoleniczej w całej Wielkopolsce z nawiązaniem kontaktu z oddziałami POW na pograniczu i radiowe porozumienie się z Komitetem Narodowym w Paryżu.

Siły zbrojne tworzyliśmy otwarcie. Była to zgoda Rady Robotniczej i Żołnierskiej i najwyższej jej władzy w Berlinie. Oddziały „Służby Straży Bezpieczeństwa” zostały legalizowane. Tworząc oddziały zbrojne, nadaliśmy im charakter wyraźnie narodowy, pod szyldem: „Macht und Sicherheitsdienst”. Werbunek przejęliśmy we własne ręce (prowadzenie biura werbunkowego w hallu Biblioteki Uniwersyteckiej było moim obowiązkiem). Na listy wciągaliśmy wszystkich bez względu na narodowość. Niepewnym kandydatom stawialiśmy na końcu kartoteki kropkę, co miało oznaczać, że kandydata nie należy powołać. Niemcom będącym w oddziałach garnizonu doradzaliśmy brać urlop, a będącym na urlopie, urlop przedłużyć.

Listy powołanych musiały mieć zewnętrznie charakter dwunarodowy, a więc dobierano starannie Polaków o niemieckich nazwiskach, niekiedy zaś przekształcaliśmy nazwisko lub jego końcówkę, aby przedstawić ich na liście jako Niemców. Ten moment był jeszcze ważniejszy przy nominacji na stanowiskach dowódców kompanii, stąd część dowódców miała nazwiska o niemieckim brzmieniu (Stolpich, Krause, Leitgeber, Mann itp.).

W dniu 26. XII. w godzinach wieczornych przyjeżdża Ignacy Paderewski w toczeniu misji angielskiej. Szpaler trzyma Straż Ludowa. Okazuje się, że ilość ich była imponująca, a postawa dobra. Następnego dnia rano nic nie zapowiadało, że będzie to dzień wybuchu Powstania. W godzinach przedpołudniowych przemaszerowały dzieci szkolne przed hotelem „Bazar”, gdzie zamieszkał Paderewski, składając jemu w ten sposób hołd. Wieczne owacje dnia poprzedniego i demonstracje dzieci nie były Niemcom w smak. Urządzili więc w koszarach 6 pułku grenadierów wiec. Po wiecu sformował się pochód, który ruszył na miasto. Gdy na ulicy Zwierzynieckiej minął naszą Komendę, zdążyłem jeszcze zaalarmować kompanię Grodzkiego i poinformować o pochodzie Niemców. Dalszych połączeń już osiągnąć nie mogłem. Pozostawiłem więc instrukcje wartownikowi i pobiegłem na miasto. W Bazarze zastałem już komendę naszą w pogotowiu i przy rozplanowaniu akcji.

Na tyłach zamku, w stajniach, mieliśmy niedużą rezerwę karabinów i naboji, tam odebrałem karabin i naboje i wróciwszy do Bazaru, zastałem już oddział żołnierzy naszych podchodzących ul. Paderewskiego. Przyłączyłem się do czołówki wprowadzonej w bój na Plac Wolności. Posuwaliśmy się wzdłuż lewej strony Placu skokami, od bramy do bra-

my, już pod ostrzałem niemieckich karabinów z gmachu Prezydium Policji jak i spod pomnika, który w otoczeniu drzew stał przy tarasach Arkadii. W tym czasie poległ na ul. Rycerskiej Franciszek Ratajczak idąc na czele swej kompanii. Ulica ta nazwana została później nazwiskiem Ratajczaka. Ciemność zapadła zupełna. Pod naszym ogniem zamilkło wreszcie gniazdo oporu pod pomnikiem i dostęp do Arkadii był wolny.

Krótko potem poddała się załoga gmachu Prezydium Policji. Po wzięciu gmachu, zostałem tam w ową noc komendantem zdobytego gmachu.

Prof. Grot pisze: „Był to pierwszy, a zarazem doniosły sukces Powstańców poznańskich. Jeden z ważnych ośrodków niemieckiego oporu w Poznaniu został szybko, acz krwawo zlikwidowany”.

Tego samego dnia zajęli powstańcy Muzeum, Główną Poczta i dworzec.

Dalsze dni zeszły na przejmowaniu od Niemców koszar i innych obiektów wojskowych i gospodarczo ważnych. Gdyby nie kunktatorstwo Naczelnej Rady Ludowej – zamilowanie Maciaszka do układów i pertraktacji, to sprawy te mogły być sprawniej przeprowadzone i korzystniej dla nas, wywieźliby Niemcy mniej materiału wojennego, który nam był tak bardzo potrzebny. Tak było też z lotniskiem w Ławicy. Maciaszek pertraktował, a dzień za dniem mijał. Niemcy wywozili co ważniejszy sprzęt drogą lotniczą do Frankfurtu czy Berlina, a stamtąd przywozili żywność. Poza plecami Maciaszka, wojskowi zaplanowali opanować lotnisko.

W nocy z 4-5 stycznia wyruszył pod Ławicę cały zespół broni współdziałających: artyleria, kawaleria, karabiny maszynowe i piechota. Akcję prowadził por. Andrzej Kopa. Ponieważ Niemcy pertraktacje przewlekali, nasza artyleria oddała salwę. Strzały były trafne. Skutek był natychmiastowy. Pomimo dobrych przygotowań do obrony, załoga się poddała. Do niewoli wzięto ponad 250 żołnierzy. Tak to w ów poranek zakończono walkę o garnizon i miasto Poznań. Prof. Grot na zakończenie tej fazy powstania Wielkopolskiego pisze:

„... jakoś trudno oprzeć się przeświadczeniu, że jeżeli chodzi o polską granicę zachodnią na odcinku Wielkopolskim, to Powstanie ją właśnie wytyczyło. Do ostatek Niemcy wierzyli, że uda im się wytargować u Aliantów jakieś ustępstwa, że może dojdzie do plebiscytu, któryby potrafił na swą korzyść zorganizować. Wszystko na próżno, utracili ostatecznie kraj. Polska zaś objęła pod swoje panowanie prastarą Piastowską dzielnicę, nie tyle z łaski Aliantów ani na skutek polskich zabiegów dyplomatycznych, lecz wyłącznie dzięki ofiarnemu trudowi Powstańców Wielkopolskich”.

J. K.

Źródło:

„Przegląd Zachodni”, nr 8 (205), grudzień 1968, s. 67-71.

Autorzy są laureatami Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”, badaczami i dokumentalistami dziejów Powstania Wielkopolskiego, pracownikami Politechniki Koszalińskiej. Bogusław jest prof. zw. dr hab. nauk humanistycznych, Michał – prof. dr hab. nauk humanistycznych.

Tomasz Kościański

Wkład „Kuriera Poznańskiego” w zachowanie pamięci o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919

Wartość poznawcza „Kuriera Poznańskiego” (dalej: „Kuriera”) dla badaczy dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 jest znaczna. Autorzy opracowań poświęconych powstaniu często sięgają po ten tytuł w poszukiwaniu wartościowych dla nich treści. Tematyczny zakres informacji znajdujących się w nim jest szeroki. Są to treści różnorodne, poczynając od informacji ważnych dla poznania przebiegu powstania, poprzez materiały umożliwiające obserwację nastrojów mieszkańców Wielkopolski w końcu 1918 r. i w pierwszych miesiącach 1919 r., na informacjach o przebiegu kolejnych uroczystości rocznicowych i innych inicjatyw upamiętniających powstanie skończywszy. Obecnie dostęp do „Kuriera” jest ułatwiony dzięki zamieszczeniu jego treści w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej¹.

Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie wkładu „Kuriera” w podtrzymywanie pamięci o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919. Temat został potraktowany swobodnie. Jako wkład „Kuriera” w podtrzymywanie pamięci o powstaniu rozumiem działania wzbogacające wiedzę o tym zrywie niepodległościowym. Uwagę skoncentruję wokół czterech zagadnień: 1) na aktywności „Kuriera” podczas trwania powstania; 2) na kreowaniu wizerunku Ignacego Jana Paderewskiego; 3) na zaangażowaniu dziennika w organizację kolejnych obchodów rocznicowych; 4) na śledzeniu wkładu Wielkopolan w odbudowę państwa polskiego. Zwrócę także uwagę na okoliczności, w których problematyka powstańcza częściej niż zwykle pojawiała się na łamach „Kuriera”. Zakres chronologiczny obserwacji obejmuje nieco ponad dwadzieścia lat. Zaczyna się wraz z relacjami poświęconymi pierwszym dniom powstania, kończy się na początku września 1939 r., kiedy pismo przestało się ukazywać.

Początki „Kuriera” sięgają roku 1872². Programowo gazeta była wtedy bliska polityce arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego. Po kilkudziesięciu latach działalności, na początku XX w., pismo znalazło się w kryzysie i przestało się ukazywać. W 1906 r. przejęła je Nowa Drukarnia Polska. Pierwszy numer w nowym kształcie ukazał się 20 września 1906 r.³ Nowy właściciel nadał „Kurierowi” nową linię. Redaktorem naczelnym gazety, a zarazem jej kierownikiem politycznym został Marian Seyda⁴. Sprzyjała ona teraz endecji, celowała w kręgi inteligentkie. Feliks Fikus, jeden z jej redaktorów, napisał: *To, co „Kurier Poznański” miał do powiedzenia w sprawach naszej polityki wewnętrznej, a przede wszystkim zagranicznej, było i uważnie czytane, i respektowane także przez przeciwników ruchu narodowego w stolicy i w całym kraju*⁵. Na przestrzeni okresu międzywojennego „Kurier” przeszedł poważną zmianę. Na jego początku ukazywał się przez sześć dni w tygodniu (za wyjątkiem świąt katolickich)⁶, natomiast od 1 października 1925 r. miał dwa wydania – poranne (krótsze) i wieczorne, tzw. główne (obszerniejsze). Głów-

ne wydanie „Kuriera” miało dwie mutacje – dla województwa poznańskiego i kraju oraz dla miasta Poznania⁷. Jego nakład nie przekraczał 24 tysięcy egzemplarzy. Na terenie Wielkopolski rozprowadzanych było ok. 90% egzemplarzy, pozostałe trafiały do czytelników spoza tego regionu⁸. W lipcu 1939 r. nad jego treścią pracowało 24 redaktorów etatowych, w tym czterech korespondentów zagranicznych⁹. Choć liczba stron poszczególnych numerów różniła się między sobą, sporo miejsca zajmowały ogłoszenia i reklamy.

Dzieje „Kuriera” i Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 łączą się od samego początku zrywu niepodległościowego. Redakcja „Kuriera” otwarcie poparła powstanie, chociaż otwarty konflikt zbrojny ze stroną niemiecką nie był przez nią pożądanym¹⁰. Dziennik informował czytelników o przebiegu powstania¹¹. Jego redaktorzy zamieszczali komunikaty donoszące o przebiegu walk. Informowały one, zarówno o wielkich wydarzeniach, jak i tych rozgrywających się w mniejszych miejscowościach, i to nie tylko w granicach Wielkopolski. Najdokładniejsze informacje poświęcone walkom w terenie opatrywano podtytułem „Położenie wojenne”. Były one dzielone na odcinki i fronty, podpisywał się pod nimi Szef Sztabu. Obok nich bardzo liczne były zwykle anonimowe relacje z przebiegu walk w mniejszych ośrodkach, często jednostronne w swej narracji. Mimo to, zwykle zawierały dość dokładne opisy wydarzeń w mniejszych miastach. Redakcja zamieszczała treści postanowień wydawanych przez władze powstańcze, głównie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej oraz głównodowodzącego gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Rozporządzenia nie były poddawane selekcji – dotyczyły zarówno ludności cywilnej, jak i wojskowych. Zapoznając się z „Kurierem” łatwo zauważyć, że wiele pogrzebów osób poległych przekształcało się w manifestacje polityczne¹². Autorzy tych relacji kreowali specjalny patriotyczny nastrój. Dziś trudno rozstrzygnąć, na ile relacje z tych wydarzeń odzwierciedlały rzeczywistość, a na ile zostały wykreowane przez osoby je piszące. Na stronach dziennika zdarzały się również informacje o osobach poległych, przybierające formę krótkich not biograficznych o ofiarach walk¹³. Do pewnego czasu przedstawiano także listę osób poległych¹⁴. Anna Sobczak podkreśliła, że uczestników powstania w prasie nazywano żołnierzami¹⁵.

„Kurier” wsparł powstanie propagandowo, m. in. walcząc o „prawdę” z publikacjami gazet niemieckich. W artykułach często przywoływano niemieckie czasopisma, a komentując ich treść, zamierzano pokazać, jak „nieprawdziwie” interpretowane są na terenie Niemiec wydarzenia w Wielkopolsce. Polemika dotyczyła treści m. in. gazet „Tag”, „Vorwärts”, „Berliner Tageblatt”¹⁶.

O ile „Kurier” negatywnie odnosił się do niemieckich instytucji, organizacji i formacji wojskowych oraz krytycznie wypowiadał się o niemieckiej polityce, o tyle nie nawoływał do ślepej agresji względem Niemców mieszkających w Wielkopolsce¹⁷. Jednocześnie strona polska była ukazywana w jak najlepszym świetle, strona niemiecka zaś w jak najgorszym. Wojska niemieckie były odzwierciedleniem wszystkiego co złe. Nie zawsze zależało twórcom „Kuriera” na szczegółowej i rzeczowej analizie wydarzeń¹⁸. Mateusz Nieć, analizując nastawienie „Kuriera” względem powstania w pierwszych tygodniach konfliktu, stwierdził: (...) *argumentacja „Kuriera Poznańskiego” była skierowana przede wszystkim na zewnątrz, z jednej strony do koalicji, z drugiej była odpowiedzią na ataki prasy niemieckiej dążącej do zdyskredytowania działań polskich i nadania im charakteru poczynań wyprzedzających i wymuszających decyzję kongresu pokojowego. Ponadto mia-*

la wykazać, iż ze strony ośrodków decyzyjnych społeczeństwa polskiego w Wielkopolsce nie było zamiaru realizowania własnych żądań i interesów poprzez politykę faktów dokonanych¹⁹.

Warto dodać, że wydania „Kuriera” z okresu powstańczego stanowią doskonałe źródło, nie tylko do poznania okoliczności walk w Wielkopolsce, ale też wydarzeń rozgrywających się poza Poznańskiem, a istotnych dla dziejów powstania. Artykuły z tego czasu dotyczyły m. in. działania władz polskich w Warszawie, aktywności polskiej delegacji na Zachodzie oraz sytuacji politycznej i społecznej w Niemczech.

Na łamach „Kuriera” sporo miejsca poświęcano osobie Ignacego Jana Paderewskiego²⁰. Raczej nie powinno być to zaskoczeniem. W końcu 1918 r. „Kurier” szczegółowo informował czytelników o przyjeździe Paderewskiego do Poznania. Wcześniej spodziewano się, że przybycie tak rozpoznawalnego na świecie agitatora sprawy polskiej będzie mocnym podkreśleniem aspiracji politycznych Polaków mieszkających w Wielkopolsce. W numerze 294 z 22 grudnia 1918 r., już po publikacji przez dziennik komunikatu Naczelnej Rady Ludowej zapowiadającej jego przybycie, przewidywano: *przyjazd Paderewskiego i Hallera będzie dobitną przestrożą dla Niemców, aby nie stawiali przeszkód żywiołowemu dążeniu narodu do zjednoczenia. Imiona Paderewskiego i Hallera zaświecą nam jako błyszczące gwiazdy nad arką przymierza, która łączy naród polski z zwycięskimi narodami zachodnimi po tej i tamtej stronie Atlantyku*²¹. Redakcja zamieszczała obszernie fragmenty ukazujące dokładnie pobyt Paderewskiego w Poznaniu. Jego przyjazd stał się okazją do opublikowania krótkiego biogramu artysty, w którym w szczególności sposób podkreślano jego dotychczasowe działania na rzecz sprawy polskiej²². Również późniejsze wizyty Paderewskiego spotykały się z wielkim zainteresowaniem ze strony gazety, np. podczas pierwszych obchodów rocznicy wybuchu powstania w 1919 r. mowa wygłoszona wówczas przez Paderewskiego została uważnie odsłuchana i skomentowana: *była oddechem ulgi człowieka, który zrzucił z siebie ciężkie, gniotące brzemie, była równocześnie oskarżeniem swoich dotychczasowych współników, była [...] przyznaniem się do popełnionego błędu*²³. Miał on wówczas za sobą funkcje prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych, a ów błąd – zdaniem autora tekstu – miał polegać na zbyt szczerzej wierze w życzliwość polityków warszawskich. „Kurier” niewątpliwie darzył go wielkim i szczerym szacunkiem. Można to dostrzec również w późniejszych artykułach²⁴. Paderewskiego przedstawiano niezmiennie jako wybitnego męża stanu oraz wielkiego artystę.

„Kurier” obserwował kolejne uroczystości upamiętniające wybuch powstania, zdawał relacje z ich przebiegu, a nawet włączał się organizację wydarzeń²⁵. Wiele spośród artykułów ukazujących się w okresie międzywojennym na przełomie grudnia i stycznia może stanowić bogate źródło dla badaczy. Już podczas pierwszej rocznicy w 1919 r. dziennik zaangażował się w organizację uroczystości, np. publikując ogłoszenia organizatorów²⁶. Po zakończeniu wydarzeń relacjonował obszernie przebieg apeli, pochodów, nabożeństw oraz innych uroczystości²⁷. Doniesienia te obejmowały swym zasięgiem nie tylko Wielkopolskę, w dzienniku znajdują się np. relacje o uroczystościach we Lwowie²⁸. Redaktorzy przytaczali – w całości lub we fragmentach – mowy wygłoszone z tej okazji przez znane i cenione osoby, z Paderewskim i Piłsudskim na czele. Zwracali uwagę na konieczność właściwego upamiętnienia wybuchu powstania, chociażby poprzez przyozdabianie od zewnątrz domów i mieszkań. W dzienniku znajdowały się także liczne artyku-

zabiegach dyplomatycznych, szczególne miejsce zajmowały treści przedstawiające wysiłek Wielkopolan³⁹. Główna uwaga kierowała się w stronę formacji wywodzących się z Wojska Wielkopolskiego. Zdawano sobie sprawę, że wielu walczących o granicę wschodnią pochodziło z Poznańskiego, przeszło powstańcze szlaki, a wystawienie licznej, solidnie zaopatrzonej armii, było możliwe dzięki wielkopolskiej pracowitości, gospodarności i zaangażowaniu. Nie brakowało głosów, że powstanie było czynem niemal wyłącznie wielkopolskim, a nie na wszystkich ziemiach odradzającego się państwa polskiego



Gen. Józef Władysław Haller de Hallenburg

go występowało równie ofiarne poświęcenie się sprawie niepodległości⁴⁰.

Warto dodać, że podczas powstań śląskich postawa „Kuriera” była podobna. Stał się on ważnym wyrazicielem polskich racji do tego regionu. Z jednej strony – informował o wydarzeniach na Górnym Śląsku, przedstawiał zarządzenia podmiotów politycznych, wspominał przeszłość regionu⁴¹. Z drugiej strony – krytykował wszelkie nadużycia i łamanie prawa przez stronę niemiecką, zwalczał nieprawdziwe – z perspektywy jego autorów – twierdzenia pojawiające się w niemieckiej publicystyce⁴².

Wkład „Kuriera” w utrwalanie pamięci o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 jest duży. Obejmuje wiele płaszczyzn i zauważalny jest do końca istnienia dziennika. Tytuł ten stanowi cenne źródło dla badaczy dziejów powstańczego zrywu. Jest to pokłosie sta-

łego zainteresowania redakcji pisma powstaniem, również po 16 lutego 1919 r. Powstanie było wydarzeniem ważnym, o którym trzeba było pamiętać, z którego też należało być dumnym. Dziennik wsparł je, informował czytelników o jego przebiegu, walczył o dobre imię powstańców. Po zakończeniu walk zabiegał o godne jego upamiętnianie, często angażując się w organizację rocznic. Przywoływał pamięć o powstaniu przy wszelkich możliwych okazjach. Zasięgiem swoich obserwacji nie ograniczał się tylko do Poznania, lecz niekiedy wykraczał nawet poza Wielkopolskę.

Badacze dziejów powstania znajdą w „Kurierze” wiele wartościowych artykułów. Lektura „Kuriera” na poziomie faktograficznym zwykle nie wzbudza większych zastrzeżeń, natomiast na poziomie interpretacyjnym ułatwia ją świadomość środowiska politycznego, któremu jego twórcy sprzyjali.

Ilustracje z zasobów mgr. Tomasza Kościańskiego.

Przypisy:

1. Zob. <http://www.wbc.poznan.pl/publication/16370> [dostęp: 02.12.2017].
2. O dziejach „Kuriera Poznańskiego” (dalej: „Kurier”) zob. m.in. F. Fikus, *Ze wspomnień*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 12 (1973), z. 1, s. 109-129; W. Jakóbczyk, *Prasa w Wielkopolsce (1859-1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864-1918*, Warszawa 1976; F. Fikus, *„Kurier Poznań-*

- ski" i inne wydawnictwa prasowe Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu w latach 1918-1939, "Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 17 (1978), z 4, s. 49-53; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980; R. Leitgeber, *Historia "Drukarni Polskiej S.A. w Poznaniu" (w tym m.in. "Kurieria Poznańskiego")*, "Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 24 (1985), z 4, s. 95-103; J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988; U. Jakubowska, *Twórca "Kurieria Poznańskiego" (Marian Seyda)*, "Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 31 (1992), z 3-4, s. 38-44. Treść dziennika może być podstawą analizy różnorodnej problematyki, por. T. Kościański, *Stosunek Wielkopolan do I wojny światowej*, „Wielkopolski Powstaniec” 22 (2016), Poznań 2016, s. 3-8.
3. W lipcu 1920 r. doszło do fuzji Nowej Drukarni Polskiej z powstałą w czerwcu 1919 r. Drukarnią Polską S. A. Odtąd posługiwano się tą drugą nazwą (F. Fikus, *Ze wspomnień*, s. 114; R. Leitgeber, *Historia „Drukarni Polskiej S. A.”*, s. 95). W tekście *Dwudziesta rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w relacji „Kurieria Poznańskiego” i „Dziennika Poznańskiego”* [„Wielkopolski Powstaniec” 23 (2017), Poznań 2017, s. 41], którego autorem jest piszący te słowa, wkradła się nieścisłość – do reaktywacji "Kuriera" w 1906 r. nie doprowadziła Drukarnia Polska S. A. (jak tam napisałem), lecz Nowa Drukarnia Polska. Zob. „Kurier” nr 1 z 20.09.1906.
 4. U. Jakubowska, *Twórca „Kurieria Poznańskiego”...*, s. 40.
 5. F. Fikus, „*Kurier Poznański*” i inne wydawnictwa..., s. 49-50.
 6. Właściwie był redagowany sześć dni w tygodniu, za wyjątkiem świąt katolickich. Oznaczało to, że wychodził numer datowany na niedzielę, gdyż prace nad nim prowadzone były w sobotę; nie ukazywał się w poniedziałki, gdyż wymagałoby to prac w niedzielę.
 7. F. Fikus, *Ze wspomnień...*, s. 112.
 8. Tenże, „*Kurier Poznański*” i inne wydawnictwa..., s. 51.
 9. Placówki korespondentów zagranicznych znajdowały się w Belinie, Londynie, Paryżu i Rzymie. Tamże, s. 52. Jednym z korespondentów zagranicznych był Jerzy Drobniak (zob. H. Lisiak, *Jerzy Drobniak jako publicysta*, „*Kurieria Poznańskiego*”, [w:] *Prasa narodowej demokracji 1886-1939*, red. nauk. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010, s. 493-503).
 10. Por. M. Nieć, „*Kurier Poznański*” wobec Powstania Wielkopolskiego w pierwszych tygodniach walk, „*Śląski Kwartalnik Historyczny*” (1995), z. 3-4, s. 261-263.
 11. Zob. T. Kościański, *Wizerunek Ignacego Jana Paderewskiego na lamach „Kurieria Poznańskiego” na przełomie lat 1918/1919*, „*Wielkopolski Powstaniec*” 19 (2013), Poznań 2013, s. 3-6.
 12. Np. „*Kurier*” nr 28 z 04.02.1919 r. – informacja z Mosiny, pogrzeb Piotra Mocka; „*Kurier*” nr 34 z 11.02.1919 r. – informacja z Krotoszyna, pogrzeb Wincentego Pietrzaka i Franciszka Sowińskiego.
 13. Np. „*Kurier*” nr 28 z 04.02.1919 r. – informacja z Wrześni o Mieczysławie Białeckim.
 14. Np. *Dotychczasowy, niezupełny spis ofiar*, [w:] „*Kurier*” nr 299 z 31.12.1918 r.
 15. Dotyczy również „*Dziennika Poznańskiego*”. A. Sobczak, *Heimatschutz i Grenzschutz a powstanie wielkopolskie 1918/1919 w „Kurierze Poznańskim” i „Dzienniku Poznańskim”*, „*Przegląd Zachodni*” 64 (2008), z. 4, s. 226.
 16. *Kłamstwa i oszczerstwa prasy berlińskiej*, [w:] „*Kurier*” nr 1 z 01.01.1919 r.; T. Kościański, *Wizerunek Ignacego Jana Paderewskiego...*, s. 5.
 17. A. Sobczak, *Heimatschutz i Grenzschutz...*, s. 226; *Prasie polskiej nie wolno pisać o gwałtach Heimatschutzu*, [w:] „*Kurier*” nr 29 z 05.02.1919 r.
 18. A. Sobczak, *Heimatschutz i Grenzschutz...*, s. 220, 224.
 19. M. Nieć, „*Kurier Poznański*” wobec Powstania Wielkopolskiego..., s. 266.
 20. Z. Wroniak, *Paderewski w Poznaniu*, „*Kronika Miasta Poznania*” 4 (2008), s. 40-54; T. Kościański, *Wizerunek Ignacego Jana Paderewskiego...*, s. 6-7.
 21. *Wobec zapowiedzianego przyjazdu Paderewskiego i Hallera*, [w:] „*Kurier*” nr 295 z 24.12.1918 r. Treść komunikatu: *Paderewski w Poznaniu. Przyjazd wojsk gen. Hallera*, [w:] „*Kurier*” nr 294 z 22.12.1918 r.
 22. *Przybycie Paderewskiego. Angielska misja wojskowa w Poznaniu*, [w:] „*Kurier*” nr 297 z 28.12.1918 r.
 23. *Dwie mowy (Pokłosie z uroczystości jubileuszowych)*, [w:] „*Kurier*” nr 2 z 3.01.1920 r.

24. Zob. Z. Wroniak, *Paderewski w Poznaniu...*, s. 52-54.
25. M. Olszewski, *Rocznicowe obchody Powstania Wielkopolskiego*, „Kronika Wielkopolski” 17 (1978), z. 4, s. 175-178; G. Wojciechowski, *Obchody rocznicowe Powstania Wielkopolskiego w latach międzywojennych*, „Wielkopolski Powstaniec” 18 (2012), Poznań 2012, s. 8-24; T. Kościański, „*Kurier Poznański*” o obchodach pierwszej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, „Wielkopolski Powstaniec” 21 (2015), Poznań 2015, s. 3-9.
26. Np. *Program obchodu jubileuszowego powstania 27. grudnia 1918*, [w:] „Kurier” nr 297 z 25.12.1919 r.; *Odezwa*, [w:] „Kurier” nr 291 z 18.12.1919 r.
27. Np. *Przyjazd Paderewskiego do Poznania*, [w:] „Kurier” nr 298 z 28.12.1919 r.; *W rocznicę Wolności. Uroczystości sobotnie*, [w:] „Kurier” nr 299 z 30.12.1919 r.; *W rocznicę Wolności. Drugi dzień uroczystości*, [w:] „Kurier” nr 299 z 30.12.1919 r.
28. *Lwów 29. XIII*, [w:] „Kurier” nr 299 z 30.12.1919 r.; *Uroczystości wielkopolskie we Lwowie*, [w:] „Kurier” nr 300 z 31.12.1919 r.
29. Np. *Obywatele!*, [w:] „Kurier” nr 589 z 22.12.1928 r.
30. M. in. *Uroczystości obchodu dziesięciolecia Powstania*, [w:] „Kurier” nr 592 z 27.12.1928 r.
31. Tamże.
32. „*Powstaniec Wielkopolski*” (*Jednodniówka Zw. uczestników Powstania w Wielkopolsce 1918/19 r.*), [w:] „Kurier” nr 592 z 27.12.1928 r. *Odnaczenie b. powstańców wielkopolskich*, [w:] tamże.
33. *Obchód 10-lecia Powstania Wielkop. na prowincji*, [w:] „Kurier” nr 597 z 30.12.1928 r.
34. Np. R. Ratajczak, *Rola marynarzy w powstaniu wielkopolskim*, [w:] „Kurier” nr 597 z 30.12.1928 r.
35. „Kurier” nr 587 z 25.12.1938 r.
36. Np. *Podstawy powstania a termin jego wybuchu* (autor: Celestyn Rydlewski); *Z powszednich dni powstania* (Stanisław Celichowski); *Ruch wojskowy wśród młodzieży b. zaboru pruskiego* (Henryk Śniegocki).
37. *Uroczysty obchód 20 rocznicy Powstania Wielkopolskiego*, [w:] „Kurier” nr 589 z 28.12.1938 r.
38. *W historyczną chwilę wybuchu powstania. Uroczysty obchód 20 rocznicy powstania wielkopolskiego*, [w:] „Kurier” nr 590 z 28.12.1938 r. (zob. T. Kościański, *Dwudziesta rocznica wybuchu...*, s. 41-47).
39. Np. *Sukcesy wojenne – Stolica zabezpieczona (Dzielność 10. pułku Strzelców Wielkopolskich)*, [w:] „Kurier” nr 188 z 18.08.1920; *Bohaterstwo grupy wielkopolskiej gen. Konarzewskiego*, [w:] „Kurier” nr 190 z 20.08.1920; *Zwycięstwo wojsk wielkop. na Pomorzu*, [w:] tamże.
40. W jednym z artykułów podsumowujących przemowy Ignacego Jana Paderewskiego i Józefa Piłsudskiego wygłoszone podczas obchodów pierwszej rocznicy czytamy: *kiedy Wielkopolska zdobyła się na czyn orężny i w krótkim czasie postawiła poważną siłę zbrojną, Kongresówka ten czas przepala [...]. Kiedy myśmy tu zaczęli od wojska i skarbu tam bawiono się w republikę socjalistyczną, eksperymenty społeczne, nie myślano o tem, że dla wojska trzeba butów, płaszczy, amunicji i zamiast uruchamiać fabryki i nakłonić robotnika do pracy demoralizowano go państwową jałmużną; zamiast ściągać podatki, drukowano banknoty, rujnując przez to ich wartość [Dwie mowy (Pokłosie z uroczystości jubileuszowych)]*, [w:] „Kurier” nr 2 z 02.01.1920; Zob. T. Kościański, „*Kurier Poznański*” o obchodach..., s. 5-6].
41. J. Wojciech, *Powstania śląskie na łamach prasy wielkopolskiej w świetle "Kuriera Poznańskiego"*, [w:] *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX-XX wieku*, t. IV, Poznań 1998, s. 146-147.
42. Tamże, s. 147-148.

Autor jest magistrem historii; lic. wschodoznawstwa; doktorantem na Wydziale Historycznym UAM i asystentem muzealnym w Muzeum Okręgowym w Lesznie.

Wojciech Mielewczyk

Wydawnictwo Dowództwa Głównego Wojsk Wielkopolskich „Kartografja”

1. Źródła do dziejów Powstania Wielkopolskiego i jego kartograficznej służby

Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 ma bardzo bogatą literaturę. Szczegółowo opisane zostały przede wszystkim aspekty wojskowe i polityczne tego zrywu zbrojnego. Ukazało się także kilka wydawnictw źródłowych, zawierających szereg dokumentów i fotografii związanych z powstaniem. We wszystkich tych publikacjach brak jest jednak wzmianek o mapach, z jakich podczas walk korzystał sztab wojsk powstańczych oraz dowódcy oddziałów frontowych. A z całą pewnością mapy topograficzne, w różnych skalach, były używane zarówno do nanoszenia aktualnej sytuacji na froncie, jak też do planowania kolejnych akcji zbrojnych. Stan ten wynika z braku odpowiednich źródeł. Jak się okazuje, dokumentacja stworzona przez władze wojskowe w Wielkopolsce w latach 1918-1919 zachowała się do naszych czasów w stanie mocno uszczuplonym. Podstawowy jej zespół przechowywany był w okresie międzywojennym w Archiwum Referatu Historycznego Dowództwa Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu. Niewielka część akt znalazła się w latach trzydziestych w Archiwum Wojskowym w Warszawie. We wrześniu 1939 r., mimo podjętych działań mających na celu ewakuację archiwum z Poznania, uległo ono całkowitemu zniszczeniu. Zniszczeniu uległa także ta część materiałów, które znajdowały się w Warszawie. Ponadto w lutym 1945 r., w czasie walk o Poznań, w Archiwum Państwowym spaleni uległy m. in. akta władz i urzędów z czasów powstania¹. Obecnie w Centralnym Archiwum Wojskowym znajduje się szczątkowy zbiór materiałów do dziejów powstania, zawierający głównie rozkazy dzienne². Z tego względu brak jest dzisiaj szerszej wiedzy na temat niektórych zagadnień związanych z tym zrywem niepodległościowym, w tym także o działającej wówczas służbie kartograficznej. Tematyka ta praktycznie nie była dotąd poruszana w literaturze przedmiotu.

2. Służba kartograficzna Powstania Wielkopolskiego

Początki powstańczej służby kartograficznej sięgają listopada 1918 r. W połowie tego miesiąca własną komórkę kartograficzną zaczęła organizować grupa polskich konspiratorów pod przywództwem ppor. Mieczysława Palucha, dążąca do wywołania powstania w Poznaniu. W strukturze zorganizowanego przez nią Tajnego Sztabu Wojskowego znalazła się sekcja o nazwie „Kartografja”, którą reprezentowali Józef i Zbigniew Górcy. Mimo iż grupa Mieczysława Palucha nie odegrała większej roli w stworzeniu organizacyjnej podstawy przyszłej armii powstańczej, to bracia Górcy weszli później w skład Sztabu Dowództwa Głównego wojsk wielkopolskich, przejmując obowiązki związane ze

sprawami kartograficznymi. Sztab wojsk powstańczych³ tworzono od 28 grudnia 1918 r. Formalnie Dowództwo Główne zaczęło funkcjonować od 5 stycznia 1919 r.,⁴ a siły zbrojne byłej dzielnicy pruskiej sformowano rozkazem z dnia 19 stycznia 1919 r.⁵

W pierwszym okresie działalność Sztabu koncentrowała się na przejmowaniu i gromadzeniu zasobów broni i amunicji, umundurowania, wyekwipowania oraz wszelkiego innego sprzętu wojskowego. Gromadzono także wszelkie mapy niemieckie, które mogły być przydatne w planowaniu i prowadzeniu działań zbrojnych. Tą działalnością zajęli się bracia Górcy⁶.

Wstępną strukturę organizacyjną Sztabu Dowództwa Głównego Polskich Sił Zbrojnych w byłej dzielnicy pruskiej określili gen. Józef Dowbor-Muśnicki rozkazem z dnia 19 stycznia 1919 r. Nie wymieniono w nim odrębnej komórki kartograficznej. Dowództwo Główne było reorganizowane jeszcze dwukrotnie: w marcu i sierpniu 1919 r.⁷

Dokładna data formalnego utworzenia powstańczej służby kartograficznej nie jest znana. Najprawdopodobniej taka komórka funkcjonowała od początku działalności Sztabu, chociaż Bogusław Krasowski i Małgorzata Tomaszewska podają, że komórkę kartograficzną przy Dowództwie Głównym utworzono dopiero wiosną 1919 r. Autorzy ci nazywają ją Oddziałem Kartografii. Według nich reprodukowałam on niemieckie i austriackie [?] mapy dla wojsk powstańczych. Druk tych map miał się odbywać na maszynach zdobytej na Niemcach polowej drukarni kartograficznej [!]⁸.

Wzmianki dotyczące uplasowania służby kartograficznej w Sztabie Dowództwa Głównego wojsk powstańczych są w publikacjach nieprecyzyjne lub po prostu ich brak. Wiadomo, że w 1919 r. struktura Sztabu zmieniała się kilkakrotnie. W schemacie organizacyjnym Sztabu, według stanu na dzień 8 stycznia 1919 r., jego szefowi – ppłk. Julianowi Stachiewiczowi – podlegało bezpośrednio Biuro Kartograficzne kierowane przez ppor. Józefa Górskiego⁹. W schematach organizacyjnych ze stycznia i lutego 1919 r. nie uwzględniono jednak żadnej komórki kartograficznej¹⁰. W rozkazie dziennym Dowództwa Głównego nr 96 z dnia 10 kwietnia 1919 r. ppor. Józef Górski określony został jako szef sekcji kartograficznej¹¹.

W końcu lipca 1919 r. w strukturze III Oddziału Ogólnego Sztabu Dowództwa Głównego znajdowała się Sekcja III: Zakłady Graficzne Sztabu DG¹², natomiast w końcu sierpnia w I Kwatermistrzostwie, w ramach Sekcji Operacyjnej, znajdował się Wydział V (kartograficzny) kierowany przez ppor. Józefa Górskiego, a w Oddziale III (Ogólnym) – Sekcja III: Zakłady Graficzne¹³. Według stanu na dzień 1 października 1919 r. w I Kwatermistrzostwie Sztabu Dowództwa Głównego znajdował się Wydział V Kartograficzny, wchodzący w skład Sekcji I Operacyjnej, natomiast w II Kwatermistrzostwie funkcjonował Wydział IV: Redakcja, wchodzący w skład Sekcji VII Naukowej. Z kolei w Oddziale Ogólnym znajdowała się Sekcja C: Zakłady graficzne, w skład której wchodziły: Wydział I: Drukarnia, Wydział II: Litografia, Wydział III: Introligatornia i Wydział IV: Chemigrafia¹⁴.

Obok Sztabu Dowództwa Głównego funkcjonował Urząd Wojskowy (pełniący funkcję ministerstwa spraw wojskowych), podległy – podobnie jak Dowództwo Główne – Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej. Został on utworzony rozkazem Dowództwa Głównego z dnia 18 marca. W jego strukturze (według stanów z marca i kwietnia 1919 r.) nie było jednak komórki kartograficznej, wydawniczej czy drukarni¹⁵.

Ochotnicze początkowo siły zbrojne Wielkopolski, od wiosny 1919 r. były już regular-

nym wojskiem. Naczelną Radę Ludową jeszcze w styczniu tego roku zarządziła obowiązkowy pobór do wojska, co pozwoliło na utworzenie 12 pułków strzelców wielkopolskich, scalonych następnie w trzy dywizje, trzech pułków jazdy oraz innych jednostek organizacyjnych i służb¹⁶. W maju tego roku siły wojsk wielkopolskich, liczące już ok. 72 tysiące żołnierzy, zostały podporządkowane operacyjnie Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego jako dywizje: 14, 15 i 17. Rozkazem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z dnia 1 czerwca 1919 r. gen. broni J. Dowbor-Muśnicki został mianowany na dowódcę frontu wielkopolskiego, który obejmował trzy grupy frontowe, front północny, zachodni i południowy¹⁷. 15 sierpnia 1919 r. Komisariat NRL wydał dekret przekazujący – w myśl ustawy sejmowej z dnia 1 sierpnia tego roku¹⁸ – formacje wojskowe byłego zaboru pruskiego naczelnym władzom wojskowym w Warszawie. Na mocy dekretu Wodza Naczelnego, Józefa Piłsudskiego, z 14 sierpnia tego roku, z dniem 21 sierpnia w Poznaniu utworzono Dowództwo Okręgu Generalnego, na czele którego stanął gen. ppor. Zygmunt Zieliński. Do DOGen. przeszły wszystkie departamenty Urzędu Wojskowego oraz II Kwatermistrzostwo Dowództwa Głównego¹⁹. Włączono do niego także Wydział V (Kartograficzny) z I Kwatermistrzostwa Sztabu DG z braćmi Górskimi. Przekazano z niego Dowództwu Frontu niezbędne ilości map i przyborów rysunkowych. Zaznaczono przy tym, że w razie potrzeby w DOGen. będą wykonywane wszelkie prace kartograficzne dla Dowództwa Frontu²⁰. Pozostałe jednostki Dowództwa Głównego weszły w skład Dowództwa Frontu Wielkopolskiego. Likwidacja Dowództwa Głównego trwała od końca października do 13 listopada 1919 r. Dla jej przeprowadzenia powołano sześć komisji. W skład jednej z nich weszli ppor. Józef Górski z DOGen. i por. Głabisz z DG. Dokonałi oni podziału materiału kartograficznego dla obu tych dowództw²¹.

Po przekształceniach organizacyjnych, według stanu na dzień 15 listopada 1919 r., w Sztabie Dowództwa Frontu Wielkopolskiego funkcjonował Oddział V Prezydyalny, w skład którego wchodziła również „Drukarnia i litografia”²².

3. Wydawnictwo „Kartografja” i jego produkcja mapowa

W strukturze organizacyjnej Sztabu Dowództwa Głównego z dnia 12 sierpnia 1919 r. w Oddziale III Ogólnym znajdowała się Sekcja III: Zakłady Graficzne²³. Drukarnia pracująca na potrzeby wojsk wielkopolskich działała od początku funkcjonowania Sztabu – wiadomo, że drukowano w niej rozkazy dzienne²⁴, a ponadto książki legitymacyjne żołnierzy, kartki umundurowania, zaprowiantowania i żołdu, wprowadzone rozkazem z 30 kwietnia 1919 r. Natomiast Sekcja Naukowa zajmowała się m. in. przedrukiem regulaminów i podręczników wojskowych²⁵. Żaden schemat organizacyjny Sztabu nie wymienia jednak Wydawnictwa „Kartografja”, która to nazwa pojawia się na nielicznych zachowanych mapach z tego okresu.

O wydawnictwie „Kartografja” brak jest wzmianki nie tylko w pracach traktujących o Powstaniu Wielkopolskim, ale też w publikacjach odnoszących się do wydawnictw i drukarni działających w Poznaniu w okresie międzywojennym²⁶. Jedynym śladem jego działalności są napisy umieszczone na samych mapach.

Okres funkcjonowania tego wydawnictwa można ustalić jedynie z pewnym przybliżeniem, opierając się na adnotacjach umieszczonych na mapach; najstarsze z map znajdujących się w Archiwum Państwowym w Poznaniu wydrukowano w lutym 1919 r.,²⁷ nato-

miast na najmłodszych zachowanych mapach widnieje data: sierpień 1920 r.²⁸ Także lokalizacja zakładu drukującego mapy nie jest znana. Być może zajmował się tym zakład, który miał już doświadczenie w takiej działalności albo nowo założony zakład wojskowy. W roku 1923 w Poznaniu funkcjonowało aż 36 różnych drukarni i wydawnictw²⁹, w tym zakład Leona Misiaka przy ul. Babińskiego 6 (ob. ul. Solna), należący dawniej do D. O. K. VIII. Być może tam właśnie drukowano w 1919 r. mapy „Kartografji”. Prace kartograficzne drukowały wtedy także Wielkopolskie Zakłady Graficzne Konrada Rozynka, mające dwie siedziby (przy ul. Wrocławskiej 38 i ul. Dąbrowskiego 7) i tradycje sięgające 1908 r.³⁰

Cała produkcja mapowa Wydawnictwa „Kartografia” nie jest znana. B. Krasowski i M. Tomaszewska w swoim katalogu map znajdujących się w Bibliotece Narodowej, a wydanych w okresie międzywojennym, zamieścili skorowidz reprodukcji map obcych w skali 1: 100 000, nie podając jednak ich wydawcy. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że przynajmniej niektóre z nich (obejmujące tereny Polski zachodniej) wydrukowane zostały przez „Kartografję”³¹. Poszukiwaniem map wydawanych przez wojsko wielkopolskie zajął się w latach 70. XX w. inż. Stanisław Chmielewicz³². Swoją kwerendę przeprowadził w Archiwum Państwowym w Poznaniu, Bibliotece Kórnickiej, Bibliotece Raczyńskich, Oddziale Historyczno-Kartograficznym w Ratuszu³³, Oddziale Historycznym ZBoWiD-u i innych miejscach, których nazw nie wymienił w swoim opracowaniu. Poszukiwane mapy znalazł jedynie w poznańskim archiwum, jednak co do ich wydawcy i pokrycia kraju podał nieprawdziwe informacje. Według niego mapy wydawało Wydawnictwo Głównego Dowództwa Kartograficznego (!)³⁴. W archiwum odnalazł ogółem 38 map, których godła zamieścił w artykule. Jednak podana przez niego informacja, jakoby pokrywały one cały obszar podległy Komisarjatu NRL i jednocześnie cały teren byłego zaboru pruskiego, zupełnie nie odpowiadają prawdzie. W rzeczywistości mapy te nie pokrywają nawet połowy Wielkopolski³⁵. Zbiór ten tworzą kontrreprodukcje niemieckich map topograficznych w skali 1: 100 000.

W zbiorach Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie znajdują się trzy arkusze map w skali 1: 100 000, wydanych przez Wydawnictwo Dowództwa Głównego „Kartografja”³⁶. Są to arkusze: 223 Nakło (z sierpnia 1920 r.), 224 Wyrzysk (z maja 1920 r.) i 225 Bydgoszcz (ze stycznia 1920 r.)³⁷. W okresie międzywojennym mapy te wykorzystywane były przez Inspektorat Rybacki³⁸, który obejmował swoim zasięgiem prawdopodobnie rejon rzeki Noteci.

Niewątpliwie najprzydatniejszymi dla wojska były mapy w skali 1: 25 000. Okazuje się, że takie również były wydawane przez „Kartografję”. Przykładem takiej mapy jest arkusz Kelpin (ob. Kiełpino w pow. kartuskim) wydany w 1919 r., którego wersja cyfrowa znajduje się na stronie internetowej MAPSTER³⁹, a pochodzi ze zbiorów internetowej strony „Archiwalne mapy Pomorza Gdańskiego”⁴⁰. Mapa ta jest także kontrreprodukcją mapy niemieckiej; posiada godło, skalę i legendę w języku niemieckim, a jedynie u dołu dodany został napis w języku polskim: „Wyd. Dow. Główn. Kartografja Poznań 1919”. Wydanie przez „Kartografję” mapy terenu tak odległego od Poznania daje podstawę do przyjęcia tezy, że wcześniej zostały wydane arkusze pokrywające Wielkopolskę, gdyż niewątpliwym priorytetem w tym czasie był druk takich map dla frontów Powstania Wielkopolskiego.

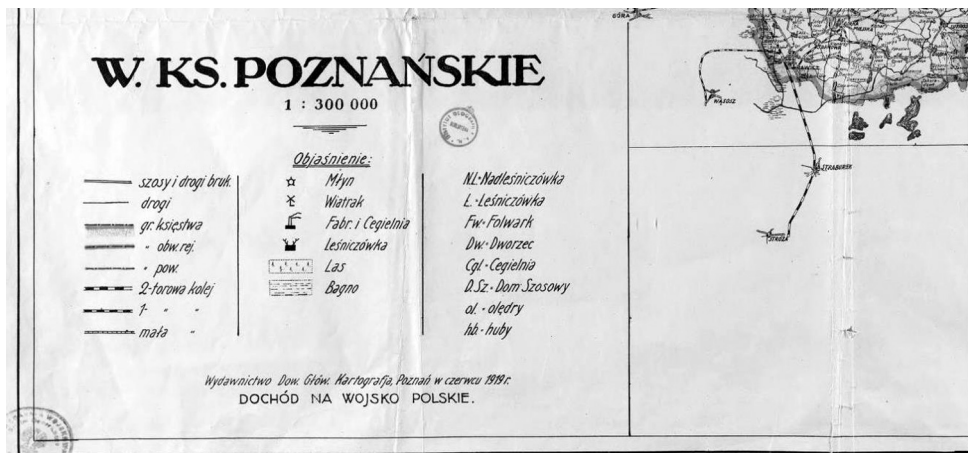
„Kartografja” wydawała też mapy poglądowe w mniejszej skali. W czerwcu 1919 r. wydrukowano jednoarkuszową mapę Wielkiego Księstwa Poznańskiego (tak w tytule tej

WYRZYK 2.2.3.



mapy), w skali 1 : 300 000. Ma ona wymiary 95 x 82 cm. Sprawia wrażenie rysowanej ręcznie, z podmalowanymi na niebiesko jeziorami, rzekami i terenami bagiennymi. Granice powiatów i rejencji mają kolor ceglasczerwony. Obejmuje ona całe Księstwo w granicach rozbiorowych, czyli obszar większy niż został przyznany Polsce postanowieniami traktatu wersalskiego. Wszystkie nazwy miejscowości są polskie, chociaż niektóre w pisowni obowiązującej w okresie międzywojennym (np.: Skwirzyna, Wagrówiec, Janówiec). Zaznaczono także miasta położone poza granicami Księstwa (głównie te najbliższe, jak Kalisz, Słupca, Toruń, Krajenka czy Świebodzin, ale też dalsze, jak Chełmża, Świecie, Ślesin, Oleśnica), a ich pisownia niekiedy również odbiega od dzisiejszej (np.: Zielonogóra = Zielona Góra, Dobiegniewo = Dobiegniew, Złotowo = Złotów, Budysa = Bytom Odrzański, Mielice = Milicz, Cylichów = Sulechów, Straburek = Żmigród). Z tego też względu mapa ta jest ciekawym źródłem toponomastycznym. Umieszczona pod legendą adnotacja informuje, że dochód ze sprzedaży tej mapy miał być przeznaczony na Wojsko Polskie. Mapa zapewne była przeznaczona dla polonizowanych wówczas urzędów, szkół i innych polskich organizacji, chociaż jej druk miał charakter komercyjny.

Egzemplarze takiej mapy znajdują się m. in. w zbiorach Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk⁴¹ oraz w zbiorach Centralnej Biblioteki Geografii i Ochrony



Środowiska Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN im. S. Leszczyckiego w Warszawie⁴². Ten ostatni egzemplarz został także zdigitalizowany i jest udostępniany przez Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych (RCIN)⁴³.

Podobną jest opracowana przez „Kartografję” jednoarkuszowa mapa Pomorza (województwa pomorskiego), także w skali 1 : 300 000, wydana w roku 1920 w związku z przejmowaniem tego terenu przez władze polskie⁴⁴.

Na podstawie tych wyrywkowych przykładów można przyjąć, że Wydawnictwo Dowództwa Głównego wojsk wielkopolskich „Kartografja” zreprodukowało w 1919 r. niemieckie mapy topograficzne w skali 1 : 25 000 (Messtischblätter) oraz w latach 1919-1920 mapy topograficzne w skali 1 : 100 000. Wydrukowane zostały arkusze pokrywające teren zaboru pruskiego (Pomorze, Wielkopolska i Górny Śląsk), a po części także tereny Niemiec. Prócz tego wydane zostały jednoarkuszowe mapy Wielkopolski i Pomorza w skali 1 : 300 000.

Ustalenie pełnego wykazu map wydanych przez Wydawnictwo Dowództwa Głównego, jak też obecnego ich stanu zachowania, może przynieść jedynie kompleksowa kwerenda przeprowadzona w archiwach, bibliotekach i muzeach na terenie całego kraju oraz przegląd stron internetowych.

4. Sposób opracowania map

Opracowanie map wydawanych w latach 1919 i 1920 w skali 1: 100 000 było różne. W przypadku map wydawanych w 1919 r. zachowywano jedynie oryginalny obraz kartograficzny, natomiast na dolnym marginesie umieszczano wykonane odręcznie polskie oznaczenia skali, zasięg arkusza i wydawcę ("Wyd. Gł. Dow. Kartografja, Poznań w maju 1919 r."). Na górnym marginesie wpisywano polskie godło mapy, zachowując jednak niemiecką numerację arkuszy.

Na niektórych arkuszach tych map poprawiano niemieckie nazwy miast (np. na arkuszu 273 Skwierzyna). Pod względem opracowania wyróżnia się arkusz 222 Piła, który na szerszym lewym marginesie posiada alfabetyczny skorowidz niemieckich nazw miejscowości (znajdujących się na arkuszu) i ich polskich odpowiedników. Charakterystyczne, że arkusze wydane w pierwszej połowie 1919 r. posiadają ręcznie wpisane godło, skalę, wydawcę i objaśnienia, natomiast mapy z 1920 r. stanowią kopię map niemieckich z niemieckim godłem, skalą i dawnym wydawnictwem, a dodany jest tylko wydawca polski: „Wyd. Kartografja D. O. Gen. Poznań w sierpniu 1920”. Natomiast na mapie wydanej w styczniu 1920 r. widnieje napis: „Wyd. Zakł. Kartograficznego D. O. Gen. Poznań”.

Wydawnictwo „Kartografja” Dowództwa Głównego wojsk wielkopolskich było drugą, po powstałej w grudniu 1918 r. placówce lwowskiej, jednostką zajmującą się wydawaniem map topograficznych na potrzeby odradzającego się Wojska Polskiego. W 1921 r. zostało ono rozformowane, a całość produkcji mapowej na potrzeby armii przejął Wojskowy Instytut Geograficzny w Warszawie⁴⁵. Mapy wydawane przez „Kartografję” są dziś rzadkimi obiektami w zbiorach archiwów, bibliotek i muzeów. Wynika to z faktu, że w okresie międzywojennym powstawały kolejne doskonalsze polskie opracowania map topograficznych, a dawne reprodukcje map zaborczych były wycofywane z użycia i niszczone. Prawdopodobnie dziś już nie udałoby się zebrać kompletu map wydanych przez „Kartografję”.

Bibliografia

Wydawnictwa źródłowe:

1. *Organizacja i rozwój Wojska Wielkopolskiego 1919 r. (marzec-listopad 1919 r.)*. Wybór dokumentów wojskowych, wstęp, wybór i opracowanie B. Polak, Leszno 2008.
2. *Wojskowe aspekty Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Wybór materiałów źródłowych*, red. B. Woszczyński, Poznań 1985.
3. *Wojsko Wielkopolskie 1919 r. Cz. 1: Rozwój organizacyjny i zjednoczenie z Wojskiem Polskim (marzec-listopad 1919 r.)*. Wybór dokumentów wojskowych, wstęp, wybór i opracowanie B. Polak, Koszalin 1985.

Literatura:

1. Bauer Piotr, *General Józef Dowbor-Muśnicki 1867-1937*, Poznań 1988.
2. Chmielewicz Stanisław [inż.], *Kartografja Powstania Wielkopolskiego*, „Przegląd Geodezyjny” R. LI: 1979, nr 11, s. 20-23.

3. Grygier Tadeusz., *Archiwum Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu i jego zagłada w 1939 r.*, [w:] *Powstanie Wielkopolskie. Źródła – stan badań – postulaty badawcze. Materiały z Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego – Kościan*, 2. II. 1972 r., pod red. Z. Grota, Kościan 1973, s. 9-24.
4. Jaroszyk Gerard, *Z dziejów przemysłu poligraficznego w Poznaniu w dwudziestolecie 1919-1939*, „Kronika Miasta Poznania” 1971, nr 1, s. 67-91.
5. Krassowski Bogusław, *Analiza zasięgu polskich map topograficznych w przeddzień wybuchu II wojny światowej*, [w:] *Dzieje polskiej kartografii wojskowej i myśli strategicznej. Materiały z konferencji*, „Studia i materiały z historii Kartografii” t. I, oprac. B. Krassowski i J. Madej, Warszawa 1982, s. 79-102.
6. Krassowski Bogusław, Małgorzata Tomaszewska, *Mapy topograficzne ziem polskich: 1871-1945, t. 1: Polskie mapy topograficzne wydane w latach 1918-1945*, Warszawa 1979.
7. Lewandowicz Leszek, *Źródła do dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie*, [w:] *Powstanie Wielkopolskie. Źródła – stan badań – postulaty badawcze. Materiały z Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego – Kościan*, 2. II. 1972 r., s. 25-28.
8. Miśkiewicz Benon, *Dzieje powstańczego oręża*, [w:] Czubiński Antoni, Grot Zdzisław, Miśkiewicz Benon, *Powstanie wielkopolskie 1918-1919. Zarys dziejów*, Warszawa-Poznań 1983, s. 159-369.
9. Nawrocki Stanisław, *Źródła do dziejów Powstania Wielkopolskiego w zasobach Archiwum Państwowego Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego*, [w:] *Powstanie Wielkopolskie. Źródła – stan badań – postulaty badawcze. Materiały z Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego – Kościan*, 2. II. 1972 r., pod red. Z. Grota, Kościan 1973, s. 29-32.
10. Polak Bogusław, Górski Józef, [w:] *Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918-1919*, pod red. A. Czubińskiego i B. Polaka, Poznań 2002, s. 106-107.
11. Polak Bogusław, *Organizacja i działalność Dowództwa Głównego Powstania Wielkopolskiego i Wojsk Wielkopolskich 1918-1919 (styczeń-lipiec 1919 r.)*, [w:] *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 (artykuły i przyczynki)*, praca zbior. pod red. B. Polaka, Kościan 1975, s. 25-72.
12. Polak Bogusław, *Rola Dowództwa Głównego w Poznaniu w przebiegu Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, „Koszalińskie Studia i Materiały” 1985, nr 2, s. 9-42.
13. Polak Bogusław, *Siły zbrojne byłego zaboru pruskiego – Wojsko Wielkopolskie 1918-1920. Organizacja i zjednoczenie z Wojskiem Polskim*, [w:] *Wojsko Polskie 1914-1922*, praca zbior. pod red. B. Polaka, t. II, Koszalin 1986, s. 3-56.
14. Polak Bogusław, *Wielkopolskie siły zbrojne (listopad 1918 – marzec 1920)*, [w:] *Czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Materiały z V Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, Kościan, 3 kwietnia 1984, pod red. B. Polaka, Koszalin 1984, s. 45-58.
15. Polak Bogusław, *Wojsko Wielkopolskie 1919-1920*, Koszalin 2010.
16. Polak Bogusław, *Zjednoczenie Armii Wielkopolskiej z Wojskiem Polskim w 1919 r.*, [w:] *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 (artykuły i przyczynki)*, praca zbior. pod red. B. Polaka, Kościan 1975, s. 107-133.
17. *Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918-1919*, pod red. A. Czubińskiego i B. Polaka, Poznań 2002 (hasło: Górski Józef, s. 106-107).
18. Szczepkowski Mikołaj, *Zjednoczenie Wojska Polskiego*, [w:] *Wojsko Polskie 1914-1922*, praca zbior. pod red. B. Polaka, t. II, Koszalin 1986, s. 78-114.
19. Wawrzyński Tadeusz, *Materiały źródłowe do dziejów powstania wielkopolskiego 1918/1919 przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym*, [w:] *Czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Materiały z V Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, Kościan, 3 kwietnia 1984, pod red. B. Polaka, Koszalin 1984, s. 99-106.
20. *Zakłady graficzne i wydawnicze w Zachodniej Polsce*, „Przegląd Graficzny” R. 4: 1923, nr 18, s. 150-152.

Przypisy

1. T. Grygier, *Archiwum Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu i jego zagłada w 1939 r.*, [w:] *Powstanie Wielkopolskie. Źródła – stan badań – postulaty badawcze. Materiały z Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego – Kościan*, 2. II. 1972 r., pod red. Z. Grota, Kościan 1973, s. 15-17; S. Nawrocki, *Źródła do dziejów Powstania Wielkopolskiego w zasobach Archi-*

- wum Państwowego Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego, [w:] jw., s. 29; zob. też: B. Woszczyński, *Baza źródłowa i zasady edytorskie*, [w:] *Wojskowe aspekty Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Wybór materiałów źródłowych*, red. B. Woszczyński, Poznań 1985, s. 63-64.
2. L. Lewandowicz, *Źródła do dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie*, [w:] *Powstanie Wielkopolskie. Źródła – stan badań – postulaty badawcze...*, s. 25-28; T. Wawrzyński, *Materiały źródłowe do dziejów powstania wielkopolskiego 1918/1919 przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym*, [w:] *Czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Materiały z V Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, Kościan, 3 kwietnia 1984, pod red. B. Polaka, Koszalin 1984, s. 99.
 3. W Wielkopolsce od 28 grudnia 1918 r. do 24 marca 1919 r. używano nazwy: Siły Zbrojne w byłym zaborze pruskim. W drugiej połowie stycznia w tajnych dokumentach Komisariatu NRL pojawiały się także nazwy: Wojska Wielkopolskie i Armia Wielkopolska. Upowszechniły się one jednak dopiero po ogłoszeniu dekretu przekazującego formacje wielkopolskie naczelnym władzom wojskowym w Warszawie (zob.: *Wojsko Wielkopolskie 1919 r. Cz. I: Rozwój organizacyjny i zjednoczenie z Wojskiem Polskim (marzec-listopad 1919 r.)*. *Wybór dokumentów wojskowych*, wstęp, wybór i opracowanie B. Polak, Koszalin 1985, s. 4).
 4. B. Polak, *Organizacja i działalność Dowództwa Głównego Powstania Wielkopolskiego i Wojsk Wielkopolskich 1918-1919 (styczeń-lipiec 1919 r.)*, [w:] *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 (artykuły i przyczynki)*, praca zbior. pod red. B. Polaka, Kościan 1975, s. 28-29; *idem*, *Rola Dowództwa Głównego w Poznaniu w przebiegu Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, „Koszalińskie Studia i Materiały” R. 1985, nr 2 (42), s. 16.
 5. B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie 1919-1920*, Koszalin 2010, s. 14.
 6. B. Miśkiewicz, *Dzieje powstańczego oręża*, [w:] Czubiński A., Grot Z., Miśkiewicz B., *Powstanie wielkopolskie 1918-1919. Zarys dziejów*, Warszawa-Poznań 1983, s. 233-235.
 7. P. Bauer, *General Józef Dowbor-Muśnicki 1867-1937*, Poznań 1988, s. 161.
 8. Zob.: B. Krassowski, M. Tomaszewska, *Mapy topograficzne ziem polskich: 1871-1945*, t. 1: *Polskie mapy topograficzne wydane w latach 1918-1945*, Warszawa 1979, s. 6.
 9. B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie...*, s. 32.
 10. Zob.: *Wojskowe aspekty...*, schemat 1 (s. 285), schemat 2 (s. 301), schemat 3 (s. 390).
 11. *Organizacja i rozwój Wojska Wielkopolskiego 1919 r. (marzec-listopad 1919 r.)*. *Wybór dokumentów wojskowych*, wstęp, wybór i opracowanie B. Polak, Leszno 2008, s. 74; *Wojsko Wielkopolskie 1919 r. cz. 1...*, s. 104.
 12. *Organizacja i rozwój Wojska Wielkopolskiego...*, załącznik s. V.
 13. *Wojsko Wielkopolskie 1919 r. cz. 1...*, s. 25; *Organizacja i rozwój Wojska Wielkopolskiego...*, s. 18.
 14. *Organizacja i rozwój Wojska Wielkopolskiego...*, załącznik s. VI.
 15. B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie...*, s. 112 i n.
 16. B. Polak, *Wielkopolskie siły zbrojne (listopad 1918 – marzec 1920)*, [w:] *Czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Materiały z V Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, Kościan, 3 kwietnia 1984, pod red. B. Polaka, Koszalin 1984, s. 55.
 17. Dekret nominacyjny został ogłoszony dopiero 22 sierpnia.
 18. *Ustawa o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej* (DzPPP nr 64, poz. 385).
 19. B. Polak, *Zjednoczenie Armii Wielkopolskiej z Wojskiem Polskim w 1919 r.*, [w:] *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 (artykuły i przyczynki)*..., s. 113 i n.; *idem*, *Siły zbrojne byłego zaboru pruskiego – Wojsko Wielkopolskie 1918-1920. Organizacja i zjednoczenie z Wojskiem Polskim*, [w:] *Wojsko Polskie 1914-1922*, praca zbior. pod red. B. Polaka, t. II, Koszalin 1986, s. 34-35.; M. Szczepkowski, *Zjednoczenie Wojska Polskiego*, [w:] *Wojsko Polskie 1914-1922...*, s. 103-107.
 20. *Wojsko Wielkopolskie 1919 r. Cz. 1...*, s. 231 i n.; *Organizacja i rozwój Wojska Wielkopolskiego...*, s. 178 i n.
 21. B. Polak, *Zjednoczenie Armii Wielkopolskiej...*, s. 120; *idem*, *Wojsko Wielkopolskie...*, s. 30.
 22. *Organizacja i rozwój Wojska Wielkopolskiego...*, załącznik s. VIII.
 23. B. Polak, *Organizacja i działalność Dowództwa Głównego...*, s. 46.
 24. Rozkaz dzienny nr 1 wydany został w dniu 5 stycznia 1919 r. (B. Polak, *Organizacja i działalność Dowództwa Głównego...*, s. 34).
 25. *Organizacja i rozwój Wojska Wielkopolskiego...*, s. 62 i 87.
 26. Nie wymienia go Zbigniew Dworecki opisujący ruch wydawniczy w Poznaniu (*Poznań i poznania-cy w latach Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Poznań 1994, s. 436-441), ani też skupiający się

- głównie na wydawnictwach drukujących książki Piotr Nowak (*Poznań jako ośrodek wydawniczy w dwudziestoleciu 1919-1939*, UAM, Seria Historia Nr 192, Poznań 1997).
27. S. Chmielewicz, *Kartografia Powstania Wielkopolskiego*, „Przegląd Geodezyjny” R. LI: 1979, nr 11, s. 22.
 28. Zob.: mapa topograficzna w skali 1: 100 000, arkusz 224 Nakło: Archiwum Naukowe Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie, sygn. MNR AN 1328.
 29. *Zakłady graficzne i wydawnicze w Zachodniej Polsce*, „Przegląd Graficzny” R. 4: 1923, nr 18, s. 150.
 30. G. Jaroszyk, *Z dziejów przemysłu poligraficznego w Poznaniu w dwudziestoleciu 1919-1939*, „Kronika Miasta Poznania” 1971, nr 1, s. 72-91.
 31. Weryfikację tego spisu należałoby dokonać oglądając każdą z tych map w Bibliotece Narodowej.
 32. S. Chmielewicz, *Kartografia...*, s. 20-23.
 33. Chyba chodzi o Muzeum Historii Miasta Poznania mieszczące się w poznańskim ratuszu.
 34. Pomyłka ta jest chyba wynikiem niestarannie dokonanych notatek w archiwum, bądź wręcz pisaniem artykułu z pamięci.
 35. Liczbę 38 map jako całość produkcji kartograficznej wojsk wielkopolskich oraz informację, że pokrywały one cały obszar ziem polskich pod panowaniem pruskim, za S. Chmielewiczem powtórzył B. Polak (*Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918-1919*, pod red. A. Czubińskiego i B. Polaka, Poznań 2002 (hasło: Górski Józef, s. 106-107).
 36. Sygn. MNR AN 1328.
 37. Arkusze 223 Nakło i 224 Wyrzysk Muzeum posiada w dwóch egzemplarzach.
 38. Pieczętka z taką nazwą (bez bliższego określenia) widnieje na odwrociach tych map.
 39. [http://www.mapywig.org/m/WIG_maps/series/025K_old/\(460\)_Kelpin_1919_Dow_Glow_Kartografia_Poznan_1919.jpg](http://www.mapywig.org/m/WIG_maps/series/025K_old/(460)_Kelpin_1919_Dow_Glow_Kartografia_Poznan_1919.jpg) [dostęp: 8. IX 2016 r.].
 40. <http://www.mapy.eksploracja.pl/news.php> [dostęp 14. IX 2016 r.].
 41. Sygn. K 1236.
 42. Sygn. D. 7144.
 43. <http://rcin.org.pl/dlibra/docmetadata?id=31643&from=pubindex&dirids=11&lp=2310> [dostęp 19. II 2016 r.].
 44. B. Krassowski, M. Tomaszewska, *Mapy topograficzne...*, s. 6.
 45. B. Krassowski, M. Tomaszewska, *Mapy topograficzne...*, s. 6; B. Krassowski, *Analiza zasięgu polskich map topograficznych w przeddzień wybuchu II wojny światowej*, [w:] *Dzieje polskiej kartografii wojskowej i myśli strategicznej. Materiały z konferencji*, „Studia i materiały z historii Kartografii” t. I, oprac. B. Krassowski i J. Madej, Warszawa 1982, s. 100.

Autor jest doktorem historii, pracownikiem Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno – Spożywczego w Szreniawie.

Ilustracje z zasobów dr. Wojciecha Mielewczyka.

Damian Malecki

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” i jego związki z Powstaniem Wielkopolskim 1918-1919

Pretekstem do napisania poniższego artykułu stały się kilkakrotne wizyty w Muzeum Powstania Wielkopolskiego, w trakcie których autor tekstu zwrócił uwagę na bardzo ubogą część ekspozycji, poświęconą Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół”. Znaczenie organizacji, która odegrała kluczową rolę w okresie przygotowań militarnych do powstania, powinno, zdaniem piszącego te słowa, znaleźć odzwierciedlenie w wystawie. Tak się jednak nie stało, a ostatnia wizyta z 27 grudnia 2017 r. pokazała, że część wystawy poświęconej TG „Sokół” została całkowicie usunięta z muzealnej ekspozycji. Wyeksponowana została natomiast w nadmierny sposób postać Mieczysława Palucha, którego zasługi w ostatnich latach wynoszone są ponad miarę. (Pomijam fakt, że dla piszącego te słowa dawna oraz obecna ekspozycja stała w najmniejszym stopniu nie odpowiada na pytanie o przyczynę sukcesu tego zrywu). Nie wnikając w powody powyższej sytuacji, postaram się udowodnić, że historia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” nie tylko powinna znaleźć swoje odzwierciedlenie na tej wystawie, ale nadto należy się jej miejsce szczególnie.

Nie mylił się prof. Stanisław Sierpowski, pytając w 2010 r. „Czy spory o Polską Organizację Wojskową zaboru pruskiego wracają do gry”?¹ Jego artykuł, który ukazał się w „Roczniku Leszczyńskim”, po raz kolejny podnosił kwestię coraz częściej pojawiających się opracowań przedstawiających dominującą rolę Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego (POW) w powstaniu wielkopolskim 1918-1919 r. Z perspektywy 2018 r. należy przyznać, że prof. Sierpowski słusznie zdiagnozował problem, który w przyszłości miał wystąpić ze zdrową siłą.

W historiografii powstania wielkopolskiego temat POW powraca cyklicznie w toku dyskusji wokół kolejnych rocznicowych obchodów. Wydaje się zatem, że 100. rocznica wybuchu powstania wielkopolskiego, jaką obchodzimy w tym roku, jest najlepszą okazją do ustalenia, czy Mieczysław Paluch i Polska Organizacja Wojskowa miały rzeczywisty wpływ na przygotowania i przebieg powstania wielkopolskiego.

W ostatnich latach pojawiło się wiele nowych opracowań, artykułów, a nawet produkcji filmowych, w których mamy do czynienia z nadmiernym eksponowaniem zasług POW i jego lidera Mieczysława Palucha, którego określa się nawet mianem pierwszego dowódcy powstania wielkopolskiego (sic!)².

W poniższym artykule skupię się na okresie poprzedzającym powstanie na obszarze, na którym doszło do wybuchu insurekcji oraz tych fragmentach historii powstania wielkopolskiego, którym nie poświęcono wystarczająco wiele uwagi. W związku z tym najistotniejsza wydaje się analiza sytuacji w Wielkopolsce w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch powstania (druga połowa 1918 r.), aż do momentu rozpoczęcia formowania Armii Wielkopolskiej, co nastąpiło przez ogłoszenie poboru powszechnego 17 stycznia 1919 r.

Znamienne, że pomimo upływu lat, do dzisiaj nie poświęcono należytej uwagi organizacji sokolej, co może wynikać z niezrozumienia znaczenia, jakie jej działacze odgrywali na tych terenach, na których prowadzili działalność. Wieloletnia praca „Sokoła” na wielu polach oraz wartość zdobytego doświadczenia – to te elementy, które do dzisiaj nie zostały dostrzeżone lub zostały zignorowane przez historyków wielkopolskiej insurekcji, a które w kwestii powstania wielkopolskiego są kluczowe dla zrozumienia genezy tego zwycięskiego zrywu.

Celem głównym niniejszego artykułu jest chęć wykazania zależności pomiędzy Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół” a formowaniem Straży Obywatelskiej i Straży Ludowej oraz powiązań „Sokoła” z przedstawicielstwem politycznym Polaków na terenie państwa niemieckiego, a więc radami ludowymi. Zamierzam także wykazać powiązania „Sokoła” ze skautingiem oraz Służbą Straży i Bezpieczeństwa. Niemniej istotne będą istniejące obszary badawcze dotyczące historii powstania wielkopolskiego, które jeszcze czekają na opracowanie przez historyka lub regionalistę.

Do najbardziej wartościowych opracowań na temat powstania wielkopolskiego należy książka Marka Rezlera „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919” z 2008 r., która w opinii piszącego te słowa stanowi najbardziej wartościową syntezę dziejów wielkopolskiej insurekcji. Nie mniejsze znaczenie dla omawianej tematyki ma najszerzej znane opracowanie „Powstanie Wielkopolskie” Antoniego Czubińskiego, które przez lata wyznaczało standard pracy nad dziejami powstania. Książka opiera się na opracowaniach i dokumentach niemieckich, co nie jest bez znaczenia przy rozpatrywaniu dziejów POW. Niestety, niemal zupełnie pomija udział organizacji sokolej w dziejach powstania, w związku z czym przypisuje nadmierną rolę POW. Informacje na temat „Sokoła” uzupełnia najnowszą pracą Krzysztofa Strykowski „Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Wielkopolsce w latach 1914-1939” z 2016 r., która jest najważniejszym opracowaniem do dziejów tej organizacji w Wielkopolsce. Dużą wartość przedstawiają pierwsze prace dotyczące działalności militarnej „Sokoła”, których autorem jest Anna Ryfowa, tj. artykuł „Sokół” w latach dążeń niepodległościowych i powstań narodowych” oraz książka „Działalność „Sokoła” polskiego z zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech 1884-1914”. Tych i innych pozycji dotyczących historii „Sokoła”, nie sposób pominąć, rozpatrując to, co działo się przed wybuchem powstania 27 grudnia. Stosunkowo krytycznie o działalności „Sokoła” pisał natomiast W. Jakóbczyk. Mimo wielu opracowań i źródeł, udział organizacji sokolej w przygotowaniach i przebiegu powstania wielkopolskiego jest w związku z tym słabo znany, rozpatrywany raczej na marginesie przygotowań, dlatego wymaga uzupełnień i wyjaśnień.

Problemem współczesnej historiografii powstania wielkopolskiego, na co zwraca uwagę prof. Sierpowski, jest brak nowych źródeł³. W moim przekonaniu dotyczy to jednak w dużej mierze Poznania, natomiast niezbadane obszary zdają się być na wyciągnięcie ręki w miejscowościach od stolicy Wielkopolski oddalonych, m. in. za sprawą prasy regionalnej okresu międzywojennego oraz nieopracowane, a liczne, protokolarze dziesiątek gniazd sokolich, które dostarczają wielu cennych informacji na temat przebiegu wydarzeń w okresie insurekcji na obszarze ich występowania. W tym wypadku skorzystamy z protokolarzy gniazda z Gostynia (opracowane przez Zbigniewa Prymasa w nieopublikowanej pracy) oraz Ponieca, które uzupełnią informacje dotyczące wydarzeń w tej części południowo-zachodniej Wielkopolski.

Postaram się także wyjaśnić, jaką rolę na danym terenie odgrywały istniejące organizacje, przede wszystkim w kontekście przygotowań powstańczych z lat 1918-1919 oraz wpływu tych organizacji na formowanie się oddziałów powstańczych (do 17 stycznia 1919 r.). Pominę natomiast całkowicie aspekt walki zbrojnej prowadzonej w późniejszym okresie, zwłaszcza po objęciu dowództwa przez Józefa Dowbor-Muśnickiego 16 stycznia 1919 r. i ogłoszeniu dzień później poboru powszechnego, a także akcji dyplomatycznej Komitetu Narodowego Polskiego, która doprowadziła do rozejmu w Trewirze i zatrzymania planowanej ofensywy niemieckiej. Czynię tak ze względu na to, że jest to ten fragment historii powstania wielkopolskiego, który został najlepiej do tej pory opracowany.

Artykuł ten nie zamyka tematyki omawianego okresu, mam jednak nadzieję, że pozwoli uporządkować wiedzę na ten temat oraz wskazać historykom i regionalistom istniejące obszary nadawcze, które zasługują na zainteresowanie.

Przed powstaniem

Nie ulega żadnej wątpliwości, że czołową rolę przed wybuchem powstania wielkopolskiego odgrywali działacze polscy skupieni w Centralnym Komitecie Obywatelskim (CKO), który ujawnił swoje istnienie 10 listopada 1918 r., a następnie przyjął nazwę Tymczasowej Naczelnej Rady Ludowej z Czesławem Meissnerem na czele⁴. Była to struktura polityczna, która już od lata posiadała swoje odpowiedniki w powiatach i większych miastach Wielkopolski, a teraz przy aprobacie Niemców mogła ujawnić swoje istnienie. W jej skład wchodziła najważniejsza grupa działaczy polskich, która najwcześniej rozpoczęła przygotowania militarne – najpierw tworząc oficjalnie od 11 listopada 1918 r. Straż Obywatelską (od 27 listopada Straż Ludową). To właśnie w ramach CKO rozpoczęły się pierwsze zinstytucjonalizowane przygotowania militarne, w ramach utworzonego w październiku z inicjatywy działaczy „Sokoła” na czele z Julianem Lange, Wydziału Wojskowego (Wydział Wojskowy często nazywany jest w tym czasie sekcją wojskową), któremu podlegały Straże. Na czele, oficjalnie powołanego już przez Polski Sejm Dzielnicy, Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego stanął na początku grudnia 1918 r. Jan Maciaszek. Naczelną Radę Ludową (NRL) tworzyli działacze dobrze znani ze swojej wcześniejszej działalności, mający ugruntowaną pozycję społeczną i ekonomiczną, co równocześnie przekładało się na możliwości działania. W gronie tych osób znalazł się Julian Bolesław Lange, który od 17 października 1918 r., przy wsparciu działaczy „Sokoła”, zaczął jeszcze nieoficjalnie organizować Straż Obywatelską⁵. Opinię o wiodącej roli sił skupionych wokół NRL potwierdza odbyta w połowie listopada 1918r., wizyta gen. Helmuta von Gerlacha, który Hotel „Bazar”, będący jednym z centrum polskiego życia narodowego w Poznaniu, porównał do niemieckiego Sztabu Generalnego z początku wojny⁶.

„Sokół” należał do tych organizacji, które miały największe wpływy w Naczelnej Radzie Ludowej. Przemawia za tym fakt, że na czele prezydium 80. osobowej NRL, wybranego 3 grudnia 1918 r. podczas obrad Polskiego Sejmu Dzielnicy, stanął działacz „Sokoła” dr Bolesław Krysiewicz. W składzie najważniejszego organu – Komisariatu NRL – znaleźli się również inni działacze, m. in. Wojciech Korfanty, Józef Rymer i Władysław Grabski. Członkowie „Sokoła” pełnili także wysokie funkcje w podkomisariatach, m. in. prezes Okręgu Śląskiego Michał Wolski i Józef Dreyza w Bytomiu oraz Gdańsku,

gdzie zastępcą podkomisarza w Podkomisariacie Naczelnej Rady Ludowej na Prusy Królewskie, Warmię i Mazury był Franciszek Kręcki, członek gniazda gdańskiego⁷.

Ponadto wielu sokołów zasiadało licznie w radach robotniczych i żołnierskich (RRiŻ), którym w tym artykule nie będziemy poświęcać większej uwagi. Warto jednak zaznaczyć, że w RRiŻ w Poznaniu zasiadali Karol Rzepecki i Celestyn Rydlewski, w Inowrocławiu – Józef Krzywiński, w Gdańsku – Franciszek Kręcki, w Gnieźnie – prezes miejscowego „Sokoła” Bolesław Kasprowicz, którego wspierali Antoni Karpiński i Tadeusz Szaliński. W Bydgoszczy przedstawicielem Polaków w radzie był Jan Teska, we Wrześni – Andrzej Prądzyński. W Lesznie jednym z dwóch Polaków zasiadających w radzie był Józef Górecki. Należy przyjąć pogląd, że w innych miastach sytuacja wyglądała podobnie⁸. Wydaje się, że o ile dla uspokojenia nastrojów społecznych po wybuchu rewolucji w Niemczech RRiŻ miały duże znaczenie, o tyle ich wpływ na bieg wypadków z czasem był coraz mniejszy, a coraz większe wpływy zyskiwały na tych terenach rady ludowe⁹. Kondycja RRiŻ stała się także oficjalnym powodem przejęcia władzy przez Naczelną Radę Ludową¹⁰. O wiele większe znaczenie dla przebiegu i sukcesu powstania miało tworzenie lokalnych rad ludowych w drugiej połowie listopada 1918 r. i równoległe z tym postępujące tworzenie Straży Obywatelskich i Straży Ludowych, które już po wybuchu powstania szybko przejmowały władzę na podległych sobie obszarach, tworząc zręby polskiej administracji (rady ludowe) oraz policji (Straże Ludowe), co w konsekwencji umożliwiło pracę okręgom wojskowym¹¹. Rady ludowe były tworzone przez wielu działaczy „Sokoła”, nie tylko w Poznaniu, ale we wszystkich większych i mniejszych miastach i miasteczkach. Między innymi w Radzie Ludowej w Poznaniu zasiadali: Karol Rzepecki, Tadeusz Powidzki, Julian Lange, Józef Tucholski, Celestyn Rydlewski, Czesław Meissner, Antoni Wysocki, Antoni Walkowiak, Bernard Chrzanowski, Paweł Gantkowski i Bolesław Marchlewski. W Inowrocławiu – Józef Krzywiński i prezes gniazda Bolesław Wojkowski. W Mogilnie – Bolesław Pinkowski, prezes gniazda oraz Władysław Wojciechowski i Ignacy Świątkiewicz. Nie inaczej było w Ostrowie, gdzie przewodniczącym Rady Ludowej został Stefan Rowiński oraz w Bydgoszczy, gdzie na członka Rady mianowano Jan Teskę. Także w leszczyńskiej Radzie Ludowej znaleźli się działacze „Sokoła” – Józef Górecki i Jan Stawicki. Członkowie „Sokoła” uczestniczyli w tworzeniu polskiej władzy politycznej również w innych miastach Wielkopolski, m. in. Kościanie, Gostyniu, Kórniku i Gnieźnie¹². Natomiast do udziału działaczy „Sokoła” w tworzeniu Straży Obywatelskich jeszcze wrócimy.

Skauting w Wielkopolsce

Tworzenie drużyn skautowych na terenie zaboru pruskiego nie różniło się od sposobu tworzenia ich w Galicji. Tym bardziej, że w obu przypadkach w procesie tym uczestniczyli działacze „Sokoła”. Pierwszy zastęp skautowy w Wielkopolsce powstał w 1912 r. pod zwierzchnictwem wiceprezesa wielkopolskiego „Sokoła” dr. Ksawerego Zakrzewskiego, który przy wsparciu sokołów ze Lwowa – Tadeusza Strumiłło i Jerzego Grodyńskiego – przeprowadził odpowiednie kursy skautowe w Poznaniu. W ten sposób tworząno polskie drużyny skautowe na wzór tych istniejących już w Galicji. Oficjalna decyzja o utworzeniu polskiego skautingu zapadła na posiedzeniu Związku Sokolego 24 marca 1912 r. Ideę skautową starano się następnie zaszczepić we wszystkich okręgach sokolich.

„Sokół” w Galicji widział w harcerstwie szansę na pozyskanie aktywnych grup młodzieży do zmagania o niepodległość. Nie inaczej było w Poznaniu. Pierwszy zastęp skautowy w Poznaniu rozpoczął działalność 17 października 1912 r. Poznańską Komendę Skautową utworzyli Ksawery Zakrzewski, Tadeusz Powidzki i Wiktor Maćkowiak. Z grona młodych działaczy sokolich największą aktywność przejawiali Antoni Jahns i Antoni Wysoczek. Do 1914 r. skauting w Wielkopolsce, tak jak w Galicji, był nierozdzielnie złączony z „Sokołem”, a drogi organizacji zaczęły się rozchodzić dopiero w czasie wojny. Do wybuchu I wojny światowej powstało około 40 drużyn skautowych z około 900 druhami. Około 1916 r. większość drużyn skautowych włączyło się w pracę konspiracyjną prowadzoną przez Wincentego Wierzejewskiego, stale oddalając się od organizacji sokolej¹³.

Trudno zgodzić się z popularną dziś opinią, że skauting wielkopolski w latach 1916-1917 był najaktywniejszym organizatorem pracy konspiracyjnej i narodowej. Trudno przecież oczekiwać, aby młodzi, często kilkunastoletni, ludzie stanowili trzon jakiegokolwiek konspiracji, choć zapewne ich akcje propagandowe, takie jak rozrzucanie ulotek, przysparzały im niemałej sympatii społeczeństwa. Do szczególnie spektakularnych akcji zalicza się m. in. obchody 100. rocznicy Tadeusza Kościuszki (patrona Sokolstwa Polskiego od 1898 r.) – były to jednak, jak już pisałem wcześniej, obchody organizowane przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, a rola miejscowych skautów uwidoczniła się wyłącznie po uroczystym nabożeństwie 15 października 1917 r., kiedy to przerwali kordon policji, umożliwiając spontanicznie uformowanej manifestacji przejście, za co zresztą otrzymali wyłącznie wyroki grzywny. Główna część uroczystości odbyła się kilka dni później, 21 października 1917 r., w obecności przedstawicieli wielu gniazd sokolich. Przeczy to z jednej strony dominującą rolę skautingu w tym okresie, ale z drugiej strony potwierdza związek skautingu z sokolstwem jeszcze w czasie I wojny światowej. Dopiero na początku 1918 r., po kolejnej akcji ulotkowej, działacze skautowi zostali osadzeni w więzieniach. Nie były to jednak akcje, które mogły w jakikolwiek sposób zagrozić władzy niemieckiej w Poznańskim¹⁴. Gdyby rzeczywiście polscy skauci stanowili wtedy realne zagrożenie dla władz niemieckich, to z całą pewnością ich akcje spotkałyby się ze zdecydowanie bardziej restrykcyjnym działaniem Niemców. Niemniej jednak po wybuchu powstania, starsi działacze polskiego skautingu włączali się w działalność tworzonych oddziałów powstańczych. Największą ich liczbę, na co zwraca uwagę Rezler, można było dostrzec w służbie sanitarno-medycznej¹⁵. Polscy skauci odegrali też ważną rolę w akcji propagandowej i przekazywaniu rozkazów, czym kierował Henryk Śniegocki¹⁶.

Służba Straży i Bezpieczeństwa

Niepokój wywołany przegraną wojną i rewolucją w Niemczech skutkowałam rozpoczęciem tworzenia przez Niemców nowych formacji, mających zapewnić spokój i porządek na terenie państwa. Jedną z nich była Służba Straży i Bezpieczeństwa, która od 15 listopada 1918 r. była tworzona przez Niemców dla zagospodarowania powracających z frontu żołnierzy, których wcielano w jej szeregi¹⁷. Największy wpływ na obsadę stanowisk miały Rady Robotnicze i Żołnierskie, początkowo zdominowane przez Niemców, jednak później coraz częściej wykorzystywane przez miejscowe środowiska polskie, które zachęcały do wstępowania w szeregi tej jednostki (m. in. członkowie Naczelnej Rady Ludowej, „Sokoła”). Istotne jest także to, że część ochotników do Straży

Ludowej, głównie ze środowisk sokolich, na skutek braku środków, kierowano do służby w SSiB. Rzepecki przypisuje dużą rolę w formowaniu Straży Mieczysławowi Paluchowi i Bohdanowi Hulewiczowi, należy jednak pamiętać, że moment utworzenia Straży zbiegł się z powrotem dużej ilości żołnierzy z frontów, a dodatkowo w tworzeniu formacji dał się wyraźnie zauważyć udział organizacji sokolej¹⁸. Była to formacja skoszarowana (w odróżnieniu od Straży Ludowej) i dobrze uzbrojona, w związku z czym wartość tych oddziałów, pomimo niewielkiej liczebności, była stosunkowo duża. „Sokół” oficjalnie wzywał do wstępowania do SSiB już od 23 listopada 1918 r.¹⁹. W grupie tej znalazł się m. in. pierwszy poległy powstaniec Franciszek Ratajczak, działacz „Sokoła” z Wanne w Westfalii. Jak pisałem wcześniej, największy wpływ na powstawanie SSiB miały Rady Robotnicze i Żołnierskie, a w tych o wiele większą od działaczy POW odgrywali działacze „Sokoła”, chociażby z racji swej liczebności²⁰. Szczególna rola „Sokoła” w formowaniu SSiB ujawniła się m. in. w Kościanie, gdzie SSiB organizowana i kierowana była przez grupę sokołów z W. Serdeckim, Hejnowiczem, Ulrichem i Ciemniakiem oraz w Miłostawiu, gdzie SSiB, która następnie opanowała Wrześnię, dowodził Władysław Wiewiórowski z „Sokoła” w Miłostawiu²¹. Także w Jarocinie na czele formowanego batalionu SSiB stanął znany działacz „Sokoła” hr. Zbigniew Ostroróg-Gorzeński²². W Poznaniu na czele kompanii SSiB, w skład której wchodził pluton Franciszka Ratajczaka, stał inny działacz „Sokoła” Edmund Krause²³. Nie inaczej było w mniejszych miejscowościach, m. in. Osiecznej k. Leszna²⁴. Ponadto w samym Poznaniu duży wpływ na formowanie SSiB miała Straż Ludowa, która odsyłała 20-30 ochotników dziennie do biura werbunkowego SSiB. Oznacza to tylko tyle, że ludzie zgłaszający się do tej formacji stanowili większość ochotników w SSiB przed wybuchem powstania²⁵. Już te charakterystyczne przykłady pozwalają stwierdzić, że udział organizacji sokolej w tworzeniu SSiB był większy niż do tej pory sądzono. O szczególnej roli działaczy „Sokoła” w tworzeniu SSiB wspomina także B. Sprengel²⁶. W związku z powyższym zasadne jest ponowne przeanalizowanie struktur SSiB w Poznaniu, Kłecku, Kórniku, Środzie Wlkp., Wielichowie, Nowym Mieście i Wilkowie Polskim, co może potwierdzić wpływ NRL – oraz powiązanej z nią organizacji sokolej – na formowanie się tej formacji.

Warto także pochylić się nad postacią Mieczysława Palucha, który miał odgrywać szczególną rolę w okresie formowania SSiB. Tymczasem jak pisze Bogusław Polak, Paluch pojawił się w Poznaniu dopiero 7 listopada, a sama formacja tworzona była od 15 listopada. W związku z czym Paluch w ciągu tygodnia musiałby nie tylko zorientować się w sytuacji na miejscu, ale także poznać i pozyskać do współpracy setki miejscowych działaczy, którzy mogliby następnie zostać skierowani do służby w tej jednostce, co jest co najmniej mało prawdopodobne. Same rozmowy zajęłyby przecież wiele miesięcy. Brakowało mu także, jako osobie nieznaney, autorytetu, co pozwala stwierdzić, że wpływ Palucha na powstawanie SSiB w polskim składzie był ograniczony. Należy przecież pamiętać, że działania konspiracyjne wymagają zaufania, a tego Paluch – przebywający kilka dni w Wielkopolsce – najzwyczajniej mieć nie mógł. Jego rolę w tworzeniu tej formacji należy uznać zatem za wtórną. Od samego początku dawał się jednak poznać jego wyjątkowo trudny i porywczy temperament. Zresztą wkrótce po wybuchu powstania okazało się, że jego nieprzemyślane działania zagrażają powodzeniu całej akcji powstańczej, dlatego został niezwłocznie odwołany przez Naczelną Radę Ludową z funkcji dowódcy SSiB. Nie powinno to zresztą dziwić, po przedstawieniu przez niego – pozbawionego

zdrowego rozsądku – pomysłu wypowiedzenia Niemcom „małej wojny”. Do tego jednak jeszcze wrócimy²⁷.

Polska Organizacja Wojskowa

Spór o Polską Organizację Wojskową zaboru pruskiego (POW) i jej rolę w czasie powstania trwa od okresu międzywojennego. Nie ulega jednak wątpliwości, że źródła tego sporu należy szukać w rywalizacji endecji i obozu sanacyjnego. Jego nasilenie obserwujemy w Wielkopolsce zwłaszcza po zamachu majowym 1926 r. Spory te jednak nie ustały w latach późniejszych, o czym pisał Antoni Czubiński, autor „Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”, a więc najważniejszej pracy dotyczącej tego okresu. O możliwym powrocie sporu wokół POW pisał również w 2010 r. Stanisław Sierpowski²⁸. Jednak pierwszy zwiastun powrotu kwestii POW pojawił się już dwa lata wcześniej, za sprawą produkcji Janusza Sidora „Powstanie Wielkopolskie. Zdobycie Ławicy”.

Dla ówczesnie żyjących Polaków, POW to formacja słabo znana. Jako przykład mogą nam posłużyć wydarzenia w miejscowościach, które znajdowały się na granicy działań zbrojnych prowadzonych w okresie powstania, mianowicie na froncie południowo-zachodnim, na odcinku „Boguszyn”²⁹ w Bukówcu Górnym i okolicznych miejscowościach, gdzie o przystąpieniu do powstania zdecydowano w trakcie zebrania wiejskiego. Na zebraniu tym obecni byli dawni polscy żołnierze armii pruskiej i dorośli mieszkańcy wsi, była to więc akcja oddolna. Na temat POW, która według części historyków miała być czołową siłą w Wielkopolsce, nie pojawiła się tam żadna wzmianka. Jest natomiast mowa o Strażach Ludowych, które tak jak wszędzie, były również formowane na tym terenie, aby następnie zostać zastąpione przez regularne oddziały Armii Wielkopolskiej. Powstańcy nie mieli też wątpliwości do kogo udać się po broń, w tym wypadku była to Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu³⁰. Nie był to jednak przypadek odosobniony, ponieważ gen. Dowbor-Muśnicki w swoich wspomnieniach przypomina, że po wybuchu powstania wszystkie grupy tworzone przez powstańców w Wielkopolsce chciały podlegać bezpośrednio pod NRL³¹. Najpewniej nikt wtedy o POW nawet nie słyszał.

Podobnie sytuacja przedstawia się na tym samym odcinku frontu, po drugiej stronie Leszna – w Gostyniu, który niekiedy jest błędnie przedstawiony jako centrum działań miejscowego POW. Nie znalazło to jednak potwierdzenia w opracowaniu Zbigniewa Prymasa „Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Gostyniu w latach 1894 – 1939”. Co więcej, przedstawione przez Zbigniewa Prymasa zdarzenia nie pozostawiają wątpliwości, że inicjatywa rozpoczęcia powstania w regionie należała do ludzi związanych z działającym tam od lat „Sokołem”³². Podobnie sytuacja przedstawiała się w pobliskich Piaskach, gdzie z łona „Sokoła” wyłoniła się 100. osobowa Kompania Piasecka³³. Sokoli ujawnili się również w nieodległym Poniecu, w którym druhów z miejscowego gniazda do udziału w powstaniu zachęcał skutecznie sam dowódca odcinka frontu „Leszno” oraz działacz „Sokoła” por. Bernard Śliwiński. Rekrutacją na tym terenie miał kierować inny działacz „Sokoła” Jackowiak, o którym w trakcie spotkania z działaczami „Sokoła” wspominał Śliwiński. Warto zaznaczyć, że przygotowania gniazd do powstania wykraczały poza Gostyń, Poniec i Piaski, obejmując również okoliczne miejscowości³⁴. Znaczący udział organizacji sokolej na tych terenach zaznaczył się również w Krzywiniu, Krobi i Osiecznej. Także w samym Lesznie elementem przygotowań do powstania było reaktywowanie

w grudniu 1918 r. zlikwidowanego przez Niemców „Sokoła”³⁵. W związku z tym wpływ organizacji sokolej na przebieg powstania na tym terenie był bardziej niż istotny³⁶. Nie pojawia się natomiast żadna informacja na temat bezpośredniego udziału POW na tym obszarze. Co prawda, o kontaktach Józefa Gomerskiego z Gostynią (jednego z głównych organizatorów przed wybuchem powstania na tym terenie) z POW wspomina J. Karwat, jednak nawet jeżeli te kontakty rzeczywiście miały miejsce, to nie miały one najmniejszego znaczenia dla akcji powstańczej, w związku z czym opinie o szczególnej roli POW na tym terenie należy uznać za co najmniej bardzo wątpliwe³⁷.

Powyższy przykład obejmuje tylko do niewielki wycinek frontu, jednak można postawić tezę, że w innych częściach Wielkopolski sytuacja kształtowała się bardzo podobnie i dla przebiegu powstania na danym terenie o wiele większe znaczenie miały rady ludowe oraz tworzone przez nie w oparciu o „Sokoła” Straże Ludowe, a następnie samorzutnie rozwijająca się w oparciu o te struktury akcja powstańcza niż jakiegokolwiek inne formacje. Ogromne znaczenie miał też stopień samoorganizacji ludności kierowanej przez miejscowe elity. Daje się wyraźnie zauważyć, że budowane przez lata – na terenie całej Wielkopolski – struktury spełniły swoje zadanie po wybuchu insurekcji. Tymczasem POW nie działało na terenie Wielkopolski nawet roku, a na omawianych terenach nie było jej wcale.

Nie przeszkodziło to jednak twórcom filmu „Mieczysław Paluch. Człowiek, powstaniec, dowódca” z 2015 r. zaprezentować tezę przedstawiającą Palucha jako głównego organizatora i pierwszego (sic!) dowódcę powstania wielkopolskiego, mającego rzekomo gotowe pełne plany sztabowe dotyczące działań wojskowych we wszystkich częściach Wielkopolski³⁸. Tymczasem już w przypadku walk o Prezydium Policji, które zakończyły się negocjacjami i przejściem przez powstańców budynku, po wcześniejszym opuszczeniu go przez Niemców, odnajdujemy nie Mieczysława Palucha, a Juliana Bolesława Lange. Jest to wydarzenie, które m. in. za sprawą obrazów Leona Prauzińskiego, obrosło w legendę, w związku z czym w Poznaniu znane jest raczej z zaciętych walk niż negocjacji i kapitulacji. Jednak w tym momencie to Julian Bolesław Lange, dowódca Straży Ludowych, trzymał pieczę nad wydarzeniami wokół „Bazaru” i Prezydium Policji, prowadząc negocjacje, które ostatecznie skłoniły Niemców do poddania się. W związku z tym o żadnym szturmie mowy być nie może. Jest to koronny dowód na to, że – chcąc nie chcąc – to Lange, a nie kto inny, kierował działaniami w tym krytycznym momencie i jeżeli dziś usilnie szukamy poprzednika Stanisława Taczaka na stanowisku pierwszego dowódcy, to powinniśmy go szukać właśnie w osobie Langego³⁹. Zresztą wybitne zasługi Langego doceniło społeczeństwo wielkopolskie, które w 1929 r., z okazji 10. lecia niepodległości, wręczyło mu pamiątkową szablę, którą dzisiaj można oglądać w jednym z poznańskich muzeów.

Podobne zasługi przypisuje się organizatorom akcji zamachu na ratusz (wtargnięcie grupy działaczy POW do ratusza w Poznaniu, w którym obradowała Rada Żołnierska, składająca się głównie z Niemców)⁴⁰, która wg niektórych historyków i publicystów miała zmienić „prawie wszystko”, tzn. miała mieć decydujący wpływ na wydarzenia w Wielkopolsce aż do wybuchu powstania 27 grudnia. Tymczasem oficjalna decyzja o tworzeniu Straży Obywatelskiej zapadła już wcześniej. Natomiast decyzję o tworzeniu SSiB podjęło dowództwo Rzeszy, a największy wpływ na formowanie tych jednostek miały RRiŻ. W dodatku, od początku Polacy mieli przewagę w 11. osobowej Radzie Robotni-

ków, natomiast Niemcy w 11. osobowej Radzie Żołnierzy, z których składała się poznańska RRIŻ. O wiele większe znaczenie dla sytuacji Polaków miały w tym czasie działania podjęte w ramach powyższego gremium RRIŻ, które wymogło mianowanie na nadburmistrza Poznania Jarogniewa Drwęskiego oraz objęcie przez Witolda Celichowskiego funkcji sekretarza w Prezydium Policji, co nastąpiło już 12 listopada. Pozytywnym skutkiem całej tej akcji było jedynie to, że Polacy weszli w skład Rady Żołnierskiej i uzyskali tym samym wgląd w postępowanie armii niemieckiej w Poznaniu. Obecność Polaków w Radzie Żołnierskiej krępowała tym samym akcje skierowane przeciwko stronie polskiej. Wydaje się jednak, że w tym czasie Niemcy i tak nie mieli odpowiedniej siły i determinacji do tego, aby takie akcje prowadzić. Natomiast trudno sobie wyobrazić, aby dało to faktyczne możliwości kierowania armią niemiecką na terenie Poznania i Wielkopolski, bo takie opinie w przestrzeni publicznej również się pojawiają. Podobnie należy traktować doniesienia o tym, że za zamachem na ratusz miała stać NRL, co biorąc pod uwagę wcześniejsze zachowawcze stanowisko NRL w wielu kwestiach, jest to mało prawdopodobne⁴¹. Wielokrotnie na temat wyczekującej postawy w tym czasie NRL wypowiada się także Zygmunt Wieliczka⁴².

Ciekawe jednak jest to, do jakich negatywnych następstw akcja ta doprowadziła. Już następnego dnia odbyło się zebranie dowódców wszystkich niemieckich jednostek wojskowych w Poznaniu, które zostało zwołane przez RRIŻ. Zebraniu przewodniczył w dalszym ciągu Niemiec August Twachtmann. Akcję (zamach na ratusz) i nieagresywne zamiary Polaków starał się tłumaczyć Niemcom Celestyn Rydlewski, występujący z ramienia NRL, którego słowa ostatecznie przekonały zebranych co do braku wrogich zamiarów Polaków wobec Niemców w Poznańskim. Dzięki temu udało się zażegnać niebezpieczeństwo użycia wojska niemieckiego. Zebranie to pokazuje, że to ludzie związani z NRL mieli największy wpływ na RRIŻ w Poznaniu oraz stosunki z Niemcami⁴³.

Bezpośrednią konsekwencją tego zamachu była decyzja dowództwa armii niemieckiej o utworzeniu specjalnej jednostki Heimatschutz-Ost, która miała być skierowana do Wielkopolski. Na szczęście niebezpieczeństwo pojawienia się większej ich ilości w Poznańskim zażegnali po raz kolejny przedstawiciele zasiadający w NRL. Działalność POW w tym czasie, polegającą na napadaniu na posterunki i warty niemieckie oraz dążeniu do wywołania powstania, należy ocenić jednoznacznie krytycznie – jako niebezpieczną, awanturniczą i szkodliwą, zagrażającą całemu polskiemu ruchowi. Warto sobie uzmysłowić, że w tym czasie budowa Straży Obywatelskich była w stadium początkowym, a formowanie się rad ludowych, które po wybuchu powstania przejmowały władzę, zakończyło się dopiero z początkiem grudnia 1918 r. Doskonale zdawali sobie z tego sprawą przywódcy polscy, w związku z czym podjęli próbę zahamowania awanturniczej działalności POW, szacowanej wtedy na co najwyżej kilkadziesiąt osób, starając się podporządkować POW Wydziałowi Wojskowemu. Niestety, starania te okazały się nieskuteczne i przez najbliższe tygodnie ludzie skupieni wokół Palucha jeszcze niejednokrotnie sprowadzali niebezpieczeństwo użycia siły przez Niemców⁴⁴.

Przykładów mylnej interpretacji znaczenia działalności POW jest jednak więcej. Autorki produkcji filmowych, o których wcześniej była mowa, nie zadają sobie trudu wyjaśnienia miejscowej specyfiki terenu, zdominowanego przecież przez Narodową Demokrację i jej zwolenników, co musiało mieć wpływ na możliwości działania ludzi związanych z POW⁴⁵. Ponadto nie wyjaśniają, jak to możliwe, że niewielkich rozmiarów organi-

zacja, której pierwszych 10 członków miało złożyć przysięgę 15 lutego 1918 r., a pierwszych 10 kierowników złożyło przysięgę 2 sierpnia 1918 r., w ciągu kilku następnych miesięcy zyskała rozmiary masowej i dominującej w Wielkopolsce siły zbrojnej. Warto przy tym również zwrócić uwagę na to, że POW nie posiadała w tym czasie własnego organu prasowego, ponieważ trudno za taki uznać piśmisko „Druh” redagowane przez Romana Wilkowicza. Jak zatem możliwe, że organizacja stała się największą grupą konspiracyjną w Wielkopolsce? Na to pytanie nie znajdujemy odpowiedzi. W związku z powyższym należy uznać, że produkcje te przeczą ustaleniom dotychczasowej historiografii⁴⁶.

Podobną rolę przypisuje się (m. in. w filmach) POW i Mieczysławowi Paluchowi w akcji zdobycia podpoznańskiej stacji lotniczej Ławica. Najdalej jednak w swoich wspomnieniach dotyczących zdobycia Ławicy idzie Wiktor Pniewski, który twierdzi, że za całość akcji odpowiedzialne miało być POW (nazwa POW pojawia się w jego wspomnieniach w niemal co drugim zdaniu), które miało samodzielnie podjąć decyzję w sprawie zdobycia lotniska⁴⁷. Należy jednak pamiętać, że wspomnienia Pniewskiego zostały wydane w 1928 r. nakładem 3 Pułku Lotniczego w Poznaniu-Ławicy, a więc wojska, które w tym czasie pozostawało pod wielkim wpływem Piłsudskiego. Nawet Pniewski nie odważył się jednak odebrać dowodzenia akcją Andrzejowi Kopie.

Bogusław Polak, a także Marek Rezler podają zupełnie inny przebieg wydarzeń w nocy z 5-6 stycznia 1919 r. Jako dowódcę przedstawiają porucznika Andrzeja Kopę z Dopiewa, komendanta powiatu zachodniopoznańskiego, działacza „Sokoła”, który przed wybuchem powstania zorganizował na podległym mu obszarze znaczne siły w postaci kilkuset ochotników (w związku z wybuchem powstania pod jego komendę zgłosiło się 1000 osób, co czyniło go dowódcą największego zgrupowania powstańczego w tym czasie). Natomiast udział ochotników z POW przedstawiał się raczej skromnie (grupa wywiadowczo-wykonawcza o nieustalonej liczebności). Ponadto o zdobyciu Ławicy zdecydował nie kto inny jak Stanisław Taczak. Warto zaznaczyć, że w przeszłości zdarzały się wypadki zastępowania nieudolnych, oficjalnych dowódców przez ich lepiej wykwalifikowanych zastępców. Jednak w wypadku zdobycia portu lotniczego w Ławicy nie mogło być o tym mowy. Andrzej Kopa nie tylko sprawnie zorganizował Straż Ludową na podległym mu obszarze, ale również skutecznie pokierował akcją powstańczą na tym terenie. Gdyby rzeczywiście nie miał odpowiednich kwalifikacji do prowadzenia operacji zdobycia Ławicy, nie widzielibyśmy go następnie na czele 10 Pułku Strzelców Wielkopolskich, nad którym objął dowództwo już w marcu 1919 r. (w styczniu będąc jeszcze porucznikiem!). Trudno także uznać, że ludzie, którzy mieli za sobą służbę w armii niemieckiej mogli zgodzić się na tego typu nieformalne rozwiązania. W związku z tym twierdzenia mówiące o kierowniczej roli Palucha i istotnej roli POW w całej operacji należy uznać za nieprawdziwe⁴⁸. Opinie Czubińskiego, który pisze, że POW do wybuchu powstania była organizacją nieliczną, zrzeszającą byłych skautów i dezertersów, wydają się być w pełni uzasadnione. Opinię tę potwierdzają raporty policji pruskiej, która 21 czerwca 1918 r. informowała, że ruch ten był wyjątkowo słaby. Gdyby było inaczej, to wielokierunkowe i zaawansowane przygotowania byłoby bardzo trudno utrzymać w tajemnicy. Co ciekawe, usilne poszukiwania przez Niemców rozbudowanej organizacji POW, mającej rzekomo wpływy w całej Wielkopolsce, aż do października nie dały żadnych rezultatów. Co jednak najciekawsze, jeden z ujętych w czerwcu 1918 r. członków POW, Stanisław Nogaj pomylił nawet nazwę organizacji, do której należał (sic!). Wszystko to świadczy

o niezwyklej słabości POW w przededniu powstania. Niestety, raporty policji niemieckiej są współcześnie ignorowane w coraz częściej pojawiających się publikacjach i filmach⁴⁹. Nie przeszkadza to jednak części historyków, także w omawianych produkcjach, traktować POW zdecydowanie ponad miarę. Wspomina o tym Stanisław Sierpowski w swoim artykule dotyczącym książki S. Dąbrowskiego, która przedstawia POW jako największą organizację wojskową w Wielkopolsce, ze strukturami sięgającymi na prowincję, pomimo tego, że w połowie roku organizacja miała liczyć około 70 konspiratorów (sic!). Opinii tego typu jest niestety w polskiej literaturze, filmie i internecie coraz więcej⁵⁰. Rezler zauważa, że policja niemiecka początkowo zlekceważyła POW⁵¹. Nie powinno to jednak dziwić, ponieważ przy takiej liczebności organizacja nie stwarzała większego zagrożenia. Trudno także przypuszczać, aby nieliczna grupa starszych skautów i dezerterów, z których składało się POW, mogła budzić obawy administracji niemieckiej. Ponadto już po wybuchu powstania wielkopolskiego okazało się, że ośrodek decyzyjny leży zupełnie gdzie indziej. Pomimo tego, że NRL starała się początkowo zahamować rozwój wypadków, to nastroje społeczne były już w tym czasie po stronie akcji powstańczej. Nie zmienia to jednak faktu, że najważniejsze decyzje dotyczące działań strony polskiej po 27 grudnia zapadały w gronie działaczy Naczelnej Rady Ludowej oraz Naczelnej Komendzie Straży Ludowych. Nic zatem dziwnego, że od początku to właśnie ten ośrodek budzić musiał największe zainteresowanie administracji pruskiej.

Z kolei Czubiński pisze, że do końca grudnia 1918 r. w POW miało się znajdować nie więcej niż kilkudziesięciu konspiratorów, a wszelkie inne szacunki drastycznie zwiększające liczebność POW uznaje za legendy bez pokrycia. Dysproporcje w liczebności POW mogą wynikać stąd, że przyjęło się Polaków będących członkami Rad Robotniczych i Żołnierskich oraz służących w Służbie Straży i Bezpieczeństwa niemal automatycznie wliczać do grona peowiaków⁵². Jednak, jak pokazuje przykład ikony powstania, Franciszka Ratajczaka, był on również związany z „Sokołem” i akcją przerzutu działaczy sokolich z głębi Niemiec do Wielkopolski⁵³. Jak zresztą wykazałem wcześniej, wielu innych działaczy „Sokoła” czynnie uczestniczyło w tworzeniu SSiB. W związku z tym wiązanie tej formacji wyłącznie z działalnością POW należy uznać za błędne.

Wiele mówiący jest fakt przybycia do Poznania przedstawiciela Sztabu Generalnego WP z Warszawy kpt. Stanisława Łapińskiego. Kpt. Łapiński znalazł się w Poznaniu dosłownie w przeddzień powstania – 26 grudnia 1918 r. Co jednak bardzo istotne, po swoim przybyciu szukał on kontaktu z Janem Maciaszkiem z Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego NRL, a nie z Paluchem lub jakimkolwiek innym przedstawicielem środowiska POW. Świadczy to dobitnie o tym, że w tym czasie POW nie była żadną znaczącą siłą w Wielkopolsce. Gdyby było inaczej, to rozmowy na temat sytuacji w Wielkopolsce Łapiński prowadziłby z przedstawicielami POW⁵⁴.

Marek Rezler pisze: *Wybuch walk w Poznaniu późnym popołudniem 27 grudnia 1918 roku zaskoczył obydwie strony. Powstańcy działali odruchowo, spontanicznie, wydarzenia rozwijały się same, bez jakiegokolwiek kontroli, poszczególne oddziały i grupy walczyły oddzielnie i na własną rękę*⁵⁵. Jest to opinia, którą – biorąc pod uwagę spontaniczny wybuch walk – należy uznać za najbliższą rzeczywistości. Dlatego za błędne należy uznać filmy i publikacje, które przedstawiają Mieczysława Palucha jako głównego organizatora powstania już od pierwszego dnia i który miał wcielać własne plany sztabowe dla działań na terenie całej Wielkopolski. Warto w tym miejscu zastanowić się nad tym, czy Paluch

miał umiejętności, które pozwalałyby mu na przygotowanie planów sztabowych obejmujących całą Wielkopolskę. Do tego planów, które przygotował w ciągu 6 tygodni, jakie dzieliły go od pojawienia się w Poznaniu do wybuchu powstania 27 grudnia 1918 r. Opinia przełożonych na temat Palucha, którą przytacza m. in. Tadeusz Jeziorowski w filmie Janusza Sidora, nie pozostawia wątpliwości dotyczących braku wiedzy fachowej Palucha w tym zakresie. Ponadto rozsądek w takim wypadku nakazuje uderzenie we wszystkich możliwych miejscach jednocześnie, dla uzyskania jak największego efektu zaskoczenia, tak jednak powstanie nie przebiegało, a kolejne regiony przyłączały się do niego samorzutnie, m. in. jak wcześniej wspomniany Bukówiec Górnym i Gostyń⁵⁶. W związku z powyższym należy uznać opinię Czubińskiego i Wieliczki – o niewielkiej liczebności i słabym zorganizowaniu POW – za jak najbliższą prawdy⁵⁷.

Niestety, Czubiński pisze o tym tylko na początku rozdziału poświęconego konspiracji wojskowej. Dlatego tym bardziej niezrozumiałe jest to, co pojawia się na temat POW na dalszych stronach jego opracowania, gdzie oddaje on inicjatywę POW na wielu obszarach⁵⁸. Wydaje się, że wynikało to po prostu z tego, że autor w tamtym czasie pomijał rolę NRL i sił skupionych wokół Straży Ludowej i Juliana Langego, którzy takie przygotowania militarne skutecznie od tygodni prowadzili. Bliższy prawdy jest w tym wypadku Marek Rezler, który rolę tzw. grupy Palucha, wokół której miał się uformować pierwszy sztab, podsumował pisząc: *W zasadzie można przyjąć, że ów „sztab” istniał w gruncie rzeczy tylko w nadziejach i wyobraźni organizatorów*⁵⁹.

Błędna wydaje się opinia, że był to w tym czasie najlepiej zorganizowany ośrodek dowódczy. Gdyby tak rzeczywiście było, to bez trudu przejąłby on inicjatywę i pokierował działaniami zbrojnymi już od 27 grudnia 1918 r., co jednak nie miało miejsca⁶⁰. To samo dotyczy Mieczysława Palucha, który gdyby rzeczywiście był istotną postacią powstania wielkopolskiego, to z całą pewnością bez trudu uzyskałby dowództwo lub co najmniej znalazł się w ośrodku kierowniczym. Tymczasem przed wybuchem powstania przybywał on w Wielkopolsce raptem 6 tygodni, a wkrótce po jego wybuchu został wysłany na północny odcinek frontu, z dala od centrali, pod dowództwo najwyższego stopniem oficera polskiego – zapewne z nadzieją, że ppłk Kazimierz Grudzielski zdoła okiełznać porywczy i awanturniczy temperament Palucha, co do którego nikt nie miał wątpliwości⁶¹. Najtrafniej umiejętności wojskowe Palucha oceniła Naczelna Rada Ludowa, która mianowała go dowódcą... nieistniejącego oddziału artylerii i to w momencie, w którym zapotrzebowanie na zdolnych oficerów było największe.⁶² Poza tym jednoznacznie krytyczna opinia bezpośrednich przełożonych, która została przytoczona przez Tadeusza Jeziorowskiego w produkcji o Paluchu, zdaje się przeczyć jego wiedzy i umiejętnościom w zakresie wojskowości. Nie przeszkadza to jednak wielu autorom formułować opinie o tym, że Paluch miał mieć w momencie wybuchu powstania gotowe plany sztabowe dotyczące działań w całej Wielkopolsce.⁶³ Nie znajdują także potwierdzenia informacje, które oddają Paluchowi kierowniczą rolę w sekcji wojskowej i Wydziale Wojskowym tworzonym przy CKO i NRL. Jak podaje Karol Rzepecki, początkowo sekcja wojskowa miała dowodzenie kolegialne (sześciu wojskowych i sześciu członków Straży Obywatelskich i obradowała pod przewodnictwem Czesława Meissnera). Natomiast na czele Wydziału stał od początku Jan Maciaszek, który od 27 listopada nadzorował tworzenie Straży Ludowych. Nazwisko Palucha w tym gremium pada dopiero po 14 listopada, czyli już po zamachu na ratusz i spotkaniu z ks. Adamskim. Pełnił wtedy funkcję jednego z członków tego gre-

mium, ale nie kierownika⁶⁴. Ciekawe są także badania Bogusława Polaka dotyczące liczebności POW, na które powołuje się Janusz Karwat. Na podstawie analizy 19 tys. ankiet składanych w latach 1932-1939 przez powstańców Polak doliczył się 640 osób biorących udział w POW przed powstaniem, z czego aż 480 dołączyło do POW po 9 listopada 1918 r. Pewien wpływ na rozpatrywanie liczebności tej grupy powinno mieć także to, że ankietowanie rozpoczęto w samym środku wielkiego kryzysu w II RP. Tak więc osoby deklarujące się po stronie POW, co było jednoznaczne z opowiedzeniem się po stronie obozu sanacyjnego, mogły liczyć na dodatkowe korzyści z tego płynące (m. in. obietnicę pracy). Biorąc pod uwagę skutki społeczne kryzysu gospodarczego w Polsce, jest to bardzo prawdopodobne⁶⁵. W związku z tym nawet ta liczba wydaje się być przesadzona. Warto także zadać pytanie, czy w tak krótkim czasie zupełnie nieznanemu społeczeństwu i do tego bardzo nieliczni działacze POW byli w stanie pozyskać sympatię większości społeczeństwa wielkopolskiego, rywalizując z ludźmi, którzy mieli za sobą wiele lat doświadczeń i dzięki temu byli społeczeństwu lepiej znani. Wydaje się to co najmniej bardzo wątpliwe. Mimo to Palucha przedstawia się jako jednego z głównych organizatorów konspiracji przed powstaniem. Tymczasem jego sytuacja w dniu przybycia do Poznania przedstawiała się tak, że nie posiadał on w Wielkopolsce praktycznie żadnych kontaktów, środków finansowych, odpowiedniej wiedzy wojskowej ani czasu, który mógł mu pozwolić taką konspirację zorganizować. Nie bez znaczenia jest fakt, że POW nie posiadało własnego organu prasowego. W związku z powyższym, już samo zorganizowanie sprawnej konspiracji na terenie Gostynia i okolic w tak krótkim czasie byłoby niemalym sukcesem, nie mówiąc już o całej Wielkopolsce. Warto także zaznaczyć, że pewien wpływ na nadinterpretację roli POW przed powstaniem i w czasie jego trwania mogło mieć to, że od początku była to właściwie jedyna siła, która bez opamiętania dążyła do wybuchu powstania. Stąd też wypadki po 27 grudnia mogły być (bardzo często jeszcze są) błędnie przypisywane peowiakom.

Na koniec warto zwrócić uwagę na wspomnienia gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, które oddają charakter POW i jego sposoby działania. Generał przypomina pismo Jerzego Hulewicza (brat Bohdana Hulewicza, jednego z czołowych członków POW), które za sprawą autora należy bezpośrednio wiązać z POW. Zasłużonego generała oburzało pytanie o jego stosunek do Józefa Piłsudskiego, zwłaszcza, że zostało ono wystosowane w okresie trwających działań zbrojnych (sic!). Pismo wysłano 10 stycznia 1919 r., a więc w okresie, w którym powodzenie powstania było dalece niepewne. Opinia generała rozwiewa wszelkie wątpliwości: *Sam fakt podobnych raportów dowodzi, że w momencie rozkwitu najlepszych i najwznieściejszych uczuć dla kraju jakaś grupa młodzieniaszków, którym marzyło się objęcie dobrych posiadłości w Polsce, weszła niby zdradę i przeciwdziałanie ich zamierzeniom (...) Jakie prawo miał pionek interesować się tą kwestią. Czy nie jest to dowód chęci przeciwdziałania mnie?.* W dalszej części Dowbor-Muśnicki przyznaje, że Hulewicz był najprawdopodobniej w tym wypadku jedynie wykonawcą wskazówek oraz że na terenie Wielkopolski mógł działać jakiś związek⁶⁶. Brak bliższych informacji na ten temat u samego generała pozwala stwierdzić, że POW i jej działalność była generałowi kompletnie nieznaną, a jeżeli już dała się poznać, to z jak najgorszej strony. Gdyby miała takie znaczenie, jakie dzisiaj stara się tej organizacji przypisywać, to z całą pewnością Dowbor-Muśnicki musiałby jej wysłanników traktować poważnie. Tak jednak nie było.

„Sokół”

Tymczasem zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w przypadku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” oraz jego działaczy. Bez wątplenia była to ta struktura, która miała największy wpływ na przygotowania militarne w Wielkopolsce w przededniu powstania 27 grudnia 1918 r. Co więcej, to działacze „Sokoła” najwcześniej wyszli z inicjatywą rozpoczęcia takich przygotowań.

W szeregach TG „Sokół” znajdował się trzon późniejszych przywódców powstania. Była to organizacja, która działała na terenie Wielkopolski i państwa niemieckiego już od 1884 r., a więc od blisko 35 lat i miała na swoim koncie szereg sukcesów, z których za największe należy uznać wprowadzenie w 1903 r. swoich działaczy do Reichstagu (Bernard Chrzanowski i Wojciech Korfanty), a już nadto zorganizowanie w Wielkopolsce – pod kierunkiem Ksawerego Zakrzewskiego, wiceprezesa Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim – polskiego skautingu w Wielkopolsce w 1912 r. oraz rozpoczęcie przygotowań militarnych jeszcze przed I wojną światową⁶⁷.

Doświadczenie organizacyjne działaczy „Sokoła” jest niedoceniane przez współczesną historiografię, a była to struktura budowana przede wszystkim w oparciu o miejscowe czynniki. Przygotowania do walki o niepodległość stanowiły jeden z ukrytych celów stowarzyszenia, dobrze zresztą znany społeczeństwu polskiemu oraz policji niemieckiej. Nie powinno zatem dziwić, że to właśnie ze strony „Sokoła” wyszła inicjatywa zorganizowania Wydziału Wojskowego przy Centralnym Komitecie Obywatelskim⁶⁸. Poza tym działacze „Sokoła” byli ze sobą i organizacją silnie związani, o czym świadczą m. in. emocjonalne wpisy do pamiętników okolicznościowych oraz liczne wspólne zdjęcia⁶⁹. O dużej liczebności i wpływach „Sokoła” wypowiadał się także jeden z działaczy POW Arkady Fiedler⁷⁰.

„Sokoła” nie docenia Antoni Czubiński, który pisze o nim niewiele. W wielu miejscach krytycznie działalność oceniał natomiast Jakóbczyk., który trafnie określa rozmiary i charakter organizacji, jednak wydaje się, że popełnia błąd dotyczący interpretacji znaczenia ówczesnej organizacji sokolej w społeczeństwie, pomimo jej stosunkowo niewielkiej liczebności. Temu pogładowi przeczą wydarzenia poprzedzające wybuch powstania, w których działacze „Sokoła” odegrali niemałą przecież rolę⁷¹. Wydaje się, że to właśnie te opinie zaważyły na wiele lat o postrzeganiu organizacji przez historyków. Warto podkreślić, że „Sokół” na terenie zaboru pruskiego od początku XX wieku był organizacją jawnie polityczną, której działacze posiadali swoich przedstawicieli w parlamencie Rzeszy, ale przede wszystkim we wszystkich ważniejszych organizacjach polskich przed wybuchem powstania⁷². Był także organizacją narodową, która odniosła szereg sukcesów, m. in. na polu działalności kulturalno-oświatowej⁷³.

Jak już pisałem wcześniej, „Sokół” od lat przygotowywał kadry, które z powodzeniem wykorzystano w trakcie powstania. Pierwsze kursy wojskowe odbyły się jeszcze przed wybuchem I wojny światowej w 1912 r. Ćwiczeniami kierował Julian Bolesław Lange, który kilka lat wcześniej na polecenie zarządu Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim przeniósł się z Berlina do Poznania. Takie ćwiczenia odbywały się w Poznaniu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, prawdopodobnie w Buku, ale także w okręgach w głębi Niemiec, m. in. w Berlinie. Jeszcze podczas wojny poszczególne gniazda zachęcały swoich członków do służby w wojsku niemieckim, zdając sobie sprawę z wartości doświad-



Władysława Śmierczalska,
naczelniczka sekcji żeńskiej „Sokoła” w Opalenicy -
1913 r.

czenia bojowego, które można wykorzystać podczas ewentualnej walki w przyszłości⁷⁴. Ostatnim dużym elementem tych ćwiczeń był Zlot Sokoli w Urbanowie, który odbył się w dniach 15-17 sierpnia w 1913 r. Wzięło w nim udział 1700 sokołów⁷⁵ Militaryzacja „Sokoła” w Wielkopolsce była wynikiem zmian, do jakich doszło w całym sokolstwie na kilka lat przed wybuchem I wojny światowej. Podobne ćwiczenia odbywały się w Galicji, z którą działacze poznańscy utrzymywali stały kontakt, a także na terenie USA⁷⁶. Doświadczenie zdobyte podczas ćwiczeń wojskowych prowadzonych przez działaczy „Sokoła” zostało już wkrótce wykorzystane w organizacji Straży Ludowych. Nie powinno zatem dziwić obejmowanie stanowisk dowódczych i kierowniczych w czasie powstania przez działaczy „Sokoła” w wielu wielkopolskich miejscowościach.

Przed wybuchem I wojny światowej była to jedna z najbardziej wpływowych i najlepiej zorganizowanych polskich organizacji na terenie Niemiec, w ramach której działało około 300 gniazd sokołych,

zrzeszających około 12 tysięcy członków. Wydawano także własną prasę. W chwili wybuchu I wojny światowej była to już organizacja znana i szanowana, o blisko 30. letniej tradycji i o ugruntowanej pozycji w społeczeństwie⁷⁷.

Po wybuchu I wojny światowej działalność „Sokoła” w państwie niemieckim została sparaliżowana przez masowy pobór członków do wojska niemieckiego. Jednak już w 1917 r. rozpoczęła się odbudowa struktur organizacji. W październiku tego samego roku odbyły się duże obchody 100. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. W obchodach, które miały miejsce 21 października 1917 r., uczestniczyły gniazda poznańskie na czele z prezesem Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim Bernardem Chrzanowskim, jednym z czołowych działaczy niepodległościowych w Poznańskim w tym czasie.

Od połowy 1918 r. mamy już do czynienia z dużym ożywieniem organizacji sokołej, która w czerwcu i lipcu organizuje zloty we wszystkich okręgach, co stało się okazją do sprawdzenia liczebności szeregów sokolstwa. Największy ze zlotów miał miejsce 18 sierpnia 1918 r. w Urbanowie pod Poznaniem. Ogółem we wszystkich tych zlotach uczestniczyło kilka tysięcy sokołów, którzy wkrótce mieli zasilić szeregi Straży Ludowej. Pod koniec roku, zdając sobie sprawę z tego, że coraz bardziej prawdopodobny jest scenariusz rozwiązań siłowych, gniazda rezygnują z ćwiczeń gimnastycznych na rzecz musztry i ćwiczeń wojskowych, przygotowując w ten sposób ochotników do powstania.

Wydział Związku Sokołów polskich w p. n.



Bernard Chrzanowski
prezes.



Józef Dreyza
członek Wydziału Związku.



Dr. Ks. Zakrzewski
I wiceprezes.



Stanisław Kochowicz
II wiceprezes.



Jan Zabłocki
skarbnik.



Czesław Kędzierski
redaktor „Sokoła”.



Kazimierz Jesionek
sekretarz.



Wiktor Kulczyński
II zast. naczelnika.

Zarząd Związku Sokołów Polskich - źródło: Srebrna Księga Sokoła Poznańskiego 1886-1911

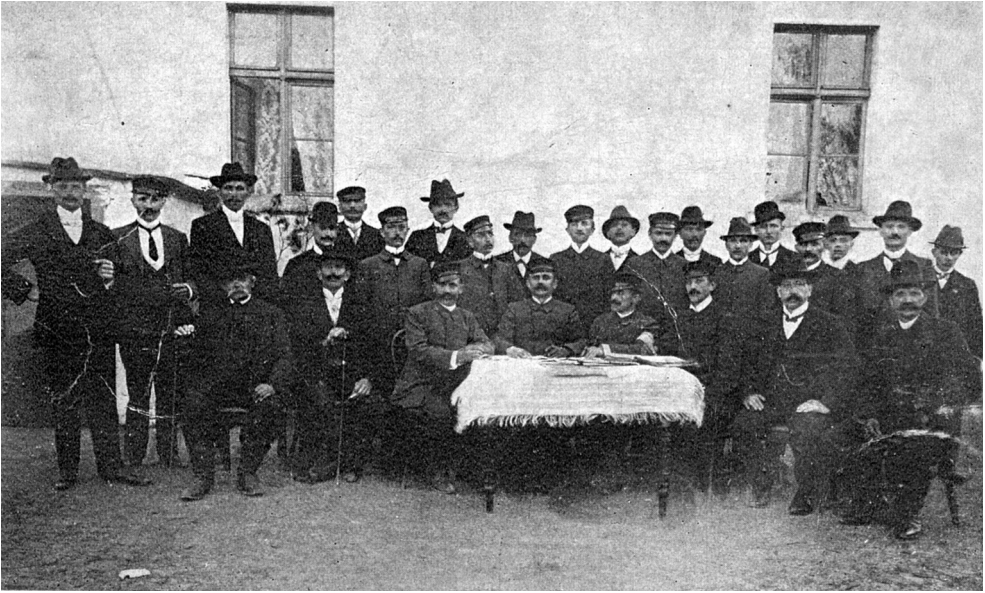
Wielu działaczy „Sokoła” zasiadało w komitetach obywatelskich, a następnie radach ludowych, w związku z czym organizacja sokoła była z nimi silnie związana⁷⁸. Pierwszą oficjalną decyzję o zmianie ćwiczeń na musztrę podjęto już 19 października 1918 r., w przeddzień obchodów 25. lecia istnienia Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim. Następnego dnia Związek polecił wszystkim gniazdom wzmożenie werbunku oraz prowadzenie musztry i ćwiczeń wojskowych, dzięki czemu pod koniec 1918 r. na terenie Wielkopolski, ale także Śląska, funkcjonowała sieć przygotowanych do czynu zbrojnego sokolich gniazd⁷⁹. Nie powinno zatem dziwić, że to wcześniej przygotowani do tego działacze zdominowali tworzoną Straż Obywatelską, a następnie Straż Ludową.

Od połowy 1918 r. ożywiła się praca „Sokoła” na wychodźstwie. Tworzeniem drużyn bojowych zajmowali się: Wawrzyn Ryba z Oberhausen, Franciszek Mańkowski z Bochum, J. Kierczyński z Herne, Edmund Bigoński i Aleksander Trzeciak. W listopadzie zawiązano komitet, który od połowy grudnia 1918 r. przygotowywał sokołów do wyjazdu do Poznania. Sokoli zostali zorganizowani w 15-20. osobowe drużyny, którym przekazano odpowiednie fundusze na przejazd. Pierwszą grupę wywiadowczą poprowadził Franciszek Ratajczak, mający za zadanie nawiązać bezpośredni kontakt z poznańskim kierownictwem⁸⁰.

Rosnące od dawna wpływy organizacji w społeczeństwie polskim dostrzegali sami Niemcy, którzy atakowali „Sokoła” za pomocą procesów sądowych, szykan policji, prasy oraz na forum parlamentu Rzeszy, widząc w nim środowisko zdecydowanie polskie i antyniemieckie. „Sokół” na terenie Wielkopolski, Pomorza i Śląska był dla Niemców organizacją przygotowującą się do przyszłego powstania, a także ważnym elementem polskiego ruchu niepodległościowego w Niemczech⁸¹. Jak miała pokazać przyszłość, były to obawy w pełni uzasadnione, ponieważ wielu działaczy sokolich po rozpoczęciu powstania objęła kluczowe funkcje dowódcze i przywódcze.

Nie ma najmniejszego powodu sądzić, że przed wybuchem powstania wielkopolskiego druhowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, mający za sobą ponad 30 lat wspólnej pracy, często w obliczu spadających na nich represji niemieckich (co powodowało tylko umacnianie więzi), mieliby w jakimś momencie odwrócić się od swoich liderów i zasilić szeregi POW. Nie znajdujemy na to żadnych dowodów, a wszelkie tego typu twierdzenia pochodzą z okresu późniejszego. Jako przykład niech posłuży „Sokół” w Gostyniu, gdzie w okresie międzywojennym doszło do ostrego sporu między endekami a piłsudczykami. Spory w tym udział miał dawny prezes gniazda Stanisław Kochowicz (zasłużony w przeszłości dla sprawy sokołej, a po przewrocie majowym zagorzały piłsudczyk), który przeniósł spór na grunt gniazda, o czym wielokrotnie wspominało w trakcie obrad Okręgu Leszczyńskiego „Sokoła” oraz na łamach „Przewodnika Gimnastycznego „Sokół”⁸². Również analiza protokolarza gniazda gostyńskiego, dokonana przez Z. Prymasa nie pozostawia złudzeń. Nie ma w niej śladu działalności POW na tym terenie w okresie powstania wielkopolskiego. Gdyby była to struktura organizująca powstanie w Gostyniu i okolicy, to z całą pewnością informacje takie znalazłyby odzwierciedlenie w protokolarzu. Takiej informacji jednak nie ma. Natomiast pojawiają się jasne informacje, że decydująca rola na tym terenie przypadła działaczom „Sokoła”⁸³.

Działacze „Sokoła” po wybuchu powstania wysunęli się na pierwszy plan w wielu miejscowościach Wielkopolski, m. in. w Inowrocławiu, Trzemesznie, w walkach o wy-



„Sokół” w Dopiewie (ok. 1912 r.)

zwolnienie Kruszwicy oraz Pakości⁸⁴. Podobny przebieg miały działania we Wronkach, gdzie miejscowe gniazdo zostało przekształcone w oddział zbrojny pod dowództwem Walentego Błażejewskiego. Następnie miasto zostało zajęte przy wsparciu powstańców z Szamotuł⁸⁵. Działacze „Sokoła” doprowadzili także do wyzwolenia Mogilna siłami członków miejscowego gniazda. W Obornikach miejscowy „Sokół” był inicjatorem powołania oddziałów powstańczych w całym powiecie, wcześniej ochraniał przejazd Ignacego Paderewskiego w Obornikach. Również w Gnieźnie do walki dążyli młodzi działacze, należący do miejscowego gniazda, przy którym już wcześniej zorganizowano 350 późniejszych powstańców. Działania zbrojne rozpoczęły się tam 28 grudnia 1918 r. Komendantem powstania w Gnieźnie był Zygmunt Kittel. Podobnie sytuacja wyglądała w Powidzu, gdzie od listopada 1918 r. do walki przygotowywało się gniazdo sokole na czele z naczelnikiem Józefem Bilskim, które po wybuchu walk przekształcono w oddział powstańczy. Oddział ten brał następnie udział w oswobodzeniu Anastazewa, po czym 29 grudnia udał się do Gniezna, a po dobrojeniu uczestniczył w walkach o Szubin.

W Zbąszyniu gniazdo „Sokoła” przekształciło się w oddział powstańczy, który następnie wziął udział w walce. Przykładów gniazd, które przekształciły się w oddziały zbrojne nie brakuje w innych miejscowościach. W Poznaniu, poza grupą innych sokołów zorganizowanych w Straży Ludowej i innych jednostkach, takim oddziałem było gniazdo „Sokoła” w Winiarach, które jeszcze przed wybuchem powstania prowadziło rozpoznanie niemieckich koszar na Sołacz, czyniąc przygotowania do ich opanowania. Oddział, którym kierował Wincenty Pokrywka już 28 grudnia 1918 r. wszedł do walki, zdobywając tabor amunicyjny składający się z 20 wozów konnych, a ostatniego dnia grudnia obsadził forty VI i VIa w Poznaniu, zdobywając 1500 karabinów oraz znaczne ilości sprzętu wojskowego. W Wielichowie naczelnik gniazda Stanisław Bobkiewicz zmobilizował druhow



Karol Rzepecki – zasłużony działacz „Sokoła”, m. in. sekretarz Związku, członek TG „Sokół” w Poznaniu oraz prezes Okręgu.
źródło: Srebrna Księga „Sokoła” Poznańskiego

jeszcze przed przyjazdem Paderewskiego do Poznania, co dało początek kompanii wielichowskiej, która czekała w pogotowiu na wypadek rozpoczęcia akcji zbrojnej. Również w Krzyżu akcją powstańczą zapoczątkował zarząd miejscowego „Sokoła” ze Stanisławem Wojciechowskim na czele.

Natomiast w Czempiniu miejscowi członkowie „Sokoła” utworzyli oddział ochotników ze skautami. W Piaskach pod Gostyniem, dzięki staraniom miejscowego gniazda, zorganizowana została 100. osobowa kompania piasecka. Było to możliwe dzięki ćwiczeniom wojskowym, prowadzonym w Piaskach, Strzelcach Wielkich i Michałowie już od listopada 1918 r. Także w Czarnkowie i okolicy już w listopadzie, z inicjatywy prezesa miejscowego „Sokoła” Karola Niezychowskiego, zorganizowano sieć placówek, dzięki którym na początku stycznia 1919 r. rozpoczęto działania zbrojne. Nie inaczej było w Strzelnie, gdzie na początku stycznia 1919 r. sokoli z miejscowego gniazda wzięli udział w rozbrajaniu Genzschtzu w mieście i powiecie.

W Borku organizowaniem oddziału powstańczego zajął się aktywny działacz „Sokoła” Ignacy Talarczyk, natomiast w powiecie szamotulskim w organizację sił powstańczych zaangażowany był prezes gniazda we Wronkach Sokołowski. Również we Wrześni druhowie pod dowództwem Władysława Wiewiórowskiego zdobyli miejscowe koszary z pomocą druhów z okolicznych gniazd. Niemalże zasługi dla powstania w powiatach ostrzeszowskim i kępińskim miał Władysław Wodniakowski, już wcześniej skierowany na południe Wielkopolski przez centralę sokołą z Poznania. Natomiast w Grodzisku Wlkp. udział „Sokoła” w wybuchu powstania zaznaczył się za sprawą prezesa miejscowego gniazda Stanisława Knolla, który objął w mieście komendę⁸⁶.

W Ostrowie Wlkp. „Sokół” uaktywnił się już 31 października 1918 r., wybierając nowe władze Towarzystwa. Następnie jego działacze wzięli udział w wydarzeniach lepiej znanych jako powstanie republiki ostrowskiej. Po jej zlikwidowaniu zaangażowanie druhów „Sokoła” nie osłabło, a jego działacze wkrótce włączyli się w tworzenie oddziałów powstańczych na tym terenie⁸⁷. Szerzej na temat wydarzeń w Ostrowie Wlkp. i okolicy pisze Z. Wieliczka w pracy „Od Proсны po Rawicz”.

Nie były to jednak jedyne wydarzenia w tym powstaniu związane z „Sokołem”. W następstwie wydarzeń w Poznaniu, już 28 grudnia zapadła decyzja o utworzeniu polskiej po-

licji. Funkcję pierwszego polskiego komendanta 1 stycznia 1919 r. zaczął pełnić Karol Rzepecki, sekretarz Naczelnej Rady Ludowej oraz Związku Sokolów Polskich w Państwie Niemieckim, a także wieloletni redaktor czasopisma „Sokół”⁸⁸.

Na wieść o wybuchu powstania, już od wczesnego ranka 28 grudnia 1918 r., do Poznania zaczęły przybywać oddziały sokolich ochotników. Pierwszą grupę stanowili druhowie ze Środy Wlkp.. Podobnie postąpili członkowie innych gniazd, m. in. z Nowego Kramaska. Grupy sokolów brały udział w zdobyciu lotniska Ławica oraz w walkach o Grodzisk Wlkp., Wolsztyn i Babimost. W walkach tych nie zabrakło członków „Sokoła” z Pomorza⁸⁹.

Członkami „Sokoła” było wielu kluczowych organizatorów powstania, m. in.: Bernard Chrzanowski, Wojciech Korfanty, Tadeusz Powidzki, Karol Rzepecki, Celestyn Rydlewski, Józef Tucholski, Julian Maciejewski, Wojciech Trąmpczyński, Bolesław Krysiewicz, Czesław Meissner i bardzo wielu innych. Mieli oni znaczący wpływ na bieg wydarzeń w Wielkopolsce w dobie powstania, byli też nierozzerwalnie i często emocjonalnie związani z „Sokołem”, będąc jego aktywnymi i wieloletnimi członkami, także po wojnie. W związku z tym przyporządkowywanie ich innym organizacjom, a już zwłaszcza POW, należy uznać za całkowicie błędne⁹⁰.

Warto podkreślić, że udział żadnej innej organizacji nie zaznaczył się w powstaniu wielkopolskim tak wyraźnie jak w przypadku „Sokoła”.

Straż Obywatelska, Straż Ludowa

Nieoficjalne jeszcze tworzenie Straży Obywatelskiej rozpoczęło się pod kierunkiem Juliana Lange, który jak pisałem wcześniej, stanął na czele Tymczasowej Komendy Straży Obywatelskiej, formowanej od 17 października 1918 r. Powołanie Komendy poprzedziła dyskusja w ramach samego „Sokoła”, która odbyła się dzień wcześniej. W pierwszym spotkaniu udział wzięli najbardziej zaufani działacze z Poznania oraz Gniezna, Inowrocławia, Kościana, Szamotuł i Obornik. Komendę Tymczasową utworzyli członkowie „Sokoła”: Julian Lange, Łagoda, Krystkowiak, Władysław Kulczyński, Michałowicz, S. Pendowski, Aleksander Ratajczak, Władysław Samoliński i Antoni Wysocki (wszyscy z Poznania, w tym co najmniej sześciu z „Sokoła”). Wstępną organizację Straży Ludowej powierzono również braciom Witajewskim w Berlinie oraz Wawrzynowi Rybie, który zajmował się przygotowaniem Polaków w Nadrenii i Westfalii⁹¹.

Na tym przygotowania się nie kończyły. Komenda szukała wsparcia we wszystkich większych fabrykach i środowiskach polskich. W związku z tym powołano mężów zaufania, którzy mieli pełnić funkcję przedstawicieli tych środowisk. Wśród nich sokolstwo reprezentował Władysław Samoliński, kupiectwo i banki – Karge, rolnictwo – Anflink, kolej – Łagoda, kluby sportowe – M. Stürmer, młodzież – Syller, natomiast przygotowania w fabrykach prowadzili: Strykowski, Heska, Maciejewski i Sadecki. Dzięki tym działaniom już 3 listopada 1918 r. w Poznaniu w gotowości czekało 610 sokolów, wioślarzy i młodzieży, 480 robotników, 210 kupców oraz 830 pracowników kolei, fabryk, poczty i gazowni, a więc miejsc strategicznych w systemie bezpieczeństwa każdego miasta. W sumie dawało to ponad 2 tys. częściowo uzbrojonych osób. Kilka dni później, 8 listopada, na ul. Zwierzynieckiej 10 nastąpiło zaprzysiężenie pierwszych 30 kierowników wojskowych⁹². W tym czasie oddziały Straży powstawały wszędzie tam, gdzie działał „Sokół”, często w oparciu o druhów wracających z frontu⁹³.

W następstwie tego organizację Straży Obywatelskich i Straży Ludowych powierzono ludziom „Sokoła”. Oficjalne formowanie Straży Obywatelskiej rozpoczęło się jednak dopiero 11 listopada 1918 r., po uzyskaniu oficjalnej zgody od RRIŻ, na skutek porozumienia ze stroną niemiecką dążącą do zachowania spokoju po wybuchu rewolucji w Niemczech. Straż Obywatelska została oficjalnie podporządkowana Prezydium Policji. Początkowo jej skład miał być parytetowy, uwzględniając Niemców i Żydów, jednak wkrótce zostali oni całkowicie wyparci ze względu na masowy napływ członków „Sokoła”. Od tego momentu Straż Ludowa rozszerzała swoją działalność na inne powiaty Wielkopolski. Pierwszą komendę utworzyli: Julian Bolesław Lange jako komendant, jego zastępca Władysław Kulczyński oraz Józef Tucholski, Bronisław Śniegocki i Karol Rzepecki jako dowódcy organizacyjni. Józef Pyszczyński był w komendzie odpowiedzialny za umundurowanie, broń i amunicję. Sprawami sanitarnymi zajmował się Stanisław Borucki. Stanowisko lekarza objął Celestyn Rydlewski, sądownictwem zajmował się Zygmunt Głowacki, a finansami – Stanisław Kroczyński. Biuro werbunkowe znajdowało się przy ul. Wrocławskiej. Na czele siedmiu utworzonych dzielnic operacyjnych w Poznaniu stanęli drухowie: Julian Maciejewski – I Stary Rynek, Antoni Jahns – II Chwaliszewo, S. Rutkowski – III Zamek, Antoni Wysocki – IV Wilda, Chudziak – V Łazarz, Kryg – VI Jeżyce, Cyrankowski – VII Główna. Centrala komendy mieściła się przy ul. Wolności 8. Z inicjatywy „Sokoła” doszło także do powstania Wydziału Wojskowego przy Centralnym Komitecie Obywatelskim. W skład Wydziału, tworzonego głównie z członków „Sokoła”, weszli drухowie: Celestyn Rydlewski, Karol Rzepecki i Tadeusz Powidzki. Decyzją Tymczasowego Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, 27 listopada Straż Obywatelska została przemianowana na Straż Ludową⁹⁴. Pierwsze zebranie komendy Straży, którą przeważnie tworzyli członkowie „Sokoła”, z Karolem Rzepeckim na czele, odbyło się już 14 listopada 1918 r.⁹⁵

Decyzja o przekazaniu przygotowań wojskowych (mających oficjalnie charakter porządkowy i policyjny) ludziom skupionym wokół „Sokoła”, wynikała z tego, że w tym okresie była to jedyna struktura posiadająca odpowiednie zaplecze kadrowe, działająca od lat i mająca kontakty we wszystkich częściach państwa niemieckiego. Nie powinno zatem dziwić, że formowanie Straży rozpoczęło się w „Sokole” jeszcze przed oficjalnym jej powołaniem⁹⁶. W tym wypadku powierzenie ludziom „Sokoła” organizacji Straży było racjonalnym następstwem wcześniej podjętych działań. Zapewne nie bez znaczenia były ścisłe kontakty sokolów z działaczami Naczelnej Rady Ludowej lub wprost zasiadanie działaczy sokolich w NRL (odpowiedzialnym za organizację Straży w NRL był Karol Rzepecki), co dawało kontrolę nad tworzoną formacją, a NRL formę ochrony własnych działań. Właściwy kierunek działań w formowaniu Straży Ludowych potwierdził Sejm Dzielnicowy, który powołał Wydział Bezpieczeństwa Publicznego z prawnikiem Janem Maciaszkim na czele, mającym kontrolować rozwój organizacji. Wydaje się jednak, że jego rola w tym czasie ograniczała się wyłącznie do kwestii formalnych (m. in. ułożenia regulaminu SL). Dodać należy, że przygotowania wojskowe w ramach Straży Ludowej odbywały się bardzo sprawnie i tak 17 grudnia 1918 r. w Poznaniu gotowych było już około 5 tys. ochotników, z których ponad połowa była uzbrojona. Z tej liczby 1550 uzbrojonych ludzi wchodziło w skład oddziałów w Poznaniu, 600 – w komendzie „Poznań-Wschód” i około 500 pozostawało pod dowództwem Andrzeja Kopa w komendzie „Poznań-Zachód”, która miała odegrać decydującą rolę w zdobyciu poznańskiej Ławicy. Nie



Julian Bolesław Lange – naczelnik Związku od 1910 r.
źródło: Ze zbiorów Macieja Krzyżańskiego

ulega wątpliwości, że bez odpowiedniego zaplecza kadrowego w postaci „Sokoła”, tworzenie formacji w takim tempie nie byłoby możliwe⁹⁷.

Szczególną rolę formacja ta odegrała jeszcze przed wybuchem powstania, m. in. w trakcie obrad Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, odbywającego się od 3 do 5 grudnia 1918 r., które Straż ochraniała oraz w dniu przyjazdu Ignacego Jana Paderewskiego do Poznania, który zabezpieczało około 2 tys. członków Straży Ludowej⁹⁸. Istotną rolę Straży potwierdził sam Sejm Dzielnicowy, który debatował nad zadaniami formacji, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa. Znamienne, że Straży Ludowej, ochraniającej Paderewskiego, towarzyszył sztandar związkowy „Sokoła”. Wszystkie powyższe fakty pozwalają stwierdzić, że rola „Sokoła” w formowaniu Straży była decydująca. Również samo utworzenie Straży jako formacji policyjno-wojskowej, miało ważne znaczenia

dla przyszłości działań zbrojnych w Wielkopolsce. To właśnie te oddziały stały się podstawą działań powstańczych na większości wcześniej wymienionych terenów, gdzie do walki przystąpił „Sokół”. W tym czasie były to jedyne zwarte jednostki gotowe do podjęcia natychmiastowych działań. W związku z tym za błędną należy uznać opinię, że szczególną rolę w tym okresie miała odgrywać Służba Straży i Bezpieczeństwa, która przed wybuchem powstania mogła liczyć tylko około 720 ludzi, a jej zwarte polskie oddziały znajdowały się w większości w Poznaniu⁹⁹. Co jednak charakterystyczne, wszystkie organizacje – za sprawą działaczy „Sokoła” – przenikały się i nierzadko druhowie zaangażowani byli w tworzenie także struktur innych organizacji.

Dominującą rolę w przygotowaniach wojskowych odgrywali zatem ludzie zorganizowani w Straży Ludowej i „Sokole”, którym udało się na potrzeby energicznie tworzonej Straży Ludowej uzyskać (najzupełniej legalnie) część uzbrojenia od RRiŻ, niezbędne zaopatrzenie oraz środki finansowe na żołd. O szczególnej roli tych formacji w przededniu powstania dowiadujemy się m. in. z obszernej relacji Karola Rzepeckiego¹⁰⁰.

W budowę struktur Straży Ludowej najbardziej zaangażowany był Julian Bolesław Lange, który wcześniej zasłużył się dla rozwoju „Sokoła” na terenie państwa niemieckiego. W 1910 r., na polecenie władz Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim, przeniósł się z Berlina do Poznania i objął funkcję naczelnika Związku. Od 1912 r. wprowadził w „Sokole” tajn ćwiczenia polowe i wojskowe¹⁰¹.

W organizowaniu formacji Straży Ludowej Lange otrzymał wsparcie od pozostałych działaczy „Sokoła” – Władysława Kulczyńskiego, zastępcy naczelnika Związku oraz Karola Rzepeckiego, który był dowódcą organizacyjnym. Na stanowiskach dowódców Straży Ludowej poszczególnych dzielnic w Poznaniu również widzimy druhow „Sokoła”. Nie inaczej było w Kościanie, Buku, Pniewach, Gnieźnie, Ostrzeszowie, Jarocinie, Szamotułach i Lesznie. Ponadto w Straży znalazło się wielu szeregowych działaczy „Sokoła” (Janusz Karwat wspomina, że znaleźli się w niej niemal wszyscy szeregowi jego działacze). Zdarzało się także, że oddziały Straży były często organizowane w samych gniazdach sokolich, czemu patronował Związek, wydając specjalną odezwę do swych członków w sprawie tworzenia oddziałów SL w gniazdach. Dominująca rola ludzi „Sokoła” w Straży Ludowej nie ulega wątpliwości, a jej wyjątkowe znaczenie podkreśla fakt, że wszystkie szkolenia dla członków Straży Ludowej prowadziła organizacja sokoła. Nie inaczej było z ćwiczeniami wojskowymi, które pod kierownictwem „Sokoła” odbyły się m. in. w Gnieźnie, Inowrocławiu, Ostrowie, Lesznie, Kościanie, Poznaniu oraz innych gniazdach. „Sokół” był w tym czasie jedyną strukturą mogącą tego typu szkolenia organizować¹⁰². Podobną rolę odgrywały oddziały formowane w gniazdach sokolich w Gostyniu, Piaskach, Jarocinie, Rakoniewicach, które po wybuchu powstania przekształcały się w oddziały powstańcze¹⁰³. W dniu wybuchu powstania w Straży Ludowej zorganizowanych było około 5800 żołnierzy, z czego ponad połowa uzbrojonych¹⁰⁴.

Najwięcej uwagi roli Straży Ludowej w czasie insurekcji wielkopolskiej poświęcił Karol Rzepecki, sekretarz Związku Sokolów Polskich w Państwie Niemieckim, sekretarz Naczelnej Rady Ludowej, a także pierwszy komendant polskiej policji w Poznaniu, a więc z całą pewnością jedna z najlepiej poinformowanych w całym mieście osób. Z jego relacji spisanej w 1919 r., a więc świeżo po wydarzeniach, wynika niezbicie, że centrum decyzyjne skupiało się przy politykach polskich z Naczelnej Rady Ludowej oraz budowanej pod jej auspicjami Straży Ludowej¹⁰⁵.

Szczególne znaczenie Straży Ludowej ujawniło się w trakcie pierwszych, decydujących dla powstania dni, kiedy oddziały Straży przekształcały się w oddziały powstańcze. Już ostrzelanie „Bazaru” potwierdza dobre przygotowanie jednostek Straży, ponieważ jako pierwsze na miejsce zdarzenia dotarły oddziały Straży z Wildy, Starego Rynku i Zamku¹⁰⁶. Ich rola nie osłabła także w trakcie formowania Armii Wielkopolskiej, ponieważ stały się podstawą tworzonych oddziałów wojskowych. Początkowo ochotniczą strukturę formacji zmieniła decyzja NRL z 6 lutego 1919 r., która nakładała obowiązek służby w tych jednostkach na wszystkich obywateli między 18 a 50 rokiem życia, którzy nie weszli w skład Armii Wielkopolskiej¹⁰⁷.

Niewiele mniejsze znaczenie formacja ta miała już po zakończeniu działań zbrojnych, czyli po rozejmie w Trewirze 16 lutego 1919 r., zwłaszcza w okresie nasilonego ryzyka wojny polsko-niemieckiej, które pojawiło się w maju i czerwcu 1919 r., już po zakomunikowaniu Niemcom warunków traktatu wersalskiego. W związku z tym zagrożeniem Straż Ludowa została przemiana na Wojsko Obrony Krajowej (WOK), z płk. Lange jako inspektorem. Oddziały Straży Ludowej zorganizowane zostały dzięki druhom w 30 powiatach¹⁰⁸. W tym czasie oddziały WOK pełniły rolę popularnej dziś obrony terytorialnej. Jednak jej dużą wartość bojową potwierdziły wydarzenia, które nastąpiły dopiero 20 lat później.

Po 27 grudnia 1918 r.

W rozważaniach nad przebiegiem pierwszych dni powstania pojawiają się opinie o chaosie, co biorąc pod uwagę spontaniczny wybuch powstania należy uznać za zgodne z prawdą – przynajmniej w odniesieniu do pierwszych kilku dni powstania. Nie bez znaczenia jest także stanowisko przywódców polskich z NRL, którzy stosunkowo długo przeciwni byli jakiegokolwiek otwartej walce z Niemcami, w związku z czym zwlekali z przejęciem władzy i usystematyzowaniem działań zbrojnych. Wydaje się jednak, że nieporządek nie trwał długo. Zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę działania podejmowane przez dowództwo Straży Ludowej, ściśle skoordynowane z przywódcami polskimi z NRL, które spontanicznemu ruchowi starało się nadać ramy organizacyjne. Wiele mówiąca jest w tym wypadku narada, która odbyła się już 29 grudnia 1918 r. w „Bazarze”. Uczestniczyło w niej 102 członków Straży Ludowych, w tym 26 przedstawicieli powiatów wielkopolskich (na ogólną liczbę 42), sześciu powiatów Pomorza oraz jednego z Górnego Śląska. Naradzie komendantów przewodniczył Julian Bolesław Lange, w odprawie uczestniczyli ponadto ks. Stanisław Adamski i Karol Rzepecki. Był to ten moment, w którym dało się zauważyć już bardzo wyraźne dążenie członków Straży Ludowych do kontynuowania działań militarnych. Spotkania takie kontynuowano w dniach następnych, uczestniczyli w nich również (jako goście) przedstawiciele POW. To właśnie w gronie tych działaczy należy upatrywać pierwszego zinstytucjonalizowanego ośrodka dowodzenia po wybuchu powstania¹⁰⁹.

Szczegółowo wydarzenia pierwszego dnia i udział w nim poszczególnych powstańców opisuje Karol Rzepecki, który wspomina, że przez pierwsze dni w zasadzie wszyscy walczyli na własną rękę¹¹⁰. Także na wielu innych terenach, zwłaszcza tych oddalonych od Poznania, w początkowym okresie powstania nikt żadnych rozkazów z centrali nie wydawał, a akces do powstania samorzutnie zgłaszały społeczności lokalne, m. in. we wcześniej wspomnianym Bukówcu Górnym i okolicy¹¹¹. Sytuacji w Wielkopolsce w początkowym okresie powstania nie zmieniło powołanie Stanisława Taczaka na dowódcę powstania. Pomimo tego, że nastąpiło to już 28 grudnia wieczorem, to jednak jego wpływ na bieg wypadków był początkowo bardzo ograniczony i raczej zmierzał w kierunku pacyfikacji nastrojów (zgodnie z oczekiwaniem NRL).

Wybuch insurekcji w danej miejscowości zależał od lokalnych czynników (ludność, stopień zorganizowania, przedstawicielstwo polskie w Radach Ludowych, działające wcześniej gniazda „Sokoła”). Stąd decydujące znaczenie dla powodzenia zrywu miało przejmowanie władzy przez powołane wcześniej rady ludowe, co w konsekwencji umożliwiło zorganizowanie administracji polskiej oraz przeprowadzenie poboru powszechnego ogłoszonego przez Dowbor-Muśnickiego. Po wybuchu powstania przewodniczący rad ludowych obejmowali funkcje starostów, natomiast komendanci Straży Ludowych zaczęli pełnić funkcje komendantów policji (m. in. wspomniany wcześniej Julian Lange), co w konsekwencji pozwoliło z czasem spolszczyć administrację i sprawnie utworzyć 70. tysięczną Armię Wielkopolską¹¹². Powstanie Armii Wielkopolskiej było kluczowe dla zachowania terenu Wielkopolski w rękach polskich.

Należy pamiętać, że aż do podpisania traktatu wersalskiego na granicach Wielkopolski dochodziło do wielu starć polsko-niemieckich, dlatego sprawne zbudowanie dość licznego wojska uchroniło Wielkopolan przed szybką interwencją niemiecką. Niewątpliwie jednak największe znaczenie dla powodzenia akcji powstańczej miał wynegocjowany przez

Komitet Narodowy Polski rozejm w Trewirze, który uchronił stronę polską przed interwencją zdecydowanie silniejszej armii niemieckiej.

Podsumowanie

Można odnieść wrażenie, że historycy powstania wielkopolskiego relacje, wspomnienia i opowieści: Stanisława Rybki (który w czasie powstania miał znajdować się w kilku miejscach równocześnie), Stanisława Nogaja (który nie znał nazwy organizacji, do której należał) oraz Jerzego Hulewicza (którego największym zmartwieniem był stosunek Dobbor-Muśnickiego do Piłsudskiego w pierwszych dniach powstania), traktowali dotychczas przesadnie ostrożnie. Wydaje się jednak, że należy traktować je zdecydowanie bardziej krytycznie. Warto także zwrócić uwagę na wspomnienia pozostałych uczestników insurekcji (m. in. Juliana Lange czy Karola Rzepeckiego), których wspomnienia we fragmentach dotyczących POW wydają się niespójne z pozostałą częścią tekstu, przez co fragmenty te tracą na wiarygodności. Zasadne wydaje się także traktowanie z daleko idącą ostrożnością raportów wojskowych kierowanych do Warszawy. W tym wypadku należy pamiętać, że oficerowie skierowani do Poznania pełnili rolę ekspozytury Piłsudskiego w Wielkopolsce, ze względu na to zdecydowanie bliższe kontakty utrzymywali z powiatkami niż z przedstawicielami NRL. Obraz sytuacji w Wielkopolsce, przekazywany za ich pośrednictwem, mógł zostać poważnie zniekształcony.

Podsumowując można stwierdzić, że powstanie udało się bez większego udziału POW, którego nieprzemyślana działalność w przededniu insurekcji sprowadzała niebezpieczeństwo na Polaków w Wielkopolsce. Sukces natomiast zawdzięczamy znakomitemu przygotowaniu, doświadczeniu i sprawności organizacyjnej w trakcie formowania Armii Wielkopolskiej, co przesądziło o utrzymaniu Wielkopolski w polskich rękach i w konsekwencji jej włączeniu do odradzającej się Polski. Największe znaczenie dla powodzenia zrywu miały siły miejscowe, skupione w radach ludowych oraz gniazdach sokolich. Powstanie miało więc wybitnie miejscowy charakter. Decydujące okazało się doświadczenie i możliwości zdobyte we wcześniejszym okresie działalności, które ostatecznie przesądziły o powodzeniu zrywu.

Przypisy

1. S. Sierpowski, *Czy spory o Polską Organizację Wojskową zaboru pruskiego wracają do gry?*, Rocznik Leszczyński 2010, nr 10, s. 213-220.
2. Teza ta znalazła swoje odzwierciedlenie m.in. w filmach paradokumentalnych: „Mieczysław Paluch. Człowiek, powstaniec, dowódca” z 2015r. oraz „Powstanie Wielkopolskie. Zdobycie Ławicy” z 2008 r. w reżyserii Janusza Sidora, książce Szymona Dąbrowskiego „Wincenty Wierzejewski. Działaj, twórz i nie bój się życia”, Poznań 2008 r. oraz w artykule Mateusza Staronia „Zapomniany dowódca Powstania Wielkopolskiego”, który ukazał się na stronie [http:// blog. surgepolonia. pl/2016/01/zapomniany-dowodca-powstania-wielkopolskiego/](http://blog.surgepolonia.pl/2016/01/zapomniany-dowodca-powstania-wielkopolskiego/), a także opracowaniu Jana Engelgarda „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919”, Warszawa 2015. Wszystko wskazuje na to, że teza ta zostanie przedstawiona w produkcji filmowej, jaką przygotowują Mariusz Lisiecki i Adam Pleskaczyński, o czym wspominali na antenie TV Republika 27 grudnia 2017 r.
3. S. Sierpowski, op. cit., s. 220.
4. B. Sprengel, *Straże Ludowe w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1918-1920 na tle organizacji*

- paramilitarnych działających w czasie odbudowy państwa polskiego* [w:] *Bezpieczeństwo Europy - bezpieczeństwo Polski*, t. 3: *Organizacje paramilitarne we współczesnym świecie*, pod red. A. Szwed-Walczak i in., Lublin 2016, s. 146-148.
5. J. Lange, op. cit., s. 5-15; „Sokół. Ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy”, 15 grudnia 1928, nr 5, s. 4-7; A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie*, Poznań 2002, s. 59; K. Rzepecki, *Powstanie grudniowe w Wielkopolsce*, Poznań 1919, s. 13-15.
 6. A. Czubiński, op. cit., s. 96.
 7. „Sokół. Ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy”, 15 grudnia 1928, nr 5, s. 4-5; M. Rezler, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*, Poznań 2008, s. 71, 76; A. Ryfowa, „Sokół” w latach dążeń niepodległościowych i powstań narodowych [w:] *Studia z dziejów Polski, Niemiec i NRD XIV-XX w.*, pod red. A. Czubińskiego i E. Makowskiego, Poznań 1974, s. 223.
 8. Jubileuszowa książka pamiątkowa z okazji 50-lecia Gniazda Gnieźnieńskiego 1887-1937, Gniezno 1937, s. 34; A. Ryfowa, „Sokół” w latach..., s. 222; D. Szymczak, „Słodki” i „Kwaśny”. Bracia Jan i Józef Górecki, Leszno 2012, s. 15; K. Strykowski, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Wielkopolsce w latach 1914-1939*, Poznań 2016, s. 21-22.
 9. A. Czubiński, op. cit., s. 80-81; K. Rzepecki, *Powstanie...*, s. 25.
 10. „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej”, 16 stycznia 1919, nr 1, s. 4.
 11. J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej. Portret zbiorowy*, Kraków 2012, s. 63-75; Henryk Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918-1939*, Poznań 2006, s. 39-40.
 12. D. Szymczak, op. cit., s. 15-16; A. Ryfowa, „Sokół” w latach..., s. 222; *Złota Księga Sokoła Poznańskiego*, Poznań 1936, s. 42; K. Strykowski, op. cit., s. 22.
 13. W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski*, T III 1890-1914, Poznań 1967, s. 144; B. Woltmann, „Sokół” na terenach zaboru pruskiego i w Niemczech (1884-1918), [w:] *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867-1997*, pod red. E. Małolepszego i Z. Pawluczuka, Częstochowa 2001, s. 39; M. Rezler, *Powstanie...*, s. 56-58; *Złota Księga Sokoła Poznańskiego*, Poznań 1936, s. 35-36; A. Ryfowa, *Działalność Sokoła...*, s. 163-166.
 14. A. Czubiński, op. cit., s. 55-57; M. Rezler, *Powstanie...*, s. 62-63; „Sokół. Ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy”, 15 grudnia 1928, nr 5, s. 4-7.
 15. M. Rezler, *Powstanie...*, s. 126.
 16. J. Lange, op. cit., s. 10.
 17. Z. Wieliczka, *Wielkopolska a Prusy w dobie Powstania 1918/19*, Poznań 1932, s. 15-16.
 18. K. Rzepecki, *Powstanie...*, s. 30-31; M. Rezler, *Powstanie...*, s. 77-79.
 19. „Sokół. Ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy”, 15 grudnia 1928, nr 5, s. 6-7.
 20. M. Rezler, *Powstanie...*, s. 77- 81.
 21. A. Ryfowa, „Sokół” w latach..., s. 224-225.
 22. A. Czubiński, op. cit., s. 118.
 23. *Złota Księga Sokoła Poznańskiego*, Poznań 1936, s. 42; A. Czubiński, op. cit., s. 149.
 24. J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskiej w latach 1887-1919*, Poznań 2002, s. 487.
 25. K. Rzepecki, *Oswobodzenie Poznania*, Poznań 1923, s. 38-39.
 26. B. Sprengel, op. cit., s. 153.
 27. B. Polak, *Dowódcy Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, Koszalin 1989, s. 4-10.
 28. S. Sierpowski, op. cit., s. 213-220.
 29. Szerzej na temat działań powstańczych i ich zdecydowanie oddolnego charakteru na odcinku „Boguszyn” frontu „Grupy Leszno” : S. Malepszak, *Bukówiec Górny 800 lat dziejów*, Bukówiec Górny 2007, s. 191-198.
 30. *Powstanie Wielkopolskie w Bukówcu Górnym i okolicy*, pod red. Z. Dragan i in., Bukówiec Górny 2009, s. 7-23.
 31. J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Poznań 2013, s. 403.
 32. Z. Prymas, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Gostyniu w latach 1894 - 1939*, praca nieopublikowana.
 33. K. Strykowski, op. cit., s. 28.

34. Protokolarz Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Poniecu z lat 1913-1926, Muzeum w Gostyniu, sygn. 317, protokoły z dnia 6 stycznia 1919 r. oraz 6 stycznia 1920 r.
35. S. Nawrocki i L. Trzeciakowski, *Okres kapitalizmu (1870-1918)*, [w:] Ziemia Leszczyńska, pod red. J. Deresiewiczza, Poznań 1966, s.206-209.
36. J. Karwat, op. cit., s. 479-490.
37. J. Karwat, op. cit., s. 482.
38. *Mieczysław Paluch. Człowiek, powstaniec, dowódca*, reż. Janusz Sidor, Poznań 2015, <https://www.youtube.com/watch?v=wTd8aPm-MZ4> [dostęp 8 IV 2018].
39. K. Rzepecki, *Powstanie...*, s. 40-46.
40. Szerzej na ten temat Zamachu na Ratusz i wątpliwości z tym związanych: A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie*, Poznań 2002.
41. Powstanie Wielkopolskie. Zdobycie Ławicy, reż. Janusz Sidor, Poznań 2008, z archiwum TVP Poznań; M. Rezler, *Powstanie...*, s. 77-81; A. Czubiński, op. cit., s. 84-91.
42. Z. Wieliczka, *Od Prosnego po Rawicze*, Poznań 1931, s. 354-358.
43. A. Czubiński, op. cit., s. 94-95.
44. A. Czubiński, op. cit., s. 87-97.
45. Henryk Lisiak, op. cit., s. 5-49.
46. J. Lange, op. cit., s. 8-9; A. Czubiński, op. cit., s. 109-111; Henryk Lisiak, op. cit., s. 5-49; J. Karwat, op. cit., s. 385.
47. Wiktor Pniewski, *Powstanie Lotnictwa Wielkopolskiego. Zajęcie Ławicy w: Księga pamiątkowa 3-go Pułku Lotniczego 1918-1928*, Poznań 1928, s. 35.
48. B. Polak, op. cit., s. 74-75; M. Rezler, *Powstanie...*, s. 123-125.
49. A. Czubiński, op. cit., s. 57-58, 66.
50. S. Sierpowski, op. cit., s. 213-220.
51. M. Rezler, *Powstanie...*, s. 64-65.
52. M. Rezler, *Wielkopole pod bronią 1768-1921*, Poznań 2011, s. 257-263; M. Rezler, *Powstanie...*, s. 64-66; A. Czubiński, op. cit., s. 110-111.
53. A. Ryfowa, „Sokół” w latach..., s. 225.
54. A. Czubiński, op. cit., s. 128.
55. M. Rezler, *Wielkopole...*, s. 273.
56. B. Polak, op. cit., s. 4-10; *Powstanie Wielkopolskie. Zdobycie Ławicy*, reż. Janusz Sidor, Poznań 2008, z archiwum TVP Poznań; *Mieczysław Paluch. Człowiek, powstaniec, dowódca*, reż. Janusz Sidor, Poznań 2015, <https://www.youtube.com/watch?v=wTd8aPm-MZ4> [dostęp 8 IV 2018]
57. Z. Wieliczka, *Wielkopolska a Prusy...*, s. 15-16.
58. A. Czubiński, op. cit., s. 113-145.
59. M. Rezler, *Powstanie...*, s. 81.
60. M. Rezler, *Powstanie...*, s. 96-98.
61. B. Polak, op. cit., s. 4-10.
62. Tamże, s. 6.
63. <https://www.youtube.com/watch?v=wTd8aPm-MZ4>, [dostęp 8 IV 2018].
64. K. Rzepecki, *Powstanie...*, s. 20-25.
65. J. Karwat, op. cit., s. 482; Cz. Brzoza i A. L. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006, s. 204-211.
66. J. Dowbor-Muśnicki, op. cit., s. 398-399, 674.
67. B. Woltmann, op. cit., s. 37-39;
68. „Sokół. Ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy”, 15 grudnia 1928, nr 5, s. 6-7; A. Czubiński, op. cit., s. 59.
69. *Srebrna Księga Sokoła Poznańskiego 1886-1911*, Poznań 1911, s. 1-34.
70. A. Czubiński, op. cit., s. 58.
71. W. Jakóbczyk, op. cit., s. 135-164.
72. B. Woltmann, op. cit., s. 37-38.

73. Z. Grot i J. Gaj, *Zarys dziejów kultury fizycznej w Wielkopolsce*, Warszawa-Poznań 1973, s. 127-138.
74. A. Ryfowa, „Sokół” w latach..., s. 218-219; M. Rezler, „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919”, Poznań 2008, s. 55.
75. „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1913, nr 8-9, s. 61-65; B. Chrzanowski, *Z niewoli do wolności. Z dziejów Związku Sokolów Polskich w państwie niemieckim*, Poznań 1929, s. 53-57; B. Woltmann, op. cit., s. 39-41.
76. R. Dobrowolski, *Proobronne aspekty działalności Sokolstwa Polskiego-zarys problemu* [w:] *Bezpieczeństwo Europy - bezpieczeństwo Polski*, t. 3: Organizacje paramilitarne we współczesnym świecie, pod red. A. Szwed-Walczak i in., Lublin 2016, s. 192-205.
77. Z. Grot i J. Gaj, op. cit., s. 127-138; B. Woltmann, op. cit., s. 29-41.
78. Złota Księga Sokoła Poznańskiego, Poznań 1936, s. 38-42; B. Woltmann, op. cit., s. 39-40; A. Ryfowa, „Sokół” w latach..., s. 221-228.
79. K. Rzepecki, *Oswobodzenie...*, s. 15; „Sokół. Ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy”, 15 grudnia 1928, nr 5, s. 6-7; A. Ryfowa, „Sokół” w latach..., s. 219-228; K. Strykowski, op. cit., s. 20-21.
80. A. Ryfowa, „Sokół” w latach..., s. 225; K. Strykowski, op. cit., s. 25-31.
81. Srebrna Księga Sokolstwa Polskiego na Śląsku, Bytom 1920, s. 23-46; A. Ryfowa, *Działalność Sokoła...*, s. 134-135; J. Karwat, op. cit., s. 190-193.
82. D. Małecki, *Towarzystwo Gimnastyczne Sokół - droga do zwycięstwa*, Kraków 2014, s. 183-186.
83. Z. Prymas, op. cit., praca nieopublikowana.
84. A. Ryfowa, „Sokół” w latach..., s. 225-226.
85. D. Kolbuszewska, *Trzynastu wspaniałych*, Poznań 2008, s. 221-225.
86. K. Strykowski, op. cit., s. 25-31.
87. K. Strykowski, op. cit., s. 25-31; A. Czubiński, op. cit., s. 90.
88. Wiesława Albrecht-Szymanowska i Marian Olszewski, *Karol Rzepecki*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, pod red. A. Gąsiorowskiego i in., Warszawa-Poznań 1981, s. 641; K. Rzepecki, *Powstanie...*, s. 51, 68; M. Rezler, *Powstanie...*, s. 114; „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej”, 16 stycznia 1919, nr 1, s. 4.
89. K. Strykowski, op. cit., s. 25-31.
90. B. Chrzanowski, op. cit., s. 9-86; „Sokół. Ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy”, 15 grudnia 1928, nr 5, s. 4-7; Złota Księga Sokoła Poznańskiego, Poznań 1936, s. 19-52.
91. <http://blogdlapuszczykowa.blogspot.com/2017/12/julian-lange-bohater-powstania.html>, [dostęp 29 IV 2018]; J. Lange, op. cit. s. 5-7; „Sokół. Ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy”, 15 grudnia 1928, nr 5, s. 7; I. A. Czubiński, op. cit., s. 84-86.
92. K. Rzepecki, *Powstanie...*, s. 13-14; J. Lange, op. cit., s. 6.
93. K. Strykowski, op. cit., s. 23.
94. P. K. Marszałek, *Geneza i organizacja polskich formacji policyjnych w Wielkopolsce (1918-1920)*, „Studia Lubuskie” 2007, nr 3, s. 171-172; K. Rzepecki, *Powstanie...*, s. 13-23. M. Rezler, *Powstanie...*, s. 69; „Sokół. Ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy”, 15 grudnia 1928, nr 5, s. 4-7; J. Lange, op. cit., s. 6-7; A. Czubiński, op. cit., s. 59, 86-87.
95. K. Rzepecki, *Oswobodzenie...*, s. 22.
96. K. Rzepecki, *Powstanie...*, s. 13-15.
97. P. K. Marszałek, op. cit., s. 171-172; J. Lange, op. cit., s. 6-7.
98. B. Sprengel, op. cit., s. 151.
99. „Kurier Poznański”, 28 grudnia 1918, nr 297, s. 1-2; M. Rezler, *Wielkopole...*, s. 266-267; J. Lange, op. cit., s. 6; P. K. Marszałek, op. cit., s. 172.
100. K. Rzepecki, *Powstanie...*, s. 13-23, 35; K. Rzepecki, *Oswobodzenie...*, s. 27.
101. A. Małecki, *Dh Julian Lange z Chelмна (1873-1954)*, „Sokół Pomorski”, styczeń-marzec 1998, s. 10; M. Rezler, *Powstanie...*, s. 69; <http://blogdlapuszczykowa.blogspot.com/2017/12/julian-lange-bohater-powstania.html>, [dostęp 29 IV 2018].
102. „Sokół. Ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy”, 15 grudnia 1928, nr 5, s. 6-7; _ D. Szymczak, op. cit., s. 17; A. Ryfowa, „Sokół” w latach..., s. 223-224; Złota Księga Sokoła

- Poznańskiego, Poznań 1936, s. 42; K. Strykowski, op. cit., s. 23-25.
103. K. Strykowski, op. cit., s. 24; Z. Prymas, op. cit., praca nieopublikowana; J. Karwat, op. cit., s. 363-365.
104. M. Rezler, *Powstanie...*, s. 98; „Sokół. Ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy”, 15 grudnia 1928, nr 5, s. 4-7.
105. K. Rzepecki, *Powstanie...*, s. 5-79.
106. J. Lange, op. cit., s. 12.
107. Z. Wieliczka, *Od Prośmy...*, s. 362-363; J. Lange, op. cit., s. 13-14; P. K. Marszałek, op. cit., s. 174-175.
108. M. Rezler, *Powstanie...*, s. 213; J. Lange, op. cit., s. 13-14.
109. J. Lange, op. cit., s. 12-13; K. Rzepecki, *Powstanie...*, s. 58-59, 66.
110. K. Rzepecki, *Powstanie...*, s. 40-50.
111. *Powstanie Wielkopolskie w Bukówcu Górnym i okolicy*, pod red. Z. Dragan i in., Bukowiec Górny 2009, s. 7-23.
112. „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej”, 16 stycznia 1919, nr 2, s. 5-6; Henryk Lisiak, op. cit., s. 47-49; M. Rezler, „Powstanie Wielkopolskie”, s. 218; J. Mierzwa, op. cit., s. 63-75.

Bibliografia

Opracowania

1. Cz. Brzoza i A. L. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006.
2. A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie*, Poznań 2002.
3. *Powstanie Wielkopolskie w Bukówcu Górnym i okolicy*, pod red. Z. Dragan i in., Bukowiec Górny 2009.
4. Z. Grot i J. Gaj, *Zarys dziejów kultury fizycznej w Wielkopolsce*, Warszawa- Poznań 1973.
5. W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski*, T III 1890-1914, Poznań 1967.
6. J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskiej w latach 1887-1919*, Poznań 2002.
7. D. Kolbuszewska, *Trzynastu wspaniących*, Poznań 2008.
8. Henryk Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918-1939*, Poznań 2006.
9. S. Małepszak, *Bukowiec Górny 800 lat dziejów*, Bukowiec Górny 2007.
10. D. Małecki, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” droga do zwycięstwa*, Kraków 2014.
11. *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867-1997*, pod red. Małepszego E. i Pawluczuka Z., Częstochowa 2001.
12. J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej. Portret zbiorowy*, Kraków 2012.
13. B. Polak, *Dowódcy Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, Koszalin 1989.
14. M. Rezler, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*, Poznań 2008.
15. M. Rezler, *Wielkopole pod bronią 1768-1921*, Poznań 2011.
16. A. Ryfowa, *Działalność Sokola Polskiego z zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech 1884-1914*, Warszawa-Poznań 1976.
17. K. Strykowski, *Towarzystwo Gimnastyczny „Sokół” w Wielkopolsce w latach 1914-1939*, Poznań 2016.
18. D. Szymczak, „Słodki” i „Kwaśny”. *Bracia Jan i Józef Górecki*, Leszno 2012.

Źródła drukowane, pamiętniki

1. Srebrna Księga Sokoła Poznańskiego, Poznań 1911.
2. Złota Księga Sokoła Poznańskiego, Poznań 1936.
3. Srebrna Księga Sokolstwa Polskiego na Śląsku, Bytom 1920.
4. Jubileuszowa książka pamiątkowa z okazji 50-lecia Gniazda Gnieźnieńskiego 1887-1937, Gniezno 1937.
5. Protokolarz Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Poniecu z lat 1913-1926, Muzeum w Gostyniu, sygn. 317.
6. Powstaniec Wielkopolski, Poznań 1933.

7. B. Chrzanowski, *Z niewoli do wolności, Z dziejów Związku Sokolów Polskich w państwie niemieckim*, Poznań 1929.
8. Wiktor Pniewski, *Powstanie Lotnictwa Wielkopolskiego. Zajęcie Ławicy w: Księga pamiątkowa 3-go Pułku Lotniczego 1918-1928*, Poznań 1928.
9. K. Rzepecki, *Powstanie grudniowe w Wielkopolsce*, Poznań 1919.
10. K. Rzepecki, *Oswobodzenie Poznania*, Poznań 1923.
11. Z. Wieliczka, *Od Prosnego po Rawicę*, Poznań 1931.
12. Z. Wieliczka, *Wielkopolska a Prusy w dobie Powstania 1918/19*, Poznań 1932.
13. J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Poznań 2013.

Artykuły

1. R. Dobrowolski, *Proobronne aspekty działalności Sokolstwa Polskiego - zarys problemu* [w:] *Bezpieczeństwo Europy – bezpieczeństwo Polski*, t. 3: Organizacje paramilitarne we współczesnym świecie, pod red. A. Szwed-Walczak i in., Lublin 2016.
2. B. Sprengel, *Straże Ludowe w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1918-1920 na tle organizacji paramilitarnych działających w czasie odbudowy państwa polskiego* [w:] *Bezpieczeństwo Europy – bezpieczeństwo Polski*, t. 3: Organizacje paramilitarne we współczesnym świecie, pod red. A. Szwed-Walczak i in., Lublin 2016.
3. A. Małecki, *Dh Julian Lange z Chelmną (1873-1954)*, „Sokół Pomorski”, styczeń-marzec 1998.
4. S. Nawrocki i L. Trzeciakowski, *Okres kapitalizmu (1870-1918)*, [w:] *Ziemia Leszczyńska*, pod red. J. Deresiewicz, Poznań 1966.
5. A. Ryfowa, „Sokół” w latach dążeń niepodległościowych i powstań narodowych [w:] *Studia z dziejów Polski, Niemiec i NRD XIV-XX w.*, pod red. A. Czubińskiego i E. Makowskiego, Poznań 1974.
6. S. Sierpowski, *Czy spory o Polską Organizację Wojskową zaboru pruskiego wracają do gry?* [w:] „Rocznik Leszczyński” 2010.
7. P. K. Marszałek, *Geneza i organizacja polskich formacji policyjnych w Wielkopolsce (1918-1920)*, „Studia Lubuskie” 2007, nr 3.
8. Wiesława Albrecht-Szymanowska i Marian Olszewski, *Karol Rzepecki*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, pod red. A. Gąsiorowskiego i in., Warszawa-Poznań 1981.

Strony internetowe

1. M. Krzyżański, *Julian Lange – bohater Powstania Wielkopolskiego z Puszczykowa* <http://blogdlapuszczkowa.blogspot.com/2017/12/julian-lange-bohater-powstania.html>

Prasa

1. „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej.”
2. „Sokół. Ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy”.
3. „Kurier Poznański”.
4. „Przewodnik Gimnastyczny Sokół”.

Film

1. „Powstanie Wielkopolskie”. Zdobyć Ławicy, reż. Janusz Sidor, Poznań 2008, z archiwum TVP Poznań.
2. „Mieczysław Paluch. Człowiek, powstaniec, dowódca”, Poznań 2015, <https://www.youtube.com/watch?v=wTd8aPm-MZ4>

Inne

1. Z. Prymas, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Gostyniu w latach 1894 – 1939*, praca nieopublikowana.

Autor jest prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, historykiem, doktorantem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Tradycje powstańcze w Babimoście i Kargowej

To nie jest łatwy temat, zważywszy, że dzisiejsze spojrzenie, szczególnie młodych ludzi, jest nieco inne od tego sprzed dwudziestu czy trzydziestu lat. Młodzież jak zwykle w mniejszym stopniu jest zainteresowana przeszłością swoich rodziców – to przychodzi później, ale już przeszłością dziadków jest bardzo zainteresowana. Wynika to z prostej przyczyny – dziadkowie mają więcej czasu, dlatego chętnie dzielą się opowieściami o swojej drodze życiowej, a dzieci chętnie słuchają i chcą się dowiedzieć jak najwięcej. W ostatnim czasie zauważamy szczególne zainteresowanie młodzieży historią, nie tylko swojej rodziny, ale dziejami i przeszłością naszego narodu. Nasiliło się ono wówczas, kiedy w programach nauczania pominięto wiele ważnych kwestii historycznych bądź położono nacisk na mniej istotne. Młodzież zawsze stara się na swój sposób wyrażać stosunek do przeszłości. W tej grupie wiekowej ciekawość była i jest bardzo rozwinięta. W odróżnieniu od dorosłych młodzież stara się kultywować tradycje i wyrażać swój patriotyzm na wiele sposobów. Jedną z form jest młodzieżowa subkultura i jej przejawy – dzisiaj np. noszenie odzieży z napisem „Dumny ze swojego pochodzenia”, czy z wizerunkiem powstańczego orła. Jest to powszechnie przez młodzież akceptowane i pokazuje różne możliwości wyrażania patriotyzmu.

Czy powstańcze tradycje są kultywowane w Babimoście i Kargowej, a może także w innych miejscowościach, na przykład Zbąszyniu, Szprotawie? Tak – są! To zainteresowanie w różnym czasie ma różne nasilenia. Właśnie teraz, w roku jubileuszu 100. lecia odzyskania niepodległości, obserwujemy szczególne zainteresowanie losami powstańczych rodzin. Powstańcze tradycje zaczęły odżywać w Nowej Soli, Krośnie i Szprotawie. Zgłaszają się do nas rodziny w poszukiwaniu swoich bliskich. Mają czasem tylko skąpą wiedzę np., że „dziadek był na pewno powstańcem – moja mama mi to mówiła – mam po nim tylko to zdjęcie..... był odznaczony.... chciałbym coś więcej o nim wiedzieć...”

Takich przypadków mamy wiele, są i takie: „wiem, długo z tym zwlekałem ale cięszę się, że mój dziadek był w powstaniu, był ranny, odznaczony... to jego zdjęcie i odznaczenia... wiem, że macie go w swoim spisie... chciałbym, aby na jego grobie była taka tabliczka, że był powstańcem – chociaż to chciałbym dla niego zrobić”. Kto powinien pomagać? Dobrze, że trafiają do nas!

W Kargowej, dzięki władzom miasta, przywoływanie zdarzeń z przeszłości – organizowanie profesjonalnych inscenizacji, rekonstrukcje walk powstańczych – pobudza wyobraźnię i rodzi chęć poznania historii i korzeni własnej rodziny. Ta forma przekazu – to już tradycja, która cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, nie tylko lokalnej społeczności. Dzisiaj obserwujemy inne niż w przeszłości postrzeganie tradycji, kiedyś

ograniczone do kręgu rodziny, dzisiaj jest związane z wyjściem na zewnątrz.

Należy szczególnie podkreślić, że Oddział Lubuski TPPW, koła TPPW oraz władze miejsko-gminne Babimostu i Kargowej, bardzo dbają o zachowanie pamięci o lokalnych wydarzeniach powstańczych oraz o tych, którzy polegli w walkach na zachodnich rubieżach w walce o wolność naszej Ojczyzny. Przykładem tego niech będzie uroczyste odsłonięcie w Kargowej obelisku z okazji 90. rocznicy przeniesienia prochów powstańców do Wielichowa.

Inicjatorką wielu przedsięwzięć jest Danuta Wróblewska – prezes Koła, nauczycielka w Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Kargowej, zajmująca się także harcerstwem. Jest popularyzatorką wiedzy historycznej o swojej małej Ojczyźnie. Uczestniczy we wszystkich uroczystościach patriotycznych – jest najlepszym przykładem do naśladowania przez młodzież szkolną. Dzisiaj nie trzeba nikogo przekonywać, że potrzebna jest opieki nad grobami powstańców, zapalenia znicza czy złożenia kwiatów na powstańczych mogiłach.

Udział mieszkańców, zarówno Kargowej, jak i Babimostu, w rocznicowych uroczystościach jest od dawna bardzo liczny. W Babimoście wiele oczekujemy po przeniesieniu „Muzeum – Izby Pamięci” w nowe miejsce. Pod obeliskami w Nowym Kramsku, Babimoście i na babimojskim cmentarzu corocznie odbywają się uroczystości rocznicowe. Tradycyjnie także odbywają się rodzinne zjazdy wielopokoleniowych rodzin, podczas których ożywa na nowo czas udziału ich przodków w powstaniu. W tych rozmowach czynny udział bierze powojenne pokolenie Lubuszan. Jeszcze trzydzieści lat temu tak nie było.

Młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Nowej Soli w ubiegłym roku przedstawiła bardzo realistyczną i ciekawą scenę z życia wielodzietnej rodziny, z której niemal wszyscy poszli " do powstania". Inscenizacja ta jest jednym z przykładów potwierdzających tezę, że w naszej młodzieży tkwi silna potrzeba utożsamiania się ze swoją Małą Ojczyzną.

Autor jest prezesem Koła TPPW
im. płk. Kazimierza Zenktelea
w Zielonej Górze.

Odkrywamy i dokumentujemy dzieje Powstania Wielkopolskiego 1918-1919

Szanowni Czytelnicy,

kontynuujemy razem rozpoczęta inicjatywę „Odkrywamy i dokumentujemy dzieje Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919”.

Proponujecie również w niej udział innym osobom z rodziny, znajomym, a także sąsiadom. Mijające 100 lat od wybuchu Powstania Wielkopolskiego spowodowało, że o wielu dokumentach, materiałach źródłowych, pamiątkach, zdjęciach i innych rzeczach związanych z powstaniem zapomnieliśmy lub uszły one naszej uwadze, także o tych przechowywanych w rodzinnych „schowkach”.

Bądźmy ich odkrywcami. Zachęcamy do poszukiwań.

Jednocześnie prosimy, aby odkryte przez was rzeczy były opatrzone krótkim opisem: gdzie lub u kogo zostały znalezione, odkryte, jakiego dotyczą wydarzenia, (data, przynajmniej rok), a na zdjęciach - co one przedstawiają lub kogo(nazwisko, funkcje itp.); ponadto, gdzie dany przedmiot obecnie się znajduje, kto się nim opiekuje i czy jest i jak wykorzystywany społecznie itp.

O odkrytych dokumentach, materiałach źródłowych będziemy informować (za waszą zgodą) muzea i archiwa państwowe. Czekamy na nowe odkrycia.



Fotografia przedstawiająca tablicę pamiątkową z Janowa Podlaskiego poświęconą wojskom wielkopolskim dowodzonym przez gen. Daniela Konarzewskiego (gen. Daniel Konarzewski od 25 czerwca do 30 lipca 1920 roku był dowódcą Grupy Wojsk Wielkopolskich, później dowódcą I Dywizji Strzelców Wielkopolskich, z którą uczestniczył w wojnie 1920 roku, wyróżniając się w walkach odwrotowych).

Nadesłał prof. Artur Kijas

Hołd Powstańcom Wielkopolski

W Poznaniu stanie pomnik

27 grudnia 1960 r. minęły 42 lata od chwili, gdy lud wielkopolski chwycił za broń, by stanąć do walki z zaborcą, by czynem zbrojnym przypieczętować powrót Ziemi zaboru pruskiego do Ojczyzny. Z inicjatywę egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, postanowiono uczcić czyn zbrojny ludu Wielkopolski budową pomnika.

W dniu wczorajszym odbyło się konstytucyjne posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich. Po powołaniu Prezydium Komitetu, komisji rewidyjnej oraz sekcji propagandowej i technicznej, przedyskutowano statut komitetu oraz pierwsze zalecenia dla

prezydium. Postanowiono m. in., że pomnik stanie w najbliższych latach na jednym z centralnych placów Poznania.

Honorowy protektorat nad budową pomnika objął minister obrony narodowej, poseł naszego miasta — gen. broni Marian Spychalski.

W skład komitetu, na czele którego stanął przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszek Nowak, weszli: Maksymilian Bartz — przewodniczący WKZZ, Zbigniew Rodziewicz — prezes ZPAP, Benedykt Cader — komendant wojewódzki MO, Jan Cieślński — prezes SARP, Irena Doplersta — prezes Oddziału ZBoWiD w Lesznie, Stanisław Furgal — sekretarz KW PZPR, Ludwik Gamolec — przewodniczący Komisji Historycznej przy ZBoWiD, Henryk Jawarowski — powstaniec, Zdzisław Kaczmarski — przewodniczący WKFiN, Henryk Kędziorski — I sekretarz KD PZPR Stare Miasto, Czesław Koźbał — I sekretarz KM PZPR, Alfons Klafkowski — rektor UAM, Henryk Kondziela — konserwator miejski, Władysław Kostuj — dyrektor naczelny HCP, Tadeusz Kraszewski — prezes Oddziału ZLP, Stanisław Kubiak — dyrektor Regionalny na Ruffamiej Kurka — dyrektor CHWA, Józef Kubiak — przewodniczący BN m. Poznania, Tadeusz Kwiatkowski — przewodniczący WK SFOS, Bernard Łuczewski — powstaniec, Władysław Matuszewski — powstaniec, Weronika Mańczak — przewodnicząca DKFiN Stare Miasto, Henryk Mazur — prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD, Jan Mikolajski — redaktor naczelny „Gazety Poznańskiej”. Stanisław Nadolny — powstaniec, Marian Olaszowski — przewodnik Referatu Historii Partii KW PZPR, Stefan Olaszowski — sekretarz KW PZPR, Jan Olzak — sekretarz KW PZPR, Jan Pawlak — I sekretarz KW ZSIS, Henryk Poweński — członek ZBoWiD, Antoni Przyśluda — przewodniczący Krajowej Komisji Weteranów Wielkopolskich, generał Jan Raszewski, Stanisław Smolński — przewodniczący PKFiN, major Józef Sobierał, Marian Sokolnicki — prezes Zarządu Okręgowego Związków Inwalidów Wojennych, Franciszek Szezerbal — przewodniczący

PWRN, Jan Szaiek — komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, Franciszek Śmidt — przewodniczący WKSC, Jan Szyalek — I sekretarz KW PZPR, Mieczysław Thrzyński — przewodniczący Dm Stare Miasto, Lesław Tokarski — redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego”, Stanisław Waleńdowski — przewodniczący ZW ZMW, Zygmunt Wainiewicz — przewodniczący MK SFOS, Józef Wroniak — prezes WK ZSL, Jerzy Zasada — członek Egzekutywy KW PZPR. (JK)

Gaudeamus igitur

290 nowych inżynierów

Politechnikę Poznańską kończy w tym roku 290 słuchaczy. W auli uczelni odbyła się wczoraj uroczystość absolwcyjna. Rozpoczął ją krótkim przemówieniem rektor — prof. dr Roman Kozak. Następnie w imieniu dziekanów wszystkich wydziałów pożegnał opuszczających mury uczelni nowych inżynierów doc. J. Węglarz. Z kolei głos zabrał przedstawiciel absolwentów — Aleksander Gorzaniak, który w serdecznych słowach podziękował profesorom i asystentom za trud, jaki włożyli w wykształcenie nowej kadry fachowców. Wzruszającym był moment obdarowania wykładów i czynnymi wiazankami kwiatów. Uroczystość zakończyło rozdanie kart absolwcyjnych i wspólne odpiewanie „Gaudeamus igitur”. (ml)

Studencka konferencja naukowa w Poznaniu

W poznańskim klubie „Od nowa” rozpoczęła się wczoraj ogólnopolska konferencja naukowa, której organizatorem jest Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich. Celem konferencji jest podsumowanie działalności organizacji studenckiej w zakresie nauczania i nauki. Omawiana jest również praca Studenckich Kół Naukowych. Wybranie Poznania jako miejsca konferencji nie jest przypadkowe. Tu bowiem znajdują się najbliżsi pracujący studenckie Kola Naukowe. (m)

Narady dyktatorów

Jak donosi madyrski korespondent dziennika „Daily Telegraph”, premier Portugalii Salazar i gen. Franco mają spotkać się w niedzielę w nie ustalonym dotąd miejscu na terenie Hiszpanii. Będzie to już ich siódme z kolei spotkanie i przewiduje się, że tematem rozmów będą sprawy dotyczące Afryki. (PAP)

Ultrasowski „festiwal bomb”

Rozpoczęło wczoraj w Evian rokowania francusko-algierskie ultras algierscy powitali prawdziwym „festiwalem bomb”.

W nocy z piątku na sobotę zanotowano na terenie Algierii wybuchy 22 bomb oraz upadł na konsulat szwajcarski w zachodnioalgierskim mieście Oran.

Komitet Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu w „Głosie Wielkopolskim”. Nadesłał Rudolf Żurek

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE W KULTURZE

Jerzy Grupiński

Józef Ratajczak i grupa literacka „Wierzbak” po minionym półwieczu

Mnożyły mi się w ten czas wierszydła niezwykle. Gęstwa, masa nie do opanowania... Skąd to się bierze i po co? Zastanawiałem się. Jedne tasiemcowato rozgadane opowieści... Inne znów zwarte, zakalcowate rebusy. Rozpacz. Ojciec nie chciał mnie w warsztacie, coś nie zgadzało się mu we mnie. Jakies przecucia, podejrzenia? Po latach pisałem w wierszu:

(...)

nie chcieli mnie w dziesiątej klasie
ani chemik ani matematyczka
Mimo to z lekkim sercem
kopałem ciężką szmaciankę nad rzeką
łapałem klejty na szpilkę i muchę
Zbijałem klatki
Krzyżowałem królice z królikami
W angorze kochałem się białej
wełnistej o jasnych jak anioł oczach
Mlecz i marchew nosiłem w zaloty
„Hölderlin”

Pachniały mi te deski, wióry... Jeszcze dziś z zamkniętymi oczami rozeznam według zapachu rodzaj drewna. Miałem więc być odmieniec – wyrzutek na tle rodziny, w której każdy miał swe miejsce i pożyteczny zawód?

(...)

Ojciec wyszedł biały z trocin
jak z mieczem cherubin niebieski
Nie – do zawodu Wara mi od warsztatu
Nie było nikogo w miasteczku
kto skrobałby wiersze i deski
„Hölderlin”

Ten orał ziemię, ów stawy trzymał rybne, inny miał warsztat... Dopiero po latach dowiedziałem się o Friedrichu Hölderlinie, romantycznym niemieckim poecie, który pracował w stolarskim warsztacie. Tak, ale on był „durchstudiert”, jak mawiała babka Helena (pukając się w głowę) o jednym z naszych powinowatych. Był jeszcze przykład dziadka



Józef Ratajczak
Fot. ze zbiorów Biblioteki
Raczyńskich w Poznaniu

Józefa, ojca mamy, łowczego na zamku w Goraju, koło Czarnkowa, który wraz z hrabią Wilhelmem Bolko Hochbergiem von Pless, hodował jelenie legendarne o monstualnym porożu... Ale to szczyty były nieosiągalne, tym bardziej, że imperium wielkopolskie Hochbergów padło, jako własność niemiecka, po drugiej wojnie. Miałem więc być pisarzem, poetą? Jak się to robi? Stać na Judahu skale i wzdychać w czarnej pelerynie?

Tak więc wybiła ta godzina, nastąpił moment, w którym ktoś musiał rozstrzygnąć koleje mego życia. Wóz albo przewóz. Nie byłem sam w tym wyborze. Byli i inni „naznaczeni literą”. Niech więc ktoś wreszcie powie, wyda wyrok na tę moją pisaninę, miało być między liniami wierszy... Biegałem za pisarzami grupy literackiej „Wierzbak”, jak chłopiec za orkiestrą, a przecież niewiele od nich

młodszy... Spośród wierzbakowców wyróżniał się Józef Ratajczak, wysoki, silny, budzący respekt. Na niego też padł wybór. Zdobyłem adres. Ubrany w modny ortalion, z aktówką wypchaną wierszami, z papierosem w zębach (wszystko albo nic...), w samo południe, zapukałem do drzwi pisarza. Ucieszył się w progu: „Pan jest zegarmistrzem?”, zapytał. Spocony, przerażony swym tupetem, gotów byłem rzec: „Tak...”. Poeta widząc me zakłopotanie rzekł: „Bo pana przysłała z wierszami pani Kazimiera Iłakowiczówna?”. Niestety, nie byłem z tego polecenia. Kiedy w progu wydukałem, że proszę, by ocenił me wiersze, mina pisarza zrzedła. Z niechęcią rzekł, że mogę pozostawić teksty, on odezwie się... Rozpaczliwa sytuacja dodała mi nowych sił. Nie! Zażądałem, by tu i teraz czytał i powiedział, czy te wiersze... Chwilę trwały targi, wreszcie poeta widząc mą twarz, człowieka w rozpacz, zdolnego do każdego kroku, z nieukrywaną niechęcią zaprosił do mieszkania. Może wiedział, że gotów jestem włożyć nogę między drzwi a futrynę, by nie utracić szansy?

Była to kuchnia pełna talerzy, garnków, środkiem przebiegał sznurek, na nim wyprana bielizna. Po podłodze biegało dziecko uczące się pierwszych kroków, z krzykiem co rusz padające na ziemię. W duchu triumfowałem, Józef Ratajczak czytał moje wiersze! Powaga na twarzy, grymas znudzenia i dezaprobaty... Nagle spojrzął na mnie uważnie, spotkały się nasze oczy i ze zdziwieniem powiedziały: „O, te linijki chętnie od pana bym odkupił...”. Zacytował fragment erotyku:

...gdybyś stanęła tu nagle
w ciemnym kącie pokoju
krąg lampy
byłby o ciebie jaśniejszy

Nie wierzyłem uszom, Józef Ratajczak pochwalił mój wiersz. Uskrzydłony biegłem przez Poznań... Po latach pytałem... Nie pamiętał tej wizyty. „Tyłu ludzi przychodziło. Może, gdybyś wtedy wbiegł z zapaloną pochodnią?”. Mijając w 1957 roku księgarnię na

rogu ulicy Gwarnej i 27 Grudnia, prowadzoną przez Jerzego Mądrzaka, spostrzegłem, że całą witrynę zajmują książki z zielonym liściem. Był to pierwszy album grupy literackiej „Wierzbak” pt. „Liść człowieka”. Tak ongi sprzedawało się poezję! Dziś w Poznaniu tylko sieć księgarń „Arsenał”, prowadzona przez pana Jakuba Marciniaka, przyjmuje do sprzedaży tomiki wydawane przez poetów. Osobliwą rekomendację do almanachu zamieściła, zamiast wstępu, Kazimiera Iłakowiczówna. Poufałym tonem (wierzbakowcy uczęszczali do niej na lekcje języków obcych) upominała:

Cóż ja na to poradzę, że młodzi poeci piszą! Wszystkim tym spomiędzy nich, którzy mnie pytali w tej czy innej formie o zdanie, stale odradzam; namawiam ich do uczciwej pracy. To – znane mi skądinąd – nagabywanie wewnętrzne wcale niekoniecznie musi znaleźć sobie urzeczywistnienie w poezji. Jest to po prostu pomysłowość szukająca ujęcia i można ją daleko pożyteczniej i stanowczo korzystniej ulokować w każdym innym fachu, nie akurat w poetyckim.

– Krytyka was albo zlekceważy, albo połknie – perswaduję. (...)

(...)

Nad Wierzbakiem – nie same wierzby,

a w Wierzbaku

nie sama woda...

Pozwólcie mi

pokiwać głową,

koledzy,

bo mi

was

szkoda.

W drugim z almanachów „Wierzbaka” pt. „Wynikanie” (1959), znaleźli się tylko Ryszard Danecki, Marian Grześczak, Konrad Sutarski, Bohdan Adamczak, zabrakło Józefa Ratajczaka. Laureat Poznańskiego Listopada – Marian Grześczak, ku memu zaskoczeniu, pisał:

(...)

zamienię cztery wypasione konie wyobraźni

na jedno dzieło Marxa

i na poprawne ó

„Cztery konie gwałtownie kolorowe”

Grupa literacka „Wierzbak”, jako jedyna po drugiej wojnie w Poznaniu, zapisała się wyrazistym profilem i manifestem sformułowanym przez Ryszarda Daneckiego w „Gazecie Poznańskiej” (1957), tekstem pt. „Dokąd?”. Wydawca (Wydawnictwo Poznańskie, 1.200 egzemplarzy nakładu!), tak przedstawił w „Liściu człowieka” młodych twórców:

Do grupy literackiej „Wierzbak”, powstałej w Poznaniu w połowie 1956 roku, wchodzi sześciu młodych poetów, których erotyki prezentujemy w niniejszym tomiku: Ryszard Danecki, Marian Grześczak, Maciej Maria Kozłowski, Józef Ratajczak, Konrad Sutarski i Eugeniusz Wachowiak oraz dwóch prozaików: Bohdan Adamczak i Gerard Górnicki. Ten ostatni zadebiutuje w najbliższym czasie wydanym nakładem Wydawnictwa Poznańskiego tomem opowiadań pod tytułem „Sybirca”.

Wierzbakowcy „pilnowali szeregu” i nie dopuścili do uczestnictwa w grupie twórców, których liczyli do *minorum gentium*. Ci zostali zmuszeni do zawiązania innego ugrupowania – „Swantewit”. Almanach pod tym tytułem ukazał się w Wydawnictwie Poznańskim w roku 1958. Twórcy „Wierzbaka” organizowali swe pierwsze prezentacje w klubie ZNP przy ulicy Wolności 5, potem w kawiarni „Wrzos”. Ale przede wszystkim zapisali się jako organizatorzy Listopadów Poetyckich, na które zjeżdżała cała polska poezja, najchętniej – ta młodsza. Te imprezy organizowane potem przez Nikosa Chadzinikolau, a dziś przez Pawła Kuszczynskiego i Jerzego B. Zimnego, jako Międzynarodowe Listopady Poetyckie, ciągle gromadzą w Poznaniu literacką brać.

W latach istnienia legendarnego, studenckiego Klubu „Od nowa” przy ulicy Wielkiej 1, chętnie uczęszczałem na prowadzone przez Józefa Ratajczaka spotkania z pisarzami. Pamiętam, dyskutowałem z Arnoldem Śluckim... Antoni Słonimski tłumaczył, że nie był faszystą przed wojną (mimo że w młodości nosił czarny beret futurysty), zaskakiwał Miron Białoszewski, który siedząc pod stołem odgrywał na palcach rąk swój awangardowy teatr. Aleksander Wojciechowski promował młodych twórców, wydawał ich witryny poetyckie. Po latach w wierszu pt. „Od nowa” pisałem z sentymentem, dedykując tekst prof. Jackowi Juszczakowi:

Cóż nad włosem naszym
siwym tak świeci – błyska
Witka Marka Olka i Józka
imiona poetyckie nazwiska
„Klub Od nowa”

Ale wróćmy do wierzbakowego początku... Swą debiutancką książkę podzielili wierzbakowcy sprawiedliwie, każdy z autorów zamieścił 10 wierszy. Mimo tego demokratycznego założenia, teksty Józefa Ratajczaka wyróżniają się (choć ograniczone podtytułem almanachu „Poezja miłosna”).

... marzył się maj - i już jest majem,
i przeszedł, był,
i tak przeszłością przyszłość się staje
płynące kry –
tak zginiemy nad spęczniałą ziemią,
by powstać znów,
tu gdzie miłość nasza i w noc ciemną
płonie jak nów.
„... marzył się maj”

Czytelnik znajdzie w tych wierszach urzeczenie techniką twórczą krakowskiej awangardy, zalecającej konstrukcje przestrzenne, dynamiczne; ale także i własne próby warsztatu młodego poety:

Za rok
to samo co przed rokiem
czeka na twoje przyjście:

żółtych pól czworoboki,
zakochani,
spadający wzdłuż alej
jak liście
na podmiejskie jesienne wzgórze...

(...)

„Perspektywa”

Na szczególną uwagę zasługuje ostatni z wierszy poety zamieszczonych w „Liściu człowieka”.

Pod ścianami mojego bólu –
tłumy kobiet w żalobnym tiulu.

Odrzebują z trumien swą pamięć,
owdowiałe, bezdzietne, same,

Lecą w wietrze zagubioną kulą –
pod ścianami mojego bólu.

Sześć przytoczonych wersów, zawierających ciemność, ból, złą pamięć historii i jednostki, tragizm losu człowieka i narodu, zapowiada pisarza wybitnej miary. I tę zapowiedź twórczość Józefa Ratajczaka spełniła.

Wyszukiwarka Google w pierwszym kontakcie widzi Józefa Ratajczaka jako „poetę dla dzieci”, jego wiersze były w sprawdzianach dla sześcioklasisty... Także Internet przede wszystkim chce sprzedać pozycje pisane dla najmłodszych: „Cześć tato”, „Chochołowe wesele”, „Ziarenka maku” i inne. A przecież pozostają w naszej pamięci tomiki poezji, przede wszystkim te pierwsze: „Niezgoda” (1957), „Zamknięcie krajobrazu” (1960)... Szereg powieści, m. in. „Gniazdo na chmurze” (1970, nagroda imienia Stanisława Piętaka), „Umrzeć, żyć dalej” (1975), „Węzeł” (1996) i inne. Jest Józef Ratajczak (1932-1999) twórcą płodnym, ale wszystkie jego prace – monograficzne, opracowania edytorskie, almanachy i inne – cechuje wyjątkowa sumienność. Wymieńmy ciągle pamiętane: „Krzyk i ekstaza. Antologia polskiego ekspresjonizmu” (1987), „Romantyczni kochankowie” (1989), „Julian Tuwim” (1995). Jest też autorem najobszerniejszego wyboru wierszy o Poznaniu i Wielkopolsce pt. „Pieśni i pejzaże” (1981) – od Ianiciusa po młodych, gniewnych kaskaderów literatury oraz antologii poezji poświęconej Powstaniu Wielkopolskiemu pt. „Krople wrzącej krwi” (1978).

Niełatwo znaleźć w wielkopolskim środowisku literackim, a także w skali kraju, pisarza tak wszechstronnie spełnionego jak Józef Ratajczak. Nie potrafię znaleźć gatunku literackiego, którego by nie uprawiał. Po minionym od debiutu półwieczu – przypomnijmy siłę i oryginalność tej twórczości.

Autor jest poetą, krytykiem literackim,
członkiem Stowarzyszenia Pisarzy
Polskich.

Konkurs Literacki im. Romana Wilkanowicza

Organizatorami ogólnopolskiego konkursu literackiego, któremu patronował Roman Wilkanowicz – poeta, pieśniarz, uczestnik Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, był Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego i Zarząd Oddziału Poznańskiego Związku Literatów Polskich.



Zgłoszenie na Ogólnopolski Konkurs Literacki
im. Romana Wilkanowicza

Konkurs tematycznie poświęcony był 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, jego dziękom, wartościom i tradycji.

Na konkurs nadesłano 85 prac: wiersze, opowiadania i powieść. Ich autorami są, zarówno doświadczeni już w sztuce pisarskiej, jak i debiutanci, zwłaszcza autorzy młodzieżowi. Ilość nadesłanych na konkurs prac nie jest może imponująca, należy jednak mieć na uwadze fakt, że w tym samym czasie odbywały się podobne konkursy organizowane przez inne instytucje. Propozycji udziału w tego typu konkursach było wiele.

Jednakże cel naszego konkursu, dotyczący m. in. popularyzowania historii Powstania Wielkopolskiego w kraju, został osiągnięty. Uczestnicy konkursu pochodzą bowiem nie tylko z miast Wielkopolski, ale także z Krakowa, Mogilna, Nowej Huty, Płocka, Szczecina, Wieliczki, Warszawy i innych. Konkurs zachęcił również i zainspirował twórczo do podjęcia tematyki Powstania Wielkopolskiego kolejne osoby, co przejawiało się w prezentowanych przez autorów treściach, ich emocjonalnym stosunku do bohaterów i znaczenia czynu niepodległościowego odrodzonej Rzeczypospolitej.

9 maja 2018 r. konkursowe jury w składzie: Paweł Kuszczynski – przewodniczący Jury, prezes Oddziału Poznańskiego Związku Literatów Polskich, Magdalena Lipińska – sekretarz Jury, polonistka, członek TPPW, Jerzy Benjamin Zimny – członek Jury, literat, wiceprezes Oddziału Poznańskiego Związku Literatów Polskich i Katarzyna Sołtysiak – członek Jury, dyrektor szkoły, członek ZG TPPW, dokonało oceny nadesłanych prac i wyłoniło zwycięzców – laureatów konkursu w trzech kategoriach.

Kategoria: wiersz

Laureat: Andrzej Sikorski (Poznań) godło: jan m., za wiersze: bez tytułu ..., „to nie była cicha noc” i „Pod Kcynią 1919”

Kategoria: opowiadanie

Laureat: Salomea Prauzińska (Szczecin) godło: kamea, za tekst prozatorski w formie pa-

miętника, bogato ilustrowany, w tym szczególnie za piękny, wzruszający opis Wigilii i Pasterki

Kategoria: powieść

Laureat: Elżbieta Stankiewicz – Daleszyńska, godło: „Debora” za „Trzy światy ze zwycięską baranicą...”

Wyróżnienia specjalne:

- Helena Bączkiewicz (Poznań) godło: HB za utwór „Nielegalni bohaterowie”
- Aleksandra Helwich (Lubasz) godło: serduszko za tekst „26.12.1918 – 28.12.1918”
- Maksymilian Bart Kozłowski (Mogilno) godło: Lech za „Kantatę wolności, „Epos powstańczy” i „Apel Prezydenta Wilsona”
- Barbara Kęcińska -Lempka (Poznań) godło: Ludolfina za „Mszę w rocznicę Powstania” i „Wystawę powstańczych fotografii na pl. Wolności”
- Michał Lipiecki (Pniewy) godło: pniewski lofer za „Powstanie Wielkopolskie po naszymu”
- Jerzy Piliszewski (Wieliczka) godło: informatyk za „Haiku powstańcze”

Przewodniczący Jury – Paweł Kuszczyński, prezes Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, dzieląc się refleksją o odbytym konkursie stwierdził, że w przekazanych na konkurs tekstach dominującym tematem jest przeżywanie przez mieszkańców Wielkopolski dumy ze zwycięstwa tego bardzo ważnego dla całej Polski zbrojnego czynu Wielkopolan, ale także przesłania i zadania dla wszystkich Polaków, wynikające na przyszłość. Warto podkreślić, że te konstatacje prezentują również autorzy najmłodszego pokolenia.

Andrzej Sikorski w nagrodzonym wierszu bez tytułu, zaczynającym się od słów: „to wcale nie była cicha noc” wskazał na wyjątkowość sytuacji – Wielkopolanie w końcu grudnia 1918 r., zamiast tradycyjnie świętować dni Bożego Narodzenia, zdecydowali się na bohaterską, ale też mądrze przygotowaną orężną walkę z niemieckim zaborcą, która doprowadziła do wyzwolenia krainy Polan (kolebki państwa polskiego) i ukształtowania zachodniej, a w dalszym następstwie także wschodniej granicy II Rzeczypospolitej. Ten sam autor w drugim wierszu przedstawił poetycki obraz walki o wyzwolenie Kcyni.

Wśród wyróżnionych wierszy na szczególną uwagę zasługują: „Haiku powstańcze” – napisane w modnej obecnie formie poetyckiej przez Jerzego Piliszewskiego, młodego autora z Wieliczki i „Powstanie Wielkopolskie po naszymu” – napisane w gwarze wielkopolskiej przez Michała Lipieckiego z Pniew.

Barbara Kęcińska – Lempka przejmująco ukazała „Mszę w rocznicę Powstania”, przeżywaną przez wówczas sześciolletnią autorkę oraz wrażenia towarzyszące oglądaniu wystawy powstańczych fotografii na pl. Wolności. Niewidomy autor z Mogilna, Maksymilian Bart Kozłowski w „Apelu Prezydenta Wilsona” interesująco odniósł się do wyjątkowo zasłużonego dla Polski prezydenta USA. Należy również zauważyć „Tryptyk Pamięci Powstania Wielkopolskiego” autorstwa Dominika Górnego, a szczególnie jego trzecią część „Postscriptum do współczesności”.

W kategorii opowiadanie jury przyznało nagrodę Salomei Prauzińskiej za pamiętnik bogato i starannie ilustrowany, w tym za piękny i wzruszający opis Wigilii i Pasterki w 1918 r.

TRZY ŚWIATY ZE ZWYCIĘSKĄ BARANICĄ



Wyróżnienia w tej kategorii otrzymali: Helena Bączkiewicz (nomen omen mieszkająca przy ulicy Stanisława Taczaka w Poznaniu) – uczennica Szkoły Podstawowej nr 75 im. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu; Aleksandra Helwich – uczennica Publicznej Szkoły Podstawowej w Lubaszu, miejscowości, w której młodzież zaznaczyła wyraźnie swoją obecność w konkursie.

Elżbieta Stankiewicz – Daleszyńska otrzymała nagrodę za książkę „Trzy światy ze zwycięską baranicą...”. Jest to powieść prezentująca bez wątpliwości wysoką jakość prozy artystycznej, barwnie ukazująca rzeczywistość powstania w Opalenicy i Grodzisku Wielkopolskim. Autorka w bogatej narracji ukazuje wiele postaci związanych bezpośrednio bądź pośrednio z Powstaniem Wielkopolskim. Wskazuje na rolę kobiet zajmujących się aprowizacją dla powstańców,

uczestniczących w walkach na froncie zachodnim. Umiejętnie wprowadza przesłania odnoszące się do czasów współczesnych. Autorka zaprezentowała różnorodność języka, jakim posługiwali się bohaterowie powieści, gwary wielkopolskiej nie wyłączając.

Sponsorem nagród dla lauretów konkursu literackiego im. Romana Wilkanowicza jest Samorząd Województwa Wielkopolskiego. Ponadto dla wszystkich uczestników konkursu przewidziano pamiątkowe dyplomy.

Paweł Kuszczyński
Powstańcy wielkopolscy

Nikt ich nie wzywał,
nikt ich nie wołał,
sami poszli unoszeni
pragnieniem wolności.
W zwierciadle czasu
najdłuższa wojna współczesnej Europy
nie śmiercią ani krwią
została naznaczona.
Pogodzili odwagę z rozsądkiem.
Z owoców pracy organicznej
skorzystali swoi.
Powstańcy walczyli, by nie ginąć,
a jedynie zwyciężyć
niemieckich zaborców.
Cenili dar jeden: Życie.
Dowiedli, że nie tylko poeci
chcą być Ikarami
i niebo polskie wzięli w posiadanie.
Synowie Krainy Polan
jak niegdyś chrzest narodu
niepodległość Ojczyzny pomnożyli.
Pozostaną źródłem wartości
potrzebnych każdemu.
Płomień kocha pamięć.

Poznań, 28 czerwca 2017

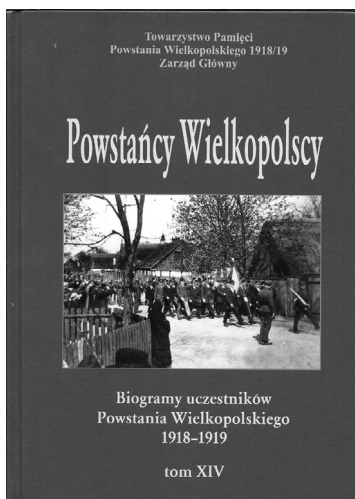
Autor jest poetą i krytykiem literackim, prezesem Zarządu Oddziału Poznańskiego Związku Literatów Polskich, członkiem Zarządu Głównego TPPW. Ma w swoim dorobku 13 książek poetyckich, z których ostatnie to: „Spotkanie pragnień”, „Pora zdumienia” i „Pora słowa”. „Spotkanie pragnień” otrzymało Nagrodę Literacką 32. Międzynarodowego Listopada Poetyckiego. Za osiągnięcia w poezji i krytyce literackiej otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2011 r. – Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Zdzisław Kościański

O Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 – nowości wydawnicze 2017 /2018

Kolejny mijający rok skłania do przyjrzenia się dorobkowi wydawniczemu związanemu z Powstaniem Wielkopolskim 1918/1919. Zbliżająca się 100. rocznica wybuchu insurekcji na ziemi wielkopolskiej spowodowała duże zainteresowanie tym wydarzeniem w szerokim tego słowa znaczeniu. Powstała też spora ilość dotyczących tematu publikacji.

Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego kontynuował wydawanie pozycji książkowej: **Powstańcy wielkopolscy... Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/1919** pod redakcją Bogusława Polaka. Komitet Redakcyjny w składzie: prof. dr Bogusław Polak – przewodniczący, Eligiusz Tomkowiak – sekretarz oraz członkowie: Stefan Barłóg, Kamila Czechowska, Zdzisław Kościański oddał w 2017 r. 14. tom słownika w ręce czytelników. Autorami not biograficznych w nim zawartych są: Piotr S. Adamczewski, Włodzimierz Becker, Magdalena Blumczyńska, Kamila Czechowska, Bogdan Czerwiński, Janusz Graczyk, Seweryn Grobelny, Ewa Dworczyk, Antoni Fornalski, Monika Jankowiak, Stefania Jarózek-Rum, Paweł Jaskulski, Zenon Józwiak, Ewa Kabat, Elżbieta Kaczmarek, Marian Kalinowski, Maria Kamińska, Wojciech Kicman, Jacek Konowski, Piotr Kościański, Tomasz Kościański, Zdzisław Kościański, Czesław Kowalak, Halina Kowalewska, Maria Kowalska, Wenancjusz Kujawiński, Wiesława Majchrzyk, Aldona Małecka, Zygmunt Małecki, Dorota Marciniak, Henryk Markiewicz, Zbigniew Michalak, Maria Mielcarzewicz, Julia



Opaska, Jerzy Pietrzak, Bogusław Polak, Karol Przesławski, Kazimierz Sikora, Marian Skiera, Tadeusz Smurawa, Piotr Stachecki, Aleksandra Stanisławska, Aurelia Stępa, Kazimierz Strzyżewski, Barbara Tomkowiak, Ewelina Tomkowiak, Eligiusz Tomkowiak, Malwina Tomkowiak, Maciej Smiela, Anna Wańkowicz, Jarosław Wawrzyniak, Danuta Wiśniewska, Mikołaj Wołanin, Kazimierz Wolniczak, Jacek Worsztynowicz, Maria Zielińska-Sierpowska i Damian Zieliński.

Na kartach XIV tomu słownika poznajemy życiorysy znanych, ale i tych mniej znanych powstańców. Przedmowę do tomu napisał ks. Stanisław Gądecki – Arcybiskup Metropolita Poznański, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, który stwierdził, m. in. że: Słownik jest swoistym fenomenem – powstając dzięki wieloletniemu społecznemu

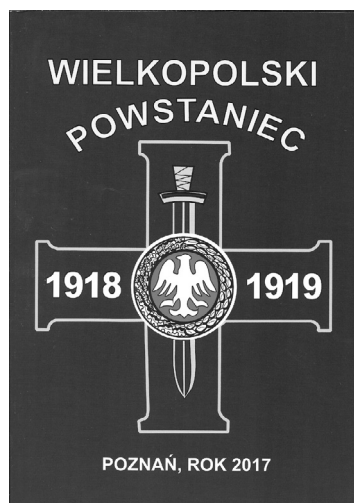
zaangażowaniu naukowców i pasjonatów, niepobierających z tego tytułu wynagrodzenia, osiągnął sukces wydawniczy w skali kraju. W każdym z czternastu tomów zaprezentowanych jest od około dwustu pięćdziesięciu do trzystu sylwetek, co w efekcie daje obraz patriotycznego zastępu naszych bohaterskich przodków. Ufamy, że zastęp ten stale będzie się jeszcze poszerzał, gdyż inicjatorzy dzieła stawiają sobie ambitne cele, pragnąc objąć wszystkich odznaczonych za powstanie Krzyżem i Medalem Niepodległości, czy też Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym. Cieszy mnie, że wśród powstańczych biografów – obok oddanych działaczy i heroicznych żołnierzy, który z bronią w ręku podejmowali ryzykowną walkę na powstańczych frontach – pojawiają się również wspaniałe postaci setek kapłanów – społeczników i czynnych uczestników wydarzeń z lat 1918-1919, których działalność miała dla społeczeństwa pierwszorzędne znaczenie moralne. Rozpalali oni bowiem w sercach obywateli miłość do Boga i budzili nadzieję na przywrócenie wolności umiłowanej Ojczyźnie.

Wydawany przez Zarząd Główny TPPW **Wielkopolski Powstaniec**, poprzez treści zamieszczonych na jego łamach artykułów, spełnia postawione sobie w 1995 r. zadanie popularyzacji czynu Wielkopolan z lat 1918-1919. Niemal w przededniu nadchodzących obchodów 100. rocznicy wybuchu zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, Stefan Barłóg zwrócił się w nim do czytelników z takim apelem: Szanowni Czytelnicy, członkowie TPPW i rodziny uczestników Powstania Wielkopolskiego, sympatycy dziejów i tradycji narodu polskiego, bądźmy aktywni w organizacji obchodów 100. rocznicy zwycięskiego czynu niepodległościowego, upowszechniajmy i wspierajmy inicjatywy upamiętniające patriotyzm, czas walki i pełną poświęcenia służbę naszych przodków dla Ojczyzny. Jubileuszowe uroczystości Powstania Wielkopolskiego to przecież nasze wspólne święto.

W dziale: Z dziejów i tradycji wolnościowo – powstańczych zamieszczone zostały w nim następujące szkice: Marka Rezlera Powstańczy Poznań; Bogusława Polak i Michała Polaka Powstańcy wielkopolscy w Wielkiej Brytanii 1940 – 1989 cz. II; Anny i Włodzimierza Matelskich Poczta Polska w Powstaniu Wielkopolskim”; Tomasa Kościańskiego XX rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w relacji „Kuriera Poznańskiego” i „Dziennika Poznańskiego”; Jerzego Dembnego Ignacy Dembny – żołnierz dwóch armii; Zbigniewa Zwierzykowskiego Żnin wyzwalano dwukrotnie oraz szkic Odkrywamy i dokumentujemy dzieje Powstania Wielkopolskiego 1918 /1919.

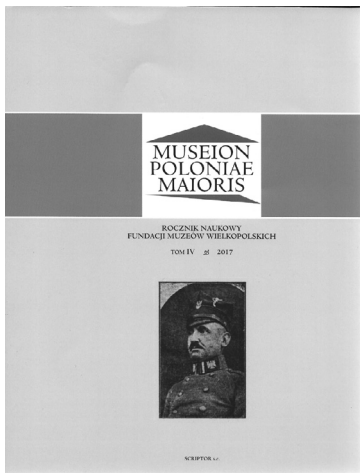
W dziale Historia Powstania Wielkopolskiego w kulturze... zamieszczono: Zdzisława Kościańskiego Nowe wydawnictwa o Powstaniu Wielkopolskim; Pawła Kuschczyńskiego Powstanie Wielkopolskie w twórczości Eugeniusza Wachowiaka oraz Wiersze do wielkopolskiego powstańca (w wyborze Pawła Kuschczyńskiego).

W rozdziałach rocznika mogących służyć nie tylko jako kompendium wiedzy o historycznych wydarzeniach, ale także jako przykład dobrych inspiracji do pracy popularyzatorskiej ukazało się wiele interesujących tekstów. I tak: w dziale Powstańcy Wielkopolscy



wzorem dla młodzieży.. – Piotra Kościańskiego Laureaci konkursu „Jak wyobrażam sobie obchody 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego; Mariana Śliwy Obchody Dnia Patrona w Zespole Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich we Wronkach; Jana Balcerzaka i Andrzeja Sadkowskiego Młodzieżowy Klub Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego przy Gimnazjum nr 4 im. Ignacego Jana Paderewskiego w Pile; Katarzyny Zielińskiej Pamięć o powstańcach – chlubna tradycja czy konieczność i obowiązek? Rozważania na przykładzie okolicy Zbąszynia; Wawrzyńca Wierzejewskiego Wystawa w Muzeum w Gostyniu; Piotra Wojtczaka Przygotowania do obchodów 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Porozumienia i inicjatywy. Tradycyjnie przedstawiono także Laureatów Nagrody Honorowej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w roku 2016 (w opracowaniu Magdaleny Lipińskiej). Rudolf Żurek przedstawił Pierwsze koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego (wspomnienia z działalności Koła TPPW nr 1 w Poznaniu), a Wawrzyniec Wierzejewski Dzień Tradycji na Jarmarku Świętojańskim w 2016 roku. W dziale: PRO MEMORIA przypomniano sylwetki kontynuatorów powstańczej tradycji, którzy od nas odeszli: Janusz Sałata Wspomnienia o Andrzeju Szymankiewiczu; Zdzisław Kościański Prof. Lech Trzeciakowski”; Jerzy Przybecki Wspomnienie o Stefanie Ogródowiczu; Bogumił Wojcieszak i Zdzisław Kościański Wspomnienia o Zygmuncie Dudzie. Zeszyt zamyka Kronika – najważniejszych wydarzeń od sierpnia 2016r. do lipca 2017r. (w opracowaniu Jacka Pietraszko, Jerzego Przybeckiego, Piotra Wojtczaka).

Rocznik Naukowy Fundacji Muzeów Wielkopolskich MUSEION POLONIAE MAIORIS, tom IV, 2017, pod redakcją Andrzeja M. Wyrwy i Zbigniewa Pilarczyka ukazał się w 100. rocznicę Powstania Wielkopolskiego i zawiera w zdecydowanej części



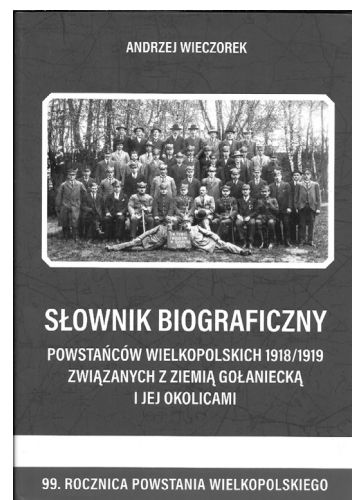
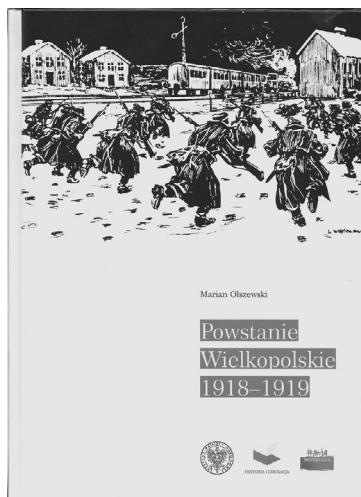
interesujące nas materiały. Słowem wstępnym tom opatrzył Marek Woźniak – Marszałek Województwa Wielkopolskiego. W historiografii powstańczej zajmie on poczesne miejsce z uwagi na cenne artykuły znawców problematyki. W części Nie rzucim ziemi skąd nasz ród przedstawiono: Andrzeja M. Wyrwy Powstanie Wielkopolskie 1918/1919- szkice historyczne; Marka Rezlera Realia powstańcze Ignacego Jana Paderewskiego; Zbigniewa Pilarczyka Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 – długa droga do niepodległości”; Andrzeja Wieczorka „Udział mieszkańców powiatu wągrowieckiego w dążeniu do odzyskania niepodległości i w zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 roku; Wawrzyńca Wierzejewskiego Skauting poznański 1912-1919 w przygotowa-

niach i przebiegu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 oraz Stanisława Sierpowskiego Rozejm w Trewirze w 1919 r. Archiwalia do dziejów Powstania Wielkopolskiego przedstawili: Henryk Krystek Problemy digitalizacji materiałów archiwalnych dotyczących Powstania Wielkopolskiego przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu oraz Marek Szczepaniak Losy powstańców wielkopolskich w świetle nowych źródeł z zasobu gnieźnieńskiego oddziału Archiwum Państwowego w Poznaniu. Z kolei tradycje ugruntowywania pamięci o Powstaniu Wielkopolskim omówił

Zdzisław Kościański w tekście Tradycja Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Pamiątki po Powstaniu Wielkopolskim w muzeach wielkopolskich i kształtowanie pamięci o nim w społeczeństwie przedstawił: Marek Fijałkowski Pamiątki Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w muzeach i izbach muzealnych północnej Wielkopolski; Marcin Moeglich Powstanie Wielkopolskie w projektach społecznych realizowanych przy wsparciu Muzeum Regionalnego w Wągrowcu; Michał Krzyżaniak O formach prezentacji i aranżacji opowieści o historii w kontekście działań stowarzyszenia grupy rekonstrukcji historycznej „3 Bastion Grolman; Adriana Garbatowska O Wojsku Wielkopolskim w Wielkopolskim Parku Etnograficznym. Plany nowego Muzeum Powstania Wielkopolskiego, w propozycjach sprzed czerwca 2018 r., ukazali: Tomasz Łęcki i Olaf Bergmann w artykule Budujemy nowe Muzeum Powstania Wielkopolskiego.

W serii poznańskiego Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej Historia i Edukacja ukazał się album Mariana Olszewskiego pt. **Powstanie Wielkopolskie 1918/1919** (Poznań -Warszawa 2018). Jest on piątym już wydaniem cieszącego się powodzeniem opracowania poświęconego tematyce Powstania Wielkopolskiego. Stanowi kompendium najważniejszej ikonografii dokumentującej to wydarzenie. Edycja ta została przygotowana w oparciu o wydanie czwarte, opublikowane w 2008 r. przez Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej. Wznowienie posiada barwną szatę graficzną oraz wzbogacone zostało o fotografie artefaktów pochodzących ze zbiorów Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu – Oddziału Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości, Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. generała Józefa Dowbor – Muśnickiego w Lusowie oraz Izby Pamięci Powstańców Wielkopolskich im. Stanisława Taczaka w Mieszkowie. Ponadto zweryfikowane i poprawione zostały podpisy pod ilustracjami wprowadzone przez Łukasza Jastrzębą przy współpracy z nieżyjącym już dziś autorem.

Kolejną godną przywołania pozycją jest Andrzej Wieczorek **Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918/1919 związanych z Ziemią Gołaniecką** i jej okolicami (Gołańcz 2017). Wstęp do niego napisał prof. dr hab. Janusz Karwat. Publikacja zawiera noty biograficzne w układzie alfabetycznym, z drobnym odstępstwem od tej zasady, w przypadku zbiorowych grobów i księży parafii. W układzie alfabetycznym zamieszczono noty: powstańców kompanii gołanieckiej; powstańców urodzonych w Gołańczy lub w okolicznych wioskach, walczących w innych oddziałach na różnych frontach powstania; powstańców urodzonych w innych miejscowościach (poza aktualnym obszarem gminy), walczących w kompanii



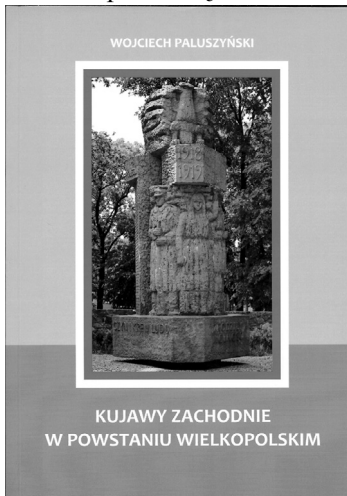
gołanieckiej lub w innych oddziałach, a związanych z tym terenem po zakończeniu powstania poprzez zamieszkanie, pracę lub pochówek na jednym z okolicznych cmentarzy. W książce znajdują się liczne fotografie i dokumenty dotyczące powstańców.

Niewątpliwie bardzo wartościową publikacją jest książka Jakuba Staszaka **Nie tylko latające kompanie. Udział społeczeństwa ziemi jarocińskiej w Powstaniu Wielkopolskim i walce o granicę wschodnią Rzeczypospolitej w latach 1918 – 1920**”.



Wydana ze środków powiatu jarocińskiego książka, imponuje objętością – wraz z przypisami, ilustracjami i mapami liczy 620 stron. Jej tytuł wiąże się z funkcjonowaniem jarocińskich oddziałów w Powstaniu Wielkopolskim jako odwodu dowództwa głównego. Od 1 stycznia 1919 roku, po zajęciu Ostrowa Wlkp. i Krotoszyna, Jarocin nie był bezpośrednio zagrożony, a dzięki wcześniej rozpoczętej i intensywnej pracy miejscowych organizatorów, dysponował już na początku powstania stosunkowo liczną siłą wojskową. Stąd też dowództwo główne używało jarocińskich kompanii na zagrożonych odcinkach. Pojawiające się na wszystkich frontach powstania kompanie jarocińskie nazywano latającymi. Książka opowiada o latających kompaniach jarocińskich, ale nie tylko o nich.

Wiele uwagi poświęcono umiejscowieniu wydarzeń jarocińskich w kontekście sytuacji międzynarodowej i sytuacji w Wielkopolsce. Wiele miejsca poświęcono okresowi od wybuchu listopadowej rewolucji niemieckiej w 1918 roku do początku powstania. Sporo uwagi poświęcono także funkcjonowaniu administracji cywilnej i jej stopniowej polonizacji. Dzięki książce *Nie tylko latające kompanie* poznamy szlak bojowy oddziałów jarocińskich, zarówno w Powstaniu Wielkopolskim, jak i podczas wojny polsko – bolszewickiej. Działania oddziałów jarocińskich przedstawione zostały również w możliwie szerokim kontekście sytuacji na poszczególnych odcinkach bojowych. Podobnie szeroko opisane są działania w czasie wojny polsko – bolszewickiej. Czytelnik otrzyma



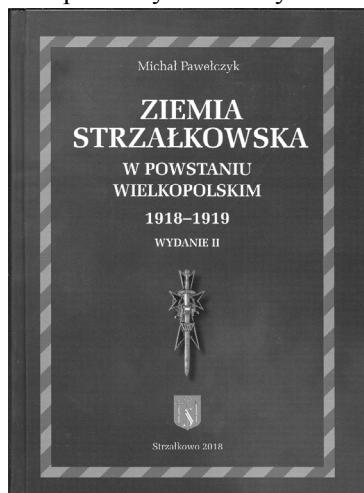
muje do rąk solidną, naukową publikację, będącą wydawniczą wersją dysertacji doktorskiej autora. Pomimo miejscami trudnego, naukowego języka jest to pozycja obowiązkowa dla każdego badacza dziejów Powstania Wielkopolskiego i udziału Wielkopolan w wojnie polsko – bolszewickiej.

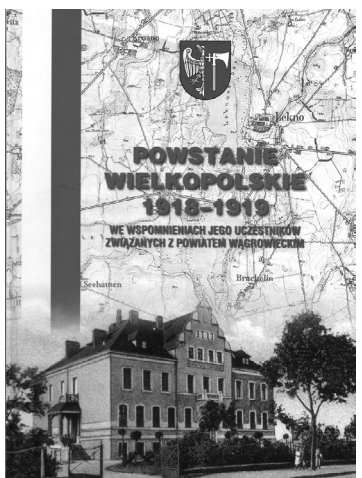
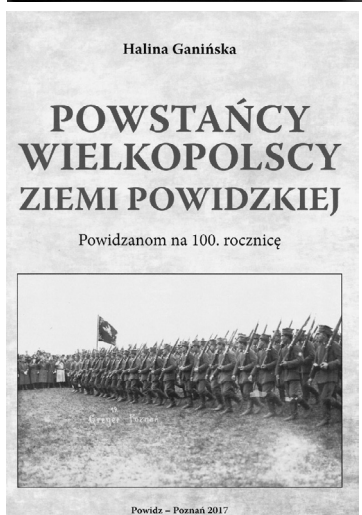
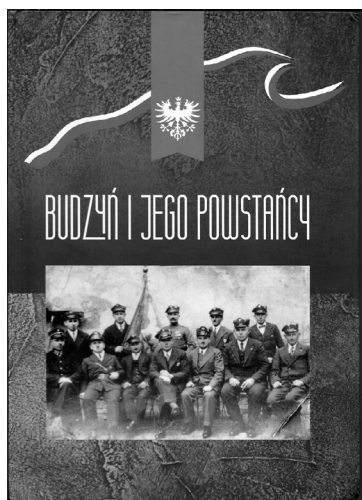
Książka Wojciecha Paluszyńskiego **Kujawy zachodnie w Powstaniu Wielkopolskim** (Inowrocław 2017) została wydana przez Towarzystwo Miłośników Miasta Inowrocławia. To publikacja pasjonata wielkopolskiego zrywu, długoletniego prezesa Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Inowrocławiu i jednocześnie zasłużonego członka Towarzystwa Miłośników Miasta Inowrocławia. Popularyzuje ona wiedzę o Powstaniu Wiel-

kopolskim, ze szczególnym uwzględnieniem jego przebiegu na zachodzie Kujaw. Jak pisze autor, jego marzeniem jest, by niniejsza książka przybliżyła miejscowemu społeczeństwu heroiczny wysiłek powstańców wielkopolskich w przywracaniu utraconej ojczyzny. Celem niniejszego wydawnictwa jest również udostępnienie zgromadzonych w nim informacji znanych i mniej znanych, dostępnych i rozproszonych w różnych źródłach oraz wydobyć ich z zapomnienia i pokazanie Kujawianom, zwłaszcza młodzieży, przebiegu powstania na Kujawach Zachodnich, a w szczególności na terenie obecnego powiatu inowrocławskiego. Publikacja zawiera znaczną ilość nazwisk powstańców, pozwalając ocalić ich od zapomnienia.

Ziemia Strzałkowska w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 Michała Pawełczyka (Wyd. II, Strzałkowo 2018) – to publikacja licząca 464 strony i zawierająca liczne fotografie i dokumenty. We wstępie autor napisał: Obawa, że wraz z odejściem ostatnich powstańców może nastąpić czas zapomnienia, czas zatarcia śladów ich heroicznych czynów, spowodowała powstanie niniejszej pracy. Przy okazji prac nad historią Kompanii Nekielskiej, której losy już opisałem w książce „Ochotnicza Kompania Nekielska w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919” oraz „**Ziemia Nekielska w Powstaniu Wielkopolskim 1918/19**”, okazało się, że istnieje związek między powstańcami nekielskimi i strzałkowskimi. Stąd też impuls, aby przedstawić kontynuację pierwszej publikacji dziejów strzałkowskich w Powstaniu Wielkopolskim. Dotarcie przez autora do nowych źródeł pozwoliło na poszerzenie tematu i jego obszerniejszą prezentację w drugim wydaniu. Autor przedstawił m. in.: tradycje powstańcze; spisy – poległych, zmarłych w powstaniu, zamordowanych przez hitlerowców lub NKWD; historię Strzałkowa; wydarzenia poprzedzające powstanie i jego przebieg w tym przebieg bitwy o Szubin i Rynarzewo; wojnę z bolszewikami i powstanie śląskie; dowódców i biografie powstańcze. I jeszcze jedna praca niestrudzonego regionalisty Michała Pawełczyka to **Patrioci. Rodzina Moellenbrocków** (2018). Opracowanie powstało na podstawie materiałów przekazanych przez rodzinę, a organizacją wydania zajęła się Ewa Moellenbrock-Kostrzeva. Szczególnie interesujące wydają się być losy dzieci – Józefa i Stanisławy – uczestników walk o niepodległość Polski.

Książka Ewy Kabat **Budzyń i jego mieszkańcy** (Budzyń 2018) została wydana na zlecenie gminy Budzyń. Jest to wynik długoletniej pracy autorki nad losami powstańców wielkopolskich urodzonych, mieszkających i w jakikolwiek sposób związanych z Budzyniem i gminą Budzyń. Wykorzystane w niej zostały informacje m. in. z Wiel-





kopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”, Kancelarii Prezydenta RP oraz Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu (Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 pod redakcją Bogusława Polaka).

Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Powidza Halina Ganińska jest autorką publikacji **Powstańcy wielkopolscy Ziemi Powidzkiej** (Powidz – Poznań 2017). Jednym z najbardziej znaczących okresów w historii Ziemi Powidzkiej był czas Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 r. Kompania powidzka – po sukcesie w Anastazewie i Szydłowcu – brała aktywny udział w wyzwaniu Wielkopolski. Obok opisu przebiegu powstania autorka zawarła relacje, upamiętnienia, zachowane ślady materialne oraz 120. znanych uczestników Kompanii Powidzkiej. Wydawca publikacji gmina Powidz to kolejna jednostka samorządu, która otwarta jest na promowanie oraz upamiętnianie osób i zdarzeń z Ziemi Powidzkiej.

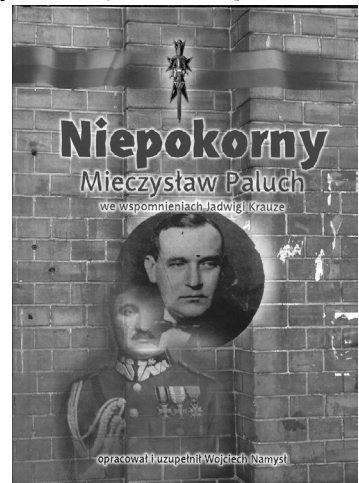
Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 we wspomnieniach jego uczestników związanych z powiatem wągrowieckim, tom I, zgromadzenie źródeł: Andrzej Wieczorek (Wągrowiec 2017) – to wydawnictwo sfinansowane ze środków powiatu wągrowieckiego. Wydarzenia związane z przebiegiem Powstania Wielkopolskiego w Wągrowcu i jego okolicach zostały już opracowane i opisane przez nieżyjącego dra Władysława Purczyńskiego (Wągrowiec w dobie Powstania Wielkopolskiego 1918/1919” (1998) i Społeczeństwo ziemi wągrowieckiej w dobie Powstania Wielkopolskiego i w walce o granicę wschodnią Rzeczypospolitej w latach 1918-1920 (2008). O udziale mieszkańców Wągrowca i powiatu w Powstaniu Wielkopolskim pisali też m. in.: M. Kajkowski (1919), W. Kowalski (1925, 1968), P. Paliński (1932), T. Fenrych (1933), T. Walewska (1972), G. Patro (1982, 1998), W. Muszyński (1998), A. Wieczorek (1998, 2001, 2013, 2014) i T. Szeszycki (2010, 2013). Pierwszy tom z serii Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 roku we wspomnieniach jego uczestników związanych z powiatem wągrowieckim zawiera materiały, które – z inicjatywy podjętej w 1966 r. przez Włodzimierza Kowalskiego, twórcę kompanii gołanieckiej i batalionu wągrowieckiego – zostały zgromadzone przez Stefanię i Antoniego Balbusów i w formie opracowanego

maszynopisu, pod wspólnym tytułem Księga pamiątkowa. W 50. rocznicę Powstania Wielkopolskiego na Ziemi Wągrowieckiej, zostały spisane zaledwie w czterech egzemplarzach i opublikowane w 1968 r. W 1969 r. ukazało się sześć kolejnych ich egzemplarzy. Tom ten zawiera także kilka artykułów prasowych. Opublikowane dokumenty są ich dokładną kopią. Publikacja ma na celu uratowanie tych dokumentów – jako źródeł historycznych wymagających jednak krytycznej analizy i weryfikacji – od zapomnienia.

Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 we wspomnieniach jego uczestników związanych z powiatem wągrowieckim, tom II, zgromadzenie źródeł: Andrzej Wieczorek (Wągrowiec 2018) – to kontynuacja w/w serii. Wydając pierwszy tom wspomnień powstańców, Rada Programowa zakładała, że uda się odnaleźć, pozyskać i zgromadzić jeszcze inne wspomnienia i wydać kolejne tomy tej serii. Część materiałów publikowanych w tomie II była już drukowana wcześniej w różnych źródłach. Publikując je ponownie, wydawcy realizują podstawowe założenie serii, aby zgromadzić i udostępnić pod wspólnym tytułem możliwie jak największą ilość materiałów źródłowych, co ułatwi mieszkańcom powiatu zapoznanie się z ich treścią i być może zainteresuje dziejami przodków i tematem walk związanych z odzyskaniem niepodległości i odbudową państwa polskiego. Wiele wydarzeń wymaga jeszcze jednak wyjaśnień, ustalenia rzeczywistej prawdy o ich przebiegu. Konieczne jest także przywrócenie pamięci o wielu uczestnikach walk, którzy brali w nich udział, a o których dotąd nie wszystko zostało napisane i nie wszystko zostało wyjaśnione.

Niepokorny. Mieczysław Paluch (Warszawa 2018) – to bardzo osobiste wspomnienia spisane przez Jadwigę Janinę Krauze, primo voto Mieczysławową Paluchową). Ich bohaterem jest powstaniec wielkopolski, który zaangażował się w przygotowanie Powstania Wielkopolskiego i jego przebieg. Zostały one wydane przez Wojciecha Namysłę – warszawiaka i Wielkopolanina. Podstawą tej publikacji był rękopis sporządzony jednostronnie na 139 gładkich kartkach formatu A4. Edycja zachowała wierność oryginałowi. Jedyną ingerencją było uwspółcześnienie interpunkcji. Spisany przez Jadwigę Krauze tekst dotyczący Mieczysława Palucha byłby trudny w lekturze, dlatego też dla przejrzystości edytor wprowadził śródtytuły. Powtórzmy, iż podstawową zasadą przyświecającą wydaniu była maksymalna wierność oryginalnemu zapisowi, a ewentualne ingerencje każdorazowo oznaczano nawiasami kwadratowymi.

Tomasz Szeszycki jest autorem powieści: **Zwycięcy spod Gniezna** (Szczecin 2017). Znajdują się w niej odzwierciedlenie autentyczne wydarzenia, jakie towarzyszyły narodzinom wolnej Polski. Jest to powieść o przemytnikach z przygranicznej miejscowości, którzy, gdy zaszła potrzeba, stanęli z bronią w rękę, by oswobodzić swą małą Ojczyznę, a później stanęli do walki na innych frontach. Był to poniekąd szalony oddział, składający się z ludzi o wielkiej fantazji. Mieli szczęście do świetnych dowódców i sprzyjało im niesamowite powodzenie w boju, w czym była ich duża zasługa. Nie przegrali żadnej bitwy – pisze autor, który konstruując powieściową fabułę oparł się na wspomnieniach spisanych przez jego dziadka Seweryna, powstańca wielko-



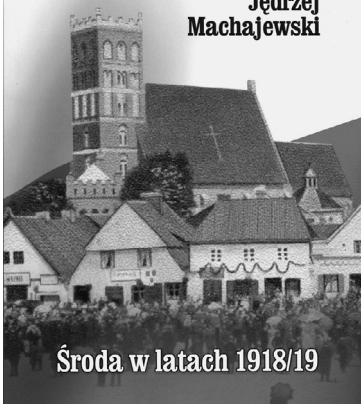
Tomasz Szeszycki
Zwycięzcy spod Gniezna



DAMIAN ZIELIŃSKI

Tradycja pamięci
Powstania Wielkopolskiego 1918-1919
na Ziemi Średzkiej

Jędrzej
Machajewski



Środa w latach 1918/19

polskiego i na jego opowieściach słyszanych wielokrotnie w dzieciństwie. Ponadto wykorzystał wspomnienia powstańczego dowódcy – Józefa Bilskiego oraz wypowiedzi jego wnuczki Izabeli Bednarek i wspomnienia powstańców z kompanii powidzkiej.

Damiana Zielińskiego **Tradycja pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 na Ziemi Średzkiej** (Środa Wlkp. 2017) – to publikacja powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Rodzin Powstańców Wielkopolskich, które podsumowało w 2017 roku swą dwudziestoletnią działalność. Podstawowym źródłem opracowania były dokumenty oraz bogaty zbiór fotografii z jego archiwum. Aktywny udział mieszkańców ziemi średzkiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 sprawił, że dla ich następców stało się ono ważną tradycją. Jej początki sięgają lat dwudziestych XX wieku. W publikacji ukazano głównie kierunki współczesnej działalności rodzin powstańców wielkopolskich, ale poprzedził je rozdział poświęcony średzkim organizacjom kombatanckim okresu międzywojennego i po II wojnie światowej, które to zapoczątkowały powstańczą tradycję. Publikacja wzbogacona jest fotografiami, które zatrzymały w kadrze pamięć o różnych formach pielęgnowania tradycji Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 na ziemi średzkiej.

Warta odnotowania jest kolejna książka z ziemi średzkiej – Jędrzeja Machajewskiego **Środa w latach 1918/1919** (2018). Na zakończenie jej autor pisze: Oddając to opracowanie czytelnikowi pragnę podkreślić skrótowy charakter opisanych wydarzeń. Jest to zarys, a nie pogłębiona historia, dlatego proszę o wyrozumiałość. Pamięć ludzka jest zawodna, chociaż wszelkie dane i opisane zdarzenia oparte są na protokołach spisanych przez uczestników powstania pod przysięgą. Jeżeli chodzi o sprawę cmentarza powstańców w Środzie, nie można traktować go jako kwatery cmentarza parafialnego. Ziemia pod cmentarz powstańców została zakupiona od parafii i to za niebagatelną sumę przedwojennych 500 złotych, dlatego stanowi osobną działkę, na której są kwatery powstańcze. W książeczce znalazł się także życiorys Stanisława Machajewskiego, długoletniego prezesa Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19 w Środzie Wlkp.

Nie sposób pominąć publikacji: **Bronić ziemi ojców** (autor: Gabriel Roszak), **Powstańcy wielkopolscy**

z Pępowa i okolic (autor: Bogusław Janik), O zwycięskim powstaniu 1918-1919 (Eugeniusz Śliwiński), wydanej w Pępowie w 2018 r. Publikacja zawiera zbiór utworów poety Gabriela Roszaka dotyczących Powstania Wielkopolskiego (Bronić ziemi ojców), uzupełniony dodatkiem historycznym, na który składają się prace Bogusława Janika i Eugeniusza Śliwińskiego. Gabriel Roszak jest krzewicielem pamięci o Powstaniu Wielkopolskim w swojej rodzinnej wsi. Był m. in. inicjatorem nadania miejscowej szkole imienia Powstańców Wielkopolskich. Choć wszystko, co zawarł w niniejszym publikacji jest fikcją literacką, jednak oparta została ona na faktach. W zamieszczonych utworach znajdują się także odniesienia do autentycznych miejsc. Kolejne części książki są już sensu stricto historyczne. W drugiej – Powstańcy wielkopolscy z Pępowa i okolic – czytelnik znajdzie 11 biogramów powstańców wielkopolskich z ziemi pępowskiej. W tej części książki zamieszczona została także Lista żołnierzy i powstańców wielkopolskich 1918-1919 związanych z ziemią pępowską. Z kolei szkic O zwycięskim powstaniu 1918/1919 dra Eugeniusza Śliwińskiego zawiera omówienie procesów, które doprowadziły do wybuchu powstania, bitwy i potyczki na froncie południowo-zachodnim (Grupa „Leszno”), czy opisy dwóch bitew o Rawicz. Ozdobą książki są reprodukcje obrazów malarki Moniki Ratajczak.



Na pewno dużą wartość posiada album **Bohaterowie Powstania Wielkopolskiego w portretach Franciszka Pasińskiego** (opracowanie tekstów: Danuta Chadrysiak, Małgorzata Znyk), wydany w Inowrocławiu w 2017 r. W albumie znajduje się dwadzieścia portretów powstańców wielkopolskich autorstwa inowrocławskiego artysty Franciszka Pasińskiego (1902-1975). Wizerunki powstańców i osób związanych z Powstaniem Wielkopolskim wykonane zostały ołówkiem i węglem na papierze, sygnowane, nie datowane (ok. 1920-1922). Autor, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, uwiecznił na kartach postacie swoich kolegów – kompanów z okresu zrywu niepodległościowego z 1919 roku. Wśród portretów znajdują się podobizny: gen. Stanisława Taczaka, ks. Antoniego Laubitza, prezydenta Inowrocławia Józefa Krzywińskiego, kapitana Pawła Cymśa – jednego z dowódców powstania, pod którego wodzą zdobyto między innymi Inowrocław i inne tereny na Kujawach. Kolekcja prac Franciszka Pasińskiego znajduje się w Muzeum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu.



Ukazały się także ciekawe publikacje książkowe dla dzieci. Bohaterami opowieści Tomasza Tomaszewskiego i Witolda Tkaczyka **Dziś powstanie. Opowieść graficzna o Powstaniu Wielkopolskim** (Media Rodzina, Poznań 2018) są dwaj chłopcy Antek i Fra-

nek, świadkowie końca I wojny światowej, upadku zaborców, przyjazdu Ignacego Jana Paderewskiego do Poznania i wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Pomagają rannym powstańcom, roznoszą listy i meldunki, uczestniczą w decydującej o zwycięstwie bitwie o lotnisko Ławica. Książka posiada czterostronicowy aneks edukacyjny, dotyczący przyczyn wybuchu i przebiegu Powstania Wielkopolskiego. Jest adresowana do dzieci i młodzieży do lat 14.

Inna rekomendowana dla dzieci pozycja to Magdy Podbylskiej **A u nas powstanie** (Warszawa 2018). Autorka, mieszkanka Poznania, opowiada o dziadku, który postanowił napisać książkę. Książka powstała na podstawie wspomnień jego ojca, czyli pradziadka i dotyczy zdarzeń sprzed stu lat, gdy ów pradziadek był małym Kaziem. Dzięki temu pewna poznańska rodzina pozna dwa tygodnie z życia swoich przodków w czasie, gdy w Poznaniu wybuchło Powstanie Wielkopolskie 1918/1919. Na kartach książki spotkamy Ignacego Jana Paderewskiego, Stanisława Nogaję, Franciszka Ratajczaka, Stanisława Taczaka, Zdzisława Grota – gońca Stanisława Taczaka, późniejszego profesora UAM w Poznaniu, ks. Antoniego Chilomera i znanego lekarza Bronisława Szulczewskiego. Czytelnik dowie się także, czym zajmowało się Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.

Leszczyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Archiwum Państwowe w Lesznie wydało w 2018 r. kolejny (18) tom **Rocznika Leszczyńskiego. Znajdują się w nim cenne i rzetelne szkice m. in.: Historia uczy skromności i pokory**. Rozmowa z profesorem Antonim Czubińskim – zapis rozmowy z 1988 roku przeprowadzonej z okazji 70. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego przez T. Kaczmarską, a także S. Jędrasiewicza – powstaniec wielkopolski i uczestnik walk na froncie rosyjskim i S. Sierpowskiego Wielkopolski Powstaniec 1918-1919.

Na zakończenie warto odnotować inne cenne wydawnictwa, takie jak: Wojciecha Kicmana i Marzeny Rybarczyk **Powstańcy wielkopolscy 1918/1919 mieszkańcami gminy Ujście** (Ujście 2017); **Jak prosty człowiek Polskę odbudowywał: pamiętnik powstańca wielkopolskiego Józefa Judka 1886-1968** w opracowaniu Jadwigi Bardzo (Drukarnia Wik, Oleśnica 2017); Krzysztofa Galubińskiego i Tadeusza Simińskiego **Wielkopolski los** (Leszno 2017) – opracowaniem biograficzne obejmujące działalność niepodległościową i harcerską w Kościanie, zawierające m. in. obszernie zaprezentowaną – w oparciu o publikacje – kościańską Rezerwę Skautową.

Przegląd publikacji poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu 1918/1919, które ukazały się na przełomie lat 2017 i 2018, chciałbym zakończyć prezentacją dwóch okolicznościowych kalendarzy.

Kalendarz Urzędu Marszałkowskiego 1918 – 2018. Powstanie Wielkopolskie 100. rocznica” (Poznań 2018), jak pisze Marek Woźniak – Marszałek Województwa Wielkopolskiego to: ... jedyny w swoim rodzaju kalendarz – wyjątkowy, bo wychodzący poza 2018 rok. Ale i okazja, jakiej go dedykujemy, jest szczególna – to stulecie wybuchu zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Wdzięczni za to, co wydarzyło się przed wiekiem, a co Wielkopolanie wywalczyli sami, przypominamy na jego kartach historię, która ukształtowała naszą regionalną tożsamość i dumę. Wspominamy i czcimy pamięć ludzi, którzy, wierni swoim zasadom i wartościom, nie wahali się ponieść najwyższej ofiary za odzyskanie niepodległości. Powstanie Wielkopolskie zostało po naszymu – po wielkopolsku – przemyślane, zaplanowane i przeprowadzone.

Zwycięstwo poprzedziła gruntownie odrobiona lekcja patriotyzmu, rozumianego jako kultywowanie polskości i oddanie się pracy organicznej bez reszty. Nasi bohaterowie i ich historie może nie porywają romantyzmem, za to imponują pozytywną postawą, wytrwałością i umiejętnością jednoczenia się mimo społecznych różnic. I to okazało się ich siłą! My, ich spadkobiercy, wdzięczni zwycięskim powstańcom, chcemy przez cały rok, a nawet dłużej – symbolicznie do lutego 2019 roku, gdy wspominać będziemy stulecie rozejmu w Trewirze, przypieczętowanego odzyskanie niepodległości – przypominać na kartach tego kalendarza dzieło zwykłych ludzi i ich niezwykłego sukcesu! Takie dziedzictwo zobowiązuje – pielęgnujmy spuściznę po naszych przodkach, pracując każdego dnia tego i kolejnego roku z myślą o Wielkopolsce. Życzę, by były to dla Państwa dni pełne satysfakcji i poczucia więzi z ludźmi, dzięki którym możemy dziś realizować swoje marzenia”. W kalendarzu, oprócz stosownych not, znalazły się grafiki i zdjęcia, a konsultację historyczną zapewnił dr Marek Rezler.

Podobnie Kalendarz Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 (redaktor wydania: Anna Sarbinowska – Stanek; Chronica 2018) poświęcony jest 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Jak słusznie stwierdził prezes ZG TPPW Tadeusz Musiał, jego pomysłodawcy połączyli praktyczną formę kalendarza z przekazaniem w ciekawy sposób wiedzy o wydarzeniach z lat 1918-1919. W kalendarzu znalazły się noty wielu autorów oraz ciekawe zdjęcia ze zbiorów muzealnych i prywatnych.

Nadchodząca 100. rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 uaktywniła historyków i regionalistów. Wielość inicjatyw wydawniczych sprawia, że trudno jest dotrzeć do wszystkich cennych publikacji, stąd też prośba do autorów i wydawców o przekazywanie informacji o wydawniczych nowościach autorowi niniejszego tekstu, a równocześnie przewodniczącemu Komisji Historycznej Zarządu Głównego TPPW 1918/1919. Mam nadzieję, że w nowych syntezach Powstania Wielkopolskiego, czy pracach o jego regionalnych aspektach, publikacje te powinny stanowić punkt odniesienia. Dzieła o charakterze syntezującym nabierają w tej sytuacji znaczenia szczególnego, będą nie tylko poczytne, ale i poszukiwane. Winny one odpowiadać najnowszym ustaleniom merytorycznym i metodologii nauk historycznych.

POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY WZOREM DLA MŁODZIEŻY

Jerzy Przybecki

Kluby Młodzieżowe TPPW w Oddziale Lubuskim

Wszystko co w Oddziale Lubuskim TPPW zostało zrobione, a związane jest z Klubami Młodzieżowymi Towarzystwa zawdzięczamy byłemu prezesowi Koła w Sulechowie, który pełnił także funkcję wiceprezesa Oddziału Lubuskiego. Kolega Zenon Brembor w swojej działalności w Towarzystwie szczególny nacisk kładł na historyczne edukowanie młodych ludzi – uczniów. Organizował dla młodzieży wycieczki do miejsc, w których odbywały się walki powstańcze. Kiedy rozmawiamy dzisiaj z już dorosłymi uczestnikami tych wycieczek, przywołują zdobytą w ich trakcie wiedzę i z pełnym szacunkiem i uznaniem odnoszą się do tego, co zrobił ich organizator.

W Oddziale Lubuskim TPPW nadal stawiamy na edukację, jednak zmieniamy jej formę, która – naszym zdaniem i zdaniem samej młodzieży – powinna przynieść lepsze efekty. Podpowiedzieli nam ją młodzi ludzie, a konkretnie Katarzyna Zielińska i Damian Bączkiewicz – członkowie Rady Młodzieżowej TPPW 1918/19 przy Oddziale Lubuskim. To oni podkreślają, że w zmieniającej się rzeczywistości, z wartościami patriotycznymi do młodzieży należy docierać inną ścieżką.



Zenon Brembor podczas lekcji „żywej historii”



Zajęcia z wykorzystaniem roll-upów



Katarzyna Zielińska i Damian Bączkiewicz – członkowie Rady Młodzieżowej w Oddziale Lubuskim TPPW podczas zajęć z młodzieżą

Dlatego też w ubiegłym roku, dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Miasta Zielona Góra, postawiliśmy pierwszy – jakże ważny – krok. Było nim przedstawienie na jedenaśtu dwustronnych roll – upach historii Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Ekspozycja ta była i jest najważniejszym składnikiem trwającego cały czas procesu edukacji młodzieży. Edukacja rówieśnicza (peer – education) – ta forma przekazywania historycznej wiedzy cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem uczniów i przynosi pożądane efekty. Praca z Klubami Młodzieżowymi w szkołach ponadpodstawowych powinna bazować właśnie na takiej edukacji. Zagadnienia związane z Powstaniem Wielkopolskim są w swojej tematyce tak bogate, że już dzisiaj myślimy o powiększeniu zakresu materiałów wystawienniczych np. o udział kobiet i młodzieży w Powstaniu Wielkopolskim.

Roll – upy, na których opowiedziana została historia Powstania Wielkopolskiego mają niezwykle wymiar, bowiem unaocniają oglądającym je uczestnikom spotkania, czy lekcji, jak w tamtym czasie ich przodkowie pojmowali kwestię wolności, jakie były ich dążenia i jak postępowali nasi zaborcy. Lekcje zorganizowane w zielonogórskich szkołach pokazały, że istnieje bardzo duże zapotrzebowanie na edukację rówieśniczą. Rada Młodzieżowa TPPW z tą formą edukacji dotarła w ubiegłym roku do dziewięciu szkół.

Zainteresowanie takim sposobem przekazywania wiedzy historycznej spowodowało, że wystawa wyszła poza Zieloną Górę i gościła w Wolsztynie, Szprotawie – Wiechlicach, Nowej Soli i Gubinie, nie licząc Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, Muzeum Etnograficznego w Ochli, Lubuskiego Teatru i Archiwum Państwowego. Niebawem będzie prezentowana podczas III Gry Miejskiej w Zielonej Górze, a w maju w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Warszawie. Na pytanie, czy taką edukację mogą prowadzić Kluby Młodzieżowe, odpowiedź jest oczywiście twierdząca. Jednak ktoś musi je do takich działań zainspirować i w tych działaniach wspierać. Mielśmy okazję się przekonać, że najlepiej robią to starsi koledzy – studenci z Rady Młodzieżowej.

Zmieniająca się rzeczywistość wydaje się potwierdzać nasz kierunek działań. Dzisiaj na patriotyzm należy patrzeć znacznie szerzej i – przede wszystkim – liczyć się z opinią i zdaniem młodzieży.

Kluby Młodzieżowe w Oddziale Lubuskim, tj. w Gimnazjum nr 6, Zespole Szkół Ekonomicznych w Zielonej Górze, Sulechowie, Żaganiu, Nowej Soli i Szprotawie, przygotowujemy do wyżej omawianych form działania. Chcemy także powołać Kluby Młodzieżowe we Wschowie i Krośnie Odrzańskim. Duże nadzieje wiążemy z rozwojem młodzieżowej – klubowej działalności w Liceum Ogólnokształcącym im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Nowej Soli, w pobliżu którego znajduje się Plac Powstańców Śląskich i Wielkopolskich. Choćby ten fakt zobowiązuje szkołę do stałej troski o historyczną pamięć.

Na tym właśnie placu odbyła się uroczystość poświęcona 99. rocznicy podpisania rozjemstwa w Trewirze i zakończenia Powstania Wielkopolskiego. Udział w tej uroczystości Przewodniczącego Rady Miejskiej i Prezydenta Miasta, Starosty Nowosolskiego, radnych miejskich i powiatowych oraz mieszkańców – to obywatelski przykład dany młodzieży. Przecież pamięć o powstańczych drogach do niepodległości, poszanowanie miejsc pamięci oraz zachowanie przez młode pokolenie pamięci o powstańczych ideałach i szacunek do ludzi, którzy walczyli o wolność naszej Ojczyzny – ważne są niezmiennie i wszędzie. Taka forma przekazu jest realizowana także w: Babimoście, Zielonej Górze, Krośnie Odrzańskim, Szprotawie, Sulechowie, Kargowej, Wschowie i Żaganiu. Patriotycznie – obywatelski, wielopokoleniowy przekaz będziemy kontynuować, ponieważ spełnia on oczekiwania społeczne.

W działalności klubowej z młodzieżą zwracamy uwagę również na zgodny z historyczną prawdą przekaz i umiejętność wyciągania przez nią z naszej narodowej historii właściwych wniosków, że Powstanie Wielkopolskie pokazało, jak dojść do celu, ponosząc jak najmniejsze ofiary.

Autor jest członkiem Zarządu Głównego
TPPW, prezesem Zarządu Oddziału
Lubuskiego Towarzystwa.

Dorota Przybylska

Obchody rocznic Powstania Wielkopolskiego w środowisku szkolnym Kórnika

Motto:

Najwybitniejszy Polak – św. Jan Paweł II twierdził, że patriotyzm to umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka oraz krajobrazu ojczystego.

Pielegnując to cenne przesłanie i pamiętając o zadaniach statutowych Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, Koło w Kórniku przygotowuje dzieci i młodzież do czynnego udziału w życiu społecznym, w życiu środowiska i całego kraju oraz do czerpania wzorów postępowania z dawnej historii i kultury narodu. TPPW zajmuje się krzewieniem wiedzy i kultywowaniem pamięci o Powstaniu Wielkopolskim oraz popularyzowaniem wartości, które przyświecały bohaterskim czynom i życiu powstańców. Zarząd Koła w Kórniku od początku swego istnienia, czyli od roku 2009, dba o upamiętnianie kolejnych rocznic



wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Główne uroczystości rocznicowe, upamiętniające ten bohaterski zryw niepodległościowy, organizowane są 27 grudnia każdego roku przez władze samorządowe gminy. Pamięć o powstaniu to nie tylko składanie wiązanek kwiatów przy Pomniku Powstańców na Placu Powstańców Wielkopolskich w Kórniku

i udział we mszy św., ale także działania skupiające wokół tej idei dzieci i młodzież.

Pomysł organizowania przeglądów pieśni powstańczych ma na celu zainteresowanie rzesz młodzieży szkolnej tematem powstańczym. Śpiew powstańczych pieśni sprzyja zainteresowaniu historią Powstania Wielkopolskiego. Pieśni i poezja są elementem wychowania patriotycznego prowadzonego w kórnickich szkołach, są też okazją do międzyszkolnych konfrontacji muzycznych. Podczas tych uroczystości Burmistrz Miasta i Gminy Kórnik wręcza kolejnym rodzinom powstańczym Pamiątkowe Krzyże Powstańcze, upamiętniające bohaterskie czyny ich przodków.



Burmistrz Jerzy Lechnerowski wręcza Pamiątkowy Krzyż Powstańczy w latach 2011, 2012 i 2016

W ciągu 9 lat działalności Koła w Kórniku, z inicjatywy jego Zarządu, Burmistrz Miasta i Gminy Kórnik nadał 66 Pamiątkowych Krzyży Powstańczych. Krzyże nadane zostały rodzinom powstańczym oraz osobom i instytucjom działającym na rzecz upamiętniania idei powstańczych. Idea wręczania Pamiątkowych Krzyży Powstańczych zrodziła się w Kórniku w roku 2008, z okazji uroczystych obchodów 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

Kórnickie Koło TPPW od początku swego istnienia organizuje także wycieczki do miejsc pamięci o Powstaniu Wielkopolskim. Zainteresowanie tematem Powstania Wielkopolskiego jest znaczne, wszak udział Kompanii Kórnickiej w pierwszych godzinach akcji powstańczej, 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu, jest słabo znany i niedoceniony przez historię. Pamięć o Kompanii Kórnickiej, pierwszej polskiej wojskowej formacji w Wielkopolsce, jest w Kórniku szczególnie pielęgnowana. Uczestnikami wycieczek są członkowie i sympatycy Towarzystwa oraz uczniowie ze szkół naszej gminy. W ciągu 9 lat udało się zrealizować wycieczki do Lusowa, Szlakiem IV Kompanii Kórnickiej, do Wiel-

kopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu, Łomnicy, Kostrzyna i Mieszkowa.

W roku 2011, z inicjatywy prezes koła Doroty Przybylskiej, po raz pierwszy zorganizowano Gminny Przegląd Pieśni Powstańczych. Zasady organizacji Przeglądu zostały opracowane wspólnie z Lidią Jakubowską – nauczycielką muzyki ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kórniku, która z wielkim entuzjazmem zaangażowała się we współpracę z Kołem. Od początku w Przeglądzie uczestniczą wszystkie szkoły podstawowe i gimna-



Przy pomniku gen.
Taczaka
w Mieszkowie
(2016)



Wycieczka do
Lusowa - przy
pomniku gen.
Dowbor -
Muśnickiego

zja z gminy Kórnik. Na scenie prezentują się zespoły, chóry i soliści, którzy wykonują po dwa wybrane utwory o tematyce powstańczej. Od dwóch lat w Przeglądzie uczestniczy Zespół Tańca Ziemi Kórnickiej „Władysie”, który prezentuje tańce narodowe. Z kolei występy uczniów z kórnickich szkół utrzymane są na wysokim poziomie. Trudno tu wymienić tytuły wszystkich wykonywanych utworów, autorów, kompozytorów i historie ich powstania. Informacje dotyczące każdego utworu przedstawia każdorazowo konferansjer przed wykonaniem utworu. Do utworów cieszących się największą popularnością wśród wykonawców należą pieśni powstań śląskich i wielkopolskich oraz pieśni okresu międzywojennego, takie jak: „Jak długo w sercach naszych”, „Już lipa roztula”, „Gdy szedłem raz od Warty”, „Marsylianka wielkopolska”, „Pieśń poznańczyków”, „Wojenka, wojenka”, „Przybyli ułani pod okienko”, „Ostatni mazur”, „Piechota”, „Jak to na wojence ładnie” i „Raduje się serce”. Oprawę muzyczną Przeglądu od 2 lat przygotowuje profesjonalna firma „Go events” z Kórnika. Przeglądy cieszą się wielkim zainteresowaniem wśród uczniów, nauczycieli, dyrektorów szkół, rodzin powstańczych oraz władz gminnych, władz samorządowych, stowarzyszeń i organizacji działających na naszym terenie.



Od początku uroczystości te zaszczycają swoją obecnością także władze Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW z prezesem Andrzejem Szymankiewiczem (w latach 2011, 2012, 2013) i prezesem Wawrzyńcem Wierzejewskim (w roku 2016).

Cieszące się z roku na rok coraz większą popularnością obchody kolejnych rocznic Powstania Wielkopolskiego sprawiły, że nasze działania zostały przeniesione do większej sali, która w ubiegłym roku przyjęła ok. 500 osób. Organizowanie Przeglądów stało się imprezą cykliczną. W roku 2017 odbył się już VII Gminny Przegląd Pieśni Powstańczych. A oto daty kolejnych Przeglądów Pieśni Powstańczych, które odbyły się w Kórniku:

I Gminny Przegląd Pieśni Powstańczych – 26.11.2011 (z okazji 93. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego)

II Gminny Przegląd Pieśni Powstańczych - 24.11.2012 (z

okazji 94.rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego)

III Gminny Przegląd Pieśni Powstańczych - 23.11.2013 (z okazji 95.rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego)

IV Gminny Przegląd Pieśni Powstańczych - 29.11.2014 (z okazji 96.rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego)

V Gminny Przegląd Pieśni Powstańczych - 28.11.2015 (z okazji 97.rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego)

VI Gminny Przegląd Pieśni Powstańczych - 26.11.2016 (z okazji 98.rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego)

VII Gminny Przegląd Pieśni Powstańczych - 18.11.2017 (z okazji 99.rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego)

Wszyscy uczestnicy Przeglądu (uczniowie, nauczyciele przygotowujący uczniów do występu i szkoły, do których oni uczęszczają) otrzymują upominki ufundowane przez Urząd Miasta i Gminy w Kórniku.

Uroczystość kończy wspólne odśpiewanie „Roty” Marii Konopnickiej, napisanej w 1908 r., z muzyką Feliksa Nowowiejskiego oraz złożenie – przez delegację uczniów



Podziękowanie dla nauczycielki muzyki z Gimnazjum w Robakowie – 2012



Podziękowanie dla nauczycielki muzyki ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kórniku - 2014



Podziękowanie dla uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kórniku - 2015



Zespół Tańca
Ziemi Kórnickiej
„Władysie”

jednej ze szkół uczestniczących w obchodach – wiązanek kwiatów i zapalenie zniczy na Grobie Powstańców Wielkopolskich w Kórniku.

W czasie 9 lat działalności Koła wszystkim naszym działaniom i realizowanym projektom przyświecały następujące cele: rozbudzanie w dzieciach i młodzieży poczucia odpowiedzialności za losy Ojczyzny; przygotowanie dzieci i młodzieży do aktywnego działania na rzecz systematycznego rozwoju Ojczyzny; pogłębianie wiedzy dzieci i młodzieży o kraju ojczystym i jego historii; systematyczne wpajanie dzieciom i młodzieży norm zachowania się w określonych sytuacjach; przestrzeganie prawa i moralnego postępowania w życiu; wdrażanie sumienności, rzetelności, obowiązkowości, prawdomówności, samokontroli, uczciwej, samodzielnej pracy i nauki, zachęcanie do koleżeńskiej pomocy i wytrwałości w wysiłku, a także wpajanie szacunku dla ludzi starszych i przełożonych.

Przed nami kolejne lata pracy nad kształtowaniem patriotycznych postaw młodego pokolenia Polaków. W kształtowaniu tych postaw ważną funkcję spełniają: spotkania z rodzinami kombatantów Powstania Wielkopolskiego i bohaterami walk o wolność naszej Ojczyzny, rozmowy na temat Ojczyzny i narodu, prezentowanie odpowiedniego zachowania w czasie uroczystości patriotycznych, słuchanie i wykonywanie utworów o tematyce patriotycznej, uświadamianie przynależności do regionu, w którym miało miejsce Powstanie Wielkopolskie.

Mamy nadzieję, że podejmowane przez nas działania przyniosą oczekiwane efekty, a w szczególności pamięć o bohaterskich dokonaniach przodków nie zaginie, a hasło „Powstanie Wielkopolskie 1918/1919. Pamiętamy!” nie będzie pustym sloganem na banerach i transparentach.

Fot. M. Rajkowski

Autorka jest członkiem Zarządu Głównego
TPPW, prezesem Koła TPPW w Kórniku.

Piotr Wojtczak

IX Ogólnopolski Zlot Szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 (fotoreportaż)

Od 7 do 9 czerwca 2018 r. odbył się w Gnieźnie IX Ogólnopolski Zlot Szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego. Organizatorami Zlotu byli: prezydent Gniezna Tomasz Budasz, senator RP Robert Gawęł, Towarzystwo Pamięci Powstania



Wielkopolskiego 1918/19 oraz gnieźnieńskie szkoły – Gimnazjum nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich 1918/19, Szkoła Podstawowa nr 7 im. prof. E. W. Piaseckiego i Szkoła Podstawowa nr 2 im. ks. mjr. Mateusza Zabłockiego, która była jednocześnie gospodarzem imprezy.

Przyjeżdżające od rana delegacje szkolne i opiekunowie zostali zakwaterowani w Hostelu Staromiejskim, przy gnieźnieńskim rynku. Uroczysta gala odbyła się w sali gimnastycznej szkoły, będącej gospodarzem Zlotu, a poprowadziła ją wicedyrektor Agnieszka Lange. Powitała przybyłych gości, a wśród nich posłów, senatorów, przedstawicieli władz miasta Gniezna z prezydentem Tomaszem Budaszem na czele, dyrektorów



szkół, członków gnieźnieńskiego Koła TPPW oraz przyjaciół i sympatyków szkoły.

Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 reprezentowali: prezes Zarządu Głównego Tadeusz Musiał oraz prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW Wawrzyniec Wierzejewski. W imieniu gospodarzy głos zabrała również dyrektor Katarzyna Różańska. Uroczystość uświetnił występ wokalny uczniów. Następnie goście i uczestnicy Zlotu przemaszerowali, wraz z pocztami sztandarowymi, ulicami Gniezna na Rynek, gdzie nastąpiło oficjalne otwarcie Zlotu.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent Tomasz Budasz. Odśpiewano hymn państwowy oraz „Rotę”, wypuszczono ku niebu białe i czerwone balony, a na zakończenie wykonano wspólne, pamiątkowe zdjęcie.



W tym samym dniu reprezentacje szkół uczestniczyły w spacerze z przewodnikami po Gnieźnie. Zwiedzano m. in. gnieźnieńską katedrę (w tym wieżę i podziemia). W Miejskim Ośrodku Kultury zorganizowano dyskotekę integracyjną.

Drugi dzień Zlotu stał się okazją, zarówno do nauki, jak i zabawy. Uczestnicy wysłuchali krótkiej prelekcji Pawła Trygalskiego – znawcy tematyki powstańczej. Poznali również reguły gry w palanta – gry, która była elementem obowiązkowym programu nauczania w polskiej szkole w 1918 roku.

Nie zabrakło także praktycznego pokazu i meczu. Przeprowadzono również liczne konkursy i zabawy: konkurs strzelecki pod okiem instruktora dla uczniów klas VII oraz gimnazjalistów, kalambury historyczne, konkurs prasowania koszul, konkurs bandażowania głowy, konkurs czyszczenia żołnierskich butów, konkurs wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim. Uczestnicy Zlotu mogli również wykazać się umiejętnościami z zakresu udzielania pierwszej pomocy.



Po południu odbył się rajd pieszy do Zdziechowy (miejsca związanego z powstańczą bitwą w obronie Gniezna), pokaz w wykonaniu grupy rekonstrukcyjnej oraz wspólne ognisko.

W trzecim dniu Złotu w katedrze odprawiona została msza św., a następnie delegacje udały się na cmentarz św. Piotra, gdzie odczytano apel poległych oraz złożono kwiaty na grobie ks. mjr. Mateusza Zabłockiego – powstańca wielkopolskiego i na grobach innych powstańców wielkopolskich.



Złot zakończyła uroczystość w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2. Za zasługi w popularyzowaniu wiedzy i tradycji Powstania Wielkopolskiego, Szkoła Podstawowa nr 2 w Gnieźnie została wyróżniona odznaką honorową TPPW „Wierni Tradycji”.

Uroczystej dekoracji sztandaru szkoły dokonał senator RP Robert Gawęł, w asyście prezesa ZG TPPW Tadeusza Musiała oraz Piotra Wojtczaka – sekretarza generalnego ZG TPPW.

Następnie wręczono dyplomy oraz nagrody indywidualne i zespołowe zwycięzcom konkursów organizowanych w trakcie Złotu, a także upominki jego uczestnikom.



Zdjęcia:
UM Gniezno
i Adam Galus

Na zakończenie zabrali głos senator RP Robert Gawel oraz prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał, kierując słowa podziękowania do organizatorów i uczestników Zlotu.

Autor jest sekretarzem generalnym Zarządu Głównego TPPW

**Katarzyna Daszkowska, Marcin Szary,
Beata Różańska, Dorota Nowak**

Powstanie Wielkopolskie – apel szkolny w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Żninie

Prowadzący: Proszę o powstanie. Bacność! Sztandar szkoły wprowadzić! Do hymnu szkoły!..... Spocznij!

Wiersz I

Czemu mi serce tak bije ogromnie,
Że aż w uszach czerwona krew dzwoni,
Czemu słońcem się pali wkoło mnie
Blask, co srebrem jaśnieje na broni...
Czemu rwą się tak potężne ramiona,
Samsonową wzbierając wciąż mocą;
Jakieś Orły się w górze trzepocą
Jakaś myśl się w nas rodzi szalona.
Za dzień jeden, za moment, za chwilę,
Coś się stanie, coś w gruzy się zwali,
Może ziemia się żarem rozpali,
Może słońce rozpali się w pyle.-
Za dzień jeden, za moment, za chwilę...

Chór: Miejcie nadzieję...

Prowadzący: Na wiadomość o tym, że Paderewski przybywa do Poznania fala entuzjazmu i radości wlała się w serca Polaków. Tymczasem w pociągu wiozącym Mistrza i angielską misję wojskową, zjawia się wysokiej rangi oficer niemiecki, który odczytuje oficjalną notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemiec, traktującą o zakazie dalszej podróży Paderewskiego do Poznania. Mimo tego zakazu, Ten do Poznania przybywa, gdzie chlebem i solą wita go oficjalna delegacja obywatelska Wielkopolan. Paderewski artysta, Paderewski muzyk, Paderewski filantrop zawsze mógł liczyć w Poznaniu na jak najserdeczniejsze przyjęcie. Z wyciągniętymi rękami publiczność Poznania witała go jako wyraziciela idei zjednoczenia Polski, niepodległości Polski oraz jako wysłańca Polskiego Komitetu Narodowego z Paryża. Następnego dnia Mistrz zwrócił się do rodaków tymi słowami:

Wyświetlony portret Paderewskiego, w tle muzyka, nagrana wypowiedź.

Paderewski:(nagranie) Wielce szanowni przedstawiciele Wielkopolski!

Szanowne Rodaczki i Rodacy!

Siostry i Bracia!

Żyjemy w czasach, gdzie każdy powinien panować nad uczuciami i ja opanować naszą wzruszenie, a że mówić winienem, więc mówię. Za to przyjęcie tutaj Wam serdecznie dziękuję. To, coście mnie zgotowali nie do mojej odnosi się osoby. Jestem symbolem pewnej idei, tej samej, której służy Polski Komitet Narodowy. Jako człowiek, czuję się szczęśliwym, że dożyć mogę tej chwili, że mogę być symbolem. A dla człowieka to zaszczyt wielki, tem większy, że spotkał mnie tu na tej wiekopomnej odwiecznej Wielkopolskiej Ziemi. Od Was, coście nie dali się prześcignąć w spełnianiu obowiązków narodowych, coście w pracy organicznej i gospodarczej Polsce całej byli przykładem. A zaszczyt ten nie spotkał mnie od jednej warstwy, od jednej klasy, ale od całego wielkopolskiego ludu.

Scena

Wybuch powstanie, na scenie stół nakryty do Wigilii, przy stole małżeństwo. Mężczyzna nastawia radio, słycać kolędę po niemiecku. Mężczyzna wyłącza radio, siada przy stole i razem z żoną śpiewa kolędę „Cicha noc...” (jedną zwrotkę, druga śpiewana przez chór. Mężczyzna wstaje, żona zakłada mu opaskę na rękę i żegna się z mężem, który wychodzi walczyć. Żona schodzi ze sceny. Film o walkach powstańczych z uwzględnieniem Żnina.

Wiersz II:

Wszystkim Tym, którym w sercach
Nie wygasła miłość Ojczyzny
Wszystkim Tym, co nie dali się zwieść
Tym – co odnieśli krwawe blizny
I tym – co polegli... Cześć!
Tym – co chwycili za broń
Tym – co nie stracili nadziei
Tym – co szli i walczyli – jak lew
Tym – co ranami okryci pomarli
Tym – co byli jak gniew boży
I Tym – których dumna postawa
We wrogach budziła strach.
... Cześć i Sława!

Chór: Pieśń o ojczyźnie

Scena II:

Ta sama kobieta, która żegnała męża wchodzi z synem na scenę. Chłopiec trzyma kwiaty, podchodzą do grobu. Chłopiec zapala znicz, kładzie kwiaty i recytuje...

Chór (z solistką): „Taki kraj”

Prowadzący: Proszę o powstanie. Baczość! Sztandar szkoły wyprowadzić! ...

Spocznij!

Wszyscy aktorzy wychodzą na scenę i kłaniają się publiczności.

Autorami są nauczyciele Zespołu Szkół nr 1
w Żninie.

Magdalena Lipińska

Laureaci Nagrody Honorowej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w roku 2017

Z okazji 99. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, Zarząd Główny TPPW 1918/1919 w Poznaniu, za propagowanie wiedzy o zwycięskim zryw powstańczym, uhonorował statuetkami „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” kolejnych laureatów.

Potrzeba podtrzymania tożsamości narodowej i zachowania w pamięci kolejnych pokoleń historii oraz znaczenia Powstania Wielkopolskiego dla dziejów naszego narodu i państwa polskiego, to podstawowe przyczyny ustanowienia 16 grudnia 1996 roku Nagrody Honorowej „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.

Od ponad 20 lat ta prestiżowa nagroda przyznawana jest osobom indywidualnym, a także instytucjom, które wyróżniły się w sposób szczególnie działaniami popularyzatorskimi, twórczymi i naukowymi w upamiętnianiu bohaterskich czynów powstańczych. Jednocześnie jest ona inspiracją dla kolejnych pokoleń do wypełniania powstańczego testamentu, na miarę nowych czasów, jak również podziękowaniem za patriotyczną postawę i zaangażowanie.

11 grudnia 2017 roku, w pięknym wnętrzu Pałacu Działyńskich, już po raz 22, odbyła się uroczystość wręczenia Honorowej Nagrody „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.



W uroczystej gali, wśród zaproszonych gości, znaleźli się m. in. poseł RP Bartłomiej Wróblewski, senator RP Robert Gawel, Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, delegat arcybiskupa ks. prałat Jan Stanisławski, wielkopolski wicekurator oświaty Krzysztof Błaszczak, dyrektor Biura Obchodów 100. lecia Powstania Wielkopolskiego Anna Jaworska, przedstawiciele urzędów, instytucji, stowarzyszeń i organizacji kombatanckich, dyrektorzy muzeów, naukowcy, historycy, członkowie TPPW 1918/19, jego sympatycy i młodzież.

Wprowadzenie pocztu sztandarowego w powstańczych mundurach oraz odegranie hymnu narodowego wprowadziło wszystkich zebranych w podniosły nastrój i potwierdziło doniosłość wydarzenia. Gości powitał i uroczystość poprowadził dr Zdzisław Kościński. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Zarządu Głównego TPPW 1918/19 Tadeusz Musiał. Serdecznie pogratulował tegorocznym laureatom, wyrażając szczerze uznanie dla dotychczasowych dokonań w upamiętnianiu wspaniałych kart powstańczej historii oraz zachęcił do podejmowania nowych wyzwań i twórczych działań w tej dziedzinie. Przedstawił program obchodów 99. rocznicy Powstania Wielkopolskiego oraz przypomniał o czekających Towarzystwo i jego członków zadaniach, związanych z godnym upamiętnieniem 100. rocznicy.



Prezes ZG TPPW Tadeusz Musiał podczas okolicznościowego przemówienia

Po wygłoszeniu laudacji, statuetki „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” laureatom wręczyli: Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, a z ramienia Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 prezes Tadeusz Musiał oraz honorowy prezes Stefan Barłóg.

Do grona laureatów „Dobosza” w 2017 roku dołączyło 5 laureatów. W ten sposób tą nagrodą dotychczas uhonorowanych zostało 98 osób i instytucji. Cieszy ogromnie fakt, że z roku na rok rośnie świadomość i duma mieszkańców regionu z Powstania Wielkopolskiego.



Tadeusz Grygier (nagroda przyznana pośmiertnie) – doc. dr historii, archiwista, wieloletni, zasłużony badacz dziejów Powstania Wielkopolskiego. Nagrodę odbiera syn laureata – Stanisław Grygier

skiego. Nadal jednak niewystarczająca jest wiedza o Powstaniu Wielkopolskim w pozostałych regionach naszego kraju.

Problematyką Powstania Wielkopolskiego **Tadeusz Grygier** zainteresował się w listopadzie 1937 roku jako student Uniwersytetu Poznańskiego, a później pracownik archiwum Referatu Historycznego DOK VII, gdzie pracował do 14 września 1939 roku. Zgromadzone wówczas materiały pozwoliły mu czynnie włączyć się do badań nad Powstaniem Wielkopolskim, podjętych po II wojnie światowej. W pierwszym zeszycie „Materiałów do historii Powstania Wielkopolskiego 1918/1919” zamieścił artykuł dotyczący bibliografii Powstania Wielkopolskiego (1938), a w „Przeglądzie Zachodnim” (1948) ukazał się jego artykuł na temat planów wyzwoleniczych Powstania Wielkopolskiego.

W wydanej w 1962 roku przez Instytut Zachodni pracy zbiorowej na temat Powstania Wielkopolskiego zamieścił artykuł pt. Sytuacja polityczno-wojskowa w zachodniej części Wielkopolski w dniach powstania 1918/1919 r.

Był autorem kilkuset artykułów, naukowych rozpraw i recenzji, tematycznie związanych głównie z Warmią i Mazurami oraz polskimi ruchami narodowymi. Publikował wiele materiałów z zakresu metodologii archiwistyki dotyczącej interesującego go obszaru. W swoich publikacjach i referatach poddawał analizie m. in. następujące tematy: Powstanie Wielkopolskie a plany wyzwolenia reszty ziem zachodniej Polski; Sytuacja polityczno-wojskowa w zachodniej części Wielkopolski w dniach powstania 1918/1919; Archiwum Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu i jego zagłada w 1939 r.; Polityczne i wojskowe kontakty Wielkopolski i Pomorza w latach 1918-1919; Rachunek polityczny i strategiczny poznańskiego ośrodka dyspozycyjnego w dobie Powstania Wielkopolskiego; Powstanie Wielkopolskie w rachunku politycznym komisarza Rzeszy do spraw wschodnich. Swoje obszernie badania prezentował m. in. podczas prelekcji i seminariów. Referaty doc. Tadeusza Grygiera były ważnym elementem poszczególnych seminariów kościańskich. Fachowo przygotowane, poparte rzetelną dokumentacją i rzeczowymi wnioskami, rozszerzały wiedzę, inspirowały, a nierzadko inicjowały kolejne kierunki rozważań. Tadeusz Grygier w maksymalnym stopniu wykorzystywał do swych badań posiadane dokumenty. Jego wystąpienia swą obszernością często znacznie przekraczały możliwości druku materiałów pokonferencyjnych. Należy wyrazić nadzieję, że przyjdzie czas powrotu do owych maszynopisów, których zawartość w dużej mierze zachowała swoją aktualność do dzisiaj. Tadeusz Grygier zmarł w 2000 roku.

Wiesław Andrzej Hładkiewicz, uczeń wybitnych profesorów: Janusza Pajewskiego, Lecha Trzeciakowskiego, Stanisława Sierpowskiego i Przemysława Hauzera, którzy za-



Wiesław Andrzej Hładkiewicz – prof. historii, absolwent Wydziału Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ukowych m. in. w symposium Trewir a polska granicy polsko – niemieckiej w latach 1916-1919. Prof. Wiesław Hładkiewicz ma w swoim dorobku wiele artykułów publicystycznych i opracowań dotyczących Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Najnowsze opracowania ukazały się w pracy jego autorstwa pt. Wrota (2015). W najbliższych miesiącach ukaze się książka pt. Życie codzienne mieszkańców środkowego Nadodrza, obejmująca tematykę dotyczącą życia codziennego powstańców wielkopolskich, którzy po II wojnie światowej osiedlili się na terenie zachodniej Polski. Za zasługi w popularyzowaniu wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim został wyróżniony medalem TPPW „Wierni Tradycji”.



Tomasz Katafiasz – dr historii, bibliotekarz, archiwista i nauczyciel akademicki, członek Polskiego Towarzystwa Historycznego

szczepili w nim zainteresowanie dziejami Powstania Wielkopolskiego, problematykę Powstania Wielkopolskiego prezentował w formie odczytów i prelekcji w Polskim Towarzystwie Naukowym na Obczyźnie w Londynie.

Jest bardzo zaangażowany w działalność popularyzatorską na terenie województwa lubuskiego. Podczas obchodów rocznic Powstania Wielkopolskiego wygłasza referaty i okolicznościowe pogadanki, zarówno dla studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego, jak i uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

Jest również współorganizatorem Koła TPPW na Wydziale Humanistycznym w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Czynnie uczestniczył w wielu sympozjach i konferencjach naukowych m. in. w symposium Trewir a polska granicy zachodnia. Rozważania na temat granicy polsko – niemieckiej w latach 1916-1919. Prof. Wiesław Hładkiewicz ma w swoim dorobku wiele artykułów publicystycznych i opracowań dotyczących Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Najnowsze opracowania ukazały się w pracy jego autorstwa pt. Wrota (2015). W najbliższych miesiącach ukaze się książka pt. Życie codzienne mieszkańców środkowego Nadodrza, obejmująca tematykę dotyczącą życia codziennego powstańców wielkopolskich, którzy po II wojnie światowej osiedlili się na terenie zachodniej Polski. Za zasługi w popularyzowaniu wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim został wyróżniony medalem TPPW „Wierni Tradycji”.

Tomasz Katafiasz jako nauczyciel akademicki pracował w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej (obecnie Akademii Pomorskiej) w Słupsku, w Gdańskiej Wyższej Szkole Administracji oraz w Wyższej Hanzeatyckiej Szkole Zarządzania w Słupsku. Specjalizuje się w badaniach nad osiągnięciami wychowawczymi, etosem i dziejami ruchu harcerskiego (skautowego), historią wojskowości, historią powszechną i historią Polski końca XVIII i początku XX wieku (m. in. problematyką polskie-

go czynu niepodległościowego w dobie porozbiorowej) oraz historią techniki i uzbrojenia. Posiada własne zbiory kolekcjonerskie, stanowiące część warsztatu naukowo-badawczego. Zorganizował trzy Ogólnopolskie Sympozja Historyków Harcerskiego Czynu Niepodległościowego (1993, 1998, 2001), poświęcone tradycjom udziału skautingu w walkach o wyzwolenie Polski w latach 1914-1921 i wkładowi harcerstwa w budowę struktur społecznych i państwowych II RP.

Był organizatorem sesji naukowych o zasięgu ponadregionalnym, poświęconych powstaniom narodowym, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na polskie dążenia niepodległościowe (Koszalin 2015), a także organizatorem i współorganizatorem wystaw tematycznych o charakterze muzealniczym i oświatowo-popularyzatorskim (głównie poświęconych historii ruchu harcerskiego, dawnej „broni i barwie”). Wygłosił kilkadziesiąt prelekcji, odczytów i wykładów otwartych na zlecenie organów samorządu terytorialnego, szkół, towarzystw naukowych i organizacji społecznych. Jest autorem licznych publikacji o tematyce powstańczej, m. in.: Z wojskowych i patriotycznych tradycji skautingu polskiego (harcerstwa), Działalność na terenach plebiscytowych w latach 1918-1922. Uczestniczył w przedsięwzięciach badawczych na temat Dzieje polityczne i wojskowe Pomorza i Wielkopolski w latach 1914-1945, badaniach nad dziejami Powstania Wielkopolskiego 1918/19 oraz edycji Słownika Biograficznego „Kawalerowie Virtuti Militari 1792 – 1945” i Harcerskiego Słownika Biograficznego. Należał bądź nadal jest czynnym członkiem wielu towarzystw oraz kolegów naukowych, m. in.: Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, Klubu Miłośników Dawnych Militariów Polskich przy Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki w Warszawie, Rady Naukowej Instytutu Józefa Piłsudskiego, Instytutu im. gen. Stefana „Grota” Rowecckiego w Lesznie i Społecznej Rady Programowej „Izby Pamięci Słupszczyzan”, a także członkiem honorowym Międzynarodowego Stowarzyszenia Napoleońskiego. Należy do



Jan Majewski – dr nauk farmaceutycznych, zasłużony badacz i propagator pamięci o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919

grona członków – założycieli Światowej Rady Badań nad Polonią. Do 2003 roku kierował sekcją biografistyki w Komisji Ruchu Harcerskiego tej Rady.

Jan Majewski wraz z żoną Konstancją i córką Anną Marią Kielak jest właścicielem, związanej z historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, apteki „Pod Żółtym Lwem” na Starym Rynku w Poznaniu. Zajmuje się historią farmacji i losami ludzi związanych z tym zawodem. Jest autorem kilkadziesiątu biogramów farmaceutów, aptekarzy i organizatorów opieki sanitarnej w wydawanych przez TPPW 1918/1919 Biogramach uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

To aktywny uczestnik życia kulturalnego i naukowego Poznania i Wielkopolski, współorganizator wielu przedsię-

wziąć na rzecz pielęgnowania i upowszechniania tradycji powstańczej m. in. w poznańskim Odwachu, Instytucie PAN czy na spotkaniach farmaceutów.

Jest autorem książki *Zaopatrzenie medyczo-sanitarne w Powstaniu Wielkopolskim* i udział w nim farmaceutów (Poznań 1998), a w „Wielkopolskim Powstańcu” artykułu pt. *Aptekarze w Powstaniu Wielkopolskim* (1998). Jest również współautorem bestselerych publikacji: *Od alchemii do farmacji* (Poznań 2000 i 2001) i *Eklibrisy historyków historii farmacji* (Poznań 2002). Jego duża kolekcja poszerzona o dary i depozyty kolegów z branży dała podwaliny pod poznańskie Muzeum Farmacji, którego był współzałożycielem i pierwszym kustoszem (1998-2001). Jest ponadto autorem albumowej monografii *Muzea farmacji i zbiory aptekarskie w Polsce* (2006) – nagrodzonej I miejscem, w kategorii monografie i inne opracowania, na XV Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej oraz albumowego wydania *Apteka „Pod Orłem” w Pleszewie* (Łódź 2009). Łącznie w swoim dorobku ma około 300 publikacji (opracowania, biogramy, materiały ze zjazdów i artykuły popularnonaukowe). Jan Majewski to także inicjator wmurowania na ścianie apteki „Pod Złotym Lwem”, na Starym Rynku w Poznaniu, tablicy pamiątkowej, związanej z wydarzeniami z 28 grudnia 1918 r. Uroczystość odsłonięcia tablicy miała miejsce podczas obchodów 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Stowarzyszenie **Ochotniczy Reprezentacyjny Oddział Ułanów Miasta Poznania w barwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich** rozpoczęło swą działalność w 2002 roku i objęte zostało honorowym patronatem Urzędu Miasta Poznania. W swojej misji przyjął



kształtowanie postaw patriotycznych, uczestnictwo w przedsięwzięciach, których celem jest krzewienie tradycji jazdy polskiej oraz historii oręża polskiego wśród dzieci i młodzieży. Oddział ten – jako jedyny w Polsce – wystawia warty honorowe na Starym Rynku i przed pomnikiem 15. Pułku Ułanów. Współpracuje z Wielkopolskim Muzeum Niepodległości. Bierze aktywny udział w świętach i uroczystościach organizowanych przez Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego, m. in. w sierpniowym cyklicznym festynie Oddziału Wielkopolskiego TPPW w Poznaniu. Bierze także udział w uroczystościach patriotycznych – co roku w centralnych obchodach rocznic Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, Dniach Ułana, rekonstrukcjach bitew, inscenizacjach. Wystąpił w filmach historycznych np. *Zapomniane zwycięstwo i Ułani gen. Andersa*. Przy współpracy z Grupą Rekonstrukcji Historycznej 3. Bastion Grol-

man, Oddział przygotował inscenizację historyczną bitwy pod Bobrujskiem – Poznańscy 1919-2011. Stowarzyszenie należy do Federacji Kawalerii Ochotniczej. Na zaproszenie szkół jego członkowie biorą udział w akademiach rocznicowych i lekcjach historii związanych z Powstaniem Wielkopolskim oraz historią kawalerii wielkopolskiej. Od szeregu lat Oddział uczestniczy w obchodach rocznicowych wyzwolenia Szubina podczas Powstania Wielkopolskiego. Współorganizuje również – wraz z Muzeum Ziemi Szubińskiej im. Zenona Erdmana – okolicznościowe wystawy. Od kilku edycji bierze udział w przygotowaniu gry miejskiej Kryptonim Wolność w Kościanie, organizując punkt kawalerii powstańczej. Stowarzyszenie przyłącza się również do inicjatyw o charakterze lokalnym, m. in. do inscenizacji bitwy pod Komarowem czy akcji Zapal znicz pamięci.



Laureaci Nagrody Honorowej „Dobosz Powstania Wielkopolskiego; z tyłu od lewej: prezes honorowy TPPW Stefan Barłóg, Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, prezes ZG TPPW Tadeusz Musiał, prowadzący uroczystość dr Zdzisław Kościński

Tak doniosła uroczystość była również okazją do wręczenia innych odznaczeń. Sekretarz generalny TPPW Piotr Wojtczak zaprezentował osoby wyróżnione pozostałymi odznaczeniami. Medalami Komisji Edukacji Narodowej zostali odznaczeni: Julia Gotowska, Anna Rura-Suwała, Jolanta Stamburska, Marcin Szary oraz Eligiusz Tomkowiak. Medale wręczył wielkopolski wicekurator oświaty Krzysztof Błaszczak. Za upowszechnianie wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim, pielęgnowanie pamięci o jego uczestnikach oraz budowanie wielkopolskiej tożsamości, opartej na dumie z dokonań przodków, Kapituła – na wniosek Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 – wyróżniła Odznaką Honorową „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”: Danutę Józwiak, Dorotę Przybylską, Janusza Sałatę, Mariana Śliwę i Wawrzyńca Wierzejewskiego. Odznaczenia wręczył Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak.

Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego TPPW Honorową Odznakę TPPW „Wierni Tradycji” nadano osobom szczególnie zasłużonym w upamiętnianiu wiedzy i tradycji Powstania Wielkopolskiego: Wśród wyróżnionych znaleźli się: Zbigniew Biedziak, Ryszard



Osoby wyróżnione „Medalem Komisji Edukacji Narodowej”



Wyróżnieni Odznaką Honorową „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”

Chruszczewski, ks. Krystian Frąckowiak, Dorota Gorzelniak, Jan Grabkowski, Michał Haussa (w jego imieniu odebrała medal córka Patrycja), Wojciech Jankiewicz, Tadeusz Janowski, Andrzej Jańczak, Urszula Kocikowska, Tomasz Kranc, Barbara Król, Jerzy Licki, Zenon Matuszewski, Paweł Napieralski, Piotr Pers, Andrzej Roszak, Dariusz Roszak, Beata Sieradzka i Halina Wierzejewska. Medale wręczyli: prezes honorowy Stefan Barłóg i prezes ZG TPPW Tadeusz Musiał.



Wystąpienie Marszałka Marka Woźniaka



Wyróżnieni Honorową Odznaką TPPW „Wierni Tradycji”

Za utrwalanie pamięci o polskim dziedzictwie Kresów Wschodnich oraz popularyzowanie wiedzy o patriotycznej i cywilizacyjnej roli osadnictwa wojskowego, kapituła wyróżniła Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 Medalem Dziedzictwa Kresów Wschodnich. Aktu dekoracji sztandaru Towarzystwa dokonał Stefan Barłóg. Medal ten otrzymał również prezes ZG TPPW Tadeusz Musiał. Jacek Pietraszko i Piotr Wojtczak wyróżnieni zostali Krzyżami Czynu Zbrojnego Samoobrony na Kresach Wschodnich RP „Obrońcom Polskiej Ludności 1944-1945”.

Złote Medale „Za zasługi dla Związku Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” otrzymali: Wawrzyniec Wierzejewski oraz Marek Urbanowicz. Uroczystej dekoracji dokonał Andrzej Myczka – wiceprezes Zarządu Głównego ZOR RP.



Część uroczystą zakończył występ uczniów Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Poznaniu, po czym w Sali Złotej odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe, które poprowadził ks. prałat Jan Stanisławski.

Wszystkim Laureatom i wyróżnionym serdecznie gratulujemy!

Autorka jest członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej oraz Koła TPPW w PTTK.

Kalendarium
obchodów 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego
w okresie od listopada 2018 r. do lutego 2019 r.

Rodzaj przedsięwzięcia	Przewidywany termin	Współorganizatorzy	Miejsce
Uroczystości rocznicowe	Uroczystość wręczenia nagród honorowych „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” i zakończenie Konkursu Literackiego im. Romana Wilkanowicza	10 grudnia 2018 r. g.11.00	ZG TPPW Poznań, Stary Rynek – Sala Czerwona Pałacu Działyńskich
	Obchody 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Zielonej Górze	19 grudnia 2018 r. g.11.00	ZO Lubuskiego TPPW Pomnik Dobosza w Zielonej Górze, Pl. Powstańców Wielkopolskich
	Inszenizacja wjazdu I. J. Paderewskiego do Poznania	26 grudnia 2018 r. g.16.00	Wielkopolskie Muzeum Niepodległości Dworzec Letni Poznań
	Centralne obchody 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu: - złożenie kwiatów przed obeliskiem upamiętniającym poległych w latach 1918-1920, - złożenie kwiatów na mogile generała Stanisława Taczaka oraz przy tablicach pamiątkowych: Franciszka Ratajczaka, Dowódców Powstania Wielkopolskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Pomniku 15. Pułku Ułanów Poznańskich, Marynarzy Powstańców Msza Święta w intencji Powstańców Wielkopolskich Obóz powstańczy Główna uroczystość i złożenie wiązań przy Pomniku	27 grudnia 2018 r. g.11.15 g.12.30 g.14.00 g.16.40	samorząd województwa wielkopolskiego wojewoda wielkopolski TPPW Poznań Cytadela Poznańska Cmentarz Zasłużonych na Wzgórzu Św. Wojciecha tablice pamiątkowe przy ulicach: Ratajczaka, Karola Marcinkowskiego, Paderewskiego, Ludgardy, Wrocławskiej Poznańska Fara Plac Wolności w Poznaniu Pomnik Powstańców Włkp.

	Koncert z udziałem gwiazd polskiej sceny muzycznej	g.19.30		Stadion Miejski w Poznaniu
	Obchody wojewódzkie 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Bydgoszczy: - msza św. - uroczystość pod Pomnikiem Nieznanego Powstańca	27 grudnia 2018 r. g.10.00	samorząd województwa kujawsko – pomorskiego, TPPW	Bydgoszcz kościół garnizonowy, skwer przy ul Bernardyńskiej
	Obchody 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Warszawie: - msza św. w intencji powstańców – złożenie kwiatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza oraz na Wojskowych Powązkach	28 grudnia 2018 r. g.12.00 g.13.30	samorząd województwa wielkopolskiego, TPPW	Warszawa Bazylika Archikatedralna , ul. Świętojańska 8 Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego Cmentarz Powązkowski
	Uroczystość z okazji 100. rocznicy zdobycia lotniska na Ławicy	5 stycznia 2019 r.	Klub Seniorów Lotnictwa Aeroklubu Poznańskiego, Stowarzyszenie Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP. Port Lotniczy Poznań - Ławica	Poznań – pomnik przed dawnym budynkiem lotniska na Ławicy
	Gminne obchody 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Szubinie (msza święta, wystawa w muzeum, rekonstrukcja)	12 stycznia 2019 r.	samorząd miasta i gminy, Koło TPPW w Szubinie, Muzeum w Szubinie	Muzeum Ziemi Szubińskiej Rynek w Szubinie
	Uroczystość przy tablicy upamiętniającej złożenie przysięgi przez żołnierzy Armii Wielkopolskiej pod dowództwem gen. J. Dowbora Muśnickiego	26 stycznia 2019 r.	wojewoda wielkopolski	Plac Wolności w Poznaniu
Odślonięcie pomników i obelisków	Odślonięcie pomnika Powstańców Wielkopolskich w Środzie Wlkp.	21 grudnia 2018 r. g.10.00	Stowarzyszenie Rodzin Powstańców oraz samorząd miasta i powiatu	Środa - Skwer Powstańców Wielkopolskich

	Odślonięcie Pomnika żołnierza – powstańca w Czarkowie połączone z rekonstrukcją walk	8 stycznia 2019 r.	Koło TPPW w Czarkowie, samorządy Czarkowa i powiatu czarkowsko - trzecieckiego	Plac Wolności w Czarkowie
	Odślonięcie Pomnika Powstańca Wielkopolskiego w Mogilnie	11 stycznia 2019 r.	samorząd i społeczeństwo Mogilna	Mogilno - obok ratusza , na skwerze przy ulicy Narutowicza
Wystawy	Wystawa „Wielkopolanie ku Niepodległej – w stulecie zwycięskiego powstania 1918-1919 roku”	od 9 listopada do 7 grudnia 2018 r.	Wielkopolskie Muzeum Niepodległości Archiwum Państwowe w Poznaniu	Poznań, Stary Rynek przed Odwachem
	Wystawa „ W drodze ku niepodległości”	od 16 listopada do 31 grudnia 2018 r.	Biblioteka Raczyńskich	Poznań
	Wystawa w z okazji 100-lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego „Powstanie Wielkopolskie 1918/19 w regionie nadnoteckim”	od 27 grudnia 2018 do 3 marca 2019 r.	Muzeum Okręgowe w Pile	Piła, ul Browarna 7
	Wystawa „Śremski Panteon Niepodległości”	27 grudnia 2018 r.	Muzeum Śremskie	Śrem, ul. Mickiewicza 89
	Wystawa rocznicowa w Muzeum Ziemi Czarkowskiej	7 stycznia 2019 r.	samorząd czarkowsko – trzecieckiego, Muzeum Ziemi Czarkowskiej	Czarków, ul Wroniecka 32
Konferencje, sesje popularno – naukowe	Konferencja popularno-naukowa pt. : <i>Powstanie wielkopolskie w regionie bydgoskim. Refleksje 100 lat później.</i>	5 grudnia 2018 r.	Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy	Bydgoszcz, ul. Karola Szymanowskiego 3
	Wykład w <i>Uniwersytecie Ludzi Ciekawych Świat@</i> (spotkanie z potomkami powstańców wielkopolskich i historykami)	13 grudnia 2018 r.	Biblioteka Publiczna	Śrem
Inne wydarzenia	Koncert Marszałkowski Filharmonii Poznańskiej <i>Symfonia Wielkopolska 1918</i>	29 grudnia 2018 r. g. 18.00	marszałek województwa wielkopolskiego	Aula UAM Poznań

Historyczny przemarsz przez miasto z kościoła farnego do koszar zakończony piknikiem	30 grudnia 2018 r.	Muzeum Śremskie	Fara – Jednostka Wojskowa
Inscenizacja historyczna	30 grudnia 2018 r.	Muzeum Śremskie	Śrem, ul. Powstańców Wlkp. i Wieża Ciśnień
Sesja rocznicowa połączona z -promocją filmu o Powstaniu Wielkopolskim na Ziemi Czarnkowskiej, - promocją albumu o tematyce powstańczej	7 stycznia 2019 r.	samorząd powiatu czarnkowsko – trzcianeckiego, Koło TPPW w Czarnkowie	Sala kinowa w Czarnkowie

Członków i sympatyków Towarzystwa Powstania Wielkopolskiego 1918/19 wraz z rodzinami oraz wszystkich, dla których ważne jest upamiętnianie zwycięskiego zrywu Polaków - Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 serdecznie zapraszamy do udziału w obchodach rocznicowych i towarzyszących im imprezach

Opracował:
Piotr Wojtczak
sekretarz generalny ZG TPPW.

PRO MEMORIA

Wspomnienie o Czesławie Kowalaku (1936-2018) ...

W dniu 22 kwietnia 2018 roku, w wieku 82 lat zmarł zasłużony działacz Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Czesław Kowalak, szanowany i lubiany przez nas Kolega, na którym można było zawsze polegać, cieszący się dużym uznaniem za ciekawe inicjatywy i sposób ich realizacji: emocjonalne zaangażowanie i odpowiedzialność.



Takim był zresztą w całym swoim życiu i taką też opinią cieszył się w społeczności legnickiej, wśród której mieszkał, pracował zawodowo i działał społecznie.

Prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski, żegnając Czesława w czasie ceremonii pogrzebowej, powiedział między innymi: „odszedł od nas człowiek wybitnych zasług dla Legnicy, odkrywania jej historii, znakomity pedagog i działacz społeczny, naukowiec i publicysta. A przy tym zawsze skromny, pełen empatii i życzliwości dla ludzi. Legnica była jego wielką miłością.”

Czesław Kowalak urodził się 28 maja 1936 roku w Krotoszynie. Po ukończeniu studiów w 1957 r. na Uniwersytecie Wrocławskim zamieszkał i podjął pracę nauczycielską w Legnicy.

Z wykształcenia był historykiem i tego przedmiotu nauczał początkowo w legnickich szkołach podstawowych i średnich.

Był lubiany przez uczniów. Potrafił ich zainteresować historią, w tym dziejami Legnicy. Następnie pracował w administracji oświatowej na stanowisku inspektora szkolnego, a od 1975 r. do 1993 r. (do emerytury) na stanowisku wicekuratora oświaty i wychowania w Legnicy, ówczesnego województwa.

Po przejściu na emeryturę kontynuował pracę w instytucjach związanych z edukacją. Uczestniczył w kształtowaniu legnickiego ośrodka akademickiego. Był kolejno wicekanclerzem Wyższej szkoły Technicznej (1994-2000), Wyższej Szkoły Menedżerskiej (2001-2006) i następnie Wyższej szkole Medycznej LZDZ.

Pracę zawodową umiejętnie łączył z działalnością społeczną. Wciągnęła Go między innymi działalność związana z tradycją historyczną Legnicy. Podjął prace badawcze, stając się regionalistą.

W 1959 r. był członkiem założycielem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Został wiceprzewodniczącym Zarządu i członkiem Rady Redakcyjnej „Szkieł Legnickich”.

Był autorem licznych artykułów, opracowań dotyczących dziejów Legnicy, a także organizatorem konferencji historycznych. W swojej publicystyce, oprócz tematyki historycznej, podejmował problematykę oświatową. Ponadto na trwałe wpisał się do działalności wielu Towarzystw, pełniąc w nich kierownicze, odpowiedzialne funkcje, a mianowicie:

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci: prezes Zarządu Wojewódzkiego i członek Zarządu Głównego, wiele inicjatyw opiekuńczo – wychowawczych, w tym pierwszy Rodzinny Dom Dziecka w Legnicy,

Polskie Towarzystwo Turystyczno – Krajoznawcze, członek Zarządu Oddziału Legnickiego, społeczny opiekun zabytków,

Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych, prezes Zarządu Wojewódzkiego i przewodniczący Głównego Sądu Koleżeńkiego PTSM, wreszcie był założycielem (1999 r.) i pierwszym prezesem koła

Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, a także wieloletnim członkiem Zarządu Głównego.

W swojej działalności podjął się popularyzowania historii Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i badań osadnictwa w Legnicy po II wojnie światowej powstańców wielkopolskich. Zainicjował w Legnicy obchody rocznicowe Powstania Wielkopolskiego i opiekę młodzieży szkolnej nad mogiłami powstańców wielkopolskich spoczywających na cmentarzu legnickim.

Wcześniej był inicjatorem nadania szkole Podstawowej nr 1 w Legnicy imienia Powstańców Wielkopolskich. Jest autorem kilku artykułów o działalności koła TPPW w roczniku „Wielkopolski Powstaniec” i kilkunastu biogramów powstańców z Legnicy w tomach „Powstańcy Wielkopolscy. Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”.

W uznaniu zasług w upowszechnianiu wiedzy i tradycji Powstania Wielkopolskiego został odznaczony Odznaką Honorową TPPW „Wierni Tradycji”. Za swoją pracę zawodową i społeczną otrzymał wiele odznaczeń państwowych z Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia i Złotym Krzyżem Zasługi oraz odznaczeń wspomnianych stowarzyszeń społecznych. Wieloma wyróżnieniami uhonorowany został również za wybitne zasługi dla Legnicy i regionu.

Opracowano korzystając z książki
J.S. Smalewskiego "Legniczanie - znani,
sławni, zasłużeni, 1945-2007"
oraz Magazynu Miejskiego. Legnica EU

KRONIKA

najważniejsze wydarzenia od sierpnia 2017 r. do lipca 2018 r.

1 sierpnia 2017 r. – od złożenia kwiatów przy tablicy Armii Krajowej w kościele OO Dominikanów rozpoczęły się poznańskie obchody rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Następnie odprawiona została msza św. w kościele p. w. Najświętszego Zbawiciela. Uczestnicy uroczystości przeszli ul. Fredry i al. Niepodległości pod Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego. Główne obchody rozpoczął dźwięk syren o godz. 17.00, tj. w „godzinę W”. Delegacje złożyły pod pomnikiem kwiaty. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z prezesem Zarządu Głównego Tadeuszem Musiałem i prezesem Oddziału Wielkopolskiego Wawrzyńcem Wierzejewskim. Obchody zakończył koncert pieśni patriotycznych i wspólny śpiew pieśni powstańczych.

14 i 15 sierpnia 2017 r. – w Jarocinie uroczystość obchodząca Święto Wojska Polskiego i rocznicę bitwy warszawskiej. Na terenie jednostki wojskowej odbył się uroczysty apel zorganizowany przez 16. Jarociński Batalion Remontu Lotnisk im. gen. Stanisława Taczaka pod dowództwem ppłk. mgr. inż. Jarosława Grzesznika. W czasie uroczystości m. in. wręczono awanse na wyższe stopnie wojskowe, dyplomy i wyróżnienia. Życzenia i słowa podziękowań żołnierzom i oficerom złożyli przedstawiciele władz powiatowych i miejskich, a także reprezentujący Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 Tadeusz Musiał i Wawrzyńiec Wierzejewski. W Poznaniu na placu A. Mickiewicza odbyły się garnizonowe obchody Święta Wojska Polskiego, których gospodarzem był dowódca Garnizonu Poznań. W uroczystości, oprócz wojska i kombatantów, uczestniczyli m. in. wicewojewoda Marlena Małag, parlamentarzyści RP, członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego Maciej Sytek, starosta poznański Jan Grabkowski i przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Ganowicz. Podczas uroczystości przypomniano historię bitwy warszawskiej, odczytany został również apel pamięci. Wystąpiła Reprezentacyjna Orkiestra Sił Powietrznych. Uroczystość zakończyła defilada pododdziałów. TPPW 1918/1919 reprezentowali prezes Tadeusz Musiał oraz wiceprezes Janusz Sałata.

16 sierpnia 2017 r. – w Kargowej odbyło się uroczyste spotkanie upoważnionych przedstawicieli uczestniczących w realizacji zadania publicznego pn. „1919 r. Tu prawie była Polska...” W obecności starosty zielonogórskiego Dariusza Wróblewskiego i prezesa Związku Lubuskich Organizacji Pozarządowych Romualda Malinowskiego podpisano umowę na dofinansowanie tego zadania. W imieniu Zarządu Oddziału TPPW projekt podpisali: prezes Koła w Kargowej Danuta Wróblewska i prezes Oddziału Lubuskiego Jerzy Przybecki. Celem tego zadania jest budowanie tożsamości mieszkańców gminy Kargowa wokół wydarzenia historycznego – Powstania Wielkopolskiego, poprzez wspieranie inicjatyw młodzieży. Zadanie jest elementem większego projektu: „Od kapitana Więckowskiego do Powstania Wielkopolskiego – niedokończona droga Polski”. Również w Kargowej, 23 sierpnia br. odbyło się – z udziałem starosty Dariusza Wróblewskiego – spotkanie z przedstawicielami wojska, organizacji, nadleśniczych oraz dyrektorów i instytucji z terenu powiatu zielonogórskiego w sprawie obchodów stulecia Powstania Wielkopolskiego i odzyskania niepodległości przez Polskę. M. in. przyjęto wstępnie plan obchodów i uzgodniono terminy uroczystości. W naradzie uczestniczyli prezes Koła w Kargowej Danuta Wróblewska i prezes Oddziału Lubuskiego TPPW Jerzy Przybecki.

26 sierpnia 2017 r. – w Poznaniu odbył się kolejny Festyn Tradycji i Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 zorganizowany przez Oddział Wielkopolski TPPW przy udziale kół terenowych. W festynie zorganizowanym dla upamiętnienia bohaterów i czynów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, w roku poprzedzającym jego 100. lecie, uczestniczyli członkowie i sympatycy towarzystwa z terenu Wielkopolski, prezentujący swoje tradycje regionalne i zbiory poświęcone tematyce powstańczej. Wśród uczestników znaleźli się harcerze z 2. Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. Kazimierza Wielkiego „Komandorzy”, liczna reprezentacja Wielkopolskiej Rady Starsziny Harcerskiej i Seniorów przy Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej ZHP z przewodniczącym dh. hm. Pawłem Napieralskim oraz harcerscy seniorzy z 10. PDH, z wągrowieckiego „Damy Radę” i grupy rekonstrukcyjne. Nie zabrakło mieszkańców miasta. Spotkanie rozpoczęła uroczysta msza św. w katedrze poznańskiej na Ostrowie Tumskim, odprawiona w intencji Ojczyzny oraz poległych i zmarłych powstańców wielkopolskich przez delegata arcybiskupa metropolity poznańskiego Stanisława Gądeckiego – ks. prałata dr. Jana Stanisławskiego i koncelebrowana przez misjonarza franciszkanina o. Bonawenturę Wierzejewskiego. Uświetnił ją śpiew Agnieszki Szymańskiej – sopran i oprawa muzyczna w wykonaniu Jacka Pupki. Następnie przewodnicy z Koła TPPW przy Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym w Poznaniu oprowadzili zebranych po katedrze i jej podziemiach. Druga część festynu miała miejsce w amfiteatrze Bramy Poznania na Śródce, gdzie można było spędzić czas uczestnicząc w pokazach i występach zespołów oraz zapoznając się z prezentowanymi ekspozycjami. Imprezę z werwą prowadził Paweł Kuleszewicz, animator życia kulturalnego, twórca i dyrektor teatru dla dzieci, artysta kabaretowy, oficer drużyn strzeleckich. Gości powitał prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW Wawrzyniec Wierzejewski. Dr Marek Rezler wygłosił gawędę na temat tradycji powstańczych w Wielkopolsce w okresie zaboru pruskiego. Część artystyczną zapoczątkowała inscenizacja teatralna pt. „Wdowi grosz” w wykonaniu młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Żerkowie k. Jarocina. W strojach regionalnych zaprezentował się szkolny zespół taneczny „Szwajcaria Żerkowska”. Młodzież ze Szkoły Podstawowej w Komorzu Przybysławskim k. Żerkowa przedstawiła scenki rodzajowe z użyciem gwary poznańskiej. Gwara poznańska była prezentowana w czasie festynu kilkakrotnie – czytano znane wiersze w wersji gwarowej autorstwa Marka Szymańskiego. Zaprezentował się również chór „Kleszczewianie”, działający pod patronatem Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Kleszczewie. Gawędy wygłosili także: Wojciech Koterba – historyk i rekonstruktor powstańczy z Mieszkowa k. Jarocina oraz dr Zdzisław Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej ZG TPPW. Prezentację barwy i broni 1. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich (przemianowanego później na 1. Pułk Ułanów Wielkopolskich) przedstawił Reprezentacyjny Oddział Ułanów





Miasta Poznania w barwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich pod dowództwem rtm. kaw. Romana Kusza. Pieśni patriotyczne oraz utwory z lat minionych wykonała Agnieszka Szymańska, wspomagana przez Pawła Kuleszewicza. Organizatorzy przygotowali i przekazali uczestnikom imprezy szereg wydawnictw (książki, kroniki, biogramy i inne) oraz specjalnie na festyn przygotowane foldery i pocztówki, a także przypinki z rozetą powstańczą. W ciągu całego festynu działała kuchnia polowa pod kierownictwem dh. hm. Marka Urbanowicza. Młodzież harcerska zorganizowała dla uczestników imprezy test wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim i grę – krzyżówkę dla dzieci. Harcerze młodszy i starszy przedstawili też wystawy zawierające plansze mówiące o udziale i znaczeniu skautów i harcerzy w przygotowaniach oraz przebiegu Powstania Wielkopolskiego. Odbył się także konkurs wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim, który prowadził sekretarz Oddziału Wielkopolskiego TPPW Wojciech Hałas. Festyn wzbogaciły niezwykle interesujące ekspozycje muzeów, w zbiorach których znajdują się eksponaty z okresu Powstania Wielkopolskiego: wystawa pt. „Powstanie Wielkopolskie 1918/1919. Droga Wielkopolan do Niepodległości” przygotowana przez Wielkopolskie Muzeum Niepodległości – Muzeum Powstania Wielkopolskiego, której autorem jest Marcin Wiśniewski oraz prezentacja osiągnięć i projektów Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu – Oddziału Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Na festynie zaprezentowała się również Fundacja Kochania Poznania, która wspólnie z TPPW rozpoczęła starania o nazwanie jednego ze skwerów w Poznaniu imieniem Ferdynanda Focha – Marszałka Trzech Narodów, który wsparł Wielkopolan w ich walce o kształt granic po Powstaniu Wielkopolskim. W trakcie festynu ok. 150 osób zwiedziło Bramę Poznania. Na zakończenie imprezy prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał w swoim wystąpieniu podziękował uczestnikom i organizatorom imprezy oraz wyraził nadzieję, że podobne spotkania dobrze służą propagowaniu pamięci o Powstaniu Wielkopolskim i będą kontynuowane. Festyn Tradycji i Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 był współfinansowany ze środków budżetu miasta Poznania.

dują się eksponaty z okresu Powstania Wielkopolskiego: wystawa pt. „Powstanie Wielkopolskie 1918/1919. Droga Wielkopolan do Niepodległości” przygotowana przez Wielkopolskie Muzeum Niepodległości – Muzeum Powstania Wielkopolskiego, której autorem jest Marcin Wiśniewski oraz prezentacja osiągnięć i projektów Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu – Oddziału Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Na festynie zaprezentowała się również Fundacja Kochania Poznania, która wspólnie z TPPW rozpoczęła starania o nazwanie jednego ze skwerów w Poznaniu imieniem Ferdynanda Focha – Marszałka Trzech Narodów, który wsparł Wielkopolan w ich walce o kształt granic po Powstaniu Wielkopolskim. W trakcie festynu ok. 150 osób zwiedziło Bramę Poznania. Na zakończenie imprezy prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał w swoim wystąpieniu podziękował uczestnikom i organizatorom imprezy oraz wyraził nadzieję, że podobne spotkania dobrze służą propagowaniu pamięci o Powstaniu Wielkopolskim i będą kontynuowane. Festyn Tradycji i Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 był współfinansowany ze środków budżetu miasta Poznania.

18 – 20 sierpnia 2017 r. – w Grudziądzu odbyło się 29. Spotkanie Kawalerzystów II RP, ich Rodzin i Miłośników Kawalerii. Od 2008 r., podczas Zjazdów i Spotkań Kawalerzystów II RP, wręczane są Honorowe Odznaki Fundacji na Rzecz Tradycji Jazdy Polskiej. Wśród wyróżnionych za popularyzację oraz prace naukowe na rzecz tradycji jazdy polskiej znalazł się dr Zdzisław Kościński – przewodniczący Komisji Historycznej ZG TPPW.

1 września 2017 r. – w Poznaniu odbyły się wojewódzkie uroczystości w 78. rocznicę napaści Niemiec na Polskę oraz obchody Dnia Weterana. Uroczystości, które zapoczątkowała msza św. w kościele pw. św. Józefa, odbyły się pod Pomnikiem Armii Poznań. Głównymi punktami progra-

mu były: wystąpienie wojewody wielkopolskiego Zbigniewa Hoffmanna, apel pamięci i złożenie kwiatów. W holu głównym Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego otwarto – współorganizowaną z Instytutem Pamięci Narodowej – wystawę pt. „Europa w rodzinie. Ziemiaństwo polskie w XX wieku”. W sali im. Witolda Celichowskiego zaprezentowano wyniki pierwszego kompleksowego badania naukowego, poświęconego ludności cywilnej zamordowanej w Poznaniu w trakcie II wojny światowej, przeprowadzonego przez dr. Łukasza Jastrzęba. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele TPPW.

1 września 2017 r. – na cmentarzu w Kłecku odbyły się uroczystości upamiętniające 78. rocznicę napaści Niemiec na Polskę. Po wystąpieniu wojewody wielkopolskiego Zbigniewa Hoffmanna i burmistrza Kłecka Adama Serwatki, uczestnicy uroczystości odmówili modlitwę za poległych i złożyli wspólny wieniec na grobie obrońców Kłecka. Wieniec złożono także przy obelisku upamiętniającym rozstrzelanie 112 mieszkańców Kłecka (przy rzece Mała Wełna). TPPW reprezentowali: prezes Zarządu Głównego Tadeusz Musiał i Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego.

8 września 2017 r. – w Pleszewie odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy ku czci żołnierzy 70. Pułku Piechoty. Uczestniczyli w niej m. in. przedstawiciele władz miasta i gminy Pleszew, powiatu pleszewskiego, żołnierze 16. Jarocińskiego Batalionu Remontu Lotnisk, delegacje lokalnych organizacji, poczty sztandarowe oraz uczniowie. Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela. Po okolicznościowych przemówieniach nastąpił akt odsłonięcia tablicy i jej poświęcenia. Uroczystego odsłonięcia dokonali: przewodniczący Komitetu Honorowego, poseł na Sejm RP Tomasz Ławniczak, przedstawicielka Rodzin Wojskowych 70. PP – Halina Jezierska oraz przedstawicielka z I Pleszewskiej Gromady Zuchowej „Młode Wilki” – zuchna Wiktoria Ratajczak. Część oficjalną zakończyły: apel poległych, salwa honorowa i złożenie kwiatów. Następnie w auli Zespołu Szkół Publicznych nr 1 im. 70. Pułku Piechoty odbyła się sesja popularnonaukowa pt. „70. Pułk Piechoty 1919-1939”, w której prelegentami byli historycy: dr Andrzej Szymański, Janusz Waliszewski, Dominik Wabiński oraz poseł Tomasz Ławniczak. Głos zabrał również reprezentujący Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego Waldemar Kwieciński – członek ZG TPPW i prezes jarocińskiego Koła. Uroczystościom towarzyszyła wystawa emblematów oddziałów powstańczych z okresu Powstania Wielkopolskiego i emblematów pułków wielkopolskich z okresu międzywojennego.

9 września 2017 r. – delegacja Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej udała się do Gniezna, by uczestniczyć w uroczystości na gnieźnieńskim cmentarzu przy grobie mjr. Stefana Chosłowskiego



– powstańca wielkopolskiego, wicestarosty śremskiego do spraw wojskowych oraz dowódcy śremskiego batalionu z czasów Powstania Wielkopolskiego, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. i wojny obronnej z Niemcami w 1939 r. W ceremonii umieszczenia na jego grobie pamiątkowej tabliczki z napisem „1918/1919 Powstanie Wielkopolski” udział wzięli m. in. członkowie rodziny Chosłowskich, senator RP Robert Gawel, przedstawiciele organizacji pozarządowych z Gniezna i Śremska oraz poczet sztandarowy Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Gnieźnie.

15 września 2017 r. – zorganizowany został XX Rajd Rowerowy Szlakiem im. Maksymiliana Cygalskiego ze Śremu do Zawór. Odbył się on z okazji 117. rocznicy śmierci Maksymiliana Cygalskiego – syna ziemi śremskiej, powstańca wielkopolskiego, śląskiego, bohaterskiego obrońcy Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsk we wrześniu 1939 r., rozstrzelanego 5 X 1939 r. na gdańskiej Zaspie. Współorganizatorami byli: Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej, Nadleśnictwo Piaski i Zespół Szkół Politechnicznych w Śremie. Uczestnicy rajdu zebrali się przy pomniku poświęconym powstańcom wielkopolskim, przy ZSP w Śremie. Przybyłych powitali Starosta Śremski Zenon Jahns, wiceburmistrz Śremu Bartosz Żeleźny i dyrektor ZSP Wisława Frydryszak. Na trasę rajdu wyjechała ponad 30. osobowa grupa uczniów ZSP i gimnazjalistów, prowadzona przez Śremski Klub Rowerowy „Żwawe Dziadki”. Finał rajdu miał miejsce przy leśniczówce w Zaworach, gdzie znajduje się kamień z tablicą pamiątkową poświęconą Cygalskiemu. Na rowerzystów czekali przy nim: wiceburmistrz Książa Wlkp. Mirela Grześkowiak, delegacje Związku Kombatan-tów Rzeczypospolitej Polskiej i byłych Więźniów Politycznych ze sztandarem, Związku Żołnierzy WP, Chór Moniuszko, uczniowie Szkoły Podstawowej w Konarzycach oraz przedstawiciele orga-nizatorów. Uczestnicy rajdu obejrzeli m. in. program okolicznościowy w wykonaniu uczniów z Ko-narzyc oraz wystawę informującą o życiu i działalności Maksymiliana Cygalskiego. Wszyscy uczestnicy rajdu otrzymali pamiątkowe certyfikaty, a rowerzyści również upominki ufundowane przez Urząd Miejski w Śremie.

16 września 2017 r. – w Łęczycy, stanowiącej dziś część Zielonej Góry, uroczyste otwarto wy-stawę o tematyce kresowej. Po mszy św. rozpoczęły się uroczystości przy Pomniku Ofiar Ludobój-stwa dokonanego przez OUN – UPA na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Odślonięto ta-blicę upamiętniającą pomordowanych. Głos zabrali zaproszeni goście, a po nich wystąpili gimna-zjaliści. Uroczystość zakończył apel pamięci oraz złożenie wieńców i wiązanek kwiatów. Uczest-niczili w niej m. in. prezes Oddziału Lubuskiego TPPW Jerzy Przybecki i prof. Wiesław Hładkie-wicz.

18 września 2017 r. – z okazji Dnia Sybiraka i 78. rocznicy napaści armii sowieckiej na Polskę, pod Pomnikiem Matki Sybiraczki w Zielonej Górze odbyła się patriotyczna uroczystość z udziałem młodzieży. Na zaproszenie Sybiraków uczestniczył w niej prezes Oddziału Lubuskiego TPPW Je-rzy Przybecki, który został uhonorowany okolicznościowym medalem. Medal wręczył prezes Za-rządu Oddziału Związku Sybiraków w Zielonej Górze – Waław Mandryl.

22 września 2017 r. – pod hasłem „W gościnie u przyjaciół” zorganizowany został XIII Woje-wódzki Zjazd Szkół i Kół im. Powstańców Wielkopolskich z województwa kujawsko – pomorskie-go. Gospodarzem zjazdu była tym razem Szkoła Podstawowa w Łabiszynie, przy wsparciu Łabi-szyńskiego Domu Kultury, drużyny harcerskiej oraz KGW z Jeżewa. Honorowy patro-nat nad zjazdem objął Burmistrz Łabiszyna.



Wśród uczestników znaleźli się reprezentan-ci szkół z: Inowrocławia, Janowca Wlkp., Keyni, Kruszewicy, Lubostronia, Pakości, Rynarzewa, Szubina, Złotnik Kujawskich i Żnina. Zjazd rozpoczął się występem uczniów łabiszyńskiej szkoły, którzy zapre-zentowali program słowno-muzyczny przy-bliżający lokalną tożsamość Łabiszyna, ze szczególnym uwzględnieniem historii Po-wstania Wielkopolskiego. Następnie głos za-

brali Burmistrz Łabiszyna Jacek Idzi Kaczmarek i prezes Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW Jacek Pietraszko. Część oficjalną zakończyło przejście na parafialny cmentarz, gdzie przy mogile powstańców wielkopolskich złożono kwiaty i zapalono znicze. W drugiej części Zjazdu przeprowadzona została gra terenowa „Śladami Powstania Wielkopolskiego”. Startujący w niej uczestnicy musieli wykazać się wiedzą o Powstaniu Wielkopolskim i sprawnością fizyczną. W zgodnej opinii jego uczestników Zjazd pozostanie na długo w pamięci i służyć będzie jeszcze większej integracji szkół imienia Powstańców Wielkopolskich.

24 września 2017 r. – bydgoscy harcerze uroczystie rozpoczęli harcerski rok. W kościele pw. Świętej Trójcy odsłonięta została przez JE ks. Jana Tyrawę, biskupa diecezji bydgoskiej tablica pamiątkowa na 100. lecie bydgoskiego harcerstwa, upamiętniająca pierwszą zbiórkę drużyny im. Stanisława Staszica w dniu 8 sierpnia 1917 r., której założycielem był Jan Wierzejewski. Tablica ufundowana została przez krąg senierek „Wędrowniczki po zachodnim stoku”. Następnie na Wyspie Młyńskiej odbył się „Apel harcerski 100-lecia”, w którym uczestniczyły licznie drużyny ZHP i ZHR. W uroczystościach brali udział m. in. wicemarszałek województwa Zbigniew Ostrowski, prezydent miasta Rafał Bruski oraz przedstawiciele miejscowych władz oraz społeczności i delegacje harcerskie, w tym z Chorągwi Wielkopolskiej ZHP z hm. Pawłem Napieralskim, przewodniczącym Komisji Historycznej i hm. Markiem Urbanowiczem, kwatermistrzem. TPPW reprezentował Wawrzyniec Wierzejewski, prezes Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa – wnuk założyciela bydgoskiego harcerstwa. Rok 2017 został ustanowiony przez władze miasta Bydgoszczy Rokiem Harcerstwa Bydgoskiego. Ma to związek z 100. rocznicą powstania skautingu w tym mieście.

28 września 2017 r. – na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie miała miejsce uroczystość upamiętniająca rocznicę śmierci gen. Stanisława Dubiskiego – powstańca wielkopolskiego i uczestnika wojny polsko – bolszewickiej, który zginął 28 września 1919 r. w zasadzce pod Rynią k. Bobrujska. Wzięli w niej udział uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 263 im. Powstańców Wielkopolskich w Warszawie z dyrektorem Janem Orłowskim oraz przedstawiciele Klubu Wielkopolan EKA z prezesem



Ze Zygmuntem Porolniczakiem, który przypomniał zebrany sylwetkę generała. Na świeżo odrestaurowanej płycie grobu-pomnika gen. Stanisława Dubiskiego złożono wiązkę biało-czerwonych kwiatów z okolicznościową szarfą i napisem: „Pamiętamy”. Uczestnicy zapalili znicze i w zadumie opuścili cmentarz na Starych Powązkach.

29 września 2017 r. – na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu odbyła się Ogólnopolska Jubileuszowa Konferencja Dziennikarska „Stowarzyszenie Prasy Lokalnej od 25 lat buduje lokalne społeczeństwo obywatelskie”, którą – w roku 25. lecia swojego istnienia, zorganizowało Stowarzyszenie Prasy Lokalnej w Poznaniu z prezesem Jerzym Mianowskim. W konferencji udział wzięli przedstawiciele wielu mediów lokalnych oraz kierownictwa UAM i Wydziału z prof. Andrzejem Stelmachem i prof. Ryszardem Kowalczykiem. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele władz i organizacji samorządowych z województwa wielkopolskiego, a także Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW 1918/19. Biorąc pod uwagę zainteresowanie prasy lokalnej tematyką Powstania Wielkopolskiego i oczekiwania czytelników, jakie związane są ze zbliżającą się 100. rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskie-

go, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego przekazało – na ręce prezesa Stowarzyszenia Prasy Lokalnej Jerzego Mianowskiego – skierowane do redakcji prasy lokalnej okolicznościowe gratulacje i życzenia kontynuowania podjętego dzieła.

30 września 2017 r. – z udziałem władz samorządowych i przedstawicieli organizacji oraz instytucji samorządowych w Wągrowcu odbyła się uroczystość inauguracji roku harcerskiego. W jej trakcie oddano cześć harcerzom Szarych Szeregów w miejscu ich pierwszej zbiórki w Lesie Durrowskim, obok historycznego grobowca rodziny Keglów. Druga część uroczystości odbyła się na terenach strzelnicy Bractwa Kurkowego w Kobylcu. Rozpoczęło ją wręczenie honorowych medali „Wierni Tradycji”, przyznanych przez Zarząd Główny TPPW zasłużonym w dziele kultywowania pamięci bohaterów i czynów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, przedstawicielom miejscowych władz i instruktorom harcerskim. Aktu dekoracji dokonali p.wd. Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW i hm. Janusz Sieroń – prezes Koła TPPW Wągrowiec Powiat, w towarzystwie hm. Jerzego Mianowskiego – komendanta Kręgu Seniorów i Starsziny Harcerskiej „Damy Radę”. W czasie uroczystości wygłoszono okolicznościową prelekcję i gawędę na temat udziału skautingu w Powstaniu Wielkopolskim.

4 października 2017 r. – odbyło się spotkanie członków Klubu Pamięci Powstania Wielkopolskiego przy Towarzystwie Miłośników Ziemi Śremskiej z Tomaszem Pawłowskim – potomkiem rodziny Chosłowskich. Mjr Stefan Chosłowski – brat babci Tomasza Pawłowskiego – był dowódcą batalionu śremskiego w czasie Powstania Wielkopolskiego.

7 października 2017 r. – w Szkole Podstawowej w Radwankach k. Margonina została otwarta wystawa poświęcona Powstaniu Wielkopolskiemu 1918/1919. Wystawa ta jest prezentowana od kilku lat na terenie szkół i ośrodków kulturalnych, a jej inauguracja miała miejsce już w roku 2013, kiedy to w 95. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego została przedstawiona w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Otwarcie wystawy odbyło się podczas uroczystej zbiórki harcerskiej zorganizowanej przez Hufiec ZHP w Chodzieży. W jej trakcie okolicznościową gawędę na temat Powstania Wielkopolskiego i jego genezy wygłosił Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW. Oprócz licznie zgromadzonych harcerzy i uczniów, którym towarzyszyły komendantki hufca w Chodzieży i dyrekcja szkoły, w spotkaniu wzięli udział m. in. wicestarosta chodzieski, działacz TPPP Mirosław Juraszek i Roman Grewling – wiceprezes Oddziału Wielkopolskiego, a jednocześnie prezes Koła TPPW w Chodzieży oraz autor wystawy.

7 października 2017 r. – w siedzibie Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu przy ul. Piekary odbyło się kolejne posiedzenie plenarne Zarządu Głównego TPPW. Program obejmował: omówienie stanu przygotowań do obchodów 99. i 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, działalność klubów młodzieżowych TPPW i sprawy bieżące. Podczas obrad działalność Rady Młodzieżowej TPPW w województwie lubuskim omówiła Katarzyna Zielińska – absolwentka Uniwersytetu Zielonogórskiego. Oddział Lubuski Towarzystwa zaprezentował również wystawę na roll – up'ach poświęconą Powstaniu Wielkopolskiemu 1918/1919.

8 października 2017 r. – w Zespole Szkół Mechanicznych im. Komisji Edukacji Narodowej w Poznaniu miało miejsce spotkanie z młodzieżą szkolną w związku ze zbliżającą się 99. rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Wzięli w nim również udział uczniowie z klas mundurowych. Spotkaniu towarzyszyło otwarcie okolicznościowej wystawy prezentującej m. in. udział młodzieży skautowej w Powstaniu Wielkopolskim. Prelekcję na temat genezy, przebiegu i znaczenia Powstania Wielkopolskiego, dla odzyskiwania przez kraj niepodległości po okresieaborów, wygłosił Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW.

11 października 2017 r. – w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego odbyło się trzecie spotkanie Honorowego Komitetu Obchodów 100. Rocznicy Powstania Wielkopolskiego w powiecie wrzesińskim. Dwa poprzednie spotkania miały charakter roboczy, podczas trzeciego spotkania starosta Dionizy Jaśniewicz powołał Komitet Obchodów, w skład którego weszli m. in.: Beata Sieradzka – prezes Koła TPPW we Wrześni oraz Maciej Mielczarek – dyrektor ZSZ nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich we Wrześni. Wszelkie wydarzenia związane z jubileuszem zostaną objęte patronatem starosty wrzesińskiego oraz patronatem burmistrzów i wójtów gmin powiatu wrzesińskiego. W spotkaniu uczestniczył także prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW, wnuk powstańca wielkopolskiego – Wawrzyniec Wierzejewski. W trakcie obrad uaktualniono bazę projektów, obejmujących działania podejmowane z okazji zbliżającej się rocznicy.

12 października 2017 r. – Sejm RP przez aklamację przyjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Pamięci Powstania Wielkopolskiego. W przyjętej uchwale podkreślono m. in., że: „To dzięki bohaterskiemu zrywowi powstańców wielkopolskich 1918/1919 roku, na których czele stali mjr Stanisław Taczak i gen. Józef Dowbor-Muśnicki, twórcy Armii Wielkopolskiej, dzięki ich determinacji oraz hojnej daninie krwi, prawie cała Wielkopolska włączona została z powrotem do odradzającej się Rzeczypospolitej.” W tekście uchwały nie zapomniano również o zasługach Wielkopolan w czasie powstań śląskich i w wojnie polsko – bolszewickiej: „Milczeniem nie można również pominąć wkładu mieszkańców Wielkopolski w walki powstańcze na Górnym Śląsku, jak również zaangażowania doskonale wyposażonej i wyszkolonej Armii Wielkopolskiej w obronę niepodległości odrodzonej Ojczyzny przed bolszewicką nawałą w 1920 roku”.

12 października 2017 r. – w Zespole Szkół Ekonomicznych w Pile odbyło się ilustrowane slajdami spotkanie z Wojciechem Kicmanem – autorem publikacji „Powstańcy wielkopolscy 1918/1919 mieszkańcami Piły”. W pierwszym z cyklu spotkaniu poświęconym 100. leciu wybuchu Powstania Wielkopolskiego, uczestniczyło ponad 100 uczniów i nauczycieli. Wojciech Kicman jest laureatem Honorowej Nagrody TPPW – statuetki „Dobosza Powstania Wielkopolskiego”.

14 października 2017 r. – uroczyste obchodzono 140. rocznicę urodzin ks. Mieczysława Meissnera i 20. lecie działalności Stowarzyszenia Rodzin Powstańców Wielkopolskich w Środzie Wlkp. Przed średzką kolegiatą zebrała się liczna grupa członków Stowarzyszenia i Kurkowego Bractwa Strzeleckiego wraz z osiemnastoma pocztami sztandarowymi różnych organizacji. Mszę św., połączoną z poświęceniem okolicznościowych tarcz strzeleckich, celebrował ks. kanonik Janusz Śmigiel. Po jej zakończeniu oddano salwę honorową na cześć ks. Mieczysława Meissnera. Delegacja Stowarzyszenia złożyła kwiaty na jego grobie na kwaterze powstańców. Dalszy ciąg uro-



czystości miał miejsce na strzelnicy Bractwa Kurkowego. Po przywitaniu licznie zgromadzonych gości wysłuchano przemówienia prezesa Zarządu Stowarzyszenia Marii Mielcarzewicz. Okolicznościowe przemówienia wygłosili również burmistrz, starosta i prezes ZG TPPW Tadeusz Musiał, który wręczył następnie Marii Mielcarzewicz złotą Odznakę Honorową TPPW „Wierni Tradycji” w uznaniu jej zasług dla popularyzowania wiedzy i tradycji Powstania Wielkopolskiego. Prowadzący przedstawił wyniki konkursu na projekt muralu i banera, ogłoszonego wcześniej przez Stowarzyszenie. Przewodniczący Komisji Konkursowej, burmistrz Wojciech Ziętkowski wręczył laureatom konkursu nagrody i wyróżnienia. Następnie odbył się turniej strzelecki. Imprezie towarzyszyła promocja publikacji pt. „Tradycja pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919” dra Damiana Zielińskiego oraz rekonstrukcja obozu powstańczego, zbudowanego przez młodzież z klas wojskowych ZSR w Środzie Wlkp. pod kierownictwem Marka Idaszka.

18 października 2017 r. – w Pile odbyło się spotkanie regionalisty Romana Chwaliszewskiego ze słuchaczami Uniwersytetu III Wieku. Jego temat brzmiał: „Pila a Powstanie Wielkopolskie 1918/1919”. Spotkanie uświetnił sztandar pilskiego Koła TPPW. Roman Chwaliszewski jest laureatem Honorowej Nagrody TPPW – statuetki „Dobosza Powstania Wielkopolskiego”.

20 października 2017 r. – wręczono nagrody Mecenasa Kultury Powiatu Wągrowieckiego oraz Nagrodę Pracy Organicznej „Złoty Liść”, przyznawane przez Wągrowiecką Oficynę Wydawniczą i Redakcję „Głosu Wągrowieckiego”. Uroczystość stała się okazją do poinformowania przez redaktora naczelnego „Głosu Wągrowieckiego” Jerzego Mianowskiego o inauguracji publikowania na łamach pisma tekstów tematycznie związanych z obchodami 100. lecia Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

22 października 2017 r. – w Muzeum Regionalnym w Wągrowcu odbyła się „żywa” lekcja historii. Jej współorganizatorami byli: Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Rogatywka 1918-1939”, Stowarzyszenie Historyczne „Saper Wielkopolski” oraz Koło TPPW 1918/1919 w Wągrowcu. Licznie przybyli uczestnicy wysłuchali prelekcji działaczy TPPW – Marcina Moeglichy pt. „Wągrowiec w walkach o niepodległość i w Powstaniu Wielkopolskim” i Tomasza Kaczmarka pt. „Pokonać żelaznego smoka – zdobycie pociągu pancernego 17/18 lutego 1919 r.”. Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Rogatywka” zaprezentowała umundurowanie i ekwipunek powstańców oraz wojsk wielkopolskich, a Stowarzyszenie Historyczne „Saper Wielkopolski” – mundur saperski z I Batalionu Saperów Wielkopolskich.

23 października 2017 r. – w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Policealnych im. M. Kopernika w Nowym Tomyślu odbyła się inauguracja roku akademickiego 2017/2018 na Uniwersytecie Trzeciego Wieku „Kopernik NT”. Przybyli na nią studenci oraz członkowie nowotomyskiego Koła TPPW. Zebranych serdecznie powitał prezes Stowarzyszenia „Kopernik NT” oraz nowotomyskiego Koła TPPW Ryszard Tratwał, który omówił plan działań UTW, m. in. w związku ze zbliżającą się 100. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę. Działalność nowotomyskiego UTW zainaugurował wykład pt. „Generał broni Józef Dowbor – Muśnicki – wspomnienie w 150. rocznicę urodzin i 80. rocznicę śmierci „, wygłoszony przez dr. Zdzisława Kościańskiego – przewodniczącego Komisji Historycznej Zarządu Głównego TPPW.

25 października 2017 r. – w Lusowie miały miejsce obchody 150. rocznicy urodzin i 80. rocznicy śmierci gen. Józefa Dowbor – Muśnickiego, dowódcy Powstania Wielkopolskiego. Rozpoczęły się one złożeniem kwiatów na grobie generała, po czym zebrani przemaszerowali pod pomnik usytuowany w pobliżu szkoły podstawowej noszącej jego imię. Tam nastąpiło uroczyste otwarcie nowo wybudowanego, nowoczesnego skrzydła szkolnego, a podczas okolicznościowej akademii

młodzież przedstawiła program artystyczny nawiązujący do Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Na terenie Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie odbyła się konferencja naukowa, podczas której referaty wygłosili historycy zajmujący się tematyką Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. W uroczystościach i konferencji udział wzięli przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych i lokalnych, członkowie Towarzystwa Pamięci Generała Józefa Dowbor-Muśnickiego, asysta i delegacja wojska (17. Wielkopolska Brygada Zmechanizowana z Międzyrzecza) oraz przedstawiciele miejscowej społeczności. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele organizacji kombatanckich, młodzież szkolna i dyrektor Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Poznaniu dr hab. Rafał Reczek. TPPW 1918/1919 reprezentowali m. in. dr Zdzisław Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego TPPW, Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa i Maksymilian Michalczak – prezes zbąszyńskiego koła TPPW.

25 października 2017 r. – w 150. rocznicę urodzin i 80. rocznicę śmierci gen. broni Józefa Dowbor – Muśnickiego odbyło się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze sympozjum naukowe poświęcone pamięci generała. Jego współorganizatorami byli Zarząd i Rada Młodzieżowa Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Zielonej Górze. Gości powitała zastępca dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej Anna Polus – gospodarz spotkania. W zaprezentowanych referatach nawiązano do bogatego życiorysu generała, jednego z najwybitniejszych przywódców wojskowych w odradzającej się po zaborach Polsce, dowódcy Powstania Wielkopolskiego. Spotkanie poprowadził Kamil Hypki – członek Prezydium ZG TPPW. Prelegenci podzielili się ciekawymi informacjami z życia generała oraz jego otoczenia, w tym szczególnie dotyczącymi tragicznych losów rodziny. Referaty wy-



głosili: kpt. Joanna Mazur z 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni J. Dowbor – Muśnickiego w Międzyrzeczu, która omówiła „Historię tradycji w 17. Wielkopolskiej Brygady ...”; Damian Bączkiewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego (Dowbor – Muśnicki jako żołnierz i polityk. Sylwetka w świetle wspomnień i archiwaliów); dr Grażyna Wyder z Uniwersytetu Zielonogórskiego (Kobiety w życiu Dowbor – Muśnickiego. Wpływ matki i guwernantki na wychowanie generała), Katarzyna Zielińska z Uniwersytetu Zielonogórskiego (Jedyna kobieta w katyńskim dole śmierci. Historia Janiny Lewandowskiej) i Katarzyna Sroka z Uniwersytetu Zielonogórskiego (Burzliwe dzieje grobu rodziny Dowbor – Muśnickich w Lusowie). Zaprezentowano również wystawę przedstawiającą trudną drogę do niepodległości.

1 listopada 2017 r. – członkowie kół i klubów TPPW oraz uczniowie ze szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego w dniu Wszystkich Świętych odwiedzili cmentarze w Poznaniu, Bydgoszczy, Legnicy, Zielonej Górze i wielu miejscowościach w województwach: kujawsko – pomorskim, lubuskim, wielkopolskim, na których spoczywają powstańcy i zapalili na ich grobach tradycyjne „Znicze pamięci”. Kibice „Lecha” Poznań kolejny raz przeprowadzili zbiórkę pieniężną na renowację grobów powstańców wielkopolskich.

3 listopada 2017 r. – w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Opalenicy, po raz siedemnasty, zebrali się potomkowie powstańców wielkopolskich na spotkaniu Rodzin Powstańczych, zorganizowanym przez opalenickie Koło TPPW im. Edmunda Klemczaka. Spotkanie rozpoczęło wystąpienie prezesa koła Andrzeja Mainki. Program artystyczny „Powstańczych Zaduszek” przygotowali uczniowie klasy służby mundurowej pod kierunkiem Anny Czerwiec oraz Andrzeja Dąbrowskiego. Kolejną częścią programu było wystąpienie dra Zdzisława Kościańskiego – członka Prezydium Zarządu Głównego TPPW, dotyczące przygotowań do 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Następnie głos zabrał Karol Przesławski – członek Zarządu Głównego, który przedstawił pracę Klubów Młodzieżowych Towarzystwa. W ten wieczór opalenickie koło TPPW wzbogaciło się o nowego członka. Z rąk członka Głównej Komisji Rewizyjnej ZG TPPW Magdaleny Lipińskiej i zastępcy burmistrza Opalenicy Pawła Jakubowskiego, legitymację odebrał Marcin Dyderski. Na zakończenie członkowie Zarządu Głównego odwiedzili opalenicki cmentarz i zapalili znicze na grobach powstańców.

9 listopada 2017 r. – na jarocińskim dworcu w godzinach porannych, tj. od godz. 5.00 do 8.00, już po raz piąty odbyła się akcja plenerowa pod hasłem: „Obudzić śpiących!”. Dokładnie 99 lat temu, nocą z 8 na 9 listopada 1918 r., około godz. 2.00, w Jarocinie padły pierwsze strzały karabinowe i powstańcy opanowali zbrojnie pocztę, miejscowe więzienie oraz węzeł kolejowy, przejmując pełną kontrolę nad transportami wojskowymi. Akcja plenerowa (zainspirowana przez miejscowe Koło TPPW) upamiętnia ówczesne wrzenie w społeczeństwie, owo głębokie i szerokie pragnienie Wielkopolan, by przyłączyć się do Polski. Miasto wpisało tę akcję plenerową w listopadowe obchody Dni Patrona Miasta i współdziałało przy jej realizacji. W wydarzeniu udział wzięli harcerze Hufca ZHP Jarocin i uczniowie klas mundurowych Ze-



społu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2. Podróżnym wręczano ulotki rocznicowe i biało-czerwone rozetki. Na zakończenie akcji plenerowej wykonano zbiorową fotografię.

10 listopada 2017 r. – uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych i Licealnych im. dra Kazimierza Hologii w Nowym Tomysłu wzięli udział w kolejnym patriotycznym wydarzeniu, które zostało zorganizowane wspólnie z Oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu oraz Wyższą Szkołą Pedagogiki i Administracji w Nowym Tomysłu. Niepodległościowa akademicka została wzbogacona o pieśni patriotyczne w wykonaniu chóru szkolnego i Lucyny Knop. Gościem specjalnym spotkania był Paweł Kochański z Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, który – oprócz pokazu multimedialnego – zaprezentował m. in. własne umundurowanie utrzymane w barwach 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich. W trakcie spotkania przedstawiono także historię kawalerii Powstania Wielkopolskiego. TPPW reprezentował dr Zdzisław Kościański.

10 listopada 2017 r. – w Szprotawie – Wiechlicach, na terenie byłego niemieckiego obozu jeńckiego, w którym byli więzieni między innymi powstańcy wielkopolscy (w latach 1918 – 1919), odbyło się uroczyste odsłonięcie pamiątkowego obelisku. Rozpoczęcie uroczystości poprzedziło wprowadzenie ośmiu młodzieżowych pocztów sztandarowych. Na uroczystość licznie przybyli mieszkańcy Wiechlic, Szprotawy, zaproszeni goście, a wśród nich: radni, wojsko, policja oraz le-

śnicy. Najliczniejszą społeczność stanowili uczniowie Szkoły Podstawowej w Wiechlicach. Urząd Marszałkowski reprezentowała Izabela Kumor – Pilarczyk, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 – Jerzy Przybecki, Kamil Hypki, przewodniczący Rady Młodzieżowej Damian Bączkiewicz oraz Katarzyna Zielińska, Rafał Trafala i Katarzyna Sroka. Józef Rubacha – burmistrz Szprotawy serdecznie powitał wszystkich przybyłych na uroczystość, zorganizowaną w przededniu 99. rocznicy odzyskania przez Ojczyznę niepodległości. Po odegraniu hymnu i okolicznościowych wystąpieniach dokonano aktu odsłonięcia obelisku. Zaszczytu tego dostąpili wyróżniający się uczniowie Szkoły Podstawowej z Wiechlic. Dorośli wystąpili jako – matki i ojcowie chrzestni. Każdy otrzymał kawałek szarfy – pamiątkę z odsłonięcia obelisku. Składaniu wiązanek kwiatów i zapalaniu zniczy towarzyszył uczniowski werbel. Część oficjalną zakończyło wystąpienie uczennicy, która w imieniu społeczności szkolnej złożyła deklarację opieki nad obeliskiem. Druga część uroczystości miała miejsce w budynku szkolnym, gdzie uczestnicy uroczystości obejrzyli montaż słowno – muzyczny w wykonaniu uczniów i nauczycieli, a także wysłuchali wykładu poświęconego Powstaniu Wielkopolskiemu 1918/1919. Dzieciom i dorosłym biorącym udział w akcie odsłonięcia obelisku wręczono również pamiątkowe certyfikaty, a najmłodsi uczniowie, w strojach w narodowych barwach, zaprezentowali wzruszający „taniec niepodległościowy”. Na zakończenie uroczystości dyrektor szkoły Cecylia Brodzińska zaprosiła wszystkich do zwiedzenia okolicznościowej wystawy.

10 listopada 2017 r. – w Ujściu zorganizowane zostały przez miejscowe władze i środowisko związane z Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, kolejne uroczyste obchody z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Rozpoczęła je msza św. w kościele p. w. św. Mikołaja w Ujściu, z udziałem wojskowej kompanii honorowej z Mirosławca. Po uroczystym apelu uczestnicy wzięli udział w akademii, której towarzyszył okolicznościowy program artystyczny przygotowany przez młodzież szkolną. Na czele delegacji członków TPPW stał Roman Grewling – wiceprezes Oddziału Wielkopolskiego.

11 listopada 2017 r. – delegacje zarządów oddziałów, kół i klubów TPPW w Poznaniu, Bydgoszczy, Zielonej Górze i innych miastach wzięły udział w obchodach Narodowego Święta Niepodległości. Uroczystości w Poznaniu poprzedziła msza św. w poznańskiej farze, odprawiona w intencji Ojczyzny. Przewodniczył jej arcybiskup metropolita poznański Stanisław Gądecki. Główne obchody miały miejsce na placu Wolności w obecności mieszkańców, przedstawicieli parlamentu, władz państwowych i samorządowych, harcerzy oraz służb mundurowych. Po wystąpieniu wojewody Zbigniewa Hoffmanna i apelu pamięci zaprezentowana została część historyczna z udziałem Grupy Rekonstrukcji Historycznej 7. Dywizjonu Artylerii Konnej, koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych i defilada pododdziałów. Kompanię honorową wystawiła Szkoła Podoficerska Wojsk Łądowych w Poznaniu. W ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości w Teatrze Wielkim w Poznaniu odbył się spektakl marszałkowski – inscenizacja opery „Halka” Stanisława Moniuszki w reżyserii Pawła Passiniego.

11 listopada 2017 r. – w Zbąszyniu odbyły się uroczystości z okazji 99. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. W zbąszyńskiej kolegiacie odprawiona została msza św. w intencji Ojczyzny. Zgromadzeni udali się następnie na plac Rybaki, gdzie odsłonięto i poświęcono tablicę upamiętniającą żołnierzy polskich – poległych i zmarłych – pochowanych we Włoszech oraz walczących w polskich siłach zbrojnych, którzy powrócili do kraju. Uczestnicy przemaszzerowali następnie na plac Wolności, gdzie wysłuchali przemówienia Burmistrza Zbąszynia Tomasza Kurasińskiego, a także obejrzyli program artystyczny przygotowany przez uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zbąszyniu pod kierownictwem Renaty Furman. Przybyłe delegacje złożyły kwiaty przed odnowionym Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. Honorową wartę pełnili żołnierze 17.

Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza. W wydarzeniu wzięły udział liczne poczty sztandarowe, delegacje, zbąszyńska orkiestra dęta oraz mieszkańcy Zbąszynia. Tego samego dnia w kościele w Nowej Wsi Zbąskiej odprawiona została msza św. w intencji powstańców wielkopolskich. Po niej odbyła się uroczystość poświęcenia odrestaurowanego Pomnika Powstańców Wielkopolskich oraz mogił powstańczych. Program artystyczny przygotowali uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Nądni pod opieką nauczycielki Eweliny Andruszko. Prelekcję wygłosił dr Zdzisław Kościański z Zarządu Głównego TPPW. Wartę honorową pełnili żołnierze 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza oraz członkowie grupy rekonstrukcyjnej Towarzystwa Działań Historycznych im. Feliksa Pięty w barwach 57. Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii z Bukowca. Pomnik i mogiły 58 poległych (w tym 22 bezimiennych) powstały dzięki staraniom Towarzystwa Powstańców i Wojaków ze Stefanowa (3 lipca 1927 roku). Obecnie opiekę nad pomnikiem i mogiłami powstańczymi w Nowej Wsi Zbąskiej bezinteresownie sprawują mieszkańcy. Środki na renowację przeznaczyły: Urząd Wojewódzki w Poznaniu, Stowarzyszenie „Patriotyczny Zbąszyń” oraz Gmina Zbąszyń. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego na obchodach w Zbąszyniu i w Nowej Wsi Zbąskiej reprezentowali m. in. dr Zdzisław Kościański – członek Prezydium Zarządu Głównego TPPW oraz Maksymilian Michalczak – prezes Koła TPPW w Zbąszyniu.

11 listopada 2017 r. – w Brzozie obchodzono Narodowe Święto Niepodległości. Przy Pomniku Powstańców wójt gminy Wojciech Oskwarek, sekretarz gminy Leszek Latosiński i sołtys Brzozy Waldemar Owczarzak powitali rowerzystów z Bydgoszczy, uczestników XI Bydgoskiego Rajdu Niepodległości, którzy – jak co roku – pokonali 111 km szlakiem miejsc pamięci narodowej. Delegacja rowerzystów złożyła wiązanek kwiatów i zapaliła znicze pamięci. Przy pomniku odbyła się uroczystość złożenia kwiatów i zniczy przez społeczeństwo sołectwa Brzoza, odśpiewano hymn państwowy i „Rotę”. Poczty sztandarowe wystawiły Szkoła Podstawowa i Gimnazjum oraz druhowie z OSP w Brzozie. Następnie w kościele parafialnym odprawiona została msza św. za Ojczyznę. Tradycyjnie przybył św. Marcin na koniu. Główne uroczystości w Brzozie poprzedziła uroczysta akademia, która odbyła się 10 listopada 2017r.. Wzięli w niej udział uczniowie Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich, którzy przygotowali artystyczny program pod kierunkiem nauczycieli Anetty Siemickiej i Krzysztofa Kuczborskiego. Tego samego dnia odbyła się również wieczornica, podczas której z programem patriotycznym wystąpili uczniowie, przedszkolaki oraz zespół wokalny seniorów „Brzozowiaczy”.

12 listopada 2017 r. – już po raz piąty odbyła się w Jarocinie memoriałowa sztafeta pływacka pod hasłem: „Łączmy się!”. W tym roku uczestnicy, reprezentujący wszystkie okolice powiatu, dla upamiętnienia 99. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, przepłynęli 99 długości basenu. By otrzymać medal, każdy z nich musiał pokonać w dowolnym stylu pełną długość basenu. Skład sztafety był różnicowany co do wieku i płci. Najmłodsza pływaczka miała 5 lat, a najstarszy uczestnik lat 74. Niepełnosprawnych dzielnie reprezentował Jaś S., który walczył do końca po raz kolejny, tak jak robił to przez cztery minione lata i ponownie otrzymał ogromne brawa od wszystkich pływających i gości zgromadzonych na widowni.

12 listopada 2017 r. – w Kobylcu k. Wągrowca odbyły się zawody strzeleckie z okazji Narodowego Święta Niepodległości, zorganizowane przez miejscowe Bractwo Kurkowe. Była to impreza z cyklu uroczystości rocznicowych, związanych z procesem odzyskiwania przez kraj i wielkopolski region niepodległości po okresie zaborów. Ich finałem będą okolicznościowe zawody z okazji rocznicy zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. W trakcie zawodów dwaj członkowie Bractwa – za zasługi w dziele kultywowania pamięci o powstaniu – zostali odznaczeni medalami honorowymi TPPW „Wierni Tradycji”. W imprezie uczestniczyli przedstawiciele lokalnych

władz samorządowych, członkowie miejscowych kół TPPW i prezes Oddziału Wielkopolskiego Wawrzyniec Wierzejewski.

15 listopada 2017 r. – odbył się Pieszy Rajd Powstańczy, którego celem był cmentarz we Lgowie, gdzie spoczywa dowódca południowego frontu Powstania Wielkopolskiego – mjr Zbigniew Ostroróg-Gorzeński. W rajdzie, zorganizowanym przez Szkołę Podstawową im. Adama Mickiewicza w Żerkowie i Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, wzięło udział 27



uczniów pod opieką nauczycieli – Ewy Gościński, Anety Gorzelańczyk oraz Roberta Rogackiego. Po godzinnym marszu, na czele którego szli uczniowie niosący flagi narodowe wraz z proporcem powstańczym, uczestnicy dotarli do lgowskiej nekropolii. Na miejscu młodzież zapoznała się z postacią mjr. Gorzeńskiego, opisaną na tablicy przy mogiłach kwatery Gorzeńskich i Skarzyńskich. Oddając hołd dowódcy frontu południowego, uczestnicy rajdu złożyli wią-

zankę kwiatów i zapalili znicze na jego grobie. Na zakończenie dyrektor szkoły Alina Kasprzak, w swoim wystąpieniu uświadomiła młodzieży znaczenie ofiar, jakie dla Ojczyzny ponosili przodkowie.

16 listopada 2017 r. – w Zespole Szkół Komunikacji im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu odbyło się spotkanie z młodzieżą szkolną poświęcone problematyce Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Spotkanie zorganizowali Kamila Kościelniak i Marek Grzegorz Nowak, a poprowadził je prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW Wawrzyniec Wierzejewski. W trakcie spotkania nawiązano genezę, przebieg i znaczenie Powstania Wielkopolskiego dla odzyskania niepodległości przez cały kraj. Po prelekcji był czas na dyskusję. Został także przeprowadzony konkurs wiedzy o Powstaniu.

18 listopada 2017 r. – Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 w Kórniku zorganizowało w Kórnickim Centrum Rekreacji i Sportu OAZA siódmy przegląd pieśni dla uczniów szkół kórnickiej gminy. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in.: przewodniczący Rady Miejskiej Gminy Kórnik – Adam Lewandowski, burmistrz Gminy Kórnik – Jerzy Lechnerowski, dyrektor OAZY – Wojciech Kiełbasiewicz, przedstawiciele stowarzyszeń i grup rekonstrukcji historycznej, rodziny powstańcze, radni Rady Miejskiej w Kórniku, dyrektorzy szkół, nauczyciele i uczniowie oraz członkowie i sympatycy kórnickiego Koła TPPW1918/19. Zarząd Główny TPPW reprezentowała Magdalena Lipińska – członek głównej Komisji Rewizyjnej. Uroczystość rozpoczęli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tytusa Działyńskiego w Kórniku wykonaniem utworu „Ojczyzno ma”. Zebranych przywitała Dorota Przybylska – prezes Koła TPPW. Burmistrz wręczył kolejne Kórnickie Krzyże Powstańcze przedstawicielom rodzin powstańców wielkopolskich oraz osobom podejmującym działania na rzecz upamiętniania tego niepodległościowego zrywu. Na scenie wystąpiły zespoły reprezentujące: Szkołę Podstawową im. Powstańców Wlkp. w Robakowie, Szkołę Podstawową w Kamionkach, Szkołę Podstawową im. Jana Pawła II w Szczodrzykowie, Szkołę Podstawową im. Jana Wójcikiewicza w Radzewie, Szkołę Podstawową nr 2 im. Teofili Szoldrskiej – Potulickiej w Kórniku-Bninie, Szkołę Podstawową nr 1 im. Tytusa hr. Działyńskiego,



Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Kórnickiej „Władysie” z Kórnika. Oprawę muzyczną przygotowała firma „Go events” z Kórnika. Na zakończenie nagrodzono nauczycieli i uczniów, uczestniczących w przeglądzie. Uroczystość zakończono „Rotą”. Delegacja uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 złożyła wiązanek kwiatów i zapaliła znicze na grobie powstańców wielkopolskich na cmentarzu w Bninie.

18 listopada 2017 r. – odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW pod przewodnictwem prezesa Oddziału Wawrzyńca Wierzejewskiego. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego oraz zaproszeni goście z prezesem Zarządu Głównego Tadeuszem Musiałem i przewodniczącym Rady Młodzieżowej przy ZG Karolem Przesławskim. Tematem obrad była ocena tegorocznych działań Oddziału i zamierzeń na rok 2018, w tym przygotowań do 99. i 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Członkowie Zarządu wymienili się informacjami na temat pracy kół w regionie i przedstawili inicjatywy, jakie są realizowane w związku ze zbliżającymi się rocznicami. Podsumowano kolejne, zorganizowane w 2017 roku, imprezy promocyjne: Dzień Tradycji na Jarmarku Świętojańskim i Dzień Tradycji i Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 na poznańskiej Śródcie. Przewodniczący Rady Młodzieżowej przedstawił plany rady na rok 2018.

14 listopada 2017 r. – w siedzibie Koła Przewodników Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego im. Marcellego Mottego w Poznaniu, działające przy nim Koło TPPW zorganizowało prelekcję i prezentację pt. „50 lat minęło, czyli rzecz o powstańczej projekcie...” w opracowaniu Aliny Kucharskiej, dotyczącą upamiętniania Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 wśród mieszkańców i turystów przybywających do Poznania. Prezentacja, mająca charakter profesjonalnego opracowania naukowego, ukazywała działania Koła Przewodników i działającego przy nim Koła TPPW w dziele propagowania wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim i jego bohaterach w kontekście działalności przewodnickiej i edukacyjnej. W spotkaniu licznie udział wzięli członkowie TPPW z Magdaleną Lipińską, reprezentującą Zarząd Główny oraz Jerzym Kudrewiczem – członkiem Sądu Koleżeńskiego Oddziału Wielkopolskiego TPPW.

30 listopada 2017 r. – Oddział Lubuski Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 zakończył montaż obelisku upamiętniającego powstańców wielkopolskich na zielonogórskiej nekropolii. 20 grudnia 1999 r. postawiony został kamień – obelisk, na którym umieszczono tablicę z inskrypcją: „Bohaterom Powstania Wielkopolskiego 1918/1919” – Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego”. Podejmując inicjatywę Zarządu Głównego TPPW postanowiono uzupełnić go o tablicę z nazwiskami powstańców. W tym celu przeprowadzona została inwentaryzacja grobów powstańczych. Zadanie to zrealizował prezes Koła nr 5 TPPW w Zielonej Górze Mieszko Kamiński, ustalając nazwiska 63 powstańców. Po akceptacji projektu przez Zarząd, 15 grudnia 2015 r. posadowiony został drugi, znacznie większy głaz – obelisk i połączony z pierwszym. Umieszczono na nim krzyż powstańczy i nazwiska wszystkich powstańców spoczywających



na zielonogórskich nekropoliach. Inicjatywa ta spotkała się z bardzo pozytywnym odbiorem społeczno-ści lokalnej.

1 grudnia 2017 r. – w Poznaniu uczczono 99. rocznicę pierwszego po latach zaborów posiedzenia Polskiego Sejmu Dzielnicowego. Pod tablicą pamiątkową w pasażu obok kina „Apollo” złożono wiązanki kwiatów. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz samorządowych,

administracyjnych, organizacji regionalnych oraz społecznych. Następnie w salach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbyła się konferencja – sejmik regionalistów pt. „Wielkopolskie drogi ku niepodległości XIX i XX wieku z perspektywy Małych Ojczyzn”. Organizatorami konferencji byli: Wielkopolskie Muzeum Niepodległości w Poznaniu, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Instytut Pamięci Narodowej – Oddział w Poznaniu, Biblioteka Raczyńskich oraz Fundacja Ziemi Kórnickiej. W uroczystościach i konferencji wzięli udział przedstawiciele Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 z prezesem Oddziału Wielkopolskiego TPPW na czele.

5 grudnia 2017 r. – w Szkole Podstawowej nr 2 im. Ignacego Jana Paderewskiego w Skórczewie odbyła się uroczystość związana z 99. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości oraz wybuchu Powstania Wielkopolskiego. W jej trakcie młodzież przedstawiła okolicznościową inscenizację, a najmłodszy uczniowie zaśpiewali pieśni patriotyczne. Wykład na temat Powstania Wielkopolskiego, jego genezy, przebiegu i znaczenia wygłosił wnuk powstańca – Wawrzyniec Wierzejewski, prezes Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19.

5 grudnia 2017 r. – w Poznaniu przy ul. Wrocławskiej 18 członkowie Koła Rodzin Marynarzy Powstańców Wielkopolskich złożyli kwiaty i zapalili znicze pod tablicą upamiętniającą tajne zebra-



Członkowie Koła Rodzin Marynarzy Powstańców Wielkopolskich pod pamiątkową tablicą. W środku grupy prezes ZG TPPW Tadeusz Musiał, w czapce marynarskiej założyciel Koła i wieloletni członek ZG TPPW – Teofil Różański. Fot. Jacek Krzyżański

nie marynarzy, zwołane w tym miejscu 5 grudnia 1918 r., pod dowództwem bosmana Adama Białożyńskiego. Uchwalono na nim utworzenie oddziału marynarzy-powstańców, powołanego do udziału w walkach o zjednoczenie ziem polskich. Tablica pamiątkowa została uroczystie odsłonięta w 20. rocznicę tego wydarzenia (5.12.1938 r.), a we wrześniu 1939 r. została zdjęta i przez lata przechowywana. Staraniem Teofila Różańskiego – prezesa Koła Rodzin Marynarzy Powstańców Wielkopolskich, oryginalna tablica została ponownie zawieszona i odsłonięta 28 grudnia 1993 r.

7 grudnia 2017 r. – w auli Zespołu Szkół Zawodowych nr 6 im. Joachima Lelewela w Poznaniu odbył się I Wojewódzki Festiwal Pieśni Patriotycznej i Żołnierskiej, zorganizowany z okazji Narodowego Święta Niepodległości oraz 99. rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Głównym organizatorem festiwalu było Kuratorium Oświaty w Poznaniu, a współorganizatorami ZSZ im. J. Lelewela i Stowarzyszenie Przyjaciół Uczniów Klas Mundurowych. Festiwal jest kontynuacją tradycji poprzednio organizowanych w tym miejscu konkursów pieśni patriotycznych. Sześciuosobowe jury, któremu przewodniczył dr Jerzy Licki, wśród ponad dwudziestu wykonawców prezentujących wyrównany i wysoki poziom artystyczny, przyznało pięć nagród. Gośćmi festiwalu byli m. in. przedstawiciele Kuratorium Oświaty w Poznaniu z wicekuratorem dr. Krzysztofem Błaszczakiem, nauczyciele szkół wielkopolskich i licznie przybyli uczniowie, w tym uczniowie z klas mundurowych. TPPW w jury reprezentował Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego.

11 grudnia 2017 r. – w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich odbyła się kolejna uroczystość wręczenia Honorowej Nagrody „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”. W uroczystości uczestniczyli m. in.: poseł RP Bartłomiej Wróblewski, senator RP Robert Gawęł, Marek Woźniak – marszałek województwa wielkopolskiego, zastępca dyrektora Biura Organizacyjno-Administracyjnego Krzysztof Marciniak – reprezentujący Wojewodę Wielkopolskiego, ks. prałat Jan Stanisławski – delegat arcybiskupa, Krzysztof Błaszczak – wielkopolski wicekurator oświaty, Anna Jaworska – dyrektor Biura Obchodów 100. lecia Powstania Wielkopolskiego, przedstawiciele urzędów, instytucji, stowarzyszeń i organizacji kombatanckich, dyrektorzy muzeów, naukowcy, historycy, członkowie TPPW 1918/19, sympatycy i młodzież. Tegorocznymi laureatami statuetki „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” zostali: Tadeusz Grygier (nagroda przyznana pośmiertnie), Wiesław Andrzej Hładkiewicz, Tomasz Katafiasz, Jan Majewski oraz Stowarzyszenie Ochotniczy Reprezentacyjny Oddział Ułanów Miasta Poznania w barwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich. (Więcej na str.)

11 grudnia 2017 r. – we Wrześni odbył się trzeci Bieg im. Powstańców Wielkopolskich. Wzięło w nim udział ponad czterystu biegaczy z różnych miejscowości. Trasa wiodła od ul. Warszawskiej, przez ulice Legii Wrzesińskiej, Chopina, Warszawską, Rynek, Jana Pawła II, Kościelną, znów Rynek, Harcerską, Opieszyn, Kaliską, Raciborską, Park im. Dzieci Wrzesińskich, Kościuszki i Koszarową. Meta znajdowała się przed Zespołem Szkół Zawodowych nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich. Bieg ukończyło 406 biegaczy. Wśród mężczyzn wygrał coroczny triumfator Tomasz Szymkowiak (Września), drugi był Jakub Musiał (Jarocin), trzeci Paweł Świątkowski (Trzemeszno). Wśród kobiet zwyciężyła Monika Brzozowska (Czerwonak), przed Magdaleną Lewandowską (Środa Wlkp.) i Marzeną Siwińską (Witkowo). Uczestnicy i przybyli goście mogli zwiedzić wystawę przygotowaną przez Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego i kibiców „Lecha” Poznań oraz posłuchać opowieści regionalisty Michała Pawelczyka.

12 grudnia 2017 r. – w gmachu Senatu RP odbyła się konferencja pt. „Szkoła wspólnotą wychowującą i kształtującą dla Niepodległej”. Celem konferencji było teoretyczne i praktyczne wsparcie środowiska oświatowego w realizacji priorytetu edukacyjnego w bieżącym roku szkolnym – Roku dla Niepodległej. W składzie wojewódzkiej delegacji na tę konferencję znalazł się także dr Zdzisław Kościański, przewodniczący Komisji Historycznej ZG TPPW.

15 grudnia 2017 r. – w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu odbyła się konferencja prasowa na temat programu obchodów 99. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, podczas której Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak zaprezentował kalendarium rocznicowych obchodów. Działania Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w związku z obchodami 99. rocznicy Powstania Wielkopolskiego zaprezentował Piotr Wojtczak – sekretarz generalny ZG TPPW. W spotkaniu wziął także udział Janusz Sałata – wiceprezes Zarządu Głównego. Miłym akcentem spotkania było przekazanie przez Marię Gąsiorowską, na ręce marszałka Marka Woźniaka, egzemplarza opracowania Stanisława Celichowskiego pt. „Wyprawa zbąszyńska. Wspomnienia uczestnika” wydanego w 1935 r.

15 grudnia 2017 r. – po zakończeniu prac remontowych w poznańskim Odwachu na Starym Rynku została oficjalnie otwarta nowa ekspozycja Muzeum Powstania Wielkopolskiego. W uroczystości uczestniczyli goście, wśród nich m. in. Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Ganowicz, zastępcy Prezydenta Poznania Mariusz Wiśniewski i Jędrzej SolarSKI oraz przedstawiciele instytucji, stowarzyszeń i organizacji. Z ramienia Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego obecny był Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW.

15 grudnia 2017 r. – w V Liceum Ogólnokształcącym im. Klaudyny Potockiej w Poznaniu odbyło się kolejne spotkanie młodzieży szkolnej z przedstawicielem TPPW Wawrzynцем Wierzejewskim, prezesem Oddziału Wielkopolskiego. W trakcie spotkania młodzież wysłuchała prelekcji na temat Powstania Wielkopolskiego, w związku z obchodami jego 99. lecia. Szczególne zainteresowanie młodzieży wzbudziła prezentacja odznaczeń nadawanych powstańcom za udział w walkach.

15 grudnia 2017 r. – odbyło się spotkanie opłatkowe członków zbąszyńskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 pod prezesurą Maksymiliana Michalczaka. Zaszczycili je swoją obecnością m. in.: ks. proboszcz Zbigniew Piotrowski oraz burmistrz Tomasz Kurasiński. Zarząd Główny TPPW reprezentował dr Zdzisław Kościński. W atmosferę świąt wprowadził zgromadzonych Zespół Śpiewaczy Zbąszyńskich Seniorów pod kierunkiem Marii Leśnik. Spotkanie stało się okazją do refleksji nt. powstańców ziemi zbąszyńskiej, a także przedstawienia propozycji ich upamiętnienia.

15 grudnia 2017 r. – w Liceum Ogólnokształcącym im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Nowej Soli odbyła się uroczystość poświęcona 99. Rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Rozpoczęto ją od wprowadzenia sztandaru szkoły, sztandaru Oddziału Lubuskiego TPPW 1918/19 i odśpiewania hymnu narodowego. Gości biorących udział w uroczystości powitała Ewa Załona – wicedyrektor szkoły. Dyrektor Aleksandra Grządko w swoim wystąpieniu wskazała na potrzebę kultywowania przez młode pokolenie pamięci i szacunku do ludzi, którzy walczyli o wolność naszej Ojczyzny. Zaprezentowany przez młodzież montaż słowno – muzyczny pozwolił przenieść się w pełen symboli czas tamtych trudnych, powstańczych dni. Następnie zabrali głos goście. Grażyna Wyder wygłosiła wykład pt. „Udział kobiet w Powstaniu Wielkopolskim”, a Jacek Michałowicz zaprezentował umundurowanie oraz broń powstańców. W spotkaniu uczestniczyła nie tylko młodzież liceum, ale także delegacje i nauczyciele z innych nowosolskich szkół. Z ramienia Oddziału Towarzystwa w uroczystości uczestniczyli: Małgorzata Lachowicz – Murawska, Paweł Szpigun, Wiesław Hładkiewicz i Jerzy Przybecki.

18 grudnia 2017 r. – w Szkole Podstawowej nr 1 w Luboniu odbyła się uroczysta wieczornica poświęcona 99. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Młodzież szkolna oraz dzieci z oddziału przedszkolnego przedstawiły, pod kierunkiem nauczycieli, spektakl pieśni i melodii pa-

triotycznych oraz scenki z okresu Powstania Wielkopolskiego. Występy spotkały się z uznaniem licznie zgromadzonych rodziców i uczniów oraz zaproszonych gości, wśród których znajdowali się m. in. przedstawiciele władz szkolnych i działacze lubońskiego Oddziału PTTK z prezesem Eugeniuszem Kowalskim. Podsumowaniem uroczystości było wręczenie, przez prezesa Oddziału Wielkopolskiego TPPW Wawrzyńca Wierzejewskiego, Medali Honorowych TPPW „Wierni Tradycji” trzem nauczycielom zasłużonym w krzewieniu wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim.

18 grudnia 2017 r. – dla uczczenia 99. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Legnicy oddano hołd jego uczestnikom. W uroczystościach na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej udział wzięli członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 1, która nosi powstańcze imię oraz rodziny powstańców. Był też prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski. Po II wojnie światowej w Legnicy osiedliło się ok. 40 powstańców wielkopolskich. Przybyli do tego miasta m. in. z Ostrowa Wlkp. i obozów jenieckich. Na cmentarzu komunalnym znajduje się 28 mogił powstańczych, wśród nich grób Stanisława Miśka – Honorowego Obywatela Legnicy z 1996 roku.

19 grudnia 2017 r. – w Zielonej Górze uczczono 99. rocznicę Powstania Wielkopolskiego. W kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, ks. prałat Jan Pawlak – kapelan Koła TPPW nr 5 – odprawił mszę św. w intencji Ojczyzny i powstańców wielkopolskich. Następnie poczty sztandarowe i uczestnicy przeszli na plac Powstańców Wielkopolskich pod Pomnik Dobosza, gdzie przy dźwiękach hymnu państwowego nastąpiło uroczyste wciągnięcie na maszt flagi przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 13 z Zielonej Góry. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. Wiesław Hładkiewicz. W uznaniu zasług w dziele upamiętniania wiedzy i tradycji Powstania Wielkopolskiego, wiceprezysi Zarządu Oddziału TPPW – Kamil Hypki i Tomasz Frąckowiak wręczyli Rafałowi Trafale i Grażynie Wyder Medal Dobosza i Zasłużonego dla TPPW Oddział Lubuski. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 13 wykonali montaż słowno – muzyczny, którego finałem było wspólne odśpiewanie „Roty”. Na zakończenie tej patriotycznej uroczystości złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze.

20 grudnia 2017 r. – w Częstochowie odbył się Apel Jasnogórski, poświęcony 99. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. W obecności rodzin powstańczych, Jasnogórskiego Korpusu Oficerskiego oraz licznie zebranych wiernych, modlitwę poprowadził o. Eustachy Rako-



czy – Jasnogórski Kapelan Żołnierzy Niepodległości, kapelan ZG TPPW. Wojciech Koterba – dowódca Grupy Rekonstrukcyjnej Powstańców Wielkopolskich, w imieniu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Mieszkowie i Jarocinie oraz władz Jarocina, ofiarował do sanktuarium statuetkę generała Stanisława Taczaka wraz z certyfikatem. Podczas apelu Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 reprezentowali: prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW – Wawrzyniec Wierzejewski, członek Prezydium ZG TPPW dr Zdzisław Kościański, wiceprezesi Oddziału Wielkopolskiego: Roman Grewling i Ryszard Taciak. W apelu udział wzięły delegacje TPPW z różnych miast, m. in. z: Budzynia, Chodzieży, Jaraczewa, Jarocina, Kotlina, Koźmina, Krotoszyna, Kórnika, Mieszkowa, Poznania, Środy Wlkp., Wilkowyi i Żerkowa. W Apelu Jasnogórskim uczestniczyła również delegacja ze Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza w Żerkowie wraz z członkami Zespołu Pieśni i Tańca „Szwajcaria Żerkowska”.

22 grudnia 2017 r. – w Liceum Ogólnokształcącym im. Powstańców Wielkopolskich w Środzie Wlkp. obchodzono Dzień Patrona i 99. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. W uroczystości udział wzięli m. in.: burmistrz Środy Wojciech Ziętkowski, wiceprzewodniczący Rady Miasta Wojciech Stalec i członkowie Stowarzyszenia Rodzin Powstańczych. Prelekcję na temat Powstania Wielkopolskiego wygłosił dr Marek Rezler. Uczniowie zaprezentowali część artystyczną nawiązującą do wydarzeń z tamtych dni. Uczczono pamięć uczestników Powstania Wielkopolskiego. Uehonorowano także krzewicieli pamięci o ich dokonaniach: młodzież szkolną i nauczycieli. Za zasługi w upowszechnianiu wiedzy i tradycji Powstania Wielkopolskiego, prezes Zarządu Głównego TPPW 1918/19 Tadeusz Musiał, w asyście prezesa Stowarzyszenia Rodzin Powstańczych Marii Mielcarzewicz oraz członka Zarządu Głównego Jana Janiszewskiego, uehonorował dyrektora szkoły Annę Podbielską Odznaką Honorową TPPW „Wierni Tradycji”.

22 grudnia 2017 r. – w Zespole Szkół nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Poznaniu, w którym zarówno Szkoła Podstawowa nr 75, jak i Gimnazjum nr 2 noszą imię Powstańców Wielkopolskich, obchodzono Święto Patrona. W uroczystości wzięli udział m. in. przedstawiciele władz oświatowych, samorządowych,



Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, współpracujących ze szkołą instytucji, stowarzyszeń i organizacji, rodzice oraz uczniowie. Szczególnymi gośćmi spotkania byli przedstawiciele rodzin powstańców wielkopolskich, w tym Salomea Prauzińska, synowa Leona Prauzińskiego – powstańca i artysty oraz Henryk Tokarski, który przekazał do Izby Pamięci i Tradycji Szkoły pamiętki po swoim ojcu Michale – zasłużonym powstańcu wielkopolskim. Gości powitała i okolicznościowe przemówienie wygłosiła Katarzyna Sołtysiak, dyrektor szkoły. Uczniowie i klasy wyróżnione za udział w konkursie wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim oraz konkursie wiedzy o hymnie narodowym zostali nagrodzeni dyplomami. Następnie we wzruszającym spektaklu uczniowie, reprezentujący wszystkie grupy wiekowe, przypomnieli wydarzenia związane z Powstaniem Wielkopolskim. Uroczystościom towarzyszyła wystawa przygotowana przez Wielkopolskie Muzeum Niepodległości – „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Droga Wielkopolan do niepodległości”. Podczas uroczystości Zarząd Główny TPPW 1918/19 reprezentowali: Piotr Wojtczak – sekretarz generalny oraz Magdalena Lipińska.

26 grudnia 2017 r. – po raz dwudziesty dziewiąty na poznańskim dworcu zaprezentowano inscenizację przyjazdu I. J. Paderewskiego do Poznania. Jest to inicjatywa, noszącego jego imię, Poznańskiego Chóru Nauczycielskiego pod dyrekcją Ryszarda Łuczaka. W rolę mistrza Ignacego Jana Paderewskiego, podobnie jak w latach poprzednich, wcielił się Edmund Dudziński. Wydarzenie to wzbudziło duże zainteresowanie poznaniaków. Licznie udział w nim wzięli członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Na dworcowym peronie tradycyjnie odbył się koncert pieśni patriotycznych i kolęd. Chętni mogli – wraz z Paderewskim – dodatkowo odbyć podróż pociągiem na trasie Poznań-Swarzędz-Poznań.

27 grudnia 2017 r. – w Poznaniu odbyły się centralne uroczystości dla upamiętnienia 99. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Rozpoczęły się na poznańskiej Cytadeli, gdzie wicewojewoda Marlena Małag, wspólnie z delegacją Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, złożyła kwiaty pod głazem poświęconym powstańcom wielkopolskim. Kolejna część obchodów miała miejsce na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan, gdzie przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz organizacji i stowarzyszeń złożyli wiązanki kwiatów na mogile pierwszego naczelnego dowódcy powstania, generała Stanisława Taczaka. Główne uroczystości odbyły się przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. Obecni byli na nich przedstawiciele najwyższych władz państwowych i samorządowych m. in. marszałek Marek Woźniak, wice-



marszałek Wojciech Jankowiak – gospodarze uroczystości, posłowie i senatorowie, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera – jako przedstawiciel prezydenta RP Andrzeja Dudy, wojewoda Zbigniew Hoffman, prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak, starosta Jan Grabkowski oraz przewodniczący Rady Miasta Poznania Grzegorz Ganowicz. W uroczystości uczestniczy-

ły delegacje instytucji, organizacji i stowarzyszeń, liczne poczty sztandarowe oraz poznaniacy. Oprawę zapewnili poznańscy harcerze, grupy rekonstrukcyjne i orkiestra. Specjalnymi gośćmi byli potomkowie powstańców wielkopolskich, a wśród nich wnuk gen. Stanisława Taczaka oraz wnuk



kpt. Pawła Cymśa. Jako pierwszy przemówienie wygłosił marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak. Następnie odczytano przekazane na tę uroczystość listy: Andrzej Dera, szef kancelarii prezydenta RP – list od Prezydenta RP Andrzeja Dudy, poseł Bartłomiej Wróblewski – list od Marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego. Na koniec głos zabrał dr Zdzisław

Kościński, reprezentujący Zarząd Główny TPPW. Delegacje złożyły kwiaty pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. W imieniu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego wiązkę złożyła delegacja z prezesem Zarządu Głównego TPPW Tadeuszem Musiałem i senatorem RP Robertem Gawłem. Po zakończeniu oficjalnych uroczystości uczestnicy przemarszerowali do poznańskiej fary, gdzie została odprawiona uroczysta msza św. w intencji powstańców. Po drodze złożono kwiaty pod tablicami poświęconymi dowódcą Powstania Wielkopolskiego, Ignacemu Paderewskiemu oraz pod Pomnikiem 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Po południu na poznańskim placu Wolności zorganizowany został powstańczy obóz, a przed Odwachem na Starym Rynku odbyła się inscenizacja walk powstańczych. Można było także obejrzeć nową ekspozycję prezentowaną w Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Członkowie Stowarzyszenia Kibiców „Lecha” Poznań tradycyjnie odpalili race, tym razem na rondach Śródka, Rataje i Starołęka. Wieczorem wystartował Bieg Powstania Wielkopolskiego, w którym udział wzięło tym razem ok. 1500 uczestników, a w Auli UAM odbył się koncert z okazji 99. rocznicy wybuchu powstania.

27 grudnia 2017 r. – obchody 99. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Bydgoszczy rozpoczęły się w kościele garnizonowym, mszą św. pod przewodnictwem biskupa bydgoskiego Jana Tyrawy. Na uroczystość przybyli parlamentarzyści, władze państwowe i samorządowe oraz liczne poczty sztandarowe: Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW, Zespołu Szkół Publicznych w Żniniu, Policji i Straży Miejskiej z Bydgoszczy, organizacji kombatanckich. Po mszy św. wszyscy przeszli pod Pomnik Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, gdzie przybyłych powitał prezes Zarządu Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW – Jacek Pietraszko. Głos zabrali wicewojewoda Józef Ramlau, wicemarszałek Zbigniew Ostrowski, zastępca prezydenta Bydgoszczy Mirosław Kozłowicz. Na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego przybyłe delegacje złożyły wiązanki kwiatów, m. in. od Kół TPPW z Mroczy, Brzozy, Pakości, Żnina, Złotnik Kujawskich, a pamięć poległych uczczono salwą honorową. Uroczystość zakończyła się odegraniem „Roty” przez orkiestrę wojskową z Bydgoszczy.

27 grudnia 2017 r. – Kazimierz uroczystość obchodził 99. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Na placu przy ul. Powstańców Wielkopolskich licznie zgromadzili się wszyscy, którym ta data nie była obojętna. Do wspólnego świętowania, kolejny już raz, zaprosili mieszkańców kibice „Lecha” Poznań. Hołd powstańcom oddali m. in. wójt Zenon Gałka, ks. prob. Krzysztof Musiał, przewodnicząca Rady Gminy Kazimierz Arleta Wojciechowska, kombatancki, strażacy OSP, delegacje szkolne, zuchy i harcerze, miłośnicy historii, przedstawiciele organizacji społecznych oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy. Była wspólna modlitwa za poległych i zmarłych powstańców. W okolicznościowym przemówieniu Zenon Gałka przybliżył tło historyczne tamtych wydarzeń. Pod pomnikiem uczestników Powstania Wielkopolskiego złożono kwiaty i zapalono znicze. Kulminacją obchodów było wspólne odśpiewanie „Roty” oraz odpalenie rac.

27 grudnia 2017 r. – obchody powstańczej rocznicy w Żerkowie zainicjowane zostały odezwą prezesa Koła TPPW Roberta Rogackiego o uczczenie rocznicy wybuchu zwycięskiego zrywu wywieszeniem flag narodowych. Główne obchody rozpoczęły się na rynku w Żerkowie, gdzie pod Pomnikiem Poległych złożono kwiaty i zapalono znicze. W uroczystości wzięły udział władze samorządowe z Burmistrzem Miasta i Gminy Żerków Jackiem Jędraszczykiem i sekretarzem Michałem Surmą na czele, członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego oraz poczty sztandarowe i delegacje: Ochotniczej Straży Pożarnej w Żerkowie i Dobieszczyźnie, Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, 33. Drużyny Harcerskiej im. M. Kopernika, Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza w Żerkowie, Szkoły Podstawowej w Chrzanie, Akcji Katolickiej oraz żerkowskiego Koła Emerytów. Tradycyjnie już gościem specjalnym uroczystości była Aleksandra Banasiak, pielęgniarka, bohaterka wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 roku. Ciąg dalszy obchodów miał miejsce na

cmmentarzu przykościelnym we Lgowie, gdzie na mogile spoczywającego tam dowódcy frontu południowego Powstania Wielkopolskiego mjr. Zbigniewa Gorzeńskiego – Ostroroga złożono wiązanki kwiatów.

27 grudnia 2017 r. – społeczność Wrześni oddała hołd powstańcom wielkopolskim. Organizatorami uroczystości byli: Burmistrz Miasta i Gminy Września, Muzeum im. Dzieci Wrzesińskich, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, Klub Kibiców Poznańskiego „Lecha” FC Września. Obchody 99. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego rozpoczęły się mszą św. w kościele farnym. Przed mszą św. Beata Sieradzka przedstawiła zgrupowanym kalendarz projektów w ramach przygotowań do obchodów 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Następnie przemaszzerowano pod Pomnik Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu parafialnym, przy ul. Gnieźnieńskiej. Na mogile powstańców złożono kwiaty i odśpiewano „Marsz sylanek Wielkopolską”. Uroczystość prowadził dyrektor Muzeum Regionalnego we Wrześni, Sebastian Mazurkiewicz. Wśród osób składających kwiaty znaleźli się m. in.: senator RP Robert Gaweł, posłowie Bartosz Józwiak i Krzysztof Ostrowski. Nie zabrakło także władz samorządowych ze starostą Dionizym Jaśniewiczem i wicestarostą Waldemarem Grzegorkiem, burmistrzem Tomaszem Kałużnym i wiceburmistrzem Arturem Mokrackim, przewodniczącym Rady Gminy Waldemarem Grześkowiakiem, przewodniczącym Rady Powiatu Grzegorzem Kaźmierczakiem. Jak co roku obchody wybuchu Powstania Wielkopolskiego zgromadziły wielu mieszkańców Wrześni i okolicy.

27 grudnia 2017 r. – na zielonogórskiej nekropolii, pod obeliskiem upamiętniającym powstańców spoczywających na tym cmentarzu, członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego i przedstawiciele powstańczych rodzin oddali hołd powstańcom wielkopolskim. W skupieniu wysłuchano odegranej przez sygnalistę „Roty”. Prezes Jerzy Przybecki i prof. Wiesław Hładkiewicz w swoich wystąpieniach nawiązali do rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego oraz wskazali na potrzebę pielęgnowania pięknej tradycji spotkań oraz zachowania pamięci i okazywania szacunku, jakim darzymy naszych przodków. Złożono kwiaty i zapalono znicze. Tradycyjnie członkowie Koła nr 5 z prezesem Mieszko Kamińskim udali się na groby powstańców, aby postawić i zapalić na nich specjalnie przygotowane znicze.

27 grudnia 2017 r. – w Szczecinie obchodzono 99. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Przy bramie Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 2 PUM w Szczecinie spotkali się sympatycy i członkowie szczecińskiego Koła TPPW. Następnie złożono wiązanki kwiatów pod tablicą edukacyjno – pamiątkową z inskrypcją „Powstanie Wielkopolskie 1918/1919”, umieszczoną na ścianie budynku przy al. Powstańców Wielkopolskich 72. W kościele garnizonowym p. w. św. Wojciecha odprawiona została msza św. w intencji poległych i zmarłych powstańców wielkopolskich. Bezpośrednio po jej zakończeniu złożono również kwiaty pod tablicą: „Dla upamiętnienia czynu zbrojnego powstańców wielkopolskich”, znajdującą się w kruchcie kościoła. Na zakończenie uroczystości odbyło się tradycyjne spotkanie członków Koła TPPW w „starej komendzie” przy placu Batorego.

28 grudnia 2017 r. – podobnie jak w latach ubiegłych, w Warszawie odbyły się uroczystości dla upamiętnienia Powstania Wielkopolskiego. W kościele OO Dominikanów przy ul. Freta została odprawiona msza św. w intencji powstańców wielkopolskich. Następnie delegacje udały się przed Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyły wiązanki kwiatów. Hołd bohaterom zwycięskiego zrywu niepodległościowego oddano również na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, gdzie znajdują się mogiły powstańcze. Na uroczystościach obecni byli m. in.: poseł do Parlamentu Europejskiego – Adam Szejnfeld, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych Wielkopolski



z marszałkiem Markiem Woźniakiem i wicemarszałkami Wojciechem Jankowiakiem i Krzysztofem Grabowskim, wicewojewodą wielkopolskim Marleną Małąg, przedstawiciele TPPW z prezesem ZG Tadeuszem Musiałem, Wawrzyńcem Wierzejewskim – prezesem Oddziału Wielkopolskiego, Jackiem Pietraszko – prezesem Oddziału Kujawsko – Pomorskiego, Zdzisławem Kościańskim, o. Eustachym Rakoczym – ka-



pelanem TPPW. Udział wzięły również delegacje Stowarzyszenia Wielkopolan EKA, kombatancki, grupy rekonstrukcyjne, harcerze, delegacje społeczności wielu miast Wielkopolski, uczniowie oraz liczne poczty sztandarowe. Marszałek Marek Woźniak wygłosił przemówienie, w którym podkreślił zasługi powstańców dla całego polskiego narodu i obowiązek utrwalania pamięci o ich dokonaniach. Organizatorem obchodów rocznicowych w Warszawie był samorząd województwa wielkopolskiego, a współorganizatorem – Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19.

28 grudnia 2017 r. – przed Domem Kultury w Wirach, gdzie znajduje się miejsce pamięci poświęcone powstańcom wielkopolskim, obchodzono uroczystości 99. rocznicy zwycięskiego zrywu Wielkopolan. Obchody zorganizowały Gmina Komorniki i Sołectwo Wiry, a współorganizował je poznański oddział Instytutu Pamięi Narodowej. Wśród zaproszonych gości obecni byli m. in.: wójt Jan Broda, przewodniczący Rady Gminy Marian Adamski, sołtys Dominik Występski oraz dr hab. Rafał Reczek – dyrektor IPN w Poznaniu. W uroczystościach wzięli udział ułani z Oddziału Terenowego PKK w barwach 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich. Oddział reprezentowali: dowódca ppor. Adam Frąckowiak, ppor. Sławomir Grenda, kpr. z cenzusem Paweł Kochański, ułan z cenzusem Tomasz Dura-Kostecki i ułan Paweł Apolinarski. Obchody uświetnił występ chóru „Francesco” z Wir.

29 grudnia 2017 r. – w Margoninie odsłonięto Pomnik Powstańców Wielkopolskich. Został on zlokalizowany obok kaplicy cmentarnej. U jego podnóża umieszczona jest tablica z nazwiskami 115 powstańców wielkopolskich, których mogiły znajdują się na tym cmentarzu. Pomnik upamiętnia także margonińskich powstańców, którzy w noc z 11 na 12 stycznia 1919 r. przeprowadzili brawurową akcję i spalili w Białośliwiu most nad Notecią, uniemożliwiając Prusakom dokonanie odwetu na ludności cywilnej. W uroczystości odsłonięcia pomnika, której gospodarzem był Janusz Piechocki – burmistrz Margonina, wzięli udział wojewoda wielkopolski Zbigniew Hoffmann, a także posłowie na Sejm RP Marcin Porzucek i Grzegorz Piechowiak, komendanci Policji, Straży Pożarnej, wojsko, młodzież szkolna, mieszkańcy i rodziny powstańców wielkopolskich. W imieniu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego hołd margonińskim powstańcom oddali Tadeusz Musiał, Roman Grewling i Jan Janiszewski.

29 grudnia 2017 r. – w Lusowie odbyły się gminne obchody z okazji 99. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Uroczystości rozpoczęły się przed pomnikiem generała Józefa Dowbor – Muśnickiego przy szkole podstawowej, noszącej imię generała. Potem nastąpił przemarsz na cmentarz i złożenie kwiatów na jego grobie. W uroczystościach wzięli udział m. in. Marek Woźniak – Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Wójt Gminy Tarnowo Podgórne Tadeusz Czajka oraz parlamentarzyści. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego podczas uroczystości reprezentowała Magdalena Lipińska. Organizatorami uroczystości w Lusowie byli: Towarzystwo Pamięci Generała Dowbor – Muśnickiego, Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie oraz Szkoła Podstawowa im. generała Józefa Dowbor – Muśnickiego w Lusowie.

3 stycznia 2018 r. – pod patronatem Burmistrza Nowego Tomysła Włodzimierza Hibnera odbył się II Marszobieg Powstańczy. Wzięły w nim udział dzieci i młodzież z nowotomyskich szkół. Na



starcie stawiło się 340 uczniów. Wśród zaproszonych gości byli m. in.: Starosta Nowotomyski Ireneusz KozECKI, Burmistrz Nowego Tomysła dr Włodzimierz Hibner, członek Prezydium Zarządu Głównego TPPW w Poznaniu – dr Zdzisław Kościański. Po odśpiewaniu hymnu państwowego historię sprzed 99 lat przybliżył dr Zdzisław Kościański. Burmistrz Włodzimierz Hibner podziękował za przybycie i oddanie hołdu powstańcom po-

przez udział w marszobiegu. Następnie ulicami Nowego Tomyśla, z flagami powstańczymi, dzieci, młodzież oraz goście przeszli pod Pomnik Powstańców Wielkopolskich. Uczestnicy dotarli na plac Niepodległości po pokonaniu dystansu 1918 metrów. Wartę przy pomniku pełnili nowotomyscy harcerze. Tam delegacje szkół złożyły wiązanki kwiatów z szarfami: „Dzieci i młodzież Nowego Tomyśla – powstańcom”. Delegacja przedszkolaków i klas I-III postawiła symboliczny znicz.

5 stycznia 2018 r. – odbyły się gminne obchody 99. rocznicy wyzwolenia Wolsztyna w 1919 roku. W godzinach porannych wolsztyńscy harcerze zaciągnęli warty honorowe w miejscach upamiętniających Powstanie Wielkopolskie. Delegacje gości, rodzin powstańczych, władz miasta i powiatu oraz organizacji społecznych, służb mundurowych i szkół, oddały hołd powstańcom, składając



na ich grobach wiązanki kwiatów. Pod przewodnictwem biskupa Damiana Bryla odprawiona została msza św. w kościele p. w. Wniebowstąpienia Pańskiego. Po niej odbyła się uroczystość nadania imienia Powstańców Wielkopolskich – Szkole Podstawowej nr 1 z Oddziałami Dwujęzycznymi i przekazania jej sztandaru. Dalsze obchody rocznicowe przebiegały w dwóch odsłonach: w pierwszej – zorganizowana została uroczystość patriotyczna na wolsztyń-

skim rynku, podczas której złożono kwiaty przed Pomnikiem Powstańca Wielkopolskiego, w drugiej – odsłonięto w wolsztyńskiej Szkole Podstawowej nr 1 pamiątkową tablicę. Wśród gości znaleźli się m. in.: senator RP Jan Filip Libicki, przewodnicząca Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Zofia Szalczyk, wicemarszałek województwa wielkopolskiego Wojciech Jankowiak i gen. Jan Podhorski. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW Wawrzyniec Wierzejewski, członek Prezydium ZG TPPW dr Zdzisław Kościański, prezosi kół – Antoni Fornalski, Zbigniew Kowalewicz, Maksymilian Michalczak i Dariusz Poszwiński. W farze odprawiona została msza św. w intencji powstańców wielkopolskich, a po niej na rynku odbył się Apel Poległych, zorganizowany przez harcerzy z wolsztyńskiego Hufca ZHP. Organizatorami obchodów byli: Rada Miejska w Wolsztynie, Burmistrz Wolsztyna, Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Wolsztynie oraz społeczność Szkoły Podstawowej nr 1 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Wolsztynie.

5 stycznia 2018 r. – w Poznaniu uczczono 99. rocznicę zdobycia przez powstańców wielkopolskich lotniska Ławica. Zwycięstwo to miało ogromny wpływ na dalsze losy Powstania Wielkopolskiego i tworzące się lotnictwo polskie. Uroczystości, tradycyjnie już organizowane przez Stowarzyszenie Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP i Klub Seniorów Lotnictwa Aeroklubu Poznańskiego, odbyły się przy Pomniku Zdobywców Lotniska Ławica (przy starym porcie lotniczym). Wzięli w nich udział m. in. przedstawiciele władz województwa i miasta z wicewojewodą wielkopolskim Marleną Małąg, kombatancki, rodziny powstańcze i liczne delegacje z pocztami sztandarowymi. W imieniu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 hołd bohaterskim zdobywcóm Ławicy oddali Tadeusz Musiał i Janusz Sałata.

5 i 6 stycznia 2018 r. – w Pakości obchodzono 99. rocznicę Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i Święto Patrona Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich. Organizatorami uroczystości byli: Burmistrz Pakości, Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich oraz pakoskie koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego – szkolne i seniorów. Obchody rozpoczęły się na cmentarzu parafialnym w Pakości, gdzie przed odświętnie udekorowanym pomnikiem odczytano Apel Poległych, złożono wiązanki kwiatów, odmówiono okolicznościową modlitwę oraz wysłuchano przemówienia Burmistrza Pakości. Uroczystości w szkole przebiegały pod hasłem „Powstańcy wielkopolscy w naszej pamięci”. Podczas programu artystycznego, przygotowanego przez uczniów i nauczycieli, przypomniano zebranych bohaterskie czyny przodków. Tegoroczne obchody zakończyła uroczysta msza św. dziękczynna za dar wolności oraz w intencji poległych i zmarłych powstańców z kompanii pakoskiej i członków ich rodzin. Cykl imprez rocznicowych i szkolnych zaszczyliły swoją obecnością władze samorządowe, kościelne, reprezentanci organizacji społecznych, społeczność miasteczka, uczniowie, rodzice oraz czynni i emerytowani nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości.

6 stycznia 2018 r. – w Przemęcie uczczono 99. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego i utworzenia kompanii przemęckiej, która w pierwszych dniach 1919 roku uczestniczyła w wyzwaniu pobliskich miejscowości. Głównym organizatorem obchodów był Zespół Szkół im. Powstańców Wielkopolskich w Przemęcie. W uroczystościach, które rozpoczęła msza św. za Ojczyznę w przemęckim kościele farnym, uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych na czele z Wójtem Gminy Przemęt Dorotą Gorzelniak oraz Starostą Wolsztyńskim Januszem Frąckowiakiem. Senatora RP Jana Filipa Libickiego reprezentował Wojciech Wośkowiak. Nie zabrakło reprezentacji Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego na czele z prezesem Antonim Fornalskim oraz przedstawicieli placówek oświatowych, kulturalnych i społecznych. Licznie na uroczystościach zjawily się poczty sztandarowe. Zaraz po mszy św. w kościele odbyła się część oficjalna, podczas której głos zabrali Dorota Gorzelniak i Janusz Frąckowiak, przypominając znaczenie zrywu wolnościowego mieszkańców Ziemi Przemęckiej. Bliżej historii wydarzeń z 6 stycznia 1919 r. i kolejnych dni przybliżył zebrany prezes Antoni Fornalski. Młodzież z Zespołu Szkół przedstawiła program poetycko – niepodległościowy, a orkiestra dęta Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki zagrała wiązankę utworów patriotycznych. Uroczystości zakończono na przemęckim rynku, gdzie delegacje złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły znicze przed tablicami upamiętniającymi wydarzenia sprzed 99 lat. W obchodach uczestniczyli harcerze z 7. Drużyny Harcerskiej im. Jana Pawła II w Przemęcie.

9 stycznia 2018 r. – w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Wągrowcu odbyło się uroczyste podsumowanie konkursów zorganizowanych przez Powiat Wągrowiecki w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i wybuchu zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918 / 1919. W uroczystości, na zaproszenie starosty wągrowieckiego Tomasza Kranca, uczestniczyli liczni goście, m. in. Czesław Kruczek – zastępca dyrektora Departamentu Edukacji i Nauki Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, Tadeusz Musiał – prezes Zarządu Głównego TPPW 1918/1919, Mirosław Dzieniszewski – dyrektor pilskiej delegatury Kuratorium Oświaty w Poznaniu, Anna Plewa – Śróda – regionalny koordynator ds. filatelistyki w Biurze Marketingu i Filatelistyki Poczty Polskiej w Poznaniu, burmistrz Miasta i Gminy Gołańcz Mieczysław Durski, Andrzej Wieczorek – radny Rady Powiatu Wągrowieckiego i przewodniczący Rady Programowej przy Powiatowym Honorowym Komitecie Obchodów Setnej Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości i Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918 / 1919, przedstawiciele gmin, dyrektorzy szkół i opiekunowie uczniów. Jednak głównymi bohaterami spotkania byli laureaci konkursów. Współzawodnictwo obejmowało konkursy na: zakładkę do książki, znaczek pocztowy, kartkę pocztową oraz projekt okolicznościowego datownika. Podczas uroczystości dokonano pod-

sumowania konkursów, ogłoszono wyniki współzawodnictwa oraz wręczono laureatom nagrody i wyróżnienia.

9 stycznia 2018 r. – w murach Muzeum Ziemi Szubińskiej odbył się XII Gminny Konkurs Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919, zorganizowany przez Muzeum Ziemi Szubińskiej im. Zenona Erdmanna w Szubinie i Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 Koło w Szubinie im. ks. Ludwika Sołtysińskiego. Przybyłych powitała kustosz Kamila Czechowska, która przedstawiła zebrany konkursową komisję. W konkursie wzięło udział 18 uczniów ze szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych. Konkurs podsumowała przewodnicząca komisji Benigna Olszewska – z TPPW Koło w Szubinie. Nagrody – ufundowane przez Muzeum oraz Stowarzyszenie Ochotniczy Reprezentacyjny Oddział Ułanów Miasta Poznania w barwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich – wręczyła zastępca burmistrza Szubina Krystyna Sichel i Wojciech Lisiecki – prezes Stowarzyszenia, który opowiedział uczestnikom o historii kawalerii powstańczej i wyposażeniu ułańskim. Muzealne przewodniki otrzymali także nauczyciele, którzy przygotowali młodzież do konkursu.

11 stycznia 2018 r. – w Żninie odbyły się uroczystości dla uczczenia 99. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Po mszy św. w kościele p. w. św. Floriana, delegacje i zaproszeni goście przemarszerowali do Szkoły Podstawowej nr 1, gdzie przed pamiątkowym obeliskiem odbyły się główne uroczystości z udziałem wojskowej asysty honorowej. W obchodach uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych z wojewodą Mikołajem Bogdanowiczem, samorządowcy ze starostą żnińskim – Zbigniewem Jaszczukiem i burmistrzem Żnina Robertem Luchowskim, delegacje lokalnych instytucji, organizacji i stowarzyszeń – w tym członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, poczty sztandarowe, społeczność szkolna oraz mieszkańcy Żnina. Po okolicznościowych przemówieniach delegacje złożyły wiązanki pod obeliskiem upamiętniającym powstańców wielkopolskich. Uczniowie zaprezentowali montaż słowno – muzyczny nawiązujący do wydarzeń sprzed lat. Nad programem artystycznym i scenografią czuwali nauczyciele: Katarzyna Daszkowska, Karolina Pietraszko, Mirosław Pilarski oraz Robert Włóczyński. Chór szkolny wystąpił pod kierownictwem Beaty Różańskiej. Podczas uroczystości wyróżniono osoby szczególnie zasłużone w upamiętnianiu Powstania Wielkopolskiego. Prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał, w asyście Piotra Wojtczaka – sekretarza generalnego Towarzystwa i Jacka Pietraszki – prezesa Oddziału Kujawsko – Pomorskiego, wręczył Odnaczenia Honorowe” Wierni Tradycji”: Annie Margas – zastępcy dyrektora szkoły, Małgorzacie Kubanek i dyrektorowi szkoły Markowi Orzechowskiemu. Delegacje odwiedziły również odbudowany pomnik – mogiłę powstańców wielkopolskich na cmentarzu parafialnym w Żninie, zniszczony w 2017 r. w wyniku nawałnicy.

11 stycznia 2018 r. – w Szubinie odbyły się Gminne Obchody 99. Rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Uroczystości rozpoczęły się na miejscowym cmentarzu przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. Prezes Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 Koło w Szubinie Mariola Polańska przywitała przybyłych na uroczystość: przedstawicieli władz samorządowych, zaproszonych gości, delegacje szkół, organizacji, towarzystw wraz ze sztandarami, mieszkańców Szubina, powiatu i regionu, młodzież szkolną, członków TPPW, harcerzy oraz kibiców „Lecha” Poznań i „Zawiszy” Bydgoszcz. Prezes przedstawiła historię Powstania Wielkopolskiego, a dzieje pomnika – mogiły powstańców wielkopolskich przybliżyła dyrektor Muzeum Ziemi Szubińskiej Kamila Czechowska. Ks. dziekan Tadeusz Lesiński odmówił modlitwę za poległych. Wartę przy pomniku zaciągnęli uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Szubinie.

Delegacje złożyły pod pomnikiem wiązanki kwiatów. Zapalono znicze. Race odpalili też kibice „Lecha” Poznań i „Zawiszy” Bydgoszcz. Słowo do zebranych skierował burmistrz Szubina Artur Michalak, zaprosił również wszystkich chętnych do udziału w pracach Komitetu Społecznego Od-



dów 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego powiedział starosta nakielski Tomasz Miłowski. Prezes Zarządu Głównego TPPW 1918/19 w Poznaniu Tadeusz Musiał, który przybył do Szubina wraz z sekretarzem generalnym Piotrem Wojtczakiem, podziękował wszystkim za pamięć i organizację uroczystości upamiętniających kolejne rocznice Powstania Wielkopolskiego w Szubinie. Muzeum przygotowało z tej okazji wystawę pt. „Mobilnie o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919”.

12 stycznia 2018 r. – w Szkole Podstawowej w Kaźmierzu odbyło się drugie Spotkanie Rodzin Powstańców Wielkopolskich, w którym udział wziął m. in. wójt Zenon Gałka. Spotkanie zostało poprzedzone pokazem grup rekonstrukcyjnych. Następnie odbyła się uroczysta akademie, którą przygotowali uczniowie. Podczas wizyty w szkole zebrani mogli obejrzeć niezwykłą wystawę, złożoną w głównej mierze z biogramów kaźmierskich powstańców wielkopolskich. Specjalną prelekcję dla zebranych wygłosiła Urszula Kowzan – współtwórcza Izby Pamięci w Szkole Podstawowej w Kaźmierzu oraz znawczyni losów kaźmierskich powstańców. Tego dnia odbyły się również „żywe” lekcje historii, przygotowane przez Grupę Rekonstrukcji Militarno-Cywilnej „Semper Fidelis” oraz Wielkopolską Grupę Miłośników Historii „Wiarus”, a ich podsumowaniem był wykład dr. Marka Rezlera – pasjonata historii i badacza dziejów Polski XIX i XX wieku.

13 stycznia 2018 r. – w Pakości, już po raz czternasty, zorganizowany został rajd „Powstańczym Szlakiem”, tradycyjnie kończący obchody Święta Patrona Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich. Na starcie stanęło 95 uczestników (najwięcej w historii rajdu), nie tylko z Pakości, ale także z Inowrocławia i Bydgoszczy. Po przejściu pod kościół p. w. św. Bonawentury, uczniowie złożyli kwiaty pod Pomnikiem Powstańców i podzielnili się na drużyny. Jak co roku nie zabrakło marszu na orientację. Po wyjaśnieniu zasad organizatorzy rozdali mapy i uczniowie ruszyli do Kościelca, szukając po drodze ukrytych wcześniej punktów i rozwiązując zagadki logiczne. U celu, czyli w Szkole Podstawowej w Kościelcu, na zmęczonych uczestników czekał gorący posiłek. Przy ognisku ogłoszono wyniki współzawodnictwa. W drodze powrotnej uczestnicy wyprawy przeszli na cmentarz, gdzie zapalili znicze na powstańczych mogiłach.

20 stycznia 2018 r. – w Krośnie Odrzańskim miała miejsce uroczystość poświęcona 99. rocznicy – przybycia do tego miejsca, gdzie w latach 1914 – 1921 znajdował się niemiecki obóz jeniecki, powstańców wielkopolskich wziętych do niewoli w walkach pod Babimostem i Kargową. Rozpoczęła ona obchody 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego i odzyskania przez naszą Ojczyznę niepodległości. Prezes Koła TPPW 1918/19 w Krośnie Odrzańskim Janusz Kamerduła



powitał przybyłych na uroczystości gości, m. in.: Mirosława Glaza – starostę krośnieńskiego, burmistrza Marka Cebulę wraz z radnymi i wójta Gminy Bytnica Leszka Olgrymka. Uroczystość uświetniła kompania honorowa V Kresowego Batalionu Saperów, delegacje szkół ze sztandarami z terenu powiatu, poczet sztandarowy Oddziału Lubuskiego TPPW 1918/19 oraz myśliwi – sygnaliści. Bardzo efektywnie zaprezentowała się rekonstrukcyjna Grupa Miłośników Militariów „West” z Wolsztyna. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: prof. Wiesław Hładkiewicz oraz

Starosta Krośnieński i Burmistrz Krosna Odrzańskiego. Podczas uroczystości wręczono legitymacje nowym członkom TPPW 1918/19. Odczytano również apel do mieszkańców Krosna Odrzańskiego, w którym przedstawiono główne cele działania Towarzystwa i zaproszono lokalną społeczność, aby włączyła się do podejmowanych inicjatyw. Uroczystość uczczono salwą honorową, złożeniem wiązanek kwiatów i zapaleniem zniczy pod obeliskiem odsłoniętym w 2008 r. Na zakończenie odśpiewano wspólnie z młodzieżą szkolną kilka patriotycznych pieśni. Z ramienia Zarządu Oddziału Lubuskiego TPPW w uroczystości wzięli udział Wiesław Hładkiewicz i Jerzy Przybecki.

21 stycznia 2018 r. – z okazji 98. rocznicy powrotu Bydgoszczy do Macierzy, Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy zaprosiło mieszkańców miasta do udziału w patriotycznej uroczystości, która rozpoczęła się w kościele p. w. Świętej Trójcy, mszą św. z podziękowaniem za przywrócenie niepodległości. Następnie uczestnicy przeszli pod pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Seminaryjnej, powstały jako dziękczynne wotum za wyzwolenie, przyłączenie Bydgoszczy do Polski. Po odegraniu hejnału Bydgoszczy, okoliczności wydarzeń przypomniał płk Wojciech Zawadzki. Następnie przedstawiciele władz i kombatanatów złożyli pod pomnikiem wieńce i kwiaty. W uroczystości uczestniczyli członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 z Bydgoszczy oraz poczet sztandarowy ze sztandarem Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW 1918/1919.

21 stycznia 2018 r. – mieszkańcy sołectwa Brzoza, w gminie Nowa Wieś Wielka, uroczystie oddali hołd powstańcom walczącym w 1919 r. z pruskim zaborcą. Przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, który jest jednocześnie mogiłą 12 poległych i pomordowanych powstańców w bitwie o Brzozę, zgromadziła się społeczność gminy Nowa Wieś Wielka, delegacje starostwa, urzędu gminy, kibice „Zawiszy” Bydgoszcz, poczty sztandarowe szkół i OSP, dyrekcja Szkoły Podstawowej i Przedszkola, seniorzy, gminne Koło TPPW im. Sylwestra Grochowiny w Brzozie oraz zuchy i harcerze ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich. Wójt Wojciech Oskwarek przedstawił historię Pomnika Powstańców w 6. rocznicę jego odbudowy, a płk Waldemar Owczarzak odczytał Apell Poległych. Przy dźwiękach werbli oraz okrzykach „Chwała bohaterom” oraz „Polegli na polu chwały” wzywano żołnierzy poległych w różnych miejscach Wielkopolski. Po złożeniu wiązanek i zniczy przez delegacje, ks. proboszcz Wojciech Szukalski poprowadził krótką modlitwę. Następnie wszyscy przeszli do kościoła, gdzie została odprawiona msza św. w intencji powstańców wielkopolskich.

24 stycznia 2018 r. – w ramach obchodów 99. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, w auli Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza w Żerkowie zaprezentowane zostało przedstawienie pt. „...zaczęło się w Jarocinie”. Uroczystość zaszczycili liczni goście, m. in.: przedstawiciele władz samorządowych powiatu jarocińskiego i gminy Żerków, ze starostą jarocińskim Teodorem Grobelnym oraz burmistrzem Żerkowa Jackiem Jędraszczykiem na czele, członkowie Koła TPPW w Żerkowie z prezesem Robertem Rogackim, przedstawiciele lokalnych instytucji oraz Grupy Rekonstrukcyjnej Powstańców Wielkopolskich. Gościem specjalnym był Andrzej Gogulski – autor książki „...zaczęło się w Jarocinie”, której fragmenty wykorzystano w scenariuszu przedstawienia. Delegacja uczniów udała się na miejscowy cmentarz, by pod tablicą ku czci m. in. powstańców wielkopolskich złożyć kwiaty i zapalić znicz. Uczniowie zaprezentowali spektakl ukazujący losy wielkopolskiej rodziny w czasie powstańczego zrywu. Uroczystość uświetnił występ Zespół Pieśni i Tańca „Żerkowska Szwarzaria”.

26 stycznia 2018 r. – na Placu Wolności w Poznaniu Wojewoda Wielkopolski Zbigniew Hoffmann uroczystie otworzył wystawę zdjęć, pokazujących złożenie przysięgi przez żołnierzy Armii Wielkopolskiej. Wystawa zorganizowana została w miejscu, w którym przed 99 laty gen. Józef Dobor – Muśnicki i żołnierze Armii Wielkopolskiej wypowiedzieli słowa przysięgi: „Polsce, Ojczyźnie mojej i sprawie całego narodu polskiego zawsze i wszędzie służyć będę”. Wojewoda w swoim wystąpieniu podkreślił, że „nie byłoby wolnej, niepodległej Rzeczypospolitej bez Powstania Wielkopolskiego. Naszym zadaniem jest sprawienie, aby Powstanie Wielkopolskie było postrzegane jako wydarzenie o charakterze ogólnopolskim”. Następnie prof. dr hab. Janusz Karwat przybliżył atmosferę tamtych wydarzeń. Po zwiedzeniu wystawy wojewoda Zbigniew Hoffmann wraz z senatorem RP Robertem Gawłem, w towarzystwie uczestników uroczystości, złożyli kwiaty pod Pomnikiem 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

30 stycznia 2018 r. – był uroczystym dniem dla uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie. Montażem słowno-muzycznym, dotyczącym wydarzeń z 1918 roku, rozpoczęły się przygotowania do nadania Zespołowi imienia Powstańców Wielkopolskich. W ramach realizacji projektu „Ocalić od zapomnienia – Powstanie Wielkopolskie” uczniowie z wychowawcami przygotowali część artystyczną poświęconą Powstaniu Wielkopolskiemu. Młodzież oraz zaproszeni goście obejrżeli film dokumentalny o Powstaniu Wielkopolskim na Ziemi Jarocińskiej. Nie zabrakło powstańczych piosenek. Dyrektor Muzeum Regionalnego w Jarocinie zaprezentował umundurowanie i uzbrojenie wojsk powstańczych. Zaproszeni goście, uczniowie i nauczyciele obejrżeli wystawę poświęconą 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego na Ziemi Jarocińskiej przygotowaną przez Muzeum Regionalne. Uczniowie wystawili także obóz powstańczy wraz z kuchnią polową oraz stanowisko karabinów maszynowych, a grupa „sanitariuszek” i „powstańców” przybliżyła wiedzę na temat czasów, kiedy Polacy domagali się powrotu ziem zaboru pruskiego do Polski. Największym zainteresowaniem gości cieszył się wykonany przez uczniów fotoplastikon – urządzenie składające się z sześciu stanowisk z wizjerami. Oglądanie trójwymiarowych zdjęć przywołało prawdziwe obrazy z tamtych lat.

2 lutego 2018 r. – w Szkole Podstawowej nr 2 w Koziegłowach rozpoczęła się trzecia edycja harcerskiej „Cykoriady”, organizowanej przez koziegłowskie drużyny Chaos i Chaosiaki. Imprezę otworzył wójt Gminy Czerwonak Jacek Sommerfeld w towarzystwie przewodniczącego Rady Gminy Czerwonak Marcina Wojtkowiaka i Wawrzyńca Wierzejewskiego, prezesa Oddziału Wielkopolskiego TPPW. Tegoroczna edycja „Cykoriady” poświęcona była Powstaniu Wielkopolskiemu. W jej ramach harcerze realizowali szereg zadań, nawiązujących do tego niepodległościowego zrywu Wielkopolan. Rok 2018 jest szczególnym rokiem w dziejach Wielkopolski i harcerstwa – podkreślił w swoim wystąpieniu wójt Jacek Sommerfeld. Okolicznościową gawędę – na temat ge-

nezy, przebiegu i znaczenia Powstania Wielkopolskiego dla procesu odzyskania niepodległości przez kraj po okresie zaborów i udziału w tych działaniach skautingu wielkopolskiego – wygłosił dh Wawrzyniec Wierzejewski.

5 lutego 2018 r. – w 99. rocznicę bitwy pod Radwankami, na 5. jubileuszowym spotkaniu w Potulicach, zebrały się rodziny powstańców wielkopolskich. Zaproszenie na uroczystości przyjęli m. in.: Tomasz Kranc – starosta wągrowiecki, Małgorzata Osuch – przewodnicząca Rady Powiatu Wągrowieckiego, Przemysław Majchrzak – wójt Gminy Wągrowiec, radni Gminy i Miasta Wągrowiec, Adam Kaczmarek – reprezentujący Instytut Pamięci Narodowej w Poznaniu i Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW 1918/1919. Uroczystości rozpoczęły się na cmentarzu parafialnym w Potulicach. Potomkowie powstańców wielkopolskich – Aleksandra Kapalczyńska, Jerzy Knapp, Kazimierz Szcześniak, Marian Tomczak, Barbara Tomczak i Józefa Włodarczyk, dokonali uroczystego odsłonięcia pamiątkowej tablicy, ufundowanej przez Koło TPPW Wągrowiec Gmina. Poświęcenie tablicy przez ks. proboszcza Tomasza Kubiaka oraz zapalenie zniczy pamięci i złożenie wiązanek zakończyło tę część uroczystości. Zaproszeni goście, wraz z rodzinami powstańców, wzięli również udział w mszy św. w intencji powstańców wielkopolskich. Dalsza część uroczystości odbyła się w świetlicy w Potulicach. Zebrani mogli zapoznać się z biogramami powstańców wielkopolskich i obejrzeć pamiątki rodzinne. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: Tomasz Kranc, Wawrzyniec Wierzejewski i Przemysław Majchrzak. Prezes Zarządu Wojewódzkiego TPPW 1918/1919 wręczył zasłużonym działaczom dyplomy uznania. W trakcie uroczystości Janusz Sieroń – prezes Zarządu Koła TPPW i Wawrzyniec Wierzejewski wręczyli wyróżnionym uczniom klasy gimnazjalnej w Żelicach brązowe odznaki „Szlakiem Powstania Wielkopolskiego”. Spotkanie rodzin uświetnił występ uczniów.



6 lutego 2018 r. – w Śremie zorganizowano kolejne spotkanie pokoleń potomków powstańców wielkopolskich. W auli Zespołu Szkół Politechnicznych, noszących ich imię, zebrały się poczty sztandarowe, przedstawiciele rodzin powstańczych, władz miasta i powiatu, zaprzyjaźnionych instytucji, organizacji pozarządowych oraz szkół. Zebrani wysłuchali wiązanki pieśni patriotycznych, a następnie Henryka Socha – przewodnicząca Klubu Pamięci Powstania Wielkopolskiego przypomniała sylwetki śremskich powstańców.

7 lutego 2018 r. – w Rosku odbyły się gminne obchody 99. rocznicy Powstania Wielkopolskiego połączone ze Świętem Patrona Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich 1918/1919. Uroczystości poprzedziła okolicznościowa msza św. w kościele p. w. św. Stanisława biskupa oraz apel poległych, złożenie wiązanek kwiatów i zapalenie zniczy pod pomnikiem poległych powstańców. W szkole odbyła się uroczysta akademii oraz wystawa o tematyce powstańczej. W uroczystościach uczestniczyły licznie poczty sztandarowe z okolicznych szkół, a także organizacji kombatanckich i społecznych. Wśród uczestników, oprócz licznie zgromadzonej młodzieży, nauczycieli i rodziców, znaleźli się m. in.: senator Mieczysław Augustyn oraz przedstawiciele miej-

scowych władz administracyjnych i samorządowych z burmistrzem Wielenia Elżbietą Rybarczyk. Młodzież zaprezentowała spektakl złożony z pieśni i wierszy patriotycznych. Uroczystość wzbogaciły wystąpienia zaproszonych gości. TPPW reprezentował Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego oraz liczna grupa działaczy TPPW z ziemi czarnkowsko-trzcianeckiej i wieleńskiej.

7 lutego 2018 r. – w Zespole Szkół Licealnych i Technicznych im. Stanisława Staszica w Gubinie odbyła się debata pt. „Patriotyzm – postawa aktualna czy anachroniczna”. Otwarcie debaty poprzedził kolaż słowno – muzyczny w wykonaniu uczniów. Następnie prof. Wiesław Hładkiewicz wygłosił wykład wprowadzający do dyskusji nt. „Wiele twarzy patriotyzmu”. Prezes Oddziału Lubuskiego Jerzy Przybecki w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na znaczącą rolę młodego pokolenia w kultywowaniu pamięci o wydarzeniach z czasów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, szczególnie ważnych dla naszej Ojczyzny. Przedstawiono również wyniki wcześniej przeprowadzonej ankiety pod hasłem „Patriotycznie zakręceni”.



Kulminacyjnym punktem wydarzenia była „debata oksfordzka”. O przekonanie do swoich racji walczyły cztery drużyny, w dwóch odsłonach dyskusji. W przerwie zaprezentowany został program muzyczny w wykonaniu uczennic ZSLiT. Zmagania drużyn zakończyły wystąpienia publiczności, cz. 2 kolażu słowno – muzycznego i wręczenie nagród. Nad całością czuwał dyrektor Mirosław Siergiej oraz Mirosława Iwaszkiewicz – Gornow i Adrianna Gaczyńska z ZSLiT w Gubinie. Gościem wydarzenia był starosta krośnieński Mirosław Glaz.

8 lutego 2018 r. – w poznańskim Odwachu uroczystie wręczono nagrody zwycięzcom konkursu dla przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych pt. „Orły Powstania Wielkopolskiego”. Na konkurs zgłoszono 60 prac. Zwycięzcom w poszczególnych kategoriach nagrody wręczali: Tomasz Łęcki – dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości, dr Agnieszka Łuczak – z Instytutu Pamięci Narodowej oraz Wawrzyniec Wierzejski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW 1918/1919. Konkurs został zorganizowany w ramach cyklu konkursów dla dzieci i młodzieży w roku 100. lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego, pod auspicjami Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości – Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 oraz patronatem Oddziału Wielkopolskiego TPPW 1918/1919 i Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu.

9 lutego 2018 r. – w Żelicach odbył się II Powiatowy Turniej Strzelectwa Sportowego pod hasłem „Uczcijmy pamięć bohaterów”, zorganizowany dla uczczenia 99. rocznicy wybuchu zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego przez Koło TPPW w Wągrowcu, pod prezesurą Janusza Sieronia. Podczas zawodów uczestnicy mogli obejrzeć replikę munduru powstańca wielkopolskiego. Do tegorocznego turnieju zgłosiło się 36 strzelców reprezentujących szkoły z powiatu wągrowieckiego. Po uroczystym powitaniu zawodników przez Przemysława Majchrzaka – wójta Gminy Wągrowiec, zawody otworzyła Izabela Wiśniewska – dyrektor szkoły. Bezpieczeństwo medyczne zapewnili strzelcom ratownicy medyczni OSP w Runowie, druhowie Łukasz Wiatrowski i Rafał Wojtych. Współzawodnictwo rozegrano w kategoriach szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadpodstawowych. Zwycięzcom wręczono pamiątkowe puchary.

9 lutego 2018 r. – Szkoła Podstawowa w Więckowicach uroczystie przyjęła imię Powstańców Wielkopolskich. W pobliskiej kaplicy dworu Brezów, zaangażowanych w wydarzenia z 1918 i 1919 roku, odprawiona została msza św. Główna uroczystość nadania imienia oraz przekazania sztandaru odbyła się w szkolnej sali gimnastycznej. Przewodniczący Rady Gminy – Leszek Nowaczyk odczytał uchwałę o nadaniu szkole imienia. Następnie miał miejsce podniesienie aktu przekazania sztandaru. Prowadząca uroczystość dyrektor szkoły – Barbara Tomkowiak zaprosiła fundatorów sztandaru do wbicia w jego drzewiec pamiątkowych gwoździ. Przedstawiciele Rady Rodziców wręczyli sztandar wójtowi Gminy Dopiewo – Adrianowi Napierale, od którego odebrała go Dyrektor szkoły, a następnie przekazała w ręce uczniowskiego pocztu sztandarowego. W imieniu społeczności szkolnej uroczyste ślubowanie złożyła uczennica Alicja Ślisińska. Po raz pierwszy odśpiewano nowy hymn szkolny. Następnie uczniowie zaprezentowali część artystyczną, nawiązującą do Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Po jej zakończeniu okolicznościowe przemówienia wygłosili m. in.: ks. bp Damian Bryl, Jarosław Łuczak – kierownik Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu oraz w imieniu Zarządu Głównego TPPW – prezes Tadeusz Musiał i Zdzisław Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej. W uroczystości wziął również udział Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW. Zebrani mieli także okazję obejrzeć wystawę pamiątek powstańczych ze zbiorów regionalisty z Dopiewa – Eligiusza Tomkowiaka.

10 lutego 2018 r. – w sali parafialnej „Laboratorium Wiary” przy katedrze poznańskiej miało miejsce spotkanie autorskie z Tomaszem Szeszyckim, poświęcone jego nowej książce pt. „Zwyczajny spod Gniezna”. Było ono częścią cyklu „Intrygujące karty Powstania Wielkopolskiego”. Moderatorem dyskusji nad książką był prof. Janusz Karwat. Autor należy do grona uznanych historyków – regionalistów badających historię Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Organizatorami spotkania byli: Parafia Archikatedralna w Poznaniu oraz Towarzystwo Pamięci mjr Mieczysława Palucha. W spotkaniu uczestniczyła liczna grupa zainteresowanych wiedzą o Powstaniu Wielkopolskim, w tym członkowie TPPW 1918/1919 z poznańskiej Śródky oraz prezesi: Zarządu Głównego TPPW – Tadeusz Musiał i Oddziału Wielkopolskiego – Wawrzyniec Wierzejewski.

10 lutego 2018 r. – na dawnym cmentarzu ewangelickim w Kargowej odbyła się uroczystość odsłonięcia obelisku poświęconego powstańcom wielkopolskim poległym pod Kargową. Na obelisku upamiętniono nazwiska ośmiu powstańców: Leona Burmistrzaka, Kazimierza Bzyla, Mariana Cachy, Leona Feldgebela, Jana Humerczyka, Wincentego Jastrzęba, Czesława Kapały i Józefa Obierskiego. Uroczystość była poświęcona 90. rocznicy przeniesienia prochów powstańców do Wielichowa. Udział w niej wzięły orkiestra wojskowa i kompania honorowa Wojska Polskiego. Rozpoczęto ją od wciągnięcia flagi na maszt i odśpiewania hymnu państwowego. Jerzy Fabiś – burmistrz Kargowej przedstawił historię tego miejsca i podkreślił potrzebę kultywowania pamięci o zdarzeniach, które miały wpływ na odzyskanie niepodległości. Starosta zielonogórski Dariusz Wróblewski podziękował donatorom – nadleśnictwom Babimost, Sulechów i Wolsztyn, dzięki którym ten znak pamięci powstał. Pobrano ziemię, w której spoczywali powstańcy do łuski, którą wojsko przetransportowało do Kopanicy. Delegacja młodzieży, z udziałem dorosłych, odsłoniła obelisk. Prezes Koła TPPW Danuta Wróblewska przypomniała przebieg ekshumacji zwłok powstańców dziesięć lat po zakończeniu powstania i przewiezienie ich w metalowych trumnach, przez granicę w Kopanicy, do Polski. Odczytano apel pamięci i oddano salwę honorową. Następnie uczestnicy uroczystości udali się do Kopanicy na uroczystą mszę św. Z ramienia Oddziału Lubuskiego TPPW w uroczystości udział wzięli: Grażyna Wyder, Wiesław Hładkiewicz, Kamil Hypki i Jerzy Przybecki.

11 lutego 2018 r. – w 149. rocznicę urodzin mjr Zbigniewa Gorzeńskiego – Ostroroga, dowódcy frontu południowego Powstania Wielkopolskiego oraz w 99. rocznicę podpisania rozejmu w Trewirze, kończącego Powstanie Wielkopolskie, z inicjatywy Koła TPPW w Żerkowie, w kościele p.

w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny we Lgowie, odprawiona została msza św. z ceremoniałem wojskowym. Mszę św. odprawił i homilię wygłosił ks. proboszcz Przemysław Kubiak. We mszy św. uczestniczyły władze samorządowe z Burmistrzem Miasta i Gminy Żerków Jackiem Jędraszczykiem na czele, radni Rady Powiatu Jarocińskiego, Rada Sołecka Lgowa, delegacje Kół TPPW z Jarocina – z prezesem Waldemarem Kwiecińskim i Żerkowa – z prezesem Robertem Rogackim, członkowie Klubu Regionalistów Ziemi Jarocińskiej oraz harcerze żerkowskiej 33. Drużyny Harcerskiej im. M. Kopernika. Uroczystość uświetniły liczne poczty sztandarowe. Po mszy św., na przykościelnym cmentarzu, przy kwaterze Gorzeńskich i Skarzyńskich, odbyła się uroczystość, podczas której warzę honorową wystawili żołnierze batalionu jarocińskiego. Przybyłe delegacje złożyły kwiaty i znicze. Na zakończenie uroczystości poczty sztandarowe oddały honor dowódcy jarocińskich oddziałów powstańczych.

11 lutego 2018 r. – w Kargowej odbyła się tradycyjna inscenizacja z udziałem rekonstruktorów – żołnierzy Armii Wielkopolskiej walczących z bolszewikami. Inszenizację poprzedził półgodzinny pokaz jazdy „kozaków”, ich umiejętności jeździeckich i zręcznościowych. Następnie widzowie „przenieśli się” w lata dwudzieste ub. wieku, kiedy bolszewicy próbowali zdobyć twierdzę Bobrujsk. Wojsko zorganizowało pokaz sprzętu i współczesnego uzbrojenia, co wzbudziło szczególnie duże zainteresowanie wśród dzieci i młodzieży. Prezes Koła TPPW z Krosna Odrzańskiego – Janusz Kamerduła zaprezentował również część swoich zbiorów, artefakty dotyczące Powstania Wielkopolskiego. Inszenizacja, mimo nie najlepszej pogody, zgromadziła ok. 1000 osób. TPPW reprezentowali Tadeusz Kaźmierczak i Jerzy Przybecki.

13 lutego 2018 r. – w ramach cyklu spotkań z młodzieżą szkół podstawowych, w okresie zimowych ferii szkolnych w Swarzędzu, prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW – Wawrzyniec Wierzejewski wygłosił gawędę na temat Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i udziału w nim najmłodszych przedstawicieli Wielkopolan, skautów i członków innych organizacji młodzieżowych oraz przeprowadził konkurs na temat wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim. W konkursie-zabawie wzięło udział blisko trzydzieścioro dzieci. Spotkanie wykazało, że młodzież jest zainteresowana pogłębianiem wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim i jest dumna z tego, że ich przodkowie brali w nim udział.

16 lutego 2018 r. – w siedzibie Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Poznaniu podpisano porozumienie o współpracy pomiędzy Chorągwią Wielkopolską Związku Harcerstwa Polskiego im. Powstańców Wielkopolskich 1918/1919, Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 oraz Towarzystwem Wiedzy Powszechnej Oddział w Poznaniu. Przed zbliżającą się 100. rocznicą zwycięskiego zrywu Wielkopolan, określono cele i zadania dające możliwość podjęcia – przez młodsze i starsze pokolenie – wspólnych działań na rzecz patriotycznego wychowania i godnego upamiętnienia tej rocznicy. Podpisy uroczystość złożyli: komendant Chorągwi Wielkopolskiego ZHP – hm. Tomasz Kujaczyński, prezes Zarządu Głównego TPPW – Tadeusz Musiał oraz dyrektor TWP Oddział w Poznaniu – Hanna Sierocka. W spotkaniu wzięli również udział: prezes honorowy TPPW Stefan Barłóg i w imieniu Zarządu Głównego: sekretarz generalny Piotr Wojtczak i prezes Oddziału Wielkopolskiego Wawrzyniec Wierzejewski.

16 lutego 2018 r. – na placu Powstańców Śląskich i Wielkopolskich w Nowej Soli odbyła się uroczystość poświęcona 99. rocznicy podpisania rozejmu w Trewirze i zakończenia Powstania Wielkopolskiego. Uroczystość rozpoczęto wprowadzeniem sztandarów instytucji, stowarzyszeń, szkół i organizacji miejskich. Uczestniczył w niej również sztandar Oddziału Lubuskiego TPPW 1918/19. Uroczystość poprowadził przewodniczący Rady Miasta Piotr Szyszko, który powitał zaproszonych gości, w tym m. in. prezydenta miasta Wadima Tyszkiewiczza, starostę nowosolskiego Waldemara

Wrześniaka, radnych miasta i powiatu oraz mieszkańców miasta. Okolicznościowe wystąpienie wygłosił prezes Oddziału Lubuskiego TPPW Jerzy Przybecki. Uroczystość uświetnili strzelcy z Bractwa Kurkowego w Babimoście, którzy oddali na tę cześć salwę honorową. Była również warta honorowa w powstańczych mundurach. Złożono wieńce i kwiaty, zapalono znicze. Z ramienia Oddziału Lubuskiego TPPW w uroczystości uczestniczyli: Małgorzata Lachowicz – Murawska, Paweł Szpigun, Edmund Kotlarski, Wiesław Hładkiewicz, Tadeusz Kaźmierczak, Mieszko Kamiński, Ireneusz Gruszecki i Jerzy Przybecki.

17 lutego 2018 r. – w Zielonej Górze odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Młodzieżowej Rady Wojewódzkiej TPPW 1918/19. Poruszono na nim najbardziej zajmującą kwestię obchodów 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego i towarzyszących im wydarzeń. Zatwierdzono harmonogram działań Młodzieżowej Rady na rok 2018. Główny nacisk w nich położono na popularyzację idei integracji międzypokoleniowej i kontynuowania warsztatów edukacyjnych. Z tego powodu, tradycyjnie już z okazji Święta Flagi, zostanie zorganizowana 3. edycja gry miejskiej oraz biesiada pokoleniowa. Omówiono także bieżące sprawy, związane z odsłanianiem miejsc pamięci i zaplanowaną działalnością wydawniczą.

22 – 24 lutego 2018 r. – na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, w ramach Targów „Special Days” i „Gardenia”, odbył się otwarty konkurs dla kwiaciarni w kategoriach: „Bukiet dla kobiety” oraz „Kompozycja na 100. rocznicę Powstania Wielkopolskiego”. Organizatorami konkursu byli: Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Ogrodnictwa Oddział w Poznaniu (SITO), Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19. Prace oceniały dwie komisje: z ramienia organizatorów targów – z przewodniczącą prof. dr hab. Anną Lisiecką z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, wiceprezes Zarządu SITO Oddział w Poznań oraz powołana przez TPPW dla oceny kompozycji w kategorii: kompozycja na 100. rocznicę Powstania Wielkopolskiego, w składzie: przewodniczący – prof. dr hab. farm. Michał Umbreit i członkowie: Andrzej Aumiller – prezes Zarządu SITO Oddział w Poznaniu oraz Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW. Uroczyste wręczenie nagród nastąpiło 23 lutego, na scenie pawilonu targowego 5A. Wyróżnionym oraz pozostałym uczestnikom konkursu wręczono okolicznościowe dyplomy. Wydarzenie to było okazją do wystąpień przedstawicieli TPPW, dotyczących roli Powstania Wielkopolskiego w procesie odzyskiwania niepodległości przez Polskę po okresie zaborów. W konkursie wzięło udział 16 kwiaciarni z terenu całego kraju, które prezentowały swoje prace przez cały okres targów. Ekspozycja cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających i innych uczestników imprezy. Zdaniem członków jury, wszystkie prace prezentowały wysokie walory artystyczne, a nawiązując w swojej symbolice do obchodzonego obecnie 100. lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego, przyczyniły się do popularyzacji tego wydarzenia na gronie wystawców i gości targów.

27 lutego 2018 r. – w Gimnazjum im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego w Opalenicy, po raz 18. zebrał się potomkowie powstańców wielkopolskich na spotkaniu rodzin powstańczych, zorganizowanym przez opalenickie Koło TPPW 1918/19 im. Edmunda Klemczaka. Uroczystość rozpoczęło wystąpienie prezesa Koła Andrzeja Mainki, który powitał przybyłych gości. Okolicznościowy program artystyczny przygotowali gimnazjaliści. Kolejną częścią programu spotkania był wykład Romana Szwechłowicza pt. „Powstanie Wielkopolskie – uwag kilka o zwycięstwie i jego następstwach”. W ten wieczór opalenickie koło TPPW wzbogaciło się o pięciu nowych członków. Legitymacje nowo przyjętym członkom wręczyli: Ryszard Wosiński, reprezentujący Zarząd Główny TPPW 1918/19 w Poznaniu oraz prezes opalenickiego koła Andrzej Mainka. Podczas spotkania sekretarz Zarządu Koła w Opalenicy – Małgorzata Dudek – przedstawiła sprawozdanie z rocznej działalności Zarządu.

2 marca 2018 r. – w czasie odbywającej się sesji Rady Powiatu w Starostwie Powiatowym w Inowrocławiu odbyła się uroczystość wręczenia medalu TPPW „Wierni Tradycji” – Andrzejowi Dargaczowi, wieloletniemu, zasłużonemu członkowi inowrocławskiego Koła TPPW oraz prezesa Oddziału PTTK w Inowrocławiu. W ten sposób został uhonorowany za szczególne osiągnięcia w kultywowaniu pamięci o Powstaniu Wielkopolskim oraz popularyzowanie wśród społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodego pokolenia Polaków, wartości, które przyświecały bohaterskim czynom powstańców. Aktu wręczenia dokonał prezes Zarządu Kujawsko-Pomorskiego oraz członek Prezydium Zarządu Głównego TPPW – Jacek Pietraszko, w asyście Rafała Cymśa – prezesa Koła TPPW w Inowrocławiu.

4 marca 2018 r. – w kawiarni „Expressowa” w Poznaniu odbyło się podsumowanie zawodów krótkofalarskich pod hasłem: „99. rocznica Powstania Wielkopolskiego 1918/1919”. Najlepsi w tym współzawodnictwie nagrodzeni zostali pamiątkowymi pucharami i dyplomami. Konkurs dyplomowy trwać będzie przez 3 lata i obejmie kolejne – 99., 100. i 101. rocznicę Powstania Wielkopolskiego.

12 marca 2018 r. – w hali „Bazar” w Śremie odbyła się Uroczysta Gala Powstańcza – inaugurująca obchody 100. lecia odzyskania niepodległości oraz Powstania Wielkopolskiego. Organizatorem widowiska był Komitet Rodzin Powstańców Wielkopolskich, Śremski Ośrodek Kultury oraz Urząd Miejski w Śremie.

12 marca 2018 r. – w Sali Pamięci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Hipolita Cegielskiego w Gnieźnie, mieszczącej się w historycznych murach dawnych koszar, otwarta została wystawa poświęcona 17. Pułkowi Ułanów Wielkopolskich. Organizatorami wystawy byli: Oddział Terenowy Stowarzyszenia Polski Klub Kawaleryjski im. 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich oraz Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gnieźnie. Ekspozycja przedstawia historię 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich oraz wydarzenia związane z 20. letnią historią Polskiego Klubu Kawaleryjskiego. Uroczystość otworzył i wszystkich zgromadzonych powitał prof. dr hab. nauk farm. Michał Umbreit – dyrektor Instytutu Nauk o Zdrowiu PWSZ w Gnieźnie. Wśród gości znaleźli się m. in.: senator RP Robert Gawęł, prof. dr hab. Józef Garbarczyk – rektor PWSZ, zastępca naczelnika OBL IPN w Poznaniu – Julita Ratajczak, reprezentująca dyrektora poznańskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, przedstawiciele Prezydenta Gniezna – dyrektor Wydziału Promocji i Kultury Urzędu Miejskiego w Gnieźnie Dariusz Pajkert i Łukasz Drzewiecki oraz Anna Krzywińska z Rady Miejskiej Gniezna. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: Tadeusz Musiał – prezes Zarządu Głównego oraz prezes Oddziału Wielkopolskiego – Wawrzyniec Wierzejewski. W uroczystości udział wzięli również członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej 69. Pułku Piechoty z prezesem Ramzesem Temczukiem na czele. Ekspozyty na wystawę przekazali: płk Marek Dragan, mjr Jacek Taborski, senator Robert Gawęł, kpr. Janusz Ogrodowski, kpr. Mirosław Krzemiński, ppor. Sławomir Grenda, ppor. Adam Frąckowiak, kpr. Paweł Kochański i Ewa Różalska.

16 marca 2018 r. – mobilna wystawa o Powstaniu Wielkopolskim zawędrowała do Gubina. W Zespole Szkół Licealnych i Technicznych im. St. Staszica członkowie Rady Młodzieżowej TPPW przeprowadzili szkolenie dla 15 uczniów klas I – IV. Podczas 3. godzinnych warsztatów młodzi historycy poznali, nie tylko historię walk z lat 1918-1919, ale również wiele technik prezentacyjnych oraz form aktywności, które ułatwiają przekazywanie wiedzy zawartej m. in. na planszach roll-upów. Dzięki temu, przez kolejne dwa tygodnie uczniowie staną się, w myśl idei edukacji rówieśniczej, przewodnikami po wystawie, podczas zajęć z udziałem ich koleżanek i kolegów. Organizatorzy mają nadzieję, że taki sposób nauki o własnej przeszłości może okazać się bardziej interesujący dla uczniów niż standardowe lekcje historii.

20 marca 2018 r. – w Kościanie odbyło się XIX Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego „Ku prawdzie. Historycy Powstania Wielkopolskiego w pamięci następców.” część II. Organizatorami seminarium byli: Michał Jurga – burmistrz Kościana i Piotr Ruszkiewicz – przewodniczący Rady Miejskiej Kościana, a odbyło się ono w salach Muzeum Regionalnego w Kościanie. Wśród uczestników, oprócz przedstawicieli lokalnych władz, znajdowali się: potomkowie powstańców, historycy i regionaliści zajmujący się tematyką powstańczą, studenci, harcerze, przedstawiciele instytucji kulturalnych i naukowych oraz zainteresowani tematem mieszkańcy miasta. Patronat honorowy nad seminarium objęli: minister Jan Józef Kasprzyk – szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Zbigniew Hoffmann – wojewoda wielkopolski. Wygłoszono szereg referatów i zgłoszono wnioski badawcze w sprawie kontynuowania prac na historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Profesorowie Bogusław i Michał Polakowie zostali udekorowani złotymi Medalami Zasługi dla Związku Oficerów Rezerwy im. marszałka Józefa Piłsudskiego, za ich wkład w badania nad historią Powstania Wielkopolskiego i jego znaczeniem dla odzyskania niepodległości przez Polskę. W trakcie dyskusji kończącej seminarium postulowano, m. in. potrzebę nakręcenia filmu opowiadającego o losach Wielkopolski pod pruskim zaborem oraz przebiegu Powstania Wielkopolskiego. Zapowiedziano także kolejne seminarium w lutym 2019 r. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: Wawrzyniec Wierzejewski, dr Zdzisław Kościański, Antoni Fornalski, dr Eugeniusz Śliwiński i Kamila Czechowska.

22 marca 2018 r. – w siedzibie Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, w poznańskim Odwachu, zostały rozdane nagrody w konkursie fotograficznym „Miejsca związane z Powstaniem Wielkopolskim 1918/1919”. Konkurs został zorganizowany dla młodzieży szkolnej przez Oddział Muzeum Walk Niepodległościowych – Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, przy współpracy z Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i Instytutem Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu. W uroczystości, oprócz nagrodzonej młodzieży, wzięli udział nauczyciele i opiekunowie laureatów oraz przedstawiciele organizatorów. Z ramienia TPPW współorganizatorem konkursu był Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego. Uroczystości towarzyszyła wystawa nagrodzonych prac. Z ekspozycją muzealną zapoznał zebranych i oprowadził po muzeum jego kierownik Marcin Wiśniewski.

23 marca 2018 r. – w auli kulturalno – widowiskowej w Opalenicy odbyła się prezentacja książki „Wielogłós pamięci Zygmunta Dudy – pedagoga i regionalisty”. Wśród gości honorowych znaleźli się żona śp. Zygmunta Dudy – Genowefa Duda wraz rodziną, a także dr Bogumił Wojcieszak, pod którego redakcją ta książka powstała. Osobom, które przyczyniły się do powstania publikacji, książki wręczył burmistrz Opalenicy Tomasz Szulc. Zarząd Główny TPPW 1918/1919 reprezentowali: dr Zdzisław Kościański, Ryszard Wosiński oraz Andrzej Mainka.

26 marca 2018 r. – w ramach cyklu obchodów 100. lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i 100. lecia odzyskania niepodległości, w Szkole Podstawowej nr 18 w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom konkursów, zorganizowanych w ramach realizacji projektu: „Generał Kazimierz Raszewski – oficer kawalerii Armii Wielkopolskiej”. Projekt obejmował konkurs dla krótkofalowców oraz konkurs plastyczny. Uroczystości towarzyszyła okolicznościowa wystawa prac. Wśród wspierających projekt byli: Polski Związek Krótkofalowców, Automobilklub Wielkopolski, Wielkopolski Związek Oficerów Rezerwy RP, Stowarzyszenie Polskie Federacja Kombatantów Alianckich Europy i Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, a także Stowarzyszenie Ochotniczy Reprezentacyjny Oddział Ułanów Miasta Poznania w barwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Młodzież szkolna zaprezentowała okolicznościowy program historyczny i – wraz z uczestnikami uroczystości – śpiewała pieśni patriotyczne. Uroczystość poprowadzili: dyrektor szkoły Danuta Paech i mjr Jacek Behrend. Nagrody wręczyli przed-

stawiciele wspierających projekt, z prezesem Automobilklubu Wielkopolskiego Robertem Werle. Połączoną z prezentacją, prelekcją – na temat historii, munduru, broni i barwy ułanów polskich na przestrzeni lat – wygłosił prezes Stowarzyszenia Ułanów Wojciech Lisiecki. TPPW reprezentował Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego.

27 marca 2018 r. – w auli Wydziału Zamiejscowego w Nowym Tomysłu Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu, spotkali się uczestnicy 3., a w roku bieżącym 2. spotkania Akademii Niepodległości, zorganizowanej przez: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, Zespół Szkół Zawodowych i Licealnych im. dra Kazimierza Hołogi w Nowym Tomysłu, Uniwersytet Trzeciego Wieku w Nowym Tomysłu oraz Wydział Zamiejscowy Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji. Na spotkaniu obecni byli m. in.: prof. Piotr Okulewicz oraz dyrektor Oddziału IPN dr hab. Rafał Reczek, starosta nowotomyski – Ireneusz Kozecki, nauczyciele, studenci, regionaliści, uczniowie szkół z powiatu nowotomyskiego, wolsztyńskiego i międzychodzkiego, wszyscy ci, którym historia odzyskania niepodległości przez Polskę jest szczególnie bliska. Spotkanie poprowadził dr Zdzisław Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego TPPW 1918/19. Dr hab. Rafał Reczek wręczył uczestnikom wydarzenia indeksy oraz materiały edukacyjne. Gość specjalny – prof. dr hab. Piotr Okulewicz z Instytutu Historii UAM w Poznaniu – wygłosił wykłady nt. „Drużyniaczy i strzelcy” oraz „Zbiorowy portret uczestników ruchu paramilitarnego”.

31 marca 2018 r. – upłynął termin nadsyłania prac na Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Romana Wilkanowicza, organizowany przez Zarząd Główny TPPW oraz Zarząd Oddziału Związku Literatów Polskich w Poznaniu. Był on tematycznie związany z obchodami 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Na konkurs nadesłano łącznie 85 prac, w kategoriach: wiersz, opowiadanie i powieść. (Więcej na str. 128 - 130)

6 kwietnia 2018 r. – w Lesznie odbyła się uroczystość nadania imienia Powstańców Wielkopolskich oraz wręczenie sztandaru Zespołowi Szkół nr 4. Szczególne znaczenie miał dobór terminu uroczystości – w roku 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego oraz odzyskania niepodległości przez Polskę. Uroczystość rozpoczęła msza św. w leszczyńskiej farze. Podczas części oficjalnej, która miała miejsce w Auditorium Maximum Wyższej Szkoły Humanistycznej, odczytano uchwałę Rady Miejskiej i oficjalnie nadano imię placówce. Wręczono również szkole sztandar, którego fundatorem jest Leszczyńska Fabryka Pomp. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prałat Jan Majchrzak. Wśród gości znaleźli się m. in.: poseł RP Jan Dziedziczak oraz starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 reprezentowali: prezes Zarządu Głównego – Tadeusz Musiał i prezes Oddziału Wielkopolskiego – Wawrzyniec Wierzejewski. W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Marynia” ze Świąciechowy, który zaprezentował pieśni patriotyczne i tańce narodowe.

7 kwietnia 2018 r. – w Wolsztynie odbył się IV Katyński Marsz Cieni. Wzięli w nim również udział członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Podczas rekonstrukcji przypomniano m. in. załadunek, przewóz oraz wyładunek „oficerów – rekonstruktorów” w historycznym transporcie kolejowym. Organizatorzy – Stowarzyszenie Miłośników Historii Wojskowości przy Lubuskim Muzeum Wojskowym w Drzonowie, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, Urząd Miasta w Wolsztynie – przypomnieli także o tym, że wśród ofiar znaleźli się uczestnicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Zarząd Główny TPPW reprezentowali: dr Zdzisław Kościański i Antoni Fornalski.

7 kwietnia 2018 r. – zuchy, harcerze oraz instruktorzy szczepla ZHP im. Powstańców Wielkopolskich w Dopiewie odwiedzili Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. gen. Józefa Dowbor-Mu-

śnickiego w Lusowie. Organizatorem spotkania była dh. hm. Joanna Zawieja. Celem zwiadu było zapoznanie się z nowożytną historią Wielkopolski, a okazją do tej wizyty stała się, przypadająca w tym roku 100. rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego. O muzeum i znajdujących się w nim eksponatach opowiadał dyrektor dr Michał Krzyżaniak. Uczestnicy mogli zapoznać się z umundurowaniem powstańców i żołnierzy wielkopolskich. Goście z Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, dh pwd. Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW 1918/19 i dh hm. Marek Urbanowicz, wygłosili gawędę o czasach powstańczych walk wyzwolenicznych. Na zakończenie odbył się uroczysty apel pamięci. Spotkanie było zwiastunem zbliżającego się harcerskiego XIX Rajdu Wiosennego, który jest poświęcony Powstaniu Wielkopolskiemu 1918/1919 i przebiega pod hasłem: „Powstanie Wielkopolskie – nasze dziedzictwo”.

7 kwietnia 2018 r. – w Zespole Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich we Wronkach odbyły się uroczystości 70. lecia i 18. rocznicy nadania szkole imienia. Obchodom tym towarzyszył zjazd absolwentów. Uroczystości rozpoczęła msza św. odprawiona przez ks. bpa Zdzisława Fortuniaka w kościele pw. św. Katarzyny. Po mszy św. uczestnicy przeszli do szkoły, gdzie odsłonięto tablicę upamiętniającą 70. lecie szkoły, 18. rocznicę nadania szkole imienia Powstańców Wielkopolskich i 100. lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Następną częścią obchodów była akademia pod hasłem: „Z tradycją w nowoczesność”, podczas której dyrektor Monika Kozber, po ilościowym przemówieniu, wręczyła przedstawicielom firm, instytucji i organizacji, a także rodziców, podziękowania będące wyrazem wdzięczności za pomoc i zaangażowanie w rozwój szkoły. Licznie przybyli goście, m. in. posłowie RP – Zbigniew Ajchler, Maria Małgorzata Janyska, Krzysztof Paszyk i Jakub Rutnicki, starosta szamotulski Józef Kwaśniewicz, burmistrz Wronek Mirosław Wieczór i wicekurator oświaty Zbigniew Talaga. Odbyło się także pasowanie członków nowego pocztu sztandarowego. W części artystycznej uczniowie przedstawili historię szkoły. Na zakończenie odbyła się projekcja filmu, prezentującego osiągnięcia Zespołu Szkół nr 1 na Leśnej. Zarząd Główny TPPW 1918/19 reprezentowali prezes Tadeusz Musiał oraz Jan Janiszewski.

10 kwietnia 2018 r. – w Mroczy odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW. Uczestników zebrania powitała Maria Nowacka – prezes mroteckiego Koła TPPW im. ppor. F. Borzycha. Obradom przewodniczył prezes Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Jacek Pietraszko. Podczas kolejnego w tym roku, wyjazdowego spotkania omówiono m. in. zagadnienia związane z aktualną działalnością Towarzystwa oraz realizację przedsięwzięć podejmowanych w województwie kujawsko-pomorskim w ramach obchodów 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

12 kwietnia 2018 r. – w auli Liceum Ogólnokształcącego w Strzelnie miało miejsce spotkanie połączone z prelekcją na temat udziału harcerstwa wielkopolskiego w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919. W spotkaniu wzięła udział 13. Drużyna Harcerska „Nieprzetartego szlaku” im. Mikołaja Kopernika przy Strzeleckim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym, z drużynowym pfm. Arkadiuszem Przybyszewskim i członkowie Oddziału PTTK w Strzelnie, a także miejscowi regionaliści, instruktorzy ZHP, nauczyciele i uczniowie. Prelekcję wygłosił Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW 1918/19.

20 kwietnia 2018 r. – po kilkudziesięciu latach nieobecności w przestrzeni miejskiej Poznania, „powrócił” do stolicy Wielkopolski Ferdynand Foch – marszałek trzech narodów: Francji, Wielkiej Brytanii i Polski, głównodowodzący wojsk sprzymierzonych podczas I wojny światowej, przyjaciel Polski, dzięki któremu wysiłek zbrojny powstańców wielkopolskich został uznany przez społeczność międzynarodową i znalazł swój finał w pomyślnych dla regionu i całego kraju ustaleniach konferencji pokojowej w Paryżu w czerwcu 1919 r. Na poznańskim Łazarzu, przy skrzyżowaniu



ulic Matejki, Wyspiańskiego i Chełmońskiego, uroczysto odsłonięto tablicę z nazwą skweru imienia Marszałka Ferdynanda Focha. Mieszkańcy Poznania nie pogodzili się z faktem zmiany po II wojnie światowej nazwy ulicy imienia Marszałka Focha na ulicę Głogowską. Niestety ich głos przez lata nie był uwzględniany przez kolejnych włodarzy miasta. Stale pojawiały się różne inicjatywy społeczne i propozycje, ażeby pamięć marszałka Focha uczcić w godny sposób. Z jedną z takich inicjatyw wystąpiła Fundacja Kochania Poznania, a inicjatywa ta wpisała się świetnie w podejmowane od dawna starania Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, aby w Poznaniu postać marszałka Focha znalazła znowu swoje miejsce. W uroczystości uczestniczyło szereg znamienitych gości. Aktu odsłonięcia tablicy z nazwą i prezentacją postaci Ferdynanda Focha dokonali: zastępca prezydenta miasta Poznania Jędrzej SolarSKI i ambasador Republiki Francji w Polsce Pierre Lévy. Uroczystość prowadziło, po polsku i francusku, dwóch uczniów Liceum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu – Niamba Diatta i Jan Ratic. Uczestniczyła w niej również liczna grupa przedstawicieli władz samorządowych, korpusu konsularnego z konsulem honorowym Francji prof. Tomaszem Schrammem, świata nauki i kultury, przedstawiciele środowisk kombatanckich oraz młodzież i wielu mieszkańców Poznania. Liczną grupę stanowili przedstawiciele Stowarzyszenia Bretagne Pologne – Bretania Polska, Fundacji Poznań – Ille et Vilaine i Domu Bretanii oraz goście z Francji. Szczególnego akcentu uroczystości nadała grupa uczniów Zespołu Szkół im. Joachima Lelewela w mundurach Wojsk Wielkopolskich, prezentująca sztandar TPPW 1918/1919. W uroczystości udział wzięła liczna grupa członków Towarzystwa – współorganizatorami nadania nazwy skwerowi, prezesem Zarządu Głównego Tadeuszem Musiałem i prezesem Oddziału Wielkopolskiego Wawrzyńcem Wierzejewskim. W tym gronie znajdowali się szczególnie wspierający inicjatywę: Janusz Zbierski, Roman Grewling, Magdalena Lipińska, Kazimierz Hala-giera, Heliodor Kozłowski i inni.

20 kwietnia 2018 r. – w Kargowej odbyła się konferencja z okazji 100. lecia odzyskania niepodległości, którą zorganizowało Nadleśnictwo Wolsztyn. Rozpoczęto ją wykładem „Historia lasów Nadleśnictwa Wolsztyn”. Materiały zebrał i zaprezentował Krzysztof Kotlarski. Następnie krótki zarys walk powstańczych w powiecie wolsztyńskim przedstawił Dariusz Poszwiński. Kolejnym punktem programu było posadzenie „dębów pamięci” na terenie dawnego cmentarza ewangelickiego w Kargowej, przy nowym obelisku odsłoniętym 10 lutego 2018 r., w 90. rocznicę przeniesienia zwłok powstańców do Wielichowa. Dęby poświęcone zostały ośmiu powstańcom z kompanii wielichowskiej, poległym na terenie Kargowej w czasie Powstania Wielkopolskiego i ich dowódcy ppor. Kazimierzowi Szcześniakowi. W uroczystości udział wzięli: starosta zielonogórski Dariusz Wró-

blewski, burmistrz Kargowej Jerzy Fabiś wraz z radnymi, burmistrz Zbąszynia Tomasz Kurasiński, nadleśniczy zaproszeni na konferencję, uczniowie i przedszkolaki z Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Kargowej oraz uczestnicy programu „Senior +”. Pod obeliskiem złożono kwiaty.

26 kwietnia 2018 r. – w sali plenarnej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu odbyła się pierwsza sesja studencko-doktorancka pt. „Życie codzienne w zaborze pruskim i w czasie Powstania Wielkopolskiego”, zorganizowana w ramach projektu: „Poznański sposób na niepodległość”. Spotkanie otworzył dyrektor PTPN Marcin Leszczyński. Wśród prelegentów wystąpił m. in.: dr Zdzisław Kościański – TPPW 1918/19, z wykładem dotyczącym roli księży katolickich w podtrzymywaniu tożsamości narodowej w czasach zaborów oraz ich udziału w Powstaniu Wielkopolskim. Następnie różne aspekty życia w zaborze pruskim, walki z germanizacją i działalności niepodległościowej omówili studenci poznańskiego UAM. Zarząd Główny TPPW reprezentował, obok dr. Z. Kościańskiego, prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW – Wawrzyniec Wierzejewski, który wziął aktywny udział w dyskusji.

28 kwietnia 2018 r. – w Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu odbyła się gala jubileuszowa z okazji 100. lecia odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską oraz powstania Związku Inwalidów Wojennych RP na Ziemi Wielkopolskiej. Wzięli w niej udział m. in. szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk, wicewojewoda wielkopolski Marlena Małąg, posłowie, przedstawiciele władz samorządowych Wielkopolski, Poznania oraz Bydgoszczy, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń oraz kombatanci i inwalidzi wojenni. Po okolicznościowych wystąpieniach gości – wiceprezesa Zarządu Głównego ZIW RP Adama Dobrońskiego oraz ministra Jana Józefa Kasprzyka – uroczystie uhonorowano kilkunastu inwalidów wojennych okolicznościowym „Krzyżem 100 lat ZIW RP” za długoletnią pracę społeczną na rzecz Związku. Obchody zakończył koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych. TPPW reprezentował sekretarz generalny Zarządu Głównego – Piotr Wojtczak.

27 kwietnia 2018 r. – w Skórczewie uczczono zbliżające się jubileuszowe obchody 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego nadaniem rondy na skrzyżowaniu ulic ks. S. Kozierowskiego i Poznańskiej imienia Powstańców Wielkopolskich oraz zorganizowaniem konferencji „Wielkopolska droga do niepodległości”. W uroczystym otwarciu ronda wzięli udział m. in. przedstawiciele władz samorządowych: wicemarszałek województwa wielkopolskiego Wojciech Jankowiak, wicestarosta Tomasz Łubiński, wójt Adrian Napierała, przewodniczący Rady Gminy Leszek Nowaczyk i radni, a także dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 – Katarzyna Kruger – Szczot, przedstawiciele towarzystw, organizacji oraz „organicznicy” w strojach z epoki, w których wcielili się uczniowie. Po okolicznościowych przemówieniach samorządowców, uczestnicy przeszli do budynku pobliskiej szkoły, gdzie odbyła się konferencja, podczas której wykłady przeplatane były występami artystycznymi i scenkami rodzajowymi. Utwory I. J. Paderewskiego i F. Chopina wykonał wybitny polski pianista – Michał Francuz. Wystąpił również poznański Chór Kameralny Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego. Podczas konferencji referaty wygłosili: dr Marek Rezler, prezydent Unii Wielkopolan – Paweł Leszek Klepka, Monika Lehman Tomaszewska, prof. Zbigniew Pilarczyk – historyk z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz dr Eligiusz Tomkowiak – regionalista z Dopiewa. Prof. Halina Lorkowska, rektor Akademii Muzycznej w Poznaniu, przedstawiła związki I. J. Paderewskiego z Poznaniem. W szkole przygotowano także wystawę pamiątek powstańczych ze zbiorów Eligiusza Tomkowiaka. Zarząd Główny TPPW 1918/19 reprezentował prezes Tadeusz Musiał.

27 kwietnia 2018 r. – w Szkole Podstawowej w Gołańczy świętowano Dzień Patrona oraz 40. rocznicę nadania szkole imienia ppłka Włodzimierza Kowalskiego. Uroczystości rozpoczęły się

mszą św. Przy asyście posterunku honorowego, sygnalisty i werblisty z Orkiestry Reprezentacyjnej SP Garnizonu Poznań złożono wiązanki pod pomnikiem poświęconym poległym i pomordowanym w obronie Ojczyzny. Kolejnym punktem obchodów była uroczysta akademie. Wśród zaproszonych gości byli m. in.: burmistrz Gołańczy Mieczysław Durski, wiceburmistrz Urszula Wierzbicka, przedstawiciele starostwa powiatowego – Andrzej Bielecki i Andrzej Wieczorek, ks. proboszcz Roman Lidziński, przedstawiciele rodziny Patrona, emerytowani pracownicy szkoły, przedstawiciele rodziców oraz lokalni przedsiębiorcy, którzy sprawują honorowe patronaty nad salami lekcyjnymi w szkole. Po wystąpieniu dyrektora szkoły Romana Bobrowskiego i zaproszonych gości zaprezentowano historię szkoły oraz podsumowano projekty i konkursy realizowane w związku z jubileuszem. Dyrektor Roman Bobrowski wręczył zaproszonym gościom okolicznościowe statuetki, a rodzicom – podziękowania za zaangażowanie w przygotowanie uroczystości. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się wystawy tematyczne, które przygotowali uczniowie z wychowawcami.

2 maja 2018 r. – przed gmachem Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbyły się uroczystości z okazji Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczystości rozpoczęło wciągnięcie na maszt flagi państwowej przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił wojewoda wielkopolski Zbigniew Hoffmann. Uroczystość uświetnił koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych i efektowna parada kabrioletów „100 kabrioletów na 100. lecie Niepodległej” – które przejechały ulicami Poznania.

3 maja 2018 r. – uroczystość świętowano 227. rocznicę uchwalenia pierwszej polskiej i drugiej na świecie konstytucji. Uroczystości w Poznaniu rozpoczęło złożenie kwiatów pod posągiem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w sali sądowej Ratusza. Następnie w poznańskiej farze biskup Grzegorz Balcerek odprawił mszę św., po której młodzieżowa parada przemaszzerowała na plac Wolności. Odbyła się tam główna uroczystość. Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych odegrała hymn, przy dźwiękach którego wciągnięto na maszt flagę państwową. Po odczytaniu preambuły Konstytucji 3 Maja, okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak. W trakcie uroczystości został uhonorowany Ochotniczy Reprezentacyjny Oddział Ułanów Miasta Poznania, kontynuujący tradycje 15. Pułku Ułanów Poznańskich. W uroczystościach upamiętniających uchwalenie Konstytucji 3 Maja uczestniczyli członkowie TPPW.

5 maja 2018 r. – w kościele OO Franciszkanów, na wzgórzu Wyrwał w Woźnikach i ogrodach klasztoru, po raz 19. zebrał się potomkowie powstańców wielkopolskich na spotkaniu powstańczych rodzin, organizowanym przez opalenickie Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 im. Edmunda Klemczaka. Spotkanie rozpoczęła msza św. w intencji poległych, zamordowanych i zmarłych powstańców. W homilii o. Alojzy Pańczak, kapelan Koła, przypomniał historię powstania opalenickiego koła oraz historię miejsca spotkania. Po mszy św. uroczystość przeniosła się do klasztornych ogrodów, gdzie prezes koła Andrzej Mainka powitał przybyłych. Okolicznościowy program artystyczny, zaprezentowali uczniowie Szkoły Podstawowej im. Powstańców Ziemi Opalenickiej w Urbanowie. Na wniosek opalenickich potomków powstańców wielkopolskich, rodzina Dyderskich otrzymała pamiątkowy medal, którym oznaczane są groby opalenickich powstańców. O planach Koła TPPW na najbliższy, jubileuszowy rok poinformował zebranych Andrzej Mainka, a dr Zdzisław Kościński pogratulował zebrany tak aktywnej działalności koła. Głos zabrał również członek koła Jeremi Mroczek, prezentując archiwalne publikacje odnoszące się do pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości.

7 maja 2018 r. – oznakowano kolejne groby powstańców wielkopolskich na cmentarzach komunalnych we: Wrześni, Orzechowie, Miłosławiu, Grzybowie i Marzeninie. Znakowaniem grobów na terenie powiatu wrzesińskiego zajmuje się Koło TPPW nr 24, a ściślej grupa w składzie: Beata Sie-

radzka – prezes Koła TTPW nr 24 i członek Zarządu Głównego TPPW, Michał Pawełczyk – regionalista, Remigiusz Maćkowiak – regionalista oraz Jarosław Czyż – wiceprezes Zarządu Stowarzyszenia Kibiców „Lech” Poznań. Akcja nie jest zakończona, jej zwieńczeniem będą obchody z okazji 100. rocznicy wybuchu zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Inicjatorem akcji jest senator RP Robert Gaweł, a fundatorem tabliczek – Stowarzyszenie Kibiców „Lecha” Poznań. Do tej pory oznakowano 123 groby.

3 maja 2018 r. – podczas obchodów Święta Konstytucji 3 Maja w gminie Przemęt upamiętniono powstańca wielkopolskiego, płka Stanisława Siudę. Uroczystości rozpoczęła msza św. za Ojczyznę w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Przemęcie, którą odprawił ks. proboszcz Edmund Magdziarz. Następnie uczestnicy przemarszerowali na skwer w Błotnicy, gdzie odbyła się część oficjalna, podczas której wójt Przemętu Dorota Gorzelniak omówiła drogę do uhonorowania skweru imieniem powstańca wielkopolskiego, a prezes Koła TPPW w Przemęcie Antoni Fornalski przedstawił sylwetkę płka Stanisława Siudy. Następnie odsłonięto i poświęcono tablice pamiątkowe na domu, w którym urodził się pułkownik oraz na pięknie zagospodarowanym skwerze. W wydarzeniu wzięli udział wóldarze gminy Przemęt, przedstawiciele samorządu, zarówno gminnego, jak i powiatowego, a także delegacje służb mundurowych, organizacji społecznych, harcerze oraz liczne poczty sztandarowe, na czele ze sztandarem powstańczym z Wolsztyna pod dowództwem Macieja Myczki ze Stowarzyszenia Miłośników Historii Wojskowości przy Lubuskim Muzeum Wojskowym. Prezydium Zarządu Głównego TPPW reprezentował dr Zdzisław Kościański. W uroczystości wzięli licznie udział członkowie TPPW wraz z prezesami kół z Przemętu, Wolsztyna (Zbigniew Kowalewicz), Siedlca (Dariusz Poszwiński) i Zbąszynia (Maksymilian Michalczak).

4 maja 2018 r. – na skwerze przy kościele pw. św. Floriana w Chodzieży został odsłonięty Pomnik Wdzięczności – replika figury sprzed II wojny światowej, przedstawiającej Chrystusa i kłęczącego przed nim powstańca. Inicjatorami odbudowy byli członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19. Jest to wkład mieszkańców ziemi chodzieskiej w obchody 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego i odzyskania niepodległości. Uroczyste odsłonięcie pomnika towarzyszyło obchodom Dnia Patrona Chodzieży – św. Floriana. Uroczystości rozpoczęła msza św., którą odprawił abp Wojciech Polak – metropolita gnieźnieński, prymas Polski. Następnie uczestniczące w uroczystości delegacje złożyły kwiaty i wieńce pod tablicę poświęconą św. Florianowi.



nowi. Główna uroczystość miała miejsce na skwerze przy pomniku. Aktu odsłonięcia pomnika dokonali członkowie Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika: ks. proboszcz Ireneusz Szypura, starosta chodzieski Julian Hermaszczuk, wójt gminy Kamila Szejner, burmistrz Chodzieży Jacek Gursz i prezes chodzieskiego koła TPPW Roman Grewling, w towarzystwie młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Powstańców Wielkopolskich w Chodzieży. Pomnik poświęcił abp Wojciech Polak. Wartę honorową pełnili harcerze. W uroczystościach wzięły udział delegacje stowarzyszeń i organizacji z pocztami sztandarowymi, służb mundurowych, grupy rekonstrukcyjne, uczniowie lokalnych szkół i mieszkańcy. Zarząd Główny TPPW reprezentowała delegacja w składzie: prezes Zarządu Głównego – Tadeusz Musiał, wiceprezes – Włodzimierz Warchalewski, prezes Oddziału Wielkopolskiego – Wawrzyniec Wierzejewski oraz Magdalena Lipińska. Wśród gości znalazł się również. honorowy obywatel miasta o. Eustachy Rakoczy, paulin z Jasnej Góry, kapelan TPPW.

12 maja 2018 r. – Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kultury, Sportu i Promocji Sołectwa Grudna w gminie Miedzichowo, powiat nowotomyski, zorganizowało – już po raz szósty – imprezę edukacyjno – historyczną pt. „Konie i powozy – szlakiem Powstania Wielkopolskiego”. Wprowadzeniem do imprezy było wystąpienie przewodniczącego Komisji Historycznej Zarządu Głównego TPPW 1918/19 – dr. Zdzisława Kościańskiego, który przedstawił rys historyczny Powstania Wielkopolskiego na terenie gminy Miedzichowo. Następnie długi szpaler powozów, bryczek oraz jeźdźców w siodle, zaprezentował się na urokliwej trasie powstańczej, wiodącej wśród małowicznych lasów i pól.

12 maja 2018 r. – Kompanii Rozpoznawczej Ułanów Wielkopolskich Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza uroczystość przekazano w Kaliszu replikę sztandaru 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich im. króla Bolesława Chrobrego. W uroczystościach wzięli udział ułani z Oddziału Terenowego Polskiego Klubu Kawalerskiego im. 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich, z którymi prezes TPPW Tadeusz Musiał podpisał list intencyjny o współpracy.

15 maja 2018 r. – Koło TPPW w Nowej Soli i zielonogórskie Koło TPPW nr 5 zorganizowały wycieczkę do Lusowa i Poznania pod hasłem „Lekcja pogładowa w terenie – łącząc pokolenia”. W kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej i św. Jakuba Apostoła w Lusowie mszę św. w intencji powstańców odprawił kapelan zielonogórskiego Koła nr 5 TPPW im. gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego – ks. Jan Pawlaka. Następnie uczestnicy wycieczki – uczniowie Zespołu Szkół w Otyniu, członkowie Kół TPPW nr 5 z Zielonej Góry i z Nowej Soli złożyli kwiaty na grobie generała Józefa Dowbor – Muśnickiego. Odśpiewano hymn narodowy oraz zapalono znicze i złożono kwiaty pod pomnikiem gen. Dowbor – Muśnickiego. Zwiedzono również miejscowe muzeum. W Poznaniu uczestnicy wycieczki udali się na Cmentarz Zasłużonych, gdzie na grobie generała Stanisława Taczaka złożyli kwiaty i zapalili znicze. W Muzeum Powstania Wielkopolskiego, po zwiedzeniu ekspozycji, odbyło się spotkanie z prezesem Oddziału Wielkopolskiego Wawrzyńcem Wierzejewskim.

16 maja 2018 r. – w gościnnych progach zbąszyńskiego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego odbył się XV Konkurs Wiedzy o Powiecie Nowotomyskim pt. „Powstanie Wielkopolskie 1918 /1919”. Udział w nim wzięli uczniowie z dziewięciu szkół z terenu powiatu nowotomyskiego. W imieniu władz samorządowych puchary, nagrody i dyplomy wręczył zwycięzcom konkursu sekretarz powiatu nowotomyskiego Ryszard Napierała. Prelekcję wygłosił dr Zdzisław Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego TPPW 1918/19 w Poznaniu.

19 maja 2018 r. – w Buku odbyła się 5. Noc Muzeów, która w tym roku poświęcona została głównie 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Rozpoczęła ją prelekcja historyka i regionalisty dra Eligiusza Tomkowiaka pt. „Kazimierz Zenkteler – powstańczy dowódca z Buku”,

która odbyła się w bukowskim gimnazjum. W budynku szkoły zaprezentowano również wystawę związaną z patronem szkoły oraz ekspozycję ze zbiorów Eligiusza Tomkowiaka i mieszkańców gminy Buk. W kinie „Wielkopole” zorganizowana została wystawa fotografii pt. „Powstanie Wielkopolskie. Droga Wielkopolan do wolności” ze zbiorów Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości. W tym dniu w bukowskim kinie odbyła się również projekcja filmu „Powstanie. Akcja!”, zrealizowanego przez seniorów „Pogodnej Jesieni” i bukowskich gimnazjalistów oraz filmu „Zapomniane powstanie”. W Izbie Muzealnej Ziemi Bukowskiej przy PTTK Oddział w Buku zaprezentowano ekspozycje dotyczące gminy. Pełną wydarzeń Noc Muzeów zakończył koncert w sanktuarium bukowskiej Matki Bożej Literackiej.

21 maja 2018 r. – w Nowym Tomyślu otwarto wystawę „Ojcowie Niepodległości”. Uroczystość poprzedziła część edukacyjna w siedzibie Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu – Wydział Zamiejscowy w Nowym Tomyślu. Głos zabrali przedstawiciele organizatorów: Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner oraz dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu dr hab. Rafał Reczek. Dr Zdzisław Kościński z Zarządu Głównego TPPW 1918/1919 wygłosił wykład o „Polskich drogach do niepodległości”. Następnie uczestnicy wydarzenia przeszli na plac Niepodległości, na którym zlokalizowana została plenerowa ekspozycja. Tam też złożono kwiaty pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich.

25 maja 2018 r. – w Szkole Podstawowej nr 263 w Warszawie odbyły się obchody 50. rocznicy powstania szkoły oraz jubileuszu 45. lecia nadania jej imienia Powstańców Wielkopolskich. Wśród gości znaleźli się m. in.: dyrektor Departamentu Edukacji i Nauki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego – Dorota Kinał, burmistrz Dzielnicy Warszawa – Bielany Tomasz Mencina i jego zastępcy oraz przedstawiciele Wydziału Oświaty, związków sportowych, emerytowani dyrektorzy i nauczyciele, przedstawiciele rodziców i młodzież. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 reprezentowała delegacja z prezesem honorowym – Stefanem Barłogiem oraz prezesem Zarządu Głównego – Tadeuszem Musiałem na czele. Jubileusz stał się okazją do wspomnień, podsumowań i refleksji, a także przypomnienia historii szkoły. Gości powitał i okolicznościowe przemówienie wygłosił dyrektor szkoły Jan Orłowski. Następnie głos zabrali m. in. burmistrz Tomasz Mencina, dyrektor Departamentu Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu Doro-



ta Kinal, prezes ZG TPPW Tadeusz Musiał oraz przedstawiciele związków sportowych, nauczycieli i rodziców. Z okazji jubileuszu szkoła została wyróżniona Złotym Medalem TPPW „Wierni Tradycji. Uroczystej dekoracji sztandaru dokonał prezes honorowy Stefan Barłóg. Dzieje placówki zaprezentowane zostały także w formie występów artystycznych w wykonaniu uczniów. W repertuarze znalazły się piosenki, tańce oraz prezentacja multimedialna przedstawiająca historię szkoły na przestrzeni minionych pięćdziesięciu lat. Zwieńczeniem uroczystości było odsłonięcie w holu szkolnym tablicy upamiętniającej jubileusz. Udział w uroczystościach poprzedziła wizyta na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, gdzie delegacja TPPW złożyła wiązanek kwiatów przed pomnikiem poświęconym powstańcom śląskim i wielkopolskim.

4 – 6 czerwca 2018 r. – na trasie Gniezno-Szubin odbył się rajd konny szlakiem bojowym 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich. Celem rajdu było uczczenie w wyjątkowy sposób wszystkich powstańców wielkopolskich frontu północnego. Przedsięwzięcie ułanów zostało wsparte przez dyrektora poznańskiego Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej dr. hab. Rafała Reczka oraz prezydenta Gniezna Tomasza Budasza. Rajd rozpoczął się na placu św. Wojciecha w Gnieźnie, gdzie zebrała się licznie młodzież i dzieci z gnieźnieńskich szkół i przedszkoli. Na plac wjechało konno siedmiu ułanów z Oddziału Terenowego im. 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich, należącego do Stowarzyszenia Polski Klub Kawalerski. Na uroczystość otwarcia rajdu przybyli prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW Wawrzyniec Wierzejewski, prezes Koła Poznań-Centrum II TPPW Piotr Stacheci oraz członek Zarządu Głównego TPPW prof. Michał Umbreit. Poznański Oddział IPN reprezentowała Julita Ratajczak – zastępca naczelnika OBL. Po okolicznościowych wystąpieniach prezydenta Gniezna, proboszcza bazyliki katedralnej ks. Jana Kasprowicza i prezesa Polskiego Klubu Kawalerskiego płk. Marka Dragana, rozpoczęły się pokazy kawalerskich umiejętności władania lancą i szablą. Po ich zakończeniu ułani podjechali pod pomnik króla Bolesława Chrobrego, gdzie oddali hołd wybitnemu monarsze i z pieśnią na ustach odjechali w kierunku Trzemeszna. Po dotarciu na teren szkoły w Trzemesznie zaprezentowali pokaz przed licznymi zgromadzonymi mieszkańcami, w tym dziećmi z pobliskiej szkoły. Ułani pokazali kunszt swoich jeździecko-kaskaderskich umiejętności, pozorując atak, zarówno szablą, jak i lancą, na pozorniki przedstawiające wrogich żołnierzy. Po pokazach ppor. Frąckowiak i kpr. Kochański, w towarzystwie wiceburmistrza Dariusza Jankowskiego, udali się na pobliski cmentarz, gdzie oddali honor, składając kwiaty i zapalając znicze, spoczywającym tu powstańcom wielkopolskim. Burmistrz Trzemeszna Krzysztof Dereziński podziękował ułanom za organizację wydarzenia i jego edukacyjny walor. W kolejnych etapach ułani odwiedzili: Mogilno, Żnin, Łabiszyn i Szubin, prezentując swoje umiejętności oraz wiedzę o historii bojów powstańczych i dziejach kawalerii. Wszędzie witani byli przez przedstawicieli lokalnych władz samorządowych i budzili zainteresowanie mieszkańców, szczególnie młodzieży i dzieci. Po ostatnim spotkaniu, które miało miejsce pod ruinami szubińskiego średniowiecznego zamku, ułani wyruszyli pojazdami mechanicznymi w drogę powrotną do Gniezna, gdzie nastąpiło zakończenie rajdu.

7 – 9 czerwca 2018 r. – w Gnieźnie odbył się IX Ogólnopolski Zlot Szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego. Organizatorami zlotu byli: prezydent Gniezna Tomasz Budasz, senator RP Robert Gawęł, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 oraz gnieźnieńskie szkoły – Gimnazjum nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich 1918/19, Szkoła Podstawowa nr 7 im. prof. E. W. Piaseckiego i Szkoła Podstawowa nr 2 im. ks. mjr. Mateusza Zabłockiego, która była jednocześnie gospodarzem imprezy. Trzydniowy program obfitował w liczne spotkania, konkursy i pokazy. Za zasługi w popularyzowaniu wiedzy i tradycji Powstania Wielkopolskiego, Szkoła Podstawowa nr 2 w Gnieźnie została wyróżniona odznaką honorową TPPW „Wierni Tradycji”. Uroczystej dekoracji sztandaru szkoły dokonał senator RP Robert Gawęł, w asyście prezesa ZG TPPW Tadeusza Musiała oraz Piotra Wojtczaka – sekretarza generalnego ZG TPPW. (Więcej na str. 153-157)

10 czerwca 2018 r. – w 92. rocznicę śmierci urodzin majora Zbigniewa Gorzeńskiego – Ostroga, dowódcy frontu południowego Powstania Wielkopolskiego oraz wszystkich jego podkomendnych, z inicjatywy żerkowskiego Koła TPPW, w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny we Lgowie, odprawiona została msza św. z ceremoniałem wojskowym. Mszę św. odprawił i homilię wygłosił ks. proboszcz Przemysław Kubiak. We mszy św. uczestniczyły władze samorządowe z burmistrzem Żerkowa Jackiem Jędraszczykiem i starostą jarocińskim Teodorem Grobelnym, rada sołecka Lgowa, delegacje Kół TPPW z Jarocina z prezesem Waldemarem Kwiecińskim i Żerkowa z prezesem Robertem Rogackim oraz harcerze żerkowskiej 33. Drużyny Harcerskiej im. M. Kopernika. Uroczystość uświetniły poczty sztandarowe. Po mszy św. na przykościelnym cmentarzu odbyła się uroczystość przy kwaterze Gorzeńskich i Skarzyńskich, gdzie wartę honorową wystawili żołnierze batalionu jarocińskiego. Po odśpiewaniu hymnu państwowego, ks. proboszcz Przemysław Kubiak przewodniczył modlitwie za duszę majora Gorzeńskiego i jego podkomendnych. Następnie delegacje złożyły kwiaty i znicze.

12 czerwca 2018 r. – w Swarzędzu odbył się festyn parafialny „Wesoła rodzina u św. Marcina”, w którym wzięli także udział członkowie swarzędzkiego koła TPPW. Wśród wielu atrakcji zaproponowanych uczestnikom imprezy przez organizatorów, znalazło się stoisko dotyczące Powstania Wielkopolskiego, na którym można było obejrzeć wydawnictwa poświęcone Powstaniu Wielkopolskiemu, zarówno te wydane przez TPPW, jak i opublikowane w Swarzędzu. Uczestnicy festynu, w rozmowach z członkami Towarzystwa, mogli wzbogacić swoją wiedzę dotyczącą uczestnictwa mieszkańców Swarzędza i okolic w Powstaniu Wielkopolskim. Chętni do sprawdzenia swej wiedzy na temat Powstania Wielkopolskiego wzięli udział w konkursie. Dwudziestu pięciu uczestników w różnym wieku, w zdecydowanej większości prawidłowo, odpowiadało na konkursowe pytania. Wśród nich zostały rozlosowane nagrody, książki o tematyce powstańczej: albumy M. Olszewskiego „Powstanie Wielkopolskie 1918/1919” oraz ostatnie egzemplarze wydanego w 2007 r. komiksu o udziale mieszkańców Swarzędza w zrywie niepodległościowym z lat 1918 – 1919.

12 czerwca 2018 r. – minęła 92. rocznica śmierci majora Zbigniewa Gorzeńskiego, dowódcy oddziałów jarocińskich w czasie Powstania Wielkopolskiego, właściciela majątku w Tarcach. Chcąc upamiętnić bohatera, młodzież szkolna z poczem sztandarowym Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych im. Jadwigi Dziubińskiej w Tarcach, Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z Jarocina oraz Klub Regionalistów Ziemi Jarocińskiej, złożyli pod pomnikiem upamiętniającym majora Gorzeńskiego przy pałacu w Tarcach wiązanki kwiatów i zapalili znicze.

13 czerwca 2018 r. – przy ulicy Winiarskiej w Poznaniu uroczystość odsłonięto tablicę upamiętniającą poległych winiarzyków. Znajduje się ona w miejscu, w którym w 1923 r., z inicjatywy Wincentego Pokrywki – dowódcy winiarskiego oddziału powstańczego, wzniesiono pomnik upamiętniający 90 mieszkańców Winiar, poległych w latach 1914 – 1921 podczas Powstania Wielkopolskiego, I wojny światowej i wojny polsko – bolszewickiej. Miejsce usytuowania, zniszczonego we wrześniu 1939 r. przez Niemców, pomnika można było precyzyjnie odtworzyć dzięki trzem zachowanym, niemal stuletnim, lipom. Tablica została ufundowana z inicjatywy Rady Osiedla Winiary. W uroczystym jej odsłonięciu, poza mieszkańcami, uczestniczyli goście z przewodniczącym Rady Poznania Grzegorzem Ganowiczem i Stanisławem Tammem, sekretarzem Poznania.

13 czerwca 2018 r. – w Regionalnej Izbie Tradycji w Gołańczy przeprowadzony został XXVII Konkurs Wiedzy o Ziemi Gołańcekiej dla uczniów szkół podstawowych poświęcony Powstaniu Wielkopolskiemu 1918/1919 r. W konkursie uczestniczyły cztery trzyosobowe drużyny szkół podstawowych gołańcekiej gminy. Uczestnicy rozwiązywali test pisemny i odpowiadali ustnie na pytania dotyczące głównie przebiegu Powstania Wielkopolskiego w okolicach Gołańczy, działań

gołanieckiej kompanii powstańczej oraz lokalnych miejsc pamięci o Powstania Wielkopolskim. W konkursie zwyciężyła drużyna ze Szkoły Podstawowej im. Norberta Przybylskiego w Smogulcu. Organizatorami konkursu byli Towarzystwo Miłośników Ziemi Gołanieckiej i Gołaniecki Ośrodek Kultury. Zwycięzcy oraz pozostali uczestnicy konkursu otrzymali wartościowe nagrody książkowe ufundowane przez Gminę Gołańcz. Wręczyli je obecni na konkursie wiceburmistrz Urszula Wierzbicka i przewodniczący Rady Miasta i Gminy Józef Ryłko.

16 czerwca 2018 r. – na drogi w gminie Dopiewo wyjechało „Mobilne Muzeum Powstania Wielkopolskiego”, usytuowane w piętrowym autobusie typu londyńskiego. Był to efekt działań Urzędu Gminy w Dopiewie, związanych z upamiętnieniem 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Mobilna wystawa miała swego kustosa i powstańczą załogę, złożoną z uczniów Szkoły Podstawowej w Dopiewie. Wyjechała na drogi gminy Dopiewo dwukrotnie, 9 i 16 czerwca 2018 r. Tę wspaniałą lekcję, nie tylko lokalnej historii, przeprowadził dr Eligiusz Tomkowiak, właściciel prezentowanego zbioru powstańczych pamiątek i członek Zarządu Głównego TPPW. Atrakcyjna forma muzeum na kółkach wzbudziła duże zainteresowanie. Muzeum stało się atrakcją festynów w Skórzewie, Dąbrowie, Dopiewcu, Konarzewie i największego wydarzenia plenerowego – „Dni Gminy Dopiewo”.

18 czerwca 2018 r. – w V Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu odbyła się uroczysta inauguracja działalności klubów młodzieżowych TPPW w poznańskich szkołach. Zgromadzonych gości powitała dyrektor liceum Barbara Płotkowiak, a wykład okolicznościowy wygłosił Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW. Pracę klubów młodzieżowych oraz zadania Rady Młodzieżowej przedstawił Karol Przesławski. Następnie młodzież wraz z opiekunami odebrała legitymacje członkowskie oraz certyfikaty. Spotkanie zakończyło przemówienie Heliodora Kozłowskiego, który podkreślił potrzebę upamiętniania i upowszechniania wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim. Kluby powołano w następujących poznańskich szkołach: LO św. Marii Magdaleny, XV LO im. prof. Wiktora Degi, Zespole Szkół Komunikacji im. Hipolita Cegielskiego, Zespole Szkół Zawodowych nr 6, XXXVII LO oraz u gospodarzy uroczystości w V LO w Poznaniu.

22 czerwca 2018 r. – miała miejsce kolejna, trzecia już sesja, w ramach cyklu: „Młodzi o Powstaniu”, organizowanego przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w ramach – wspólnego z Urzędem Miasta Poznania – projektu „Poznański sposób na niepodległość”. Przebiegała ona pod hasłem „Zabór pruski i Powstanie Wielkopolskie – zapomniane epizody”. Wykład dotyczący Wincentego Wierzejewskiego, organizatora zbrojnej konspiracji przedpowstaniowej, wygłosił Wawrzyniec Wierzejewski – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW. Po dyskusji, w trakcie której rozwinięto szereg poruszonych wcześniej w wykładzie wątków, wygłoszono referaty na temat różnych faktów z okresu zaboru pruskiego i Powstania Wielkopolskiego. W dyskusjach panelowych brał też czynny udział Wiesław Hernacki – prezes Towarzystwa Pamięci mjr Mieczysława Palucha. Sesję podsumowała Joanna Wałkowska z Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zapowiadając kolejne cykle spotkań na temat Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

23 czerwca 2018 r. – już po raz czwarty Oddział Wielkopolski TPPW zorganizował w ramach Jarmarku Świętojańskiego, na Rynku Starego Miasta w Poznaniu, Dzień Tradycji. Impreza, która miała charakter festynu, była adresowana nie tylko do członków i sympatyków TPPW, ale również do mieszkańców Poznania oraz turystów z kraju i z zagranicy. Wydarzenia z nią związane koncentrowały się na scenie przed ratuszem i wokół niego. Celem imprezy było ukazanie Powstania Wielkopolskiego, w stulecie jego wybuchu, jako wydarzenia podniosłego i radosnego. Rozpoczął ją hejnał z wieży ratusza poznańskiego i pokaz ratuszowych koziołków. Uczestników imprezy powitał prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW Wawrzyniec Wierzejewski, a słowo wstępne wygłosił o.

Eustachy Rakoczy ZP, paulin z Częstochowy, kapelan TPPW. Imprezę poprowadził Paweł Kuleszewicz, animator ruchu kulturalnego, artysta estradowy, dyrektor teatru dla dzieci. Występy rozpoczęła Chór Męski „Arion” z Poznania pod dyrekcją Zbigniewa Ścigockiego, z dyrygentem Jackiem Pawelczakiem, inicjując „Rotę”. Występ chóru obejmował szereg pieśni patriotycznych związanych z Powstaniem Wielkopolskim. Pogadankę na temat miejsc pamięci Powstania Wielkopolskiego wygłosił red. Paweł Anders (na zdjęciu) z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu oraz redakcji „Kroniki Wielkopolski”. Następnie zaprezentowała się „Kapela Zza Winkła” z Nowego Tomysła, ukazując bogactwo regionalnej twórczości muzycznej związanej z Wielkopolską. Występ zespołu był okazją do wykonania nowych utworów związanych z obchodami rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Kolejnym punktem programu był występ zespołu harcersko-zuchowego ze Szczepu ZHP im. Powstańców Wielkopolskich w Dopiewie. Stał się on okazją do zaprezentowania wielu, często znanych, piosenek harcerskich, które w swej treści nawiązywały niejednokrotnie do okresu Powstania Wielkopolskiego, co wzbudziło szczególne uznanie i wzruszenie zebranych. W przerwie między koncertami prowadzący Paweł Kuleszewicz zaprosił uczestników do wzięcia udziału w konkursie wiedzy na temat Powstania Wielkopolskiego. Wzięli w nim udział nie tylko mieszkańcy Wielkopolski, ale i goście spoza regionu. Okazało się, że wszyscy uczestnicy mogli wykazać się sporą wiedzą o Powstaniu Wielkopolskim. Kolejną pogadankę na temat Powstania Wielkopolskiego i kombatanckich organizacji powstańców oraz o misji i działalności Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 wygłosił dr Dżyszłał Kościanański, przewodniczący Komisji Historycznej TPPW. Następnie duet w składzie Agnieszka Szymańska i Paweł Kuleszewicz wystąpił z recitalem pieśni powstańczych i wojskowych. Występy zakończył Poznański Chór Nauczycieli im. Ignacego Jana Paderewskiego pod dyrekcją i batutą Ryszarda Łuczaka, który zaprezentował pieśni wielkopolskie oraz patriotyczne, w tym te związane z Powstaniem Wielkopolskim. Na zakończenie słowo o Powstaniu Wielkopolskim wygłosił Ryszard Łuczak. W trakcie występów wokół sceny były prezentowane stoiska z różnorodnymi artefaktami dotyczącymi Powstania Wielkopolskiego. Wyróżniały się prezentacje Piotra Stacheckiego – prezesa Koła TPPW Poznań Centrum II oraz Marcina Nowakowskiego i współpracowników, znanych pasjonatów Powstania Wielkopolskiego. Swoje dzieła prezentował również Dominik Ohde, przewodnik i kolekcjoner. Pracownię przygotowywania rozetek powstańczych zorganizowała Dorota Kinał, dyrektor Departamentu Edukacji i Nauki UMWW wraz z dyrektorką Danutą Wielbowicz i pracownicami Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu. Na stoisku można było otrzymać bezpłatne materiały dotyczące obchodzonej rocznicy 100. lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego.



Wzięli w nim udział nie tylko mieszkańcy Wielkopolski, ale i goście spoza regionu. Okazało się, że wszyscy uczestnicy mogli wykazać się sporą wiedzą o Powstaniu Wielkopolskim. Kolejną pogadankę na temat Powstania Wielkopolskiego i kombatanckich organizacji powstańców oraz o misji i działalności Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 wygłosił dr Dżyszłał Kościanański, przewodniczący Komisji Historycznej TPPW. Następnie duet w składzie Agnieszka Szymańska i Paweł Kuleszewicz wystąpił z recitalem pieśni powstańczych i wojskowych. Występy zakończył Poznański Chór Nauczycieli im. Ignacego Jana Paderewskiego pod dyrekcją i batutą Ryszarda Łuczaka, który zaprezentował pieśni wielkopolskie oraz patriotyczne,



ne, w tym te związane z Powstaniem Wielkopolskim. Na zakończenie słowo o Powstaniu Wielkopolskim wygłosił Ryszard Łuczak. W trakcie występów wokół sceny były prezentowane stoiska z różnorodnymi artefaktami dotyczącymi Powstania Wielkopolskiego. Wyróżniały się prezentacje Piotra Stacheckiego – prezesa Koła TPPW Poznań Centrum II oraz Marcina Nowakowskiego i współpracowników, znanych pasjonatów Powstania Wielkopolskiego. Swoje dzieła prezentował również Dominik Ohde, przewodnik i kolekcjoner. Pracownię przygotowywania rozetek powstańczych zorganizowała Dorota Kinał, dyrektor Departamentu Edukacji i Nauki UMWW wraz z dyrektorką Danutą Wielbowicz i pracownicami Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu. Na stoisku można było otrzymać bezpłatne materiały dotyczące obchodzonej rocznicy 100. lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

go. Uczestnikom imprezy wydawano okolicznościowe certyfikaty zaświadczające o udziale w wydarzeniu i oddaniu czci bohaterskim powstańcom wielkopolskim. Przed Odwachem – Muzeum Powstania Wielkopolskiego miało miejsce czytanie dzieciom książek o tematyce nawiązującej do Powstania Wielkopolskiego. W mundurze Wojsk Wielkopolskich czytał książki m. in. Dominik Górny – poeta, dziennikarz i działacz społeczny.

23 czerwca 2018 r. – w siedzibie Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu przy ulicy Piekary odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Podczas obrad przyjęto sprawozdanie z działalności finansowej TPPW za rok 2017 oraz ustalenia dotyczące kampanii sprawozdawczo – wyborczej w kołach i oddziałach przed VII Zjazdem Delegatów TPPW w 2019 r. Zebrani zapoznali się również z kalendarium obchodów 100. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Po zakończeniu obrad wielu uczestników przeniosło się na Stary Rynek w Poznaniu, gdzie Wielkopolski Oddział Towarzystwa zorganizował, w ramach Jarmarku Świętojańskiego, Dzień Tradycji.

28 czerwca 2018 r. – st. bryg. Paweł Rochala – dyrektor Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach oraz naczelnik Hubert Koler z Wielkopolskiego Muzeum Pożarnictwa otworzyli w Wielkopolskim Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach wystawę pt. „Ponad przeciętność”, poświęconą śp. płk. poż. Władysławowi Pilawskiemu. W wydarzeniu licznie wzięli udział m. in. pożarnicy, w tym delegacja z Mysłowic i Poznania, samorządowcy oraz przedstawiciele rodziny. Prezydium Zarządu Głównego TPPW reprezentował dr Zdzisław Kościański. Płkowi Pilawskiemu, urodzonemu 29 grudnia 1913 r. w Czarnkowie, zmarłemu 20 maja 2017 r., szczególnie bliska była tradycja Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, stąd też w 100. lecie odzyskania niepodległości i Powstania Wielkopolskiego przypomniano jego udział w upamiętnianiu tego czynu m. in. w Czarnkowie, w postaci tablicy czy też opracowania przez niego publikacji pt. „Ziemia Czarnkowska w Powstaniu Wielkopolskim”.

29 czerwca 2018 r. – w Dniu Patronów Poznania świętych Piotra i Pawła, w historycznej sali poznańskiego ratusza, odbyła się uroczysta sesja Rady Stołecznego Miasta Poznania, podczas której wyróżniono najwybitniejszych mieszkańców oraz organizacje. Wśród gości, którzy wzięli udział w uroczystości byli m. in.: parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele policji, straży pożarnej, wojska oraz Kościoła. Spotkanie otworzył i zebranych przywitał Grzegorz Ganowicz – przewodniczący Rady Stołecznego Miasta Poznania. Głos zabrał również prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak. Następnie przystąpiono do wręczania wyróżnień i nagród. Spośród organizacji pożytku publicznego tytułem „Zasłużony dla Miasta Poznania” wyróżnione zostało Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 – „w uznaniu zasług dla pełnej poświęcenia wieloletniej działalności na rzecz krzewienia wiedzy i kultywowania pamięci



o zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim”. Na ręce prezesa Zarządu Głównego TPPW Tadeusza Musiała pamiątkowy medal i dyplom przekazali: przewodniczący Rady Miasta Poznania Grzegorz Ganowicz i prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak. Podczas uroczystości Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali również: prezes honorowy Stefan Barłóg oraz sekretarz generalny Piotr Wojtczak.

30 czerwca 2018 r. – pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu spotkali się uczestnicy XXXIX Rodzinnego Rejsu Żeglarsko-Motorowodnego PTTK „Szlakami pamięci 1918-2018 – Pętla Wielkopolska”. Impreza ta została wpisana przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze do kalendarium przedsięwzięć na lata 2018-2020, w ramach narodowych obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciel TPPW Piotr Stachecki – prezes Koła TPPW Poznań Centrum II przybliżył motorowodnikom historię bohaterskiego zrywu Wielkopolan z lat 1918-1919. Następnie odbyło się uroczyste złożenie wiązanek kwiatów i zapalenie zniczy pamięci. Honorową wartę pod pomnikiem wystawili harcerze z Łazarza.

14 lipca 2018 r. – na zakończenie 2. letniej akcji odbyło się uzupełniające oznakowanie ośmiu grobów powstańców na cmentarzu w Środzie Wlkp. Autorem projektu znaków jest Adam Wójkiewicz, artysta-rzeźbiarz.



Łącznie w ramach tego przedsięwzięcia oznakowano: w 2016 r. – 68 grobów powstańców, a w 2017 r. – 82 groby. Oprócz tego znak nagrobny krzyża powstańczego z napisem „Tu spoczywa powstańców wielkopolski” został umieszczony na pojedynczych płytach nagrobnych na cmentarzach w: Zaniemyślu, Śnieciskach, Mącznikach, Winnej Górze, Murzynowie Kościelnym, Grodziszczku i Dzierżnicy.

15 lipca 2018 r. – w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno – Spożywczego w Szreniawie uroczystie otwarta została wystawa czasowa pt. „Udział kobiet w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919”. Wydarzenie to wpisuje się w obchody, przypadającej w tym roku, 100. rocznicy zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Gości przywitał wicedyrektor muzeum Wojciech Szczepkowski. W imieniu autorów cel i założenia wystawy przedstawiła Anna Barłóg – Mitmańska, kustosz muzeum. W otwarciu wystawy uczestniczył m.in. prof. zw. dr hab. Stanisław Dzięgielewski, przewodniczący Rady Naukowej Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno Spożywczego. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 reprezentowali: prezes honorowy TPPW Stefan Barłóg i sekretarz generalny ZG TPPW Piotr Wojtczak. Wystawa powstała na bazie zbiorów: Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno – Spożywczego w Szreniawie, Muzeum Regionalnego w Stęszewie, Muzeum im. Jana Kasprzowicza w Inowrocławiu, Muzeum Powstania Wielkopolskiego i Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu, a także kolekcji osób prywatnych. Prezentowana ekspozycja składa się z dwóch części: pierwsza

ukazuje rolę kobiet w okresie przygotowań do niepodległościowego zrywu, druga – czynny ich udział w medyczo – sanitarnej służbie powstańczej.

18 lipca 2018 r. – w ramach przygotowań do obchodów 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 odsłonięto w Nowym Tomysłu mural poświęcony pamięci ppłk. rez. dr. medycyny Franciszka Rosta, który m. in. brał aktywny udział w tworzeniu się konspiracji niepodległościowej, uczestniczył w walkach podczas Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i o granice państwa polskiego. W okresie międzywojennym kierował miejscowym szpitalem. W uroczystości wzięli udział m. in.: przedstawiciele rodziny płka Rosta, przedstawiciel Wojskowej Komendy Uzupełnień w Nowym Tomysłu, członkowie Stowarzyszenia Historii Wojskowości przy Lubuskim Muzeum Wojskowym z Maciejem Myczką na czele, który wystąpił w mundurze historycznym pułkownika Wojska Polskiego, radni, przedstawiciele młodzieży oraz mieszkańcy. Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 reprezentował dr Zdzisław Kościański. W akcie odsłonięcia muralu uczestniczył wnuk pułkownika – prof. Roman Świetlik. Inspiracją do tego działania była wieloletnia popularyzacja tej postaci przez dr. Zdzisława Kościańskiego. Autorem muralu jest Jarosław Fabiś.

Dziękujemy za nadesłane materiały i zdjęcia.

Spis treści

Od redakcji - Stefan Barłóg	2
-----------------------------------	---

I. Z dziejów i tradycji wolnościowo - powstańczych

1. Powstańcze boje cz.1. Do połowy stycznia 1919 roku - Marek Rezler	3
2. Wielkopole w walce o wschodnią granicę II Rzeczypospolitej - Artur Kijas	21
3. Francja wobec Powstania Wielkopolskiego - Stanisław Sierpowski	30
4. Obchody rocznic Powstania Wielkopolskiego w Wielkiej Brytanii (cz. 1) - Bogusław Polak, Michał Polak	54
5. Wkład „Kuriera Poznańskiego” w zachowanie pamięci o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 – Tomasz Kościański	72
6. Wydawnictwo Dowództwa Głównego Wojsk Wielkopolskich „Karfografja” – Wojciech Mielewczyk	79
7. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” i jego związki z Powstaniem Wielkopolskim 1918-1919 - Damian Małecki	89
8. Tradycje powstańcze w Babimoście i Kargowej - Tadeusz Kaźmierczak	119
9. Odkrywamy i dokumentujemy dzieje Powstania Wielkopolskiego 1918/1919	121

II. Powstanie Wielkopolskie w kulturze ...

1. Józef Ratajczak i grupa literacka „Wierzbak” po minionym półwieczu - Jerzy Grupiński	123
2. Konkurs Literacki im. Romana Wilkanowicza	128
3. Powstańcy Wielkopolscy - Paweł Kuszczynski	131
4. O Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 - nowości wydawnicze 2017/2018 - Zdzisław Kościański	132

III. Powstańcy Wielkopolscy wzorem dla młodzieży

1. Kluby Młodzieżowe TPPW w Oddziale Lubuskim - Jerzy Przybecki	144
2. Obchody rocznic Powstania Wielkopolskiego w środowisku szkolnym Kórnik - Dorota Przybylska	147
3. IX Ogólnopolski Zlot Szkół noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego 1918 -1919 (fotoreportaż) - Piotr Wojtczak	153
4. Powstanie Wielkopolskie - apel szkolny w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Żninie - Katarzyna Daszkowska, Marcin Szary, Beata Różańska, Dorota Nowak	158

IV. Laureaci Nagrody Honorowej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w roku 2017 - Magdalena Lipińska	160
V. Kalendarium obchodów 100. Rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego - Piotr Wojtczak	170
VI. PRO MEMORIA ...	
<i>Wspomnienie o Czesławie Kowalaku (1936-2018)</i>	<i>174</i>
VII. KRONIKA	
<i>Najważniejsze wydarzenia od sierpnia 2017 do lipca 2018 r: - Jacek Pietraszko, Jerzy Przybecki, Piotr Wojtczak (redakcja)</i>	<i>176</i>

